

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 87. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 18 lutego 2015 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2015

TREŚĆ

87. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 18 lutego 2015 r.)

Otwarcie posiedzenia	
Ślubowanie poselskie	
Poseł Elżbieta Nawrocka.	3
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek.	3
Sprawy formalne	
Poseł Romuald Ajchler.	3
Poseł Maciej Małecki.	4
Poseł Jerzy Wenderlich.	5
Poseł Jacek Bogucki.	5
Poseł Roman Kotliński.	6
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Jan Ziobro.	7
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i senackim projektach ustaw o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi	
Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow.	8
Poseł Tomasz Szymański.	9
Poseł Iwona Ewa Arent.	10
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska.	12
Poseł Józef Lassota.	13
Poseł Stanisław Chmielewski.	13
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Monika Zbrojewska.	14
Poseł Zofia Czernow.	14
(Przerwa w posiedzeniu)	
Wznowienie posiedzenia	
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo zamówień publicznych	
Poseł Sprawozdawca Marcin Świąćicki.	15
Poseł Michał Jaros.	16
Poseł Maria Zuba.	17
Poseł Jan Łopata.	18
Poseł Ryszard Zbrzyzny.	19
Poseł Jan Ziobro.	19
Poseł Ryszard Zbrzyzny.	20
Poseł Krystyna Skowrońska.	20
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Jarosław Neneman.	21
Poseł Marcin Świąćicki.	22

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Brygida Kolenda-Łabuś.	22
Poseł Zofia Czernow.	24
Poseł Bartosz Kownacki.	25
Poseł Tomasz Makowski.	26
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska.	27
Poseł Mirosław Pawlak.	27
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk.	28
Poseł Brygida Kolenda-Łabuś.	28

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia	
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji	
Poseł Sprawozdawca Robert Kropiwnicki.	29
Poseł Brygida Kolenda-Łabuś.	30
Poseł Iwona Ewa Arent.	30
Poseł Tomasz Makowski.	31
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska.	32
Poseł Andrzej Romanek.	33
Poseł Jerzy Borkowski.	34
Poseł Piotr Polak.	35
Poseł Andrzej Romanek.	35
Poseł Romuald Ajchler.	36
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń.	36
Poseł Robert Kropiwnicki.	38
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020	
Poseł Sprawozdawca Mirosław Maliszewski.	39
Poseł Janusz Dziecioł.	40
Poseł Jan Krzysztof Ardanowski.	41
Poseł Stanisław Kalemba.	43

Poseł Cezary Olejniczak	44
Poseł Romuald Ajchler	45
Poseł Krzysztof Popiołek	46
Poseł Artur Dunin	48
Poseł Jan Krzysztof Ardanowski	48
Poseł Piotr Polak	48
Poseł Romuald Ajchler	49
Poseł Stanisław Kalembe	49
Poseł Romuald Ajchler	50
Poseł Stanisław Kalembe	50
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk	50
Poseł Mirosław Maliszewski	52

Punkt 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz o niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Marcin Korolec	52
Poseł Grażyna Ciemniak	54
Poseł Jan Szyszko	55
Poseł Jarosław Gromadzki	57
Poseł Jacek Najder	57
Poseł Tadeusz Dziuba	59
Poseł Józef Rojek	59
Poseł Jerzy Sądziel	59
Poseł Jan Szyszko	59
Poseł Piotr Polak	60
Poseł Piotr Chmielowski	60
Poseł Jarosław Gromadzki	60
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Marcin Korolec	61

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy zmieniającej ustawę Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz ustawę o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw

Senator Andrzej Matusiewicz	61
Poseł Zenon Durka	63
Poseł Marek Ast	63
Poseł Józef Zych	63
Poseł Stanisława Prządka	64
Poseł Jacek Żalek	65
Poseł Tadeusz Dziuba	65
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Monika Zbrojewska	65

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospoli-

tej Polskiej a Rządem Republiki Serbii o współpracy w zwalczaniu przestępczości zorganizowanej oraz innego rodzaju przestępczości, podpisanej w Warszawie dnia 7 listopada 2011 r.

Poseł Sprawozdawca Mirosław Pawlak	66
Poseł Piotr van der Coghen	67
Poseł Grzegorz Adam Woźniak	68
Poseł Romuald Garczewski	68
Poseł Tadeusz Iwiński	69
Poseł Ryszard Zbrzyzny	69
Poseł Tadeusz Iwiński	70
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk	70
Poseł Mirosław Pawlak	71

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Peru o przekazywaniu osób skazanych, podpisanej w Limie dnia 27 maja 2014 r.

Poseł Sprawozdawca Ligia Krajewska	71
Poseł Renata Janik	71
Poseł Stanisław Piotrowicz	72
Poseł Tadeusz Iwiński	72
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Węgrzyn	73

Oświadczenia

Poseł Jerzy Sądziel	74
Poseł Adam Abramowicz	75
Poseł Czesław Sobierajski	75
Poseł Waldemar Andzel	76
Poseł Ryszard Zbrzyzny	77
Poseł Maria Nowak	78
Poseł Józef Lassota	78

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygodzonych

Poseł Józef Zych	81
Poseł Ryszard Zawadzki	81
Poseł Jan Warzecha	82
Poseł Marek Gos	82
Poseł Kazimierz Ziobro	83
Poseł Elżbieta Achinger	83
Poseł Mirosław Pawlak	84
Poseł Urszula Pasławska	84
Poseł Barbara Bartuś	84
Poseł Piotr Chmielowski	85
Poseł Marian Cycoń	86
Poseł Józef Rojek	86
Poseł Bogdan Rzońca	87
Poseł Henryk Siedlaczek	87
Poseł Andrzej Szlachta	88
Poseł Tadeusz Tomaszewski	88
Poseł Jan Warzecha	88

(Początek posiedzenia o godz. 9 min 04)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Radosław Sikorski oraz wicemarszałkowie Jerzy Wenderlich, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak, Wanda Nowicka i Elżbieta Radziszewska)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Iwonę Guzowską, Agnieszkę Hanajczyk, Piotra Łukasza Babiarza oraz Jana Ziobro.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Iwona Guzowska i Jan Ziobro.

Protokół i listę mówców prowadzić będą panie posłanki Iwona Guzowska i Agnieszka Hanajczyk.

Protokół 86. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niwniesienia zastrzeżeń.

Wysoka Izbo! W dniu 9 lutego zmarł prof. dr hab. Piotr Winczorek – wybitny znawca prawa konstytucyjnego i zagadnień w zakresie nauki o państwie, współtwórca Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

12 lutego zmarł prof. dr hab. Jerzy Regulski – uczestnik obrad okrągłego stołu, współautor reformy samorządowej.

Uczcijmy ich pamięć chwilą ciszy.

(Zebrani wstają, chwila ciszy)

Dziękuję.

Wysoka Izbo! Informuję, że w związku z wygaśnięciem mandatu pana posła Mieczysława Marcina Łuczaka na podstawie art. 251 § 5 ustawy Kodeks wyborczy postanowiłem o wstąpieniu na jego miejsce pani poseł Elżbiety Nawrockiej, która zgłosiła się do ślubowania poselskiego.

Proszę panią poseł o zbliżenie się do stołu prezydialnego, a państwa posłów proszę o powstanie.

(Zebrani wstają)

Odczytam rotę ślubowania.

„Uroczycie ślubując rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Pani poseł Elżbieta Nawrocka.

Posel Elżbieta Nawrocka:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg. (Oklaski)

Marszałek:

Stwierdzam, że pani poseł Elżbieta Nawrocka złożyła ślubowanie poselskie.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjąłem decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktu: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wyrobach budowlanych.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Z wnioskami formalnymi zgłosili się pan poseł Romuald Ajchler, SLD, i pan poseł Maciej Małecki, PiS.

Pan poseł Romuald Ajchler, proszę bardzo.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sojusz Lewicy Demokratycznej w październiku 2014 r. złożył wniosek o przeprowadzenie debaty na temat sytuacji ekonomicznej w rolnictwie.

Pan marszałek skierował wniosek do sejmowej komisji rolnictwa, aby ta wyraziła opinię na temat tego, czy jest zasadne, aby debata na temat rolnictwa odbyła się na sali plenarnej, czy też komisja mogłaby rozpoznać sprawę samodzielnie. Otóż nie zdarzyło się jeszcze w Sejmie – ja przynajmniej tego nie pamiętam, a trochę już tu pracuję – aby komisja przyjęła wniosek Sojuszu Lewicy Demokratycznej przez akklamację; chodzi o uznanie za zasadne, aby debata na temat rolnictwa się odbyła.

Posel Romuald Ajchler

W związku z powyższym, panie marszałku, ani ja, ani klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej nie widzimy potrzeby, aby odkładać tę debatę, tym bardziej że od złożenia naszego wniosku mija już czwarty miesiąc. Ponieważ sytuacja ekonomiczna się pogarsza, a także niezadowolenie rolników na wsi się potęguje, chciałbym i prosiłbym, aby pan marszałek uzupełnił porządek obrad o ten punkt. Być może pozwoli to na wyciszenie nastrojów na wsi. Pan minister rolnictwa powołał kilka zespołów do omówienia czy rozpoznania spraw związanych z sytuacją ekonomiczną rolnictwa, więc tym bardziej byłoby wskazane, aby te zespoły zapoznały się również i z tą debatą, która odbyłaby się na tej sali. Wprowadzenie tego punktu do porządku dziennego na następnym posiedzeniu będzie tzw. musztardą po obiedzie, gdyż zespoły te już przestaną pracować i opinia Sejmu w tej sprawie nie zostanie wysłuchana.

Dlatego ponawiam wniosek i proszę pana marszałka o umieszczenie tegoż punktu w porządku obrad bieżącego posiedzenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Zdaje się, że nie dotarła do pana informacja, że Konwent Seniorów wczoraj w tej sprawie podjął jednogłosem decyzję o tym, że sprawa będzie rozpatrywana na pierwszym plenarnym posiedzeniu w marcu.

(Posel Romuald Ajchler: To za późno.)

Jednogłosem. Proszę mieć pretensje do swojego przedstawiciela w Prezydium Sejmu. *(Poruszenie na sali)*

Pan poseł Maciej Małecki, proszę bardzo.

Posel Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się z wnioskiem o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów, żeby pan marszałek wyjaśnił, dlaczego nie chce, żeby to pani premier w tej Izbie, a nie pan minister skarbu na posiedzeniu komisji, wytłumaczyła kulisy upadku państwowego przewoźnika lotniczego Eurolot.

Uzasadnienie: Eurolot upada. Lata tylko do 31 marca. Gwoździem do trumny była umowa ze spółeczką wydmuszką 4You Airlines. Miliony złotych strat i 300 osób, które znalazły się na bruku, to są skutki tej umowy. Wielokrotnie na posiedzeniach komisji, w interpelacjach ostrzegaliśmy pana ministra skarbu państwa, że to się skończy katastrofą. Minister skarbu wiedział, że Eurolot wchodzi w biznes ze spółką lotniczą, która nie miała samolotów, nie miała licencji, nie miała pozwoleń, a kapitał założycielski był mniejszy niż 1/30 tego, czym dysponował OLT Express. Ostrzegaliśmy pana ministra,

że w ten sposób Eurolot wspiera nie tylko konkurencję dla samego siebie, ale i dla LOT-u. Ostrzegaliśmy też pana ministra, że wpływ na zawarcie tej umowy mogło mieć to, że żona prezesa Eurolotu była w relacjach biznesowych z właścicielami tej spółki. *(Poruszenie na sali)*

Dlatego konieczne jest, żeby to pani premier z tego miejsca wyjaśniła, dlaczego minister skarbu nie reagował, dlaczego nie słuchał ostrzeżeń posłów i dlaczego bronił prezesa Eurolotu Tomasza B. Mówię: Tomasza B., bo ten pan ma postawione zarzuty prokuratorskie za działanie na niekorzyść innej spółki lotniczej, a właściciel tej spółki mówi o nim tak: Ta grupa przysłużyła się niejednej linii lotniczej w Polsce. Tylko Enter Air wyszedł obronną ręką. Inne firmy, w tym państwowe, nie miały tyle szczęścia i albo już upadły, albo grozi im upadłość. *(Dzwonek)*

W związku z tym, Wysoki Sejmie, myślę, że jest oczywiste, że informacja powinna wyjść od pani premier, w tej Izbie, a nie od ministra na posiedzeniu komisji.

Marszałek:

Proszę kończyć.

Posel Maciej Małecki:

I ostatnie zdanie. Proszę też panią premier o wyjaśnienie, dlaczego prezes Tomasz B. z zarzutami prokuratorskimi ma ciepłą posadkę w spółce WRO-LOT Usługi Lotniskowe, reprezentując prawdopodobnie Polskie Linie Lotnicze LOT. To jest wydruk z KRS-u sprzed kilku dni. Oczekuję odpowiedzi i debaty na tej sali. *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle, czas się skończył, a pan w ogóle nie złożył wniosku formalnego.

Posel Maciej Małecki:

Panie marszałku, w pierwszym zdaniu złożyłem, a więc sprostowanie.

(Głos z sali: Tak.)

Zacząłem wypowiedź od złożenia wniosku formalnego, po czym poinformowałem pana, że przechodzę do uzasadnienia.

(Głos z sali: Dokładnie tak było.)

Marszałek:

Przyjmuję do wiadomości. Konwent Seniorów już rozważał tę sprawę. Dziękuję.

Proszę bardzo.

Posel Jerzy Wenderlich:

W trybie sprostowania.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Sojusz Lewicy Demokratycznej złożył wniosek o przedstawienie informacji rządu na najbliższym posiedzeniu, a było to jakiś czas temu, czyli myśleliśmy o tym posiedzeniu, aby to na nim rząd przedłożył informację o sytuacji w polskim rolnictwie. Nie ma takiej praktyki, ale mimo to ja również skierowałem w tej sprawie pismo do pana marszałka. Upomniałem się jeszcze w ślad za tym pismem na wczorajszym posiedzeniu Prezydium Sejmu, aby ten punkt był wprowadzony. Również na posiedzeniu Konwentu Seniorów jeszcze pani poseł Anna Bańkowska zwróciła uwagę na termin, jaki byłby tu zasadny, żeby był to termin szybki. Pan marszałek podjął decyzję, że ta tematyka, informacja rządu będzie przedstawiona na pierwszym marcowym posiedzeniu. Tak więc jest to drobna różnica, jeśli chodzi o przedstawioną tu faktografię. *(Oklaski)*

Marszałek:

Będziemy się pięknie różnić.

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Bogucki z wnioskiem formalnym.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Składam wniosek o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów.

(Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Taki wniosek już był.)

Nie chcecie tego na posiedzeniu komisji, nie chcecie debaty na temat rolnictwa na sali plenarnej, ale, panie marszałku, złożyliśmy panu także projekt rewolucji... *(Wesołość na sali)* rezolucji w tej sprawie. Rewolucja też by się przydała, bo na wsi już są nastroje rewolucyjne. Złożyliśmy projekt rezolucji i pan marszałek także nie wprowadził go pod obrady. Należałoby także przywołać, przynaglić do pracy panią premier, bo w listopadzie jako komisja rolnictwa złożyliśmy dezyderat w sprawie sytuacji na rynku mleka, na który do dzisiaj nie mamy odpowiedzi, mimo że ustawowy termin na jej udzielenie przez panią premier już minął.

Panie marszałku, sytuacja w polskim rolnictwie jest tragiczna. Nie udało wam się zwalczyć ASF-u ani ograniczyć populacji dzików, ale populację trzody chlewnej ograniczyliście o połowę. Nie udało wam się rozwiązać problemów na rynku mleka, ale do obniżenia cen i do zagrożenia karami, a właściwie już do pewności, że polscy rolnicy zapłacą kary, doprowadziliście. Nie udało wam się rozwiązać żadnego z problemów polskiej wsi. Rozumiem, że Platforma Obywatelska nie zna się na rolnictwie.

(Posel Stefan Niesiołowski: Odczep się od PO.)

(Głos z sali: Buuu...)

No bo wy się na tym nie znacie, ale posłuchalibyście przynajmniej rolników. W dniu dzisiejszym w moim województwie rozpoczynają się dwie kolejne blokady dróg. Jutro rolnicy przyjeżdżają do Warszawy, a wy uważacie, że o rolnictwie mamy rozmawiać dopiero w marcu.

To jest po prostu skandal, jak rząd traktuje nie parlament, tylko polskich rolników, jak traktuje Polaków. Nie godzi się postępować w taki sposób. Ja rozumiem, że Platforma nie zna się na rolnictwie, ale PSL to zna się na nim za dobrze, ale jedyne, co potrafi *(Dzwonek)*, to nazywać rolników frajerami i wykorzystywać polską wieś, manipulować nią, napuszczać miasto na wieś, prowadzić do sytuacji, w której polscy rolnicy muszą wyjść na drogi, bo nie mają już innego wyjścia, nie mają innej możliwości zasygnalizowania swoich problemów.

Panie marszałku, składam wniosek o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów. Dziękuję.

(Posel Stefan Niesiołowski: Już był.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Sprawa już była poruszana na posiedzeniach i Prezydium Sejmu, i Konwentu Seniorów. Projekt rezolucji, o którym pan wspominał, uznaliśmy za tak ważny, że skierowaliśmy go do dwóch komisji, zarówno rolnictwa, jak i gospodarki. Mamy parę dni do pierwszego marcowego posiedzenia, czas na to, aby komisje dogłębnie rozważyły tę kwestię.

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że kluby złożyły wnioski o uzupełnienie porządku dziennego o punkty:

— pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego oraz niektórych innych ustaw – zgłoszony przez Klub Poselski Twój Ruch,

— informacja prezesa Rady Ministrów na temat ustaleń szczytu klimatycznego, który odbył się w Brukseli w dniach 23–24 października 2014 r. – zgłoszony przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość,

— informacja Rady Ministrów w sprawie skutków szczytu klimatycznego dla polskiej gospodarki i kosztów życia – zgłoszony przez Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej,

— informacja Rady Ministrów na temat ustaleń szczytu przywódców państw Unii Europejskiej dotyczącego nowego pakietu klimatycznego na lata 2021–2030 oraz wpływu tych ustaleń na stan polskiej gospodarki – zgłoszony przez Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam kolejno pod głosowanie wnioski o uzupełnienie porządku dziennego.

Marszałek

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Z wnioskiem formalnym zgłosił się pan poseł Roman Kotliński.

Poseł Roman Kotliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek formalny o przeprowadzenie dyskusji na forum Konwentu Seniorów, ponieważ wniosek, który będziemy teraz rozpatrywać, jest wnioskiem dotyczącym miliardów złotych. Chodzi o miliardy złotych tak potrzebne w naszym rolnictwie, przemyśle, górnictwie, służbie zdrowia. Te miliardy złotych, proszę państwa, od 1950 r., czyli przez 65 lat, przeznaczane są na potrzeby Kościoła Rzymskokatolickiego. 65 lat – w tej chwili to jest ponad 100 mln rocznie. W tym czasie, przez 65 lat, wspomagaliśmy budowę nowych kościołów, wspomagaliśmy remonty starych kościołów, w tej chwili płacimy składki ubezpieczeniowe za duchownych, część idzie również na ochronę zabytków kościelnych, nie tylko z tego źródła, bo i ministerstwo kultury przekazuje co roku kilkadziesiąt milionów na te cele. Przypominam, że dobra, które zostały zabrane Kościołowi, zostały już zwrócone, po pierwsze, w ciągu tych 65 lat istnienia Funduszu Kościelnego, po drugie, poprzez działania, często z naruszeniem prawa, Komisji Majątkowej. Dlatego najwyższy czas...

Marszałek:

Panie pośle...

Poseł Roman Kotliński:

...abyśmy to finansowanie zakończyli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

To nie był wniosek formalny, lecz próba wzniecenia debaty merytorycznej. Kwestia ta jest poruszana na wniosek Twojego Ruchu i właśnie za chwilę ją rozstrzygniemy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie projektu zawartego w druku nr 1109.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o przejęciu przez Państwo dóbr

martwej ręki, poręczeniu proboszczom gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1109, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 414 posłów. Za – 52, przeciw – 359, wstrzymało się 3.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie szczytu klimatycznego.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację prezesa Rady Ministrów na temat ustaleń szczytu klimatycznego, który odbył się w Brukseli w dniach 23–24 października 2014 r., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Za – 190, przeciw – 226.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej, też w sprawie szczytu klimatycznego.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację Rady Ministrów w sprawie skutków szczytu klimatycznego dla polskiej gospodarki i kosztów życia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Za – 192, przeciw – 224, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska w tej samej sprawie.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację Rady Ministrów na temat ustaleń szczytu przywódców państw Unii Europejskiej dotyczącego nowego pakietu klimatycznego na lata 2021–2030 oraz wpływu tych ustaleń na stan polskiej gospodarki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 417 posłów. Za – 191, przeciw – 226, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w łącznej dyskusji nad raportami Rady Ministrów o pomocy publicznej w Polsce udzielonej przedsiębiorcom w latach 2011–2013.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach:

Marszałek

— w pierwszym czytaniu projektu ustawy o substancjach zubożających warstwę ozonową,
— nad sprawozdaniami komisji o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi,
— o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich,
— nad informacją Rady Ministrów o realizacji działań wynikających z „Krajowego programu przeciwdziałania narkomanii” w 2013 r.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad sprawozdaniami komisji o projektach ustaw dotyczących ratyfikacji dokumentów zawartych w drukach nr 3121 i 3127.

Prezydium Sejmu proponuje jednocześnie, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie braku reakcji naczelnych organów państwowych wobec ujawnionych nieprawidłowości przy prywatyzacji Ciechu SA oraz informacji na temat możliwego uchylania się od opodatkowania poprzez lokowanie środków pieniężnych w HSBC Private Bank, o której przedstawienie wniósł Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Jan Ziobro:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Etyki Poselskiej – godz. 9.30,
— Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 9.30,
— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 9.30,
— Administracji i Cyfryzacji – godz. 10,
— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,
— do Spraw Unii Europejskiej wspólnie z Komisją Gospodarki – godz. 10,
— Polityki Społecznej i Rodziny wspólnie z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 10,
— Łączności z Polakami za Granicą – godz. 11,
— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej wspólnie z Komisją Kultury i Środków Przekazu – godz. 11,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,
— Infrastruktury – godz. 12,
— Regulaminowej i Spraw Poselskich – godz. 12,
— Sprawiedliwości i Praw Człowieka wspólnie z Komisją Zdrowia – godz. 12,
— Ustawodawczej – godz. 12.15,
— Zdrowia – godz. 12.15,
— Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 13,
— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 13,
— Polityki Senioralnej – godz. 13,
— Finansów Publicznych – godz. 15,
— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 15,
— Obrony Narodowej – godz. 16,
— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,
— Spraw Wewnętrznych – godz. 16,
— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 16,
— Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 16.30,
— Infrastruktury – godz. 17,
— Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 18,
— Obrony Narodowej – godz. 18.30.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu ds. budowy obwodnic Łodzi – A1 i S14 – godz. 9.30,
— Parlamentarnego Zespołu Miłośników Ziemi Bydgoskiej – godz. 11,
— Dolnośląskiego Zespołu Parlamentarnego – godz. 14,
— Parlamentarnego Zespołu Polska 2.0 – godz. 18.
Polski Instytut Sztuki Filmowej ma zaszczyt zaprosić państwa posłów na pokaz filmu „Obywatel” w ramach spotkań z cyklu „Film polski w kulturze narodowej” pod honorowym patronatem marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej pana Radosława Sikorskiego.

Projekcja filmu odbędzie się dnia 18 lutego br. o godz. 19 w kinie Kultura przy ul. Krakowskie Przedmieście 21/23.

Jednocześnie pragnę poinformować, że do godz. 18.30 na ul. Wiejskiej, przy pomniku Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej, będą czekały autokary, które zawiozą państwa do kina Kultura.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo. *(Gwar na sali)*

Zanim przystąpimy do rozpatrywania punktu 1., proszę o zakończenie rozmów na sali, aby pani poseł Zofia Czernow miała sprzyjające warunki do przedstawiania sprawozdania. Tych, którzy uważają, że bez

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

rozmów nie mogą się obyć, bardzo proszę o udanie się na ten moment w kuluary.

To zawsze pomaga, więc może zacznę imiennie kierować te prośby.

Pan poseł Fedorowicz, bardzo proszę...

(Poseł Jerzy Feliks Fedorowicz: Ależ rozmawiam z panią przewodniczącą.)

To, absolutnie, jest usprawiedliwienie, ale gdyby mógł pan te rozmowy przenieść w kuluary...

(Poseł Jerzy Feliks Fedorowicz: Przepraszam, panie marszałku.)

Któż tam jeszcze?

Pan minister Plocke, halo, rozmawia przez telefon.

To już tak mniej więcej wszyscy, z wyjątkiem pana ministra.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i senackim projektach ustaw o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (druki nr 1633, 2539 i 3074).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią poseł Zofię Czernow.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Panie Prezesie! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie komisji o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i senackim projektach ustaw o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, druki nr 1633, 2539 i 3074.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przedłożył Sejmowi obszerny projekt nowelizacji ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, której głównymi celami są usprawnienie, uproszczenie i zapewnienie szybkości postępowania przed sądami administracyjnymi. Projekt wprowadza zmiany, które można określić jako reformę systemu sądowej kontroli administracji publicznej podjętą w wyniku analizy 10-letniego okresu funkcjonowania sądownictwa administracyjnego w Polsce. Celem zmian jest także uwzględnienie ustaleń Trybunału Konstytucyjnego oraz Naczelnego Sądu Administracyjnego w sprawach związanych z postępowaniem przed sądami administracyjnymi, a także wyeliminowanie rozbieżności w obecnym orzecznictwie sądowym dotyczącym wykładni przepisów o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Projekt ustawy wychodzi naprzeciw potrzebom obywateli, którzy oczekują coraz łatwiejszego dostępu do sądów administracyjnych oraz szybkiego uzyskiwania ostatecznych rozstrzygnięć w sprawach. Prawo do sądu traci bowiem na znaczeniu w sytuacji

przewlekłego, długotrwałego postępowania, a strona w takiej sytuacji często jest bezradna i wątpi w rzetelność procesu.

W zaproponowanych rozwiązaniach zmierza się do ograniczenia negatywnych zjawisk związanych z przewlekłością postępowania.

Istotną zmianą jest poszerzenie kompetencji referendarzy sądowych oraz określenie trybu i sposobu wydawania zarządzeń przez referendarzy, co winno przyczynić się do zmniejszenia obciążenia sędziów pracą, przy jednoczesnym zagwarantowaniu należytego poziomu wykonywania zadań.

W trakcie procesu legislacyjnego komisja pozytywnie rozpatrzyła wniosek rzecznika praw obywatelskich w sprawie tego projektu dotyczący rozszerzenia możliwości pełnienia funkcji pełnomocnika strony przez wstępnych, którzy spokrewnieni są ze stroną w stopniu drugim i trzecim. Stosowne zmiany wprowadzono do art. 35.

Projekt zakłada zrównanie uprawnień doradców podatkowych i rzeczników patentowych z uprawnieniami adwokatów i radców prawnych w zakresie wnoszenia skarg kasacyjnych i uprawnień procesowych.

Nowelizacja wprowadza możliwość zawieszenia z urzędu postępowania, w przypadku gdy rozstrzygnięcie sprawy zależeć będzie od innego toczącego się postępowania przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Stworzenie wyraźnej podstawy prawnej zawieszenia postępowania krajowego umożliwi uwzględnienie przez sąd wydający orzeczenie w sprawie poglądu dotyczącego wykładni przepisów prawa europejskiego, co przyczyni się do zwiększenia jednolitości orzecznictwa.

Istotne znaczenie dla przyspieszenia postępowania będzie mieć przepis wprowadzający rozwiązanie nakazujące sądowi administracyjnemu umorzenie postępowania administracyjnego w przypadku uwzględnienia skargi na decyzję lub postanowienie przy jednoczesnym stwierdzeniu podstawy do takiego umorzenia. W obecnym stanie prawnym w takiej sytuacji sąd, uchylając zaskarżoną decyzję lub postanowienie, przekazuje sprawę organowi w celu wydania orzeczenia umarzającego postępowanie administracyjne, co niepotrzebnie wydłuża postępowanie.

Nowelizacja wprowadza możliwość powierzenia sądom administracyjnym w określonych przypadkach merytorycznego orzekania, a nie tylko ograniczania się do uchylecia zaskarżonego aktu. Przepis ten przyznaje sądom administracyjnym kompetencję do określenia w wyroku uwzględniającym skargę sposobu załatwienia sprawy, a nawet przyszłego rozstrzygnięcia, jeżeli uzasadniają to okoliczności sprawy. Celem proponowanej zmiany jest przyznanie sądowi uprawnienia w kwestii zobowiązania organu do wydania decyzji lub postanowienia o wskazanym rozstrzygnięciu w określonym przez sąd terminie. Nowa regulacja winna przynieść poprawę efektywności i sprawności postępowania, a tym samym pozwoli zdecydowanie szybciej uzyskać przez skarżącego merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy. Zapobiega ona także przypadkom niewykonania wytycznych

Posel Sprawozdawca Zofia Czernow

sądu, co, niestety, ma miejsce w praktyce. W przypadku niewydania decyzji lub postanowienia o wskazanym rozstrzygnięciu w określonym przez sąd terminie strona będzie mogła wnieść skargę, żądając wydania orzeczenia stwierdzającego istnienie lub nieistnienie uprawnienia lub obowiązku, a także wymierzenia organowi grzywny.

Nowym rozwiązaniem jest też możliwość zasądzenia przez sąd od organu na rzecz skarżącego sumy pieniężnej jako zadośćuczynienia za niewykonanie wyroku. Podkreślić należy, że zmiany zawarte w art. 145a nie zmierzają do zmiany reguły, jaką jest orzekanie przez sąd administracyjny w sposób kasatoryjny, lecz stanowią wyjątek od tej reguły do zastosowania w określonych w przepisach sytuacjach.

Senacki projekt ustawy ma na celu uwzględnienie skutków wyroku Trybunału Konstytucyjnego z lipca 2013 r. Projekt wprowadza uregulowania dotyczące określenia terminu do wniesienia skargi kasacyjnej w przypadku wystąpienia przez stronę z wnioskiem o ustanowienie pełnomocnika w ramach prawa pomocy, określenia terminu do wniesienia skargi kasacyjnej w przypadku sporządzenia przez ustanowionego pełnomocnika opinii o braku podstaw do wniesienia takiej skargi, a także doprecyzowania trybu wyznaczania pełnomocnika w związku z przyznaniem stronie prawa pomocy. Projekt ten zawiera rozwiązania usuwające problemy realnie istniejące w postępowaniu sądowoadministracyjnym. Kwestie te wymagają uregulowania z uwagi na potrzebę ochrony praw strony postępowania nieposiadającej wystarczających środków do zapewnienia sobie pomocy profesjonalnego pełnomocnika z wyboru.

Przedłożony Wysokiej Izbie tekst sprawozdania komisji jest efektem szczegółowych, wnikliwych i długo trwających prac w podkomisji, a następnie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka przy szerokim udziale przedstawicieli wnioskodawcy, prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz innych zainteresowanych stron, a także wykorzystania zleconych opinii. Sprawność, efektywność i rzetelność postępowań sądowoadministracyjnych jako narzędzi kontroli prawidłowości działania organów administracji publicznej są niezbędnymi warunkami budowania zaufania do instytucji prawa. Nowelizacja ta ma bardzo ważne znaczenie dla budowania tego zaufania. Ustawa wchodzi w życie po upływie trzech miesięcy od dnia jej ogłoszenia. W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka rekomenduję Wysokiej Izbie uchwalenie tej ustawy. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję, pani posel.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Prosiłbym teraz pana posła Tomasza Szymańskiego z Platformy Obywatelskiej o zabranie głosu w imieniu tegoż klubu parlamentarnego.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Szymański:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o projektach ustaw o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi zawartego w druku nr 3074.

Przedstawione przez panią posel sprawozdawcę stanowisko komisji jest podsumowaniem prac nad dwoma ważnymi projektami ustaw wniesionymi przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz Senat Rzeczypospolitej Polskiej, mającymi na celu odpowiednio, po pierwsze, usprawnienie, uproszczenie i zapewnienie szybkości postępowania, a także wyeliminowanie istniejącej w obecnym orzecznictwie sądów rozbieżności wykładni przepisów o postępowaniu przed sądami administracyjnymi i, po drugie, dostosowanie obowiązujących przepisów prawa do uwag Trybunału Konstytucyjnego.

Procedowany projekt ustawy, będący załącznikiem do przedmiotowego sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, zawiera wszystkie istotne zapisy zawarte zarówno w prezydenckim, jak i w senackim projekcie dotyczącym omawianej materii prawnej.

Zdaniem Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedłożony przez komisję projekt nowelizacji ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi jest swoistą reformą systemu sądowej kontroli administracji publicznej. Zaproponowane przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, a zaakceptowane przez komisję zmiany mają na celu powierzenie sądom administracyjnym wypełniania funkcji merytorycznego orzekania w sferze wykonywania władzy publicznej, co sprawi, iż jeszcze bardziej będą pełniły one rolę gwaranta ochrony i realizacji praw oraz wolności jednostki w obszarze wykonywania zadań administracji, zapewniając tym samym konstytucyjne prawo do rzeczywistego dochodzenia naruszonych praw na drodze sądowej.

W procedowanym projekcie ustawy na szczególną uwagę zasługują zapisy nakładające na sądy administracyjne obowiązek udzielania stronom występującym w sprawie bez adwokata, radcy prawnego, doradcy podatkowego lub rzecznika patentowego niezbędnych pouczeń dotyczących czynności procesowych i skutków ich zaniedbań, co przyczyni się do większego zaufania strony do organu sądowiczego oraz zapobiegnie negatywnym skutkom podejmowanych przez stronę, w wyniku braku fachowej wiedzy,

Posel Tomasz Szymański

decyzji, a także umożliwi szybsze prowadzenie postępowań.

Uważamy, iż szereg zmian zawartych w projekcie – dotyczących między innymi zwiększenia zakresu orzekania reformatoryjnego przez Naczelny Sąd Administracyjny, wyposażenia wojewódzkiego sądu administracyjnego w uprawnienia do merytorycznego orzekania w przypadku kontroli decyzji i postanowień administracyjnych, wprowadzenia uprawnień samokontrolnych sądu pierwszej instancji umożliwiających uwzględnianie skarg kasacyjnych, rozszerzenia uprawnień orzeczniczych referendarzy sądowych, wprowadzenia możliwości zawiadamiania stron o wniesieniu skargi i możliwości złożenia wniosku o przystąpienie do postępowania sądowoadministracyjnego przez obwieszczenie w przypadku skarg na akty podejmowane w postępowaniach z udziałem znacznej liczby stron, prowadzonych na podstawie ustaw specjalnych, a także rozszerzenia zakresu spraw, które mogą być rozpatrywane w trybie uproszczonym – znacznie przyczyni się do usprawnienia i uproszczenia procedury sądowoadministracyjnej oraz skróci czas prowadzonych przed tymi sądami postępowań.

Warto podkreślić, iż przedstawione w projekcie zmiany nie ingerują w materię prawną dotyczącą miejsca sądownictwa administracyjnego, wyznaczonego przepisami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w systemie ustrojowym państwa, które naszym zdaniem jest adekwatne do roli sądownictwa administracyjnego w demokratycznym państwie prawa.

Równie istotnym jak przytoczone przed chwilą zmiany elementem procedowanego projektu ustawy jest dostosowanie obowiązujących przepisów prawa do uwag Trybunału Konstytucyjnego zamieszczonych w uzasadnieniu do wyroku z dnia 25 lipca 2013 r. Warto przypomnieć, iż wyrok Trybunału Konstytucyjnego był następstwem wniesienia dwóch skarg konstytucyjnych kwestionujących przyjęte przez sądy administracyjne orzekające w sprawach skarżących wykładnie zapisów ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Sądy przyjęły, że w przypadku ustanowienia pełnomocnika z urzędu po upływie określonego w ustawie Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi 30-dniowego terminu do wniesienia skargi kasacyjnej przyczyna uchybienia temu terminowi ustaje już z chwilą ustanowienia pełnomocnika z urzędu i od tak określonego dnia ustania przyczyny uchybienia terminu pełnomocnik ma siedem dni na wystąpienie z wnioskiem o przywrócenie terminu i sporządzenie skargi kasacyjnej.

W toku postępowania Trybunał Konstytucyjny wskazał, że nadawanie wskazanym w skardze zapisom ustawy takiej treści, jaką nadały im sądy orzekające w sprawach skarżących, powoduje nadmierne i nieuzasadnione skrócenie terminu do sporządzenia i wniesienia skargi kasacyjnej przez ograniczenie go

do siedmiu dni. Utrudnia to, czy wręcz uniemożliwia, realizację prawa strony reprezentowanej przez pełnomocnika z urzędu do kontroli przez sąd drugiej instancji zapadłego w jej sprawie orzeczenia sądu pierwszej instancji. Jest to nieakceptowalne na gruncie takich konstytucyjnych wartości jak rzetelna procedura oraz sprawiedliwość proceduralna.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego obecne przepisy nie normują relacji dwóch instytucji: biegu terminu do wniesienia skargi kasacyjnej oraz procedury przyznania stronie prawa pomocy. Procedowany projekt zapewnia realizację postulowanych przez trybunał zmian poprzez wprowadzenie instytucji zawieszenia biegu terminu do wniesienia skargi kasacyjnej na czas trwania procedury wyznaczania pełnomocnika z urzędu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska pozytywnie ocenia przedłożony Wysokiej Izbie, załączony do sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Uważamy, że uchwalenie proponowanych zmian przyczyni się do usprawnienia i uproszczenia procedur sądowoadministracyjnych, skróci czas prowadzonych postępowań oraz wyeliminuje istniejące w obecnym orzecznictwie sądów rozbieżności wykładni przepisów, co do których stanowisko zajął w przytoczonym przeze mnie uzasadnieniu do wyroku Trybunał Konstytucyjny.

Mając na uwadze powyższe, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem przedmiotowego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Szymańskiemu.

O zabranie głosu proszę panią poseł Iwonę Ewę Arent, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Iwona Ewa Arent:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić opinię dotyczącą sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz senackim projektach ustaw o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, druki nr 1633 i 2539, sprawozdanie – druk nr 3074.

Rozpoczynając swoje wystąpienie, chciałabym powiedzieć, że ogólnie prawo administracyjne wkracza niemal w każdą dziedzinę naszego życia od urodzenia aż do pochówku. Już śp. rzecznik praw obywatelskich dr Janusz Kochanowski mówił, cytując: Prawo do dobrej administracji to podstawowe prawo obywatela. Bez jasnego i mądrego prawa oraz bez

Posel Iwona Ewa Arent

rozsądnych, działających w oparciu o nie instytucji jakiegokolwiek poważne mówienie o prawach obywatela jest co najwyżej pompadyczną retoryką lub katalogiem pobożnych życzeń. Skończyłam cytata.

Zreformowane sądownictwo administracyjne funkcjonuje w Polsce od ponad 10 lat. Ta reforma była potrzebna, ale także praktyka pokazała konieczność wprowadzenia pewnych zmian.

Jest to obszerna nowelizacja. Jak możemy przeczytać w uzasadnieniu nowelizacji, służy ona realizacji trzech głównych celów: ma, po pierwsze, uproszczyć i przyspieszyć postępowanie administracyjne, po drugie, zrealizować orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego dotyczące postępowania przed sądami administracyjnymi i po trzecie, wyeliminować rozbieżności w obecnym orzecznictwie ze względu na wykładnię przepisów. Wydaje się, że nowelizacja w swoich przepisach realizuje zamierzone cele.

Mój klub podczas pierwszego czytania projektu zawartego w druku nr 1633 na posiedzeniu plenarnym odniósł się do tej nowelizacji pozytywnie, zwracając jednak uwagę na pewne braki czy wątpliwości. Jednak w toku prac komisji i podkomisji projekt ustawy został dopracowany.

Projekt zawiera szereg rozwiązań, które służą poprawie i usprawnieniu w zakresie postępowania przed sądami administracyjnymi. Tak jak mówili moi przedmówcy, przede wszystkim w projekcie nakłada się na sądy administracyjne obowiązek pouczenia strony, która nie jest reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, tak aby strona nie ponosiła negatywnych skutków postępowania.

Zmianą w dobrym kierunku jest też zmiana dająca sądowi możliwość wyznaczania organowi administracji publicznej terminów co do wydania nowej decyzji w razie uznania w orzeczeniu wadliwości takiej decyzji. Jeżeli wydanie takiego orzeczenia będzie uzasadnione, sąd będzie zobligowany nie tylko uchylić zaskarżony akt, ale również wskazać wiążący sposób załatwienia sprawy albo jej rozstrzygnięcia. To jest dobre rozwiązanie.

Dobrym rozstrzygnięciem jest możliwość zasądzenia przez sąd od organu na rzecz skarżącego sumy pieniężnej od 1 tys. do 10 tys. zł jako pewnego zadośćuczynienia za niewykonanie wyroku. To rozwiązanie może zmusić i prawdopodobnie zmusi organ do tego, żeby w terminie wykonywać orzeczenia sądowe.

Fundamentalną zmianą jest także to, że sądy administracyjne zaczęły rozstrzygać sprawy merytorycznie. Nie będzie już tak, że sądy będą uchylały decyzje organów i odsyłały do ponownego rozpatrzenia, a organy będą ponownie wydawały decyzje i sądy będą je uchylały – i tak w kółko – bo nie było organu, który podjąłby decyzję zobowiązującą do wykonania wiążącej decyzji.

Znaczącą zmianą jest też rozszerzenie zakresu spraw, które mogą być rozpoznawane w trybie uprosz-

czonym, o skargi na postanowienia oraz bezczynność i przewlekłość postępowania organów.

Jak już wcześniej wspomniałam, istotną kwestią jest zrealizowanie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz Naczelnego Sądu Administracyjnego w sprawach związanych z postępowaniem przed sądami administracyjnymi. Tutaj, jak czytaliśmy, chodzi o wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2008 r. – przede wszystkim chodzi o ten wyrok – dotyczący określenia przesłanki wyłączenia sędziego. Także bardzo istotnym rozwiązaniem jest jednolita wykładnia przepisów w orzecznictwie sądowym w sprawach przed sądami administracyjnymi.

Ta nowelizacja zwiększa zakres orzekania co do istoty sprawy przez wojewódzkie sądy administracyjne, a także Naczelny Sąd Administracyjny. Dzisiaj Naczelny Sąd Administracyjny ma charakter jedynie kasacyjny, a po wejściu w życie tej nowelizacji będzie mógł merytorycznie rozstrzygnąć sprawę.

Dobrym rozwiązaniem jest także nadanie uprawnień samokontrolnych wojewódzkim sądom administracyjnym. Taki sąd będzie mógł uchylić swój wyrok zaskarżony skargą kasacyjną i ponownie rozpatrzyć sprawę.

Na przyspieszenie postępowań wpłynie także możliwość rozpatrywania pewnych skarg przez referendarzy.

Projekt ustawy wprowadza również zmiany w sposobie doręczania pism przez profesjonalnych pełnomocników. Jest to już nie fakultatywne, ale stało się obowiązkiem – obligatoryjne dostarczanie bezpośrednio pism procesowych.

W projekcie ustawy wprowadza się obowiązek reprezentacji profesjonalnego pełnomocnika przy składaniu skargi kasacyjnej, a także w postępowaniu przed Naczelnym Sądem Administracyjnym.

Istotną kwestią tej nowelizacji jest też rozszerzenie zakresu zwolnień z obowiązku uiszczenia kosztów sądowych dla tych obywateli, którzy są najubożsi. Tak jak wspominał pan minister podczas posiedzenia, jeśli chodzi o sprawy dodatków mieszkaniowych, to przeważnie najubożsi ludzie występują z takimi wnioskami. Ale chodzi tu także o organizacje pożytku publicznego oraz, również jak wspominał pan minister, o cudzoziemców, którzy ubiegają się o status uchodźcy. A więc to jest zmiana w dobrym kierunku.

Wracając do rozwiązań, o których wspomniałam, powiem, że były one zawarte w projekcie prezydenckim. To, o czym teraz wspominałam, było zawarte w projekcie prezydenckim, natomiast komisja sprawiedliwości zajęła się, pracowała także nad projektem senackim, który również odnosi się do pewnych rozwiązań dotyczących postępowania przed sądami administracyjnymi. Dobrze, że te dwa projekty były rozpatrywane razem.

W sprawozdaniu, nad którym się teraz pochylamy, są więc też zawarte rozwiązania z projektu senackiego, a dotyczą wykonania obowiązku dostosowania systemu prawa do orzeczenia Trybunału Kon-

Posel Iwona Ewa Arent

stytucyjnego z dnia 25 lipca 2013 r. W projekcie tym są zmiany art. 177 i art. 253 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Nowelizacja ta mówi o terminie wniesienia skargi kasacyjnej. Projekt określa szczególne zasady dotyczące terminu wniesienia skargi kasacyjnej dla strony, której ustanowiono pełnomocnika z urzędu. Określa także reguły wyznaczania pełnomocnika z urzędu. Wprowadza zasadę, że sąd, zwracając się do właściwego organu o wyznaczenie pełnomocnika, doręcza postanowienie o przyznaniu prawa pomocy. Od doręczenia postanowienia ma się zaczynać bieg terminu na wyznaczenie pełnomocnika i zawiadomienie go. Rozwiązania przyjęte w tym projekcie zakładają, że do zawiadomienia o braku podstaw do wniesienia skargi kasacyjnej pełnomocnik dołącza sporządzoną przez siebie opinię w tej sprawie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta obszerna nowelizacja ukierunkowana jest na zwiększenie sprawności postępowania sądów administracyjnych. Jest to kierunek bardzo dobry, ponieważ będzie to służyło naszym obywatelom, nam wszystkim – tak jak wcześniej mówiłam – na każdym etapie życia, od urodzenia aż do pochówku, i w życiu zawodowym, i społecznym, i rodzinnym. Wszystkie przepisy, które ułatwiają życie naszym obywatelom, idą w kierunku niwelowania niedociągnięć chociażby w ustawach, Prawo i Sprawiedliwość zawsze będzie popierało, zawsze takie rozwiązania leżą na sercu mojemu klubowi i będziemy za wszelkimi rozwiązaniami, które usprawniają, przyspieszają, precyzują postępowania przed sądami administracyjnymi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję pani poseł Arent.

Pan marszałek Józef Zych, który reprezentuje Polskie Stronnictwo Ludowe w tym punkcie debaty, swoje wystąpienie złożył na piśmie do protokołu*).

O zabranie głosu proszę panią poseł Małgorzatę Sekułę-Szmajdzińską z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Prezisie! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chcę podkreślić, że jako Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przyjęliśmy projekt jednogłośnie. Oczywiście to nie jest sytuacja wyjątkowa, bo często zdarza się tak, że głosujemy jednomyślnie, ale proszę zważyć, nad jakim istotnym projektem procedujemy. To są bardzo

ważne i poważne zmiany w ustawie Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. I nie chodzi o zmiany organizacyjne, bo to już mamy za sobą, ale chodzi o zmiany merytoryczne, które przede wszystkim zwiększają sprawność postępowania i dają większe szanse obywatelowi w szczególnym stosunku, jakim jest stosunek administracyjnoprawny.

W tym miejscu nie mogę nie podzielić się z państwem pewną refleksją, która nasuwa się w związku z dyskusją, jaką wywołał art. 145a. Chcę podziękować panu profesorowi Romanowi Hauserowi za przekonanie mnie, ale nie tylko mnie, o zasadności brzmienia tego przepisu. Byliśmy świadkami moim zdaniem gorącego, merytorycznego sporu, dotyczącego konstytucyjności przyjętego rozwiązania. Ostatecznie uznaliśmy, że art. 145a nie zmierza do zmiany reguły, jaką jest orzekanie przez sąd administracyjny w sposób kasatoryjny. Dopuszczalność wydania orzeczenia reformatoryjnego przewidziana w wymienionym przepisie jest konsekwencją kwalifikowanego naruszenia prawa przez organ administracji publicznej, polegającego na niewykonaniu wyroku sądu, i to nie każdego wyroku, tylko wydanego w niektórych sprawach. Jeżeli orzeczenie kasatoryjne sądu administracyjnego nie jest wykonywane przez organ administracji, to państwo powinno zapewnić jednostce środki prawne umożliwiające doprowadzenie do wykonania wyroku.

Poświęcam temu problemowi, ktoś by pomyślał, szczegółowemu rozwiązaniu, tyle uwagi, ale jest to bardzo ważna kwestia z punktu widzenia norm konstytucyjnych. Realizacja tych norm wymaga właśnie wprowadzenia rozwiązania zaproponowanego w art. 145a Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Skoro zdarza się, że ta sama sprawa wraca kilkakrotnie do sądu administracyjnego, ponieważ wyrok nie jest wykonywany przez organ, to ustawodawca musi zareagować. Zatem ta reakcja to nie naruszenie zasad konstytucji, ale wręcz coś przeciwnego.

Wysoka Izbo, spory dotyczyły także innych kwestii, np. pełnomocników organów, których działanie, bezczynność lub przewlekłe prowadzenie postępowania są przedmiotem skargi. O dodanym w tym zakresie przepisie długo dyskutowano z przedstawicielami Ministerstwa Finansów, ale mam nadzieję, że ostatecznie doszło do wyjaśnienia tego problemu.

Kłopot mieliśmy też z poprawką mającą na celu dyscyplinowanie pełnomocników ustanowionych w ramach prawa pomocy, którzy sporządzili opinię o braku podstaw do wniesienia skargi kasacyjnej. Poprawka ostatecznie została przyjęta, choć – jak sądzę – zadecydował o tym obowiązek wykonania wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Subicka przeciwko Polsce, w którym wskazano, że nierzetelne działanie pełnomocnika wyznaczonego z urzędu nie może pozostawać poza kontrolą w ramach merytorycznego postępowania i nie wystarczy złożenie skargi do organu samorządu zawodowego. Faktem jest, że problem nie do końca został rozwiązany, na co zwracał m.in. uwagę pan poseł Witold

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

Pahl, przyznaję, że inspirowany przeze mnie, bo brak jest przesłanek, ale i procedury, według których miałyby dojść do dokonania przez sąd merytorycznej oceny opinii stwierdzającej brak podstaw do wniesienia skargi kasacyjnej. Oczywiście ratio legis przepisu, który ma pomóc osobie narażonej na przegrany, nie z własnej winy, proces jest zrozumiałe, ale uwaga o niedookreśleniu jednostki redakcyjnej ma swoje uzasadnienie.

Wysoka Izbo, posłowie, którzy występowali przede mną, dokonali już gruntownej prezentacji zmian, które przyjęliśmy w komisji, zatem nie pozostaje mi nic innego, jak jednym zdaniem podsumować to, co zrobiliśmy. Jak już podkreśliłam, przyjęliśmy projekt jednogłośnie, z czego możemy się wszyscy cieszyć. Spostrzeżenia, które przekazałam, są istotne, bo oddają, jak szeroka była dyskusja, którą prowadziliśmy pod przewodnictwem pani poseł Zofii Czernow, której pragnę podziękować za tę pracę, która została wykonana na wielu posiedzeniach naszej podkomisji. Oczywiście pojawiały się różne uwagi, ale ostatecznie w najmniejszym stopniu nie zdyskredytowały one tego, co wypracowaliśmy, zatem nie mam najmniejszych wątpliwości, że trzeba ten projekt poprzeć. Oczywiście deklaruje w imieniu Klubu Poselskiego SLD, że my tak również się zachowamy i zgłoszujemy za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję, pani poseł.
Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciał wpisać się na listę pytających?

Proszę bardzo, pan poseł Chmielewski.

Czy ktoś jeszcze?

Pan poseł Zbrzyzny?

Nie, zamykam więc listę.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwszy pytać będzie pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Te rozwiązania, które zawiera ta nowelizacja, rzeczywiście powinny przyczynić się do usprawnienia pracy sądów, szczególnie na poziomie wojewódzkich sądów administracyjnych. Bardzo dobrze, że również będzie możliwość rozstrzygania merytorycznego.

Moje pytanie zmierza do tego, czy państwo zastanawialiście się, czy też ewentualnie mogłyby być wprowadzone jakieś mechanizmy, ażeby usprawnić postępowanie przed Naczelnym Sądem Administracyjnym? Bo wprawdzie jest mowa o tym, że Naczelny

Sąd Administracyjny będzie mógł merytorycznie rozstrzygać, ale dzisiaj sytuacja jest taka, że na orzeczenie naczelnego sądu oczekuje się od kilku miesięcy do dwóch lat albo i dłużej. W związku z tym to jest poważny problem dla wielu instytucji, dla zainteresowanych. Nie mówiąc o tym, że znane są przypadki, sam znam taki przypadek, kiedy w identycznej sprawie dwa różne składy Naczelnego Sądu Administracyjnego rozstrzygnęły diametralnie różnie. Na to pewno nie ma wpływu, bo sąd jest niezawisły, niemniej jednak ten mechanizm usprawnienia, a właściwie przyspieszenia rozpatrywania spraw przed Naczelnym Sądem Administracyjnym, jest bardzo ważny. Czy w tej sprawie są jakieś narzędzia *(Dzwonek)* i mechanizmy? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Stanisław Chmielewski, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Chmielewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Prezesie! Pani Minister! Wysoka Izbo! Oczywiście, też się przyłączę do tych głosów, które mówią o konieczności, potrzebie uchwalenia tej ustawy. Odpowiadając tak przez przypadek na pytanie poprzednika, w moim przekonaniu jedną z dróg do większej sprawności działania Naczelnego Sądu Administracyjnego jest zmiana w art. 15, która przewiduje, że spory kompetencyjne będą rozpatrywane na posiedzeniach niejawnych. To jest jedna z formuł.

Pytanie moje sprowadza się może nie do tezy, ale do wątpliwości, które się ciągle pojawiają. Na ile jesteśmy wszyscy przygotowani, wszyscy, mówię o prawnikach, o sędziach, zarówno wojewódzkich sądów, jak i Naczelnego Sądu Administracyjnego, do tego, aby tę istotną zmianę w podejściu do rozpatrywania spraw z tym elementem merytorycznym wdrożyć. To pytanie kieruję do wnioskodawcy, zdając sobie sprawę z trudności odpowiedzi, ale chcę to podnieść, żebyśmy poczuli, jaka istotna zmiana jest w tej ustawie w tej chwili dokonywana. Na sali posiedzeń nie ma zbyt wielu posłów. Warto w mojej ocenie nagłaśniać tę zmianę, jak już będziemy to prawo mieli *(Dzwonek)*, żeby obywatele zrozumieli, co zyskują. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję bardzo.

O udzielenie odpowiedzi na te pytania proszę panią minister Monikę Zbrojewską, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Monika Zbrojewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W pierwszej kolejności, zanim przystąpię do odpowiedzi na pytania, pragnę zwrócić uwagę, że stanowisko rządu jest jednoznaczne. Mianowicie jeżeli chodzi o projekt prezydencki, czyli z druku nr 1633, to Rada Ministrów oceniła pozytywnie inicjatywę podjęcia prac w kierunku zaproponowanym przez projektodawcę, zgłaszając jednocześnie propozycję rozważenia szeregu poprawek mających na celu doprecyzowanie pewnego rodzaju rozwiązań. W trakcie prac Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka treść poprawek zgłoszonych przez rząd została w wystarczający sposób wyjaśniona lub uwzględniona. Analogicznie należy zaprezentować stanowisko, jeżeli chodzi o projekt senacki, czyli z druku nr 2539. Rada Ministrów oceniła również pozytywnie rozwiązania, które, generalnie rzecz biorąc, wynikają w szczególności z rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego, z uzasadnienia tegoż rozstrzygnięcia, wyroku z lipca 2013 r. W związku z powyższym informuję, że rząd w pełni popiera rozwiązania przyjęte w przedłożonym projekcie.

Jeżeli chodzi o zadane pytania, a mianowicie kwestię zmian dotyczących postępowania przed Nacelnym Sądem Administracyjnym, to niewątpliwie kiedy takie konkretne propozycje zmian się pojawiają, rząd ustosunkuje się do nich. Wydaje się, że w trakcie prac staraliśmy się wszystkie możliwe zmiany, te, które były, powiedziałabym, potrzebne, nieodzowne, niezbędne, te, które wynikały z dotychczasowej praktyki – a pragnę nadmienić, że w pracach komisji uczestniczyli również przedstawiciele Naczelnego Sądu Administracyjnego – a więc wszystkie te propozycje, wychwycić, rozważyć i odpowiednio wprowadzić do projektu. Niemniej nie wyklucza się oczywiście, że sprawa jeszcze jakichś propozycji zostanie podjęta.

Jeżeli chodzi o kwestię przygotowania do tychże zmian, to powiem w ten sposób. Udzielanie odpowiedzi wiąże się tutaj z kwestią pewnego rodzaju być może mentalności w rozstrzyganiu, w postępowaniu w praktyce stosowania prawa. Niemniej sądzę, że w tym przypadku – nie chcę się tu w aż tak kategoryczny sposób deklarować w imieniu wojewódzkich sądów administracyjnych, w ogóle sądownictwa administracyjnego – jeżeli chodzi o te zmiany, to będzie przewidziane *vacatio legis* aż 3-miesięczne, mało tego, bezpośrednio na bieżąco te projekty są poddawane konsultacji, więc są i zapewne będą przeprowadzane szkolenia związane z funkcjonowaniem sądownictwa administracyjnego. Natomiast jeżeli chodzi o osoby wykonujące wolny zawód, zawód adwokata, radcy prawnego, to tutaj w przypadku samorządów prawnych na bieżąco wszystkie projektowane zmiany są śledzone – przeprowadzane są szkolenia – i na bieżąco są one uwzględniane także w kształce-

niu, nie tylko w kształceniu ustawicznym osób, które bezpośrednio wykonują ten zawód, ale również w kształceniu tych osób, które mają zamiar podjąć się w przyszłości wykonywania tego zawodu, czyli w ramach szkoleń dla aplikantów również jest to przeprowadzane. Tak że dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję bardzo, pani minister.

Czy pani poseł sprawozdawczyni chciałaby jeszcze zabrać głos?

Tak.

Tak więc proszę, pani poseł Zofia Czernow.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałabym podkreślić, bo pracowaliśmy nad tym projektem długo, że we wszystkich posiedzeniach uczestniczył pan minister Łaskiewicz, jako przedstawiciel prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pan prof. Roman Hauser i że w zasadzie bardzo szczegółowo rozpatrywaliśmy poszczególne kwestie. I chcę powiedzieć koleżdze posłowi Lassocie, z którym miałam przyjemność współpracować, kiedy był aktywnym samorządowcem, że w tej chwili rozpatrywanie kasatoryjne przez Naczelny Sąd Administracyjny, jeżeli chodzi o statystykę, o wyniki, należy do jednych z najlepszych w Unii Europejskiej. Tak że my nie jesteśmy w takiej sytuacji, że są duże opóźnienia i że oczekuje się bardzo długo w porównaniu z innymi krajami. Oczywiście w porównaniu z oczekiwaniami stron czasami jest to długo. Myślę, że warto tutaj podkreślić, że w Nacelnym Sądzie Administracyjnym pracują bardzo doświadczeni sędziowie, znający doskonale metodykę pracy w sądach powszechnych, i świetnie sobie poradzą z tą nowelizacją, są do tego przygotowani. Na podstawie tego, co udało nam się zebrać, przedyskutować, całego materiału, materiału statystycznego, doszłam do głębokiego przekonania, że ta nowelizacja, długa nowelizacja, ale niezwykle potrzebna w polskim prawie administracyjnym, przyniesie bardzo korzystne rezultaty nie tylko w wojewódzkich sądach administracyjnych, ale także w Nacelnym Sądzie Administracyjnym.

Chciałabym korzystając z tego, że jestem w tej chwili na mównicy, bardzo serdecznie podziękować wszystkim, którzy pracowali nad tym projektem, nad tym bardzo ważnym projektem, projektem proobywatelskim – wnioskodawcom, panu prof. Hauserowi i przedstawicielom Naczelnego Sądu Administracyjnego, wszystkim posłom ze wszystkich klubów, którzy tak rzetelnie podeszli do rozpatrzenia tego projektu ustawy. Jestem przekonana, że skutki wprowadzenia tego projektu w życie będą bardzo korzystne dla polskiego prawa administracyjnego. Bardzo serdecznie wszystkim dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Dziękuję przedstawicielowi prezydenta panu ministrowi Łaskiewiczowi. Dziękuję pani minister, pani poseł sprawozdawczyni.

I, szanowni państwo, pragnę poinformować, że do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Szanowni państwo, mamy małe przyspieszenie i nie zdążył jeszcze dotrzeć do nas przedstawiciel Ministerstwa Finansów. Ogłaszam więc 10-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 15 do godz. 10 min 29)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo zamówień publicznych (druk nr 3077 i 3128).

Proszę o zabranie głosu pana posła Marcina Święcickiego w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Marcin Święcicki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo zamówień publicznych. Projekt został przedstawiony Wysokiej Izbie w pierwszym czytaniu 4 lutego, a posiedzenie komisji odbyło się 5 lutego. W wyniku prac naszej komisji powstało sprawozdanie zawarte w druku nr 3128.

Proszę Państwa! Głównym celem tego projektu ustawy jest uszczelnienie naszego systemu podatkowego przez wprowadzenie innego sposobu poboru podatku VAT w tych przypadkach, w których zanotowano szczególnie duże nadużycia, i zastosowanie tam metody tzw. odwrotnego poboru, reverse charge, która umożliwia uszczelnienie tego systemu, aczkolwiek może opóźnić płatności do Skarbu Państwa. Poza tym ustawa miała na celu lepsze dostosowanie przepisów w zakresie sposobu pobierania kaucji gwarancyjnej, dostosowanie się w tym zakresie do dyrektywy Unii Europejskiej i wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w zakresie VAT-u, jak również dostosowanie Prawa zamówień publicznych do odwrotnego VAT-u.

Jeśli chodzi o ten odwrócony VAT, to został on już wprowadzony w Polsce, jest stosowany w przypadku niektórych grup towarów, złomu, prętów stalowych. Są już pierwsze pozytywne doświadczenia w zakresie stosowania tego systemu, w związku z czym w tym projekcie ustawy proponuje się rozszerzyć zastosowanie procedury odwrotnego VAT-u do innych towarów, w przypadku których te nadużycia są szczególnie widoczne. Akurat ten sposób poboru może im zapobiec. Omawiany obecnie projekt ustawy ma objąć inne towary ze stali, złoto, telefony komórkowe, smartfony, komputery przenośne, tablety, notebooki, konsole do gier itd.

W trakcie posiedzenia komisji zgłoszono kilka poprawek doprecyzowujących zaproponowany projekt ustawy. Jedna poprawka wynikała z tego, że mamy wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej nakazujący nam objęcie towarów przeznaczonych na cele ochrony przeciwpożarowej zwykłą, powszechną stawką VAT, a nie ulgową, jak to było do tej pory. Inna poprawka dotyczyła doprecyzowania konsekwencji wynikających z ograniczenia do 50% wydatków odliczanych przy używaniu pojazdów samochodowych, żeby rozwiać wszelkie wątpliwości, w jaki sposób te ograniczenia dotyczące wyliczeń tego VAT-u mają być stosowane. Następną wprowadzona poprawka, którą komisja przyjęła, dotyczyła towarów i usług o mieszanym przeznaczeniu, to znaczy takich, które podlegają częściowo, a w pewnych zastosowaniach w ogóle nie podlegają opodatkowaniu podatkiem VAT. W tej poprawce proponuje się również, aby Ministerstwo Finansów mogło wydać rozporządzenie, na podstawie którego nie tylko samorządy, ale również niektórzy inni podatnicy w specyficznych okolicznościach, np. w przypadku właśnie tego mieszanego przeznaczenia, będą miały możliwość naliczania tego podatku w określony sposób, pozostawiono im tutaj prawo wyboru. Oprócz tego, proszę państwa, Biuro Legislacyjne zgłosiło dość sporo poprawek językowych, terminologicznych, redakcyjnych, objaśniających i te poprawki również zostały przez komisję zaakceptowane.

W trakcie prac nad tym projektem pojawiły się również propozycje rozszerzenia tego mechanizmu odwrotnego VAT-u na inne grupy towarów z taką argumentacją, że są tam nadużycia, które powodują, że ci, którzy uczciwie płacą ten podatek, mają nieuczciwą konkurencję, bo ktoś tego podatku nie odprowadza do Skarbu Państwa. Rozmaite firmy słupy, które się pojawiają na dwa, trzy miesiące, pobierają ten podatek od konsumenta, od nabywcy, ale potem nie odprowadzają go do Skarbu Państwa, po czym znikają i znowu się pojawiają pod inną nazwą i znowu prowadzą sprzedaż rozmaitych towarów. Argument jest taki, że w innych krajach Unii Europejskiej ten odwrócony podatek jest stosowany w dość szerokim zakresie, w każdym razie szerszym niż w Polsce. My dopiero zbieramy tu pierwsze doświadczenia, które wskazują, że są pewne grupy towarów szczególnie na to narażone. Chodzi szczególnie o metale kolorowe,

Posel Sprawozdawca Marcin Święcicki

aluminium, cynk, ołów. Padają więc propozycje dotyczące rozszerzenia zakresu towarów objętych tym odwróconym podatkiem. Mogę dzisiaj powiedzieć, że jestem po rozmowach z Ministerstwem Finansów, które jeszcze nie ma opinii w tej sprawie. Takie poprawki nie zostały zgłoszone ani przyjęte w trakcie prac komisji, czekamy na opinię Ministerstwa Finansów w tej sprawie, żeby w sposób odpowiedzialny przyjąć takie rozszerzenie tej listy, ale dzisiaj mogę powiedzieć, że takiej propozycji komisja Wysokiej Izbie nie składa. Przyjęte rozwiązania są zgodne z prawem Unii Europejskiej, a w pewnej części wykonują nawet wyroki Trybunału Konstytucyjnego oraz precyzują kwestie zastosowania dyrektywy unijnej dotyczącej VAT. Komisja wnosi, Wysoka Izbo, o przyjęcie przedłożonych zmian. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Święcickiemu.
Przystępujemy do wystąpień klubowych.
Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Michał Jaros w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Posel Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko – a zarazem rekomendować przyjęcie – wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo zamówień publicznych.

W projektowanym rozporządzeniu załączonym do projektu ustawy o zmianie ustawy o VAT określa się wzór wniosku w sprawie kaucji gwarancyjnej, który będzie składany w przypadku przyjęcia, przedłużenia terminu ważności, podwyższenia wysokości, zmiany formy oraz zwrotu kaucji gwarancyjnej.

Z dniem 1 października 2013 r. wprowadzono do ustawy o VAT rozwiązania mające na celu zwiększenie skuteczności walki z oszustami podatkowymi, czego oczekiwali uczciwi przedsiębiorcy doświadczający nieuczciwej konkurencji ze strony podmiotów uczestniczących w procederze wyłudzeń podatkowych. W związku z koniecznością reakcji na nadużycia w obrocie towarami wprowadzona została instytucja odpowiedzialności podatkowej nabywcy za zobowiązania podatkowe w VAT sprzedawcy w zakresie dostaw towarów wymienionych w dodanym do ustawy o VAT załączniku nr 13. Dotyczyło to obrotu takimi towarami wrażliwymi, jak: niektóre wyroby stalowe, paliwa, złoto nieobrobione, srebro i platyna

w postaci surowca lub półproduktu. Nabywca towarów wymienionych w załączniku nr 13 może wyłączyć się z odpowiedzialności solidarnej, jeżeli kupił towary od podmiotu wymienionego na dzień dokonania dostawy tych towarów w prowadzonym przez ministra finansów w formie elektronicznej i opublikowanym w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Finansów wykazie podmiotów, które złożyły kaucję gwarancyjną i wysokość złożonej kaucji była odpowiednia.

Obecnie kaucję gwarancyjną może złożyć osoba dokonująca dostawy towarów, o których mowa w załączniku nr 13, nieposiadająca zaległości podatkowych. Kaucja stanowi zabezpieczenie zapłaty podatku w związku z dokonywaniem dostaw towarów. Kaucja gwarancyjna powinna odpowiadać co najmniej 1/5 kwoty podatku należnego od przewidywanej w danym miesiącu wartości sprzedaży wyżej wymienionych towarów, nie może być niższa niż 200 tys. zł i nie musi być wyższa niż 3 mln zł. Jednak od 1 kwietnia tego roku planowane jest zwiększenie do 1 mln zł wysokości kaucji minimalnej oraz do 3 mln zł wysokości kaucji maksymalnej, składanych przez podmioty dostarczające paliwa.

Kaucja gwarancyjna może być złożona w następujących formach: po pierwsze, depozytu pieniężnego złożonego na wydodrębiony rachunek urzędu skarbowego, po drugie, gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej, po trzecie, pisemnego nieodwołalnego upoważnienia organu podatkowego.

Przepisy regulują kwestie przyjęcia, przedłużenia terminu ważności, podwyższenia wysokości oraz zwrotu kaucji gwarancyjnej. Ustawą zmieniającą zostaną uregulowane zasady zmiany formy kaucji gwarancyjnej. W projektowanej ustawie doprecyzowuje się, że wraz ze złożeniem kaucji gwarancyjnej podmiot obowiązany jest złożyć wniosek w sprawie przyjęcia kaucji gwarancyjnej. Na wniosek podatnika następuje także przedłużenie terminu ważności, podwyższenie wysokości czy zwrot przyjętej kaucji gwarancyjnej.

W dołączonym do projektu ustawy projekcie rozporządzenia wprowadza się jednolity wzór wniosku w sprawie kaucji gwarancyjnej, który w zależności od przedmiotu składanego wniosku będzie wykorzystany na potrzeby przyjęcia, przedłużenia terminu ważności, podwyższenia wysokości, zmiany formy oraz zwrotu kaucji gwarancyjnej. W tym celu proponuje się wprowadzenie wniosku podstawowego, który będzie uzupełniony przez złożenie przez podatnika odpowiednich załączników. Wszystkie formularze będą mogły być składane za pomocą środków komunikacji elektronicznej. W przypadku składania kaucji gwarancyjnej w formie gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej lub upoważnienia dla organu podatkowego do wyłącznego dysponowania środkami zgromadzonymi na rachunku dokumenty te będą musiały zostać złożone w urzędzie skarbowym w formie papierowej.

Posel Michał Jaros

Wprowadzenie jednolitego wzoru wniosku, który będzie składany w sprawie przyjęcia, przedłużenia terminu ważności, podwyższenia wysokości, zmiany formy oraz zwrotu kaucji gwarancyjnej, ma na celu zapewnienie, aby wnioski składane przez podmioty zawierały wszelkie niezbędne dane, co będzie stanowiło ułatwienie dla podatników oraz usprawni procedurę załatwiania spraw przez urzędy skarbowe. Jest to istotne, zważywszy na obowiązek niezwłocznego załatwiania spraw dotyczących kaucji gwarancyjnej przez urząd skarbowy.

Projektowane rozporządzenie wejdzie w życie z dniem 1 kwietnia. Wejście w życie projektowanego rozporządzenia zostało określone zgodnie z terminem wejścia w życie przedłożonej ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo zamówień publicznych.

Projektowana ustawa nie pociąga za sobą obciążenia budżetu państwa, jak również nie pociąga za sobą obciążenia budżetów jednostek samorządu terytorialnego oraz jest zgodna z prawem Unii Europejskiej.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Przez wzgląd na powyższe Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska rekomenduje przyjęcie przedłożonej w projekcie ustawy. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu posłowi Jarosowi.

O zabranie głosu proszę panią poseł Marię Zubę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podczas debaty w pierwszym czytaniu projektu ustawy z druku nr 3077 skierowałam do pana ministra pytanie, na które nie otrzymałam odpowiedzi. Pytanie dotyczyło skuteczności działania mechanizmu odwróconego opodatkowania. Proszę, aby pan zapoznał nas z efektami jego funkcjonowania w systemie rozliczenia podatku VAT. System ten w polskim prawie działa od 1 kwietnia 2011 r. w zakresie obrotu złomem i uprawnieniami do emisji do powietrza gazów cieplarnianych i uważam, że jego ocena po prawie 4 latach funkcjonowania jest możliwa, a nawet konieczna. W omawianym projekcie zakłada się rozszerzenie katalogu usług i towarów, które będą objęte tym mechanizmem. Będzie on obejmował niektóre wyroby ze stali, złoto nieobrobione, telefony komórkowe, komputery. Proszę zatem o poinformowanie nas podczas dzisiejszej debaty o dotychczasowych efektach funkcjonowania tego mechanizmu oraz o tym,

czy jest on wystarczająco sprawny i czy w ocenie rządu nie wymaga dalszego usprawnienia. W przypadku trudności z udzieleniem nam dzisiaj odpowiedzi podczas debaty proszę o odpowiedź na piśmie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W czasie pierwszego czytania nie zdążyłam odnieść się do proponowanej w projekcie ustawy zmiany w zakresie odliczenia podatku naliczonego w odniesieniu do zakupionych towarów i usług wykorzystywanych do celów podlegających i niepodlegających systemowi VAT, czyli do celów mieszanych, a jest to ważna zmiana w tym projekcie, gdyż dotychczas obowiązujące przepisy nie dają podatnikowi precyzyjnych wytycznych, jaką metodą powinien określać, jaka część danego towaru wykorzystywanego w jego działalności gospodarczej jest objęta systemem VAT, a jaka część nie powinna być nim objęta. Dotychczas brak tego przepisu powodował, że przedsiębiorcy lub ich biura rachunkowe w konfrontacji z urzędem skarbowym byli często na przegranej pozycji. Proponowane unormowania dają podatnikowi możliwość uzgodnienia sposobu obliczenia proporcji, w jakich podatek podlega odliczeniu, z właściwym organem podatkowym.

Jest to dobre rozwiązanie, zapewnia ono bowiem podatnikowi zwiększoną ochronę prawną. Po wejściu w życie proponowanych zmian naczelnik urzędu skarbowego na wniosek podatnika obowiązany będzie do uznania za prawidłowy przedstawiony we wniosku sposób obliczenia proporcji w stopniu jak najbardziej odpowiadającym specyfice prowadzonej przez podatnika działalności, jednakże uznanie sposobu określenia proporcji dotyczyć będzie okresu, w którym dany wniosek zostanie złożony, a także przyszłych okresów rozliczeniowych, natomiast naczelnik urzędu skarbowego nie rozpatrzy wniosku za okres rozliczeniowy objęty w dniu złożenia wniosku postępowaniem podatkowym, kontrolą podatkową, postępowaniem kontrolnym prowadzonym przez organ kontroli skarbowej bądź postępowaniem przed sądem administracyjnym. Aczkolwiek dopuszczalne ma być złożenie wniosku o uznanie sposobu określenia proporcji za okres rozliczeniowy poprzedzający ten, w którym złożono wniosek, pod warunkiem jednak, że okresy te nie były objęte ww. postępowaniami.

Kolejnym bardzo istotnym z punktu widzenia ochrony interesów podatnika założeniem jest możliwość wniesienia zażalenia na postanowienie naczelnika urzędu skarbowego, jeżeli uzna on proponowany przez podatnika sposób za nieprawidłowy. Dodatkowo w wypadku zmiany stosunków gospodarczych, które spowodowałyby powstanie znaczącej nieadekwatności uznanego za prawidłowy sposobu określenia proporcji, postanowienie wygaśnie lub – na wniosek podatnika bądź z urzędu – ulegnie zmianie albo uchyleniu.

Na korzyść podatnika należy również zaliczyć rozwiązanie, zgodnie z którym naczelnik urzędu skarbowego nie będzie miał możliwości zakwestionowania sposobu określenia proporcji stosowanego przez

Posel Maria Zuba

podatnika, jeśli wcześniej uznał dany sposób za właściwy lub wskazał dany sposób jako najbardziej odpowiedni. (*Dzwonek*)

Jeszcze słówko.

W celu pomocy podatnikowi w wyborze najbardziej odpowiedniego dla niego sposobu obliczenia podatku podlegającego odliczeniu minister finansów przedstawi w rozporządzeniu przykład sposobu obliczenia proporcji. Na te rozwiązania uczciwi przedsiębiorcy czekali, a ci, dla których uczciwość nie jest cechą wrodzoną, z powodu opóźnienia wprowadzenia tej zmiany czerpali korzyści z mrocznych zapisów dotychczas obowiązującej regulacji. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

Jako następny głos zabierze pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Łopata:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt zabrać głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego i przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo zamówień publicznych.

Wysoki Sejmie! W czasie pierwszego czytania wyraziłem nasuwające się wątpliwości, które mamy my, posłowie, ale które przede wszystkim mają przedstawiciele poszczególnych branż i zrzeszeń. Dotyczą one różnych aspektów tej ustawy, a zwłaszcza propozycji rozszerzenia mechanizmu odwróconego obciążenia w rozliczeniach podatku VAT na inne asortymenty, inne artykuły. Nie uwzględniono postulatu wprowadzenia tego mechanizmu np. w odniesieniu do półproduktów z aluminium, cynku, ołowiu i cyny, o czym była mowa wcześniej. Wydaje się, że w pierwszej kolejności będziemy wprowadzać ten mechanizm właśnie dla tej grupy, zwłaszcza jeśli uwzględnimy, że takie rozwiązania przyjęły państwa ościenne. Przypomnijmy, że Niemcy mają ten mechanizm od 1 stycznia 2015 r., a Czesi – od 1 października 2014 r. To, że ten proceder oszustw przeniesie się do nas, jest raczej pewne. W związku z tym nie jestem pewien, czy nie popełniamy błędu zaniechania. Chodzi tu również o takie artykuły jak aparaty cyfrowe, fotograficzne i drukarki, a także osprzęt do nich.

Wysoki Sejmie! Sygnalizuję zagadnienia związane z tymi branżami, produktami czy półproduktami jako przykład i przytaczam je na podstawie propozycji wnoszonych w czasie konsultacji. Z naszego doświadczenia związanego z nowelizacjami ustawy o po-

datku VAT wynika, że niedługo znowu będziemy w trybie pilnym latać następną lukę. Ale na tym etapie prac nad ustawą o podatku od towarów i usług, gdy przedstawiamy sprawozdanie komisji, jest to z mojej strony bardziej refleksja niż propozycja zmian.

Komisja Finansów Publicznych wprowadziła kilka zmian. Najistotniejsza to ta, o której chcę teraz powiedzieć, wybiegająca nieco poza materię założeń tego projektu ustawy. Mianowicie dotychczas mieliśmy obniżoną stawkę na sprzęt przeciwpożarowy, wyrok Trybunału Sprawiedliwości jest w tym aspekcie jednoznaczny. Polska niestety musi dostosować prawodawstwo w zakresie obciążeń podatkowych do prawa obowiązującego w krajach Unii. Mówię niestety, bo mamy świadomość, że obciążenie tym samorządów, głównie samorządów, bo samorzady są podmiotami kupującymi, będzie o kilkanaście procent wyższe, dlatego też wprowadzamy datę graniczną, od której weeszłyby te przepisy, dość odległą – 1 stycznia 2016 r. Jest czas, a jak zrozumiałem z dyskusji przeprowadzonej na posiedzeniu komisji, jest również wola, by to dodatkowe obciążenie samorządów zrekompensować im w ramach budżetu, dochodów.

Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Na zakończenie chciałbym jeszcze coś zasygnalizować, przedstawić państwu uwagę, a właściwie stanowisko Śląskiego Związku Gmin i Powiatów, które jest istotne. Zacytuję je, bo jestem w jego posiadaniu i za chwilę przekazę panu ministrowi w formie pisemnej. Otrzymałem je przed kilkadziesiąt minutami. Wydaje mi się tak istotne, że wnoszę o uwzględnienie zawartych w nim uwag. Może na etapie senackich prac nad ustawą postulat, uwaga tego związku zostanie uwzględniona. Rzecz dotyczy konkretnie brzmienia art. 86 ust. 2e i 2i. Według samorządów, cytując: wprowadzenie przedmiotowej regulacji będzie oznaczało, że jednostki samorządu terytorialnego będą musiały przy kalkulacji proporcji, według której dokonuje się odliczenia podatku VAT naliczonego od wydatków na cele mieszane, uwzględniać uzyskane przychody, które nie podlegają regulacjom VAT, przy czym za przychody jednostki samorządu terytorialnego uznane zostaną przychody (dochody), o których mowa w ustawie z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych. Przykładowo, zgodnie z zasadami zawartymi w projekcie przy wyliczeniu proporcji odliczenia podatku VAT naliczonego od towarów i usług nabytych w związku z przeprowadzeniem remontu budynku urzędu miasta będzie trzeba uwzględnić np. subwencję oświatową czy dotację na świadczenia rodzinne, które zostały przyznane tej jednostce, mimo że fakt przyznania jednostce samorządu terytorialnego subwencji oświatowej czy dotacji na świadczenia rodzinne (*Dzwonek*) nie ma nic wspólnego z wydatkami poniesionymi przez tę jednostkę na remont budynku urzędu miasta.

Wysoki Sejmie! Trzeba przyznać, że są to bardzo niepokojące zapisy, informacje, zastrzeżenia. To bardzo poważna ingerencja, która dotyczy samorządu. Jeszcze raz podkreślam, że otrzymałem pismo przedstawiające to stanowisko przed kilkadziesiąt minutami.

Posel Jan Łopata

minutami, nie zdążyłem poświęcić zbyt dużo czasu na przeanalizowanie tego, ale o dokonanie takiej analizy proszę pana ministra. Za chwilę przekażę ten dokument. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu posłowi Łopacie.

O zabranie głosu proszę pana posła Ryszarda Zbrzyznego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić opinię dotyczącą sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku VAT. Projekt tejże ustawy zawarty jest w druku nr 3077, a sprawozdanie – w druku nr 3128.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych, jeśli chodzi o zawartość merytoryczną i przedmiot propozycji rządowych, nie odbiega od tego zasadniczego nurtu, zasadniczego celu tejże nowelizacji, jakim jest dostosowanie przepisów do wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, co realizowane jest w konkretnych artykułach tegoż projektu. Chodzi tutaj przede wszystkim o metody służące odliczaniu VAT w odniesieniu do towarów i usług wykorzystywanych do celów mieszanych, podlegających i niepodlegających systemowi VAT, to są właśnie te cele mieszane, ale także o doprecyzowanie przepisów w zakresie tzw. ulgi za złe długi, uelastycznienie tej zasady celem zmniejszenia asymetrii w tym zakresie, a tę asymetrię przecież mieliśmy, gdy stosowaliśmy dotychczasowe przepisy. Dodatkowo rząd słusznie, chciałbym to podkreślić, pochylił się nad tym, by w sposób bardziej skuteczny niż do tej pory zablokować czy powstrzymać tę narastającą falę wyłudzeń podatku VAT. Jest to kierunek słuszny, mówiłem o tym podczas pierwszego czytania tego projektu i podtrzymuję tę tezę. Oczywiście Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera taki kierunek, bowiem skala wyłudzeń podatku VAT jest niepokojąco wysoka. Mało tego, narasta od roku 2007 w postępie ok. 100% rocznie. Jeżeli w 2007 r. skala wyłudzeń podatku VAT sięgała ok. 0,6% PKB, to w roku 2013 – według danych statystycznych, jakimi dysponuję – było to już prawie 3% PKB, mniej więcej tyle, ile wynosi roczny deficyt budżetu naszego państwa. A więc gdyby udało się w 100% zablokować ten proceder, to prawdopodobnie tego deficytu by nie było, aczkolwiek jest to praktycznie niemożliwe.

Do tego ideału należałoby jednak dążyć, bowiem jeśli chodzi o Unię Europejską, skalę problemu, o to, z czym muszą zmierzyć się inne kraje Unii Europejskiej, jeśli chodzi o skalę wyłudzeń podatku VAT, to

jesteśmy tu jednym z liderów. Biorąc bowiem pod uwagę ten poziom sięgający 3% naszego PKB, co w przeliczeniu rocznym, jeśli chodzi o budżet państwa, daje ok. 22% przychodów budżetowych, rocznych przychodów budżetowych, łatwo zauważyć, że średnia unijna w znakomity sposób odbiega od tej wielkości, od tego wskaźnika. Mianowicie w Unii Europejskiej ten wskaźnik wynosi ok. 15–16%. Są także kraje, mam tu na myśli Holandię i Finlandię, gdzie ten wskaźnik nie przekracza wskaźnika 6-procentowego: 5–6%. To jest prawie idealny wymiar, do tego powinniśmy zmierzać.

Zgadza się co do kierunku, niestety nie do końca pozytywnie oceniamy skalę zmian, które proponuje rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Nasz zachodni sąsiad, Niemcy, od października poprzedniego roku, a więc od roku 2014, zdecydował się na to, żeby zasadę odwróconego podatku VAT zastosować w przypadku praktycznie wszystkich metali nieżelaznych. My wprowadzamy tę zasadę w przypadku kilku, a więc złota, srebra i platyny. Na dobrą sprawę tych najbardziej szlachetnych metali, ale jeszcze nieżelaznych, mamy całą plejadę. Chciałbym zapytać, czy w tym kontekście, w tej sytuacji nie pogorszy nam się ściągальność podatku VAT w obrocie tymi metalami, skoro w Niemczech ta zasada będzie obowiązywać, a my nie nadążamy za postępem.

Reasumując, jak powiedziałem na początku, te zmiany są wymagane, wymuszone orzeczeniem Trybunału Sprawiedliwości, i dobrze, że wprowadzamy je w tym projekcie ustawy. *(Dzwonek)* Dobrze też, że wprowadzamy zmiany, które mają w jakimś stopniu uszczelnić nasz obrót, jeżeli chodzi o podatek VAT, aczkolwiek uważamy, że to jest zbyt delikatna i zbyt blisko idąca regulacja. Należałoby oczekiwać dalszych regulacji. Generalnie popieramy ten projekt ustawy.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Zbrzyznemu.

Ostatni w tej części wystąpienia klubowych głos zabierze pan poseł Jan Ziobro z Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska.

Posel Jan Ziobro:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy Prawo zamówień publicznych.

Oczywiście projekt rządowy wynika również z dostosowania do prawa europejskiego, jak i realizacji wyroku Trybunału Sprawiedliwości, co było wcześniej wspomniane przez kolegów posłów. Przede wszystkim chodzi o rozszerzenie mechanizmu odwróconego obciążenia o nowe grupy towarów, przede wszystkim o tzw. towary innowacyjne, nowoczesne: laptopy, tab-

Posel Jan Ziobro

lety, smartfony. Jest to grupa towarów, w przypadku których najczęściej dochodzi do oszustw podatkowych i wyłudzeń. Zmiany w zakresie tzw. ulgi na złe długi polegają na tym, że podatnik, wierzyciel ma prawo do skorygowania podstawy opodatkowania oraz podatku należnego z tytułu dostawy towarów lub świadczenia usługi na terytorium kraju w przypadku nieuregulowania wierzytelności, od których terminu płatności upłynęło 150 dni.

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Panie Ministrze! Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska na pewno będzie popierał rozwiązania, które mają na celu poprawę i uszczelnienie systemu podatkowego w naszym kraju. Na wyłudzeniach podatkowych, przede wszystkim na braku szczelności systemu podatkowego, Polska w 2014 r. straciła ok. 42 mld zł – choć w Unii Europejskiej były oczywiście kraje gorsze: Słowacja, Litwa czy Włochy – dlatego to rozwiązanie na pewno jest krokiem w dobrym kierunku. To dobry mechanizm, który ma w pewnym stopniu to uszczelnić. Oczywiście tkwi tu pewna zadra, jeżeli chodzi o to wszystko – dlatego dopiero po prawie 7 latach rządów Platformy i Polskiego Stronnictwa Ludowego następuje poprawa i jest projekt ustawy, który ma na celu w pewnym stopniu uelastycznić, ale również zniechęcić oszustów podatkowych do wyłudzeń podatku VAT poprzez firmy słupy, o których również była wcześniej mowa.

Szanowni Państwo! Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska na pewno będzie głosował za tymi rozwiązaniami, jednak poprawka komisji mówiąca o podniesieniu, można powiedzieć, opodatkowania na towary ochrony przeciwpożarowej z 8% do 23% budzi, niestety, pewne wątpliwości w naszych umysłach. Jest to oczywiście dostosowanie polskiego prawa do dyrektyw unijnych, jednak nie zgadzamy się z tym, jeżeli chodzi o tę sprawę. Uważamy, że nad tą poprawką należałoby się w pewnym stopniu zastanowić, o czym również mówili koledzy. Przede wszystkim chodzi o to, by zrobić to w sposób spójny. To bardzo obciąża samorząd, który będzie musiał, niestety, wziąć na swoje barki większe obowiązki, tu chodzi o ponad 15%. Dlatego mamy pewne wątpliwości, jeżeli chodzi o tę właśnie poprawkę. Jeśli chodzi o całokształt projektu, jesteśmy jak najbardziej za tego typu rozwiązaniami. Szkoda tylko, że jest o 7 lat za późno. Przez te 7 lat osoby, które prowadziły firmy słupy, które na tym, na pewnych towarach i usługach miały zarobić pieniądze, zarobiły je, niestety, kosztem nieuczciwości. To tyle. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję, panie pośle.

Teraz, jak zawsze albo prawie zawsze, pytania.

Czy ktoś chciałby zapisać się jeszcze na listę zadających te pytania? Obiecuję, że będzie w gronie posłów wybitnych, bo do pytań zapisali się pani poseł Krystyna Skowrońska i Ryszard Zbrzyzny.

Czy ktoś chciałby dołączyć?

Nie.

Skoro nie, to zamykam tę listę.

Jako pierwszy pytanie zadawać będzie, o czym jeszcze nie wie, bo rozmawia z panem posłem Łopatą, pan poseł Ryszard Zbrzyzny z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

(Poseł Jan Łopata: Nie rozmawiamy, tylko komentujemy.)

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawa VAT i jego skutecznego ściągania jest bardzo ważnym problemem dla naszej gospodarki, zresztą nie tylko dla naszej gospodarki.

Odnoszę wrażenie, że od kilku lat, a potwierdzają to liczby, kwoty, o których mówiłem wcześniej, aparat skarbowy był w defensywie. W latach 2007–2013 ta progresja jest ogromna. To jest już dzisiaj czy na koniec 2013 r. 3% produktu krajowego brutto, który też nie stoi w miejscu, on też rośnie w postępie kilku procent, bo przecież nie było w historii ostatniego 10-lecia ani jednego roku, w którym PKB Polski by nie rósł. A więc 0,6% PKB z roku 2007 to nie jest 0,6% z roku 2013, a powiem, że w roku 2007 skala wyłudzeń była szacowana na poziomie 0,6% ówczesnego PKB, a za rok 2013 ta skala jest szacowana na poziomie około 3% PKB roku 2013. W liczbach bezwzględnych to jest około 47 mld zł, może 50 mld zł.

A więc chciałbym się zapytać: Jak wygląda w tych statystykach rok 2014? Bo wiemy, że po drodze dwukrotnie była nowelizowana ustawa VAT-owska, m.in. w tym zakresie, wprowadzone zostały odpowiedzialność solidarna czy też odwrócony VAT. A więc czy te mechanizmy pozytywnie zadziałały, jeśli chodzi o interes Skarbu Państwa? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Mam dwa pytania.

Poza małymi wyjątkami cieszę się z uwag w zakresie poprawki złożonej przeze mnie we współpracy z rządem, co chcę powiedzieć, dotyczącej rozwiązania trudnego problemu związanego ze zwiększeniem stawki VAT dla sprzętu przeciwpożarowego – tak bym to

Posel Krystyna Skowrońska

powiedziała. Musieliśmy to zrobić. Jeżeli inni przedmówcy, biorący udział w debacie posłowie tego nie rozumieją... Mieliliśmy wybór: płacić kary albo ich nie płacić i utrzymywać taki stan rzeczy. A zatem zrobiliśmy pierwszy, bardzo dobry krok, bo okres płacenia podstawowego podatku VAT jest do końca 2015 r. Oczywiście pozostaje problem w części samorządowej, gdzie samorządy dofinansowują zakup sprzętu.

Moje pytanie do pana ministra. Poza bowiem samym mechanizmem polegającym na tym, że samorządom można w jakiś sposób to zrekompensować, nie ma tego mechanizmu. I pytanie: Na jakim to jest etapie? Reprezentuję Poselski Zespół Strażaków, bo jest taki największy w parlamencie zespół, i bardzo chętnie zaproszę pana ministra, żebyśmy o tym porozmawiali, bo jest to problem, który dotyczy nie tylko tego środowiska, ale szerzej – bezpieczeństwa publicznego. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa to odwrócony VAT. Zmienił się minister, ale pan dyrektor, który uczestniczy w debacie, jest ten sam. A zatem chciałabym się zapytać: Ile dzięki wprowadzeniu odwróconego VAT uszczelniliśmy pól w zakresie wyłudzenia? To pytanie do pana ministra. Dlaczego niektóre rozwiązania pozostają objęte wydłużonym okresem przeniesienia czy przesunięcia w celu dostosowania? Pytam się w świetle tego, o czym powiedział pan poseł Zbrzyzny, że wartość wyłudzeń jest na poziomie 50 mld zł. Pamiętam, że kiedy to wprowadzaliśmy, mówiliśmy o kwocie 4–6 mld zł i byliśmy jednym z ostatnich państw, które wprowadzając odwrócony VAT na złom, tak szacowało ten rynek. A zatem ile zarobiliśmy poprzez wprowadzenie odwróconego VAT? Jeżeli mówimy o problemie, co do którego pan minister może nie jest dzisiaj przygotowany, to będę wdzięczna za udzielenie później takiej odpowiedzi, żeby rozwiać wszelkie mity w zakresie tego, na ile wtedy wprowadzony, a przesuwany na dzisiaj termin dotyczący niektórych produktów będzie służył uszczelnieniu podatkowemu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Poproszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Jarosława Nenemana o odniesienie się do tej debaty i oczywiście zabranie głosu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Odniosę się do uwag, do pytań, jak również do dyskusji w pewnym miejscu.

Zacznę może od wypowiedzi pani posłanki Skowrońskiej. Jak zrekompensować wyższe koszty dla samorządu? One są też trochę wyższe dla budżetu państwa, ale oczywiście samorząd partycypuje w dużo większym stopniu. Na szczęście mamy jeszcze sporo czasu, żeby zająć się tym systemowo, więc nie musi to być zrobione tak po partyzancku. Mogę państwu powiedzieć, że trwają intensywne prace, które się kończą, dotyczące reformy tzw. janosikowego. Ona będzie oznaczała duże zamieszanie – zamieszanie w pozytywnym sensie – w finansach samorządowych. Jest tam miejsce, żeby tę sprawę poruszyć. Już niedługo Ministerstwo Finansów wyjdzie z tym na zewnątrz, więc będą państwo to wiedzieli.

W dyskusji i w pytaniach pojawiały się kwestie dotyczące oszustw podatkowych i tego, że rząd robi za mało i za późno. Za mało i za późno, dlatego że po drugiej stronie mamy przestępców, a państwo polskie, podobnie jak inne państwa, nie do końca było przygotowane na taką skalę zjawisk. W tej chwili już nie oplaca się podrabiać banknotów, prościej podrabiać faktury. Jest to o wiele bardziej dochodowe, ryzyko wpadki jest o wiele mniejsze, a sankcje są symboliczne. Ale mamy tego świadomość i podejmujemy działania. Już teraz chciałbym państwu powiedzieć, że nie później niż w ciągu miesiąca z Ministerstwa Finansów wyjdzie projekt zmian legislacyjnych, trochę bardziej systemowych, nienakładających obowiązku tu czy tam, tylko takich bardziej systemowo ujętych, których celem będzie utrudnienie działań przestępców w tym zakresie. Bardzo się cieszę, że wszyscy z państwa popierają takie zmiany. Będzie okazała o tym podyskutować.

Co się tyczy luki w VAT, tego, jak ona się kształtowała, ma pan rację, że wzrost był imponujący – aczkolwiek to słowo nie jest właściwe w tym momencie – przerażający. Według raportu jednej z firm konsultingowych ta luka w poprzednim roku, jak się szacuje, bo to są wszystkie szacunki, mówimy tylko o szacunkach, nie ma żadnych twardych danych, ta luka w minionym roku była mniejsza. Co to oznacza? To oznacza, że działania legislacyjne, o których pani poseł mówiła, zapewne przyniosły rezultaty i zapewne – to obserwuję z wielkim zainteresowaniem i uznaniem – działania służb, szczególnie urzędów kontroli skarbowej, dla których jest to absolutny priorytet, też przyniosły rezultaty.

Dlaczego wprowadzamy na te towary, a nie na inne? Dlaczego jesteśmy w ogonie Europy czy też nie jesteśmy? Jeśli chodzi o pręty, to był to taki polski wynalazek. Polska była pierwszym krajem, który wprowadził odwrócony VAT na pręty stalowe. Co się tyczy tych metali nieżelaznych, o których państwo mówili, to, co wprowadzamy dzisiaj tą ustawą, o której mówimy, to są rzeczy, które wystrzeliły w kosmos. Skala oszustw jest ogromna i ten wzrost jest bardzo duży. To są te rzeczy, z którymi nie potrafimy sobie poradzić inaczej.

Co się tyczy metali nieżelaznych, na bieżąco analizujemy sytuację i zamówiliśmy jeszcze dodatkowe

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman**

analizy, taki pogłębiony wywiad w terenie, że tak powiem. Jeśli się okaże, że nie panujemy nad sytuacją i że tylko działania legislacyjne w postaci odwróconego VAT-u są w stanie zahamować tam patologie, to zdecydujemy się na takie zmiany. Tak jak państwu mówiłem, w przeciągu miesiąca wyjdziemy z pakietem zmian i jeśli dojdziemy do wniosku, że nie ma innej drogi, to się na to zdecydujemy.

Było pytanie dotyczące tego, jak skuteczny okazał się mechanizm odwróconego VAT-u, ten już wprowadzony. Powiem tak: w złomie okazał się bardzo skuteczny. Upłynęło już tyle czasu, mieliśmy czas, żeby zrobić kontrolę. To był bardzo skuteczny mechanizm. Czy on był równie skuteczny w prętach? Mówię w skrócie: w prętach. Dokonamy takiej analizy. Popatrzymy też sobie, jakie nowe patologiczne mechanizmy, może już nie na taką skalę, ale jakie nowe patologiczne mechanizmy może wprowadzać mechanizm odwróconego VAT-u. Chcę państwu powiedzieć, że mechanizm odwróconego VAT-u jest w pewnym sensie przyznaniem się do tego, że państwo nie jest w stanie, nasze państwo, jak również inne państwa, w systemie VAT poradzić sobie z problemem.

Ten mechanizm, jeśli zaczęlibyśmy go rozszerzać na inne obszary, np. na paliwa, bo takie wnioski też się pojawiają, oznacza de facto kompletną przebudowę mechanizmu VAT i spore koszty po stronie płynności budżetu państwa, ale również sporą przebudowę całego mechanizmu poboru podatku VAT. Na takie zmiany nie jesteśmy jeszcze chyba gotowi, ale cały czas analizujemy te kwestie. To są absolutne priorytety w Ministerstwie Finansów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi.

O zabranie głosu proszę jeszcze sprawozdawcę komisji pana posła Marcina Świąćickiego.

Poseł Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym się odnieść do tych głosów, które padały w sprawie rozszerzenia zakresu stosowania odwróconego VAT-u. Rzeczywiście i narastająca skala tych oszustw, i to, że odwrócony VAT jest szerzej stosowany u naszych sąsiadów, i to, że właściwie jest pewien wyścig między machiną ustawodawczą a tymi oszustami, którzy przerzucają się z jednego towaru na drugi, jak im się zamknie drogę w złomie czy w prętach stalowych, okazuje się, że pojawiają się gdzieś indziej, bo na to wskazują statystyki, że obroty z zagranicą raptem gwałtownie rosną i jest podejrzenie, że służy to również temu wyłudzeniu VAT-u bądź też niepłaceniu VAT-u...

Mam teraz taki apel do pana ministra, żebyśmy biorąc to wszystko pod uwagę, nie przegrywali tego wyścigu. Jeszcze przed posiedzeniem Senatu Ministerstwo Finansów, które nie może wszcząć całej procedury rządowej nad wniesieniem autopoprawek, może przedstawić opinie i wyniki tych badań, i swoją ocenę tej sytuacji w tych innych dziedzinach. Wtedy Senat miałby szansę, żebyśmy trochę przyspieszyli w tym wyścigu i rozszerzyli to przynajmniej na niektóre z tych towarów, które są proponowane, jak właśnie te rozmaite metale kolorowe czy nawet to, o czym dzisiaj słyszeliśmy, oprzyrządowanie drukarek czy coś innego, żebyśmy w tym wyścigu jako państwo tak nie przegrywali.

Kwestia płynności finansów państwa, tego, że to jednocześnie powoduje pewne opóźnienie, że więcej dostaniemy, ale trochę później. Akurat w obecnej sytuacji nie powinno to być taką wielką przeszkodą, bo ta płynność akurat teraz tanio kosztuje. Państwo pożyczka, krańcowe stopy to są, nie wiem, 3% czy 4%. To nie jest w tej chwili duży koszt tego pieniądza czy tych pożyczek, więc skala tego, co można dzięki temu odzyskać, jest raczej ważniejsza niż to, że część tych wpłat wpłynie może trochę później.

I wreszcie jest to też ważne dla równości konkurencji na rynku. Chodzi o wpływy nie tylko dla budżetu, lecz także dla tych wszystkich firm, które starają się rzetelnie odprowadzać VAT, ale przegrywają z tymi oszustami. A więc apelowałbym do Ministerstwa Finansów, żeby przedstawiło Senatowi te wyniki, żebyśmy w tym wyścigu z oszustami troszkę nadrobili. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

W związku z tym, że wypowiedział się już i pan minister, i sprawozdawca komisji, zamykam dyskusję.

Informuję, że do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2356 i 3118).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Brygidę Kolendę-Łabuś.

Bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca
Brygida Kolenda-Łabuś:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądow-

Posel Sprawozdawca Brygida Kolenda-Labuś

nictwa i Prokuratury oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2356 i 3118).

Projekt został skierowany do pierwszego czytania w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w dniu 6 maja 2014 r. Komisja, rozpatrując projekt na posiedzeniach w dniu 8 lipca 2014 r. i 4 lutego 2015 r., brała pod uwagę wszystkie skutki jego wprowadzenia, które postaram się w sposób syntetyczny przedstawić Wysokiej Izbie.

Nie budzi żadnych wątpliwości, że poziom przygotowania aplikantów przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury jest przez wszystkie środowiska oceniany bardzo wysoko. Nie powinna również budzić wątpliwości intencja projektodawcy co do dalszego istnienia szkoły. Celem nowelizacji jest zmiana modelu kształcenia osób, które poprzez aplikacje specjalistyczne chciałyby dojść do zawodu sędziego lub prokuratora.

4 marca mija 6 lat od rozpoczęcia działalności szkoły. Ustawa w tym czasie nowelizowana była 12 razy. Wykładnia jej przepisów i przepisów wykonawczych jest niespójna. Powstała konieczność dostosowania regulacji będących podstawą funkcjonowania szkoły do zmieniających się warunków, w jakich działa wymiar sprawiedliwości, oraz wprowadzenia w tym obszarze zmian systemowych. Projekt usuwa dysfunkcjonalności obecnej regulacji.

Zmiany deregulacyjne, które wprowadziliśmy w 2014 r., spowodowały obniżenie wymogów stawianych kandydatom na stanowiska asystentów sędziego, co spowodowało utratę uzasadnienia dla aplikacji ogólnej. Zasada racjonalnego wydatkowania środków publicznych uzasadnia rezygnację z tej formy szkolenia, która nie przynosi wymiarowi sprawiedliwości istotnych korzyści. Z tych powodów projekt usuwa z systemu kształcenia kadry sędziowskiej i prokuratorskiej aplikację ogólną, z jednoczesnym przejęciem w niezbędnym zakresie programu tej aplikacji do programu aplikacji specjalistycznych.

Projektodawca, określając zadania szkoły, odmiennie niż dotychczas rozmieszcza akcenty, podkreślając istotę kształcenia ustawicznego, tj. zadań polegających na szkoleniu i doskonaleniu zawodowym sędziów, asesorów prokuratury, prokuratorów, kuratorów zawodowych oraz innych pracowników sądów i jednostek organizacyjnych prokuratury w celu uzupełnienia ich wiedzy specjalistycznej oraz umiejętności zawodowych.

Nowelizacja wprowadza zmiany w zakresie powoływania i odwoływania dyrektora Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury przez ministra sprawiedliwości, po zasięgnięciu opinii Krajowej Rady Sądownictwa oraz Krajowej Rady Prokuratury.

Najistotniejszą zmianą systemową prezentowanego projektu jest rezygnacja ze stypendiów wypłacanych aplikantom na rzecz wynagrodzeń wypłacanych z tytułu zatrudnienia w sądach i jednostkach organizacyjnych prokuratury. Wynagrodzenia te będą

zblizone do wynagrodzeń wypłacanych aktualnie asystentom sędziów. Etaty aplikanckie przydzielane będą do sądów okręgowych oraz prokuratur okręgowych. Ta zasadnicza zmiana ma na celu umożliwienie aplikantom zdobycia wiedzy i umiejętności praktycznych poprzez wykonywanie pracy. W czasie trwania aplikacji specjalistycznej aplikanci odbywać będą, zgodnie z programem aplikacji, zajęcia w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, tzw. szkolenie teoretyczne, oraz praktyki polegające na wykonywaniu pracy w sądach oraz jednostkach organizacyjnych prokuratury. Stwarza to szerszą niż dotychczas możliwość weryfikacji predyspozycji aplikantów do zajmowania w przyszłości stanowisk sędziowskich i prokuratorskich.

Skuteczność tego rozwiązania jest stanowczo podkreślana przez środowisko sędziowskie i prokuratorskie. Środki wykorzystywane dotychczas na wypłatę stypendiów zostaną przekierowane do sądów i jednostek prokuratury, w których utworzone zostaną etaty aplikanckie. Nie bez znaczenia jest także spodziewane podniesienie wydajności orzeczniczej i usprawnienie działań powierzonych prokuraturze. Dotychczasowy scentralizowany system kształcenia aplikantów stwarzał realne utrudnienia w dostępie do tej formy kształcenia wielu absolwentom studiów prawniczych, zwłaszcza z województw centralnej i północnej Polski. Przypomnę, że szkoła ma swoją siedzibę w Krakowie i Lublinie.

Prokurator generalny, ponosząc współodpowiedzialność za sposób i warunki kształcenia obecnych i przyszłych kadr prokuratorskich, uzyskuje mocą tej nowelizacji wiele uprawnień symetrycznych do dotychczasowych uprawnień ministra sprawiedliwości. Nowelizacja przyznaje zarówno ministrowi sprawiedliwości, jak i prokuratorowi generalnemu prawo zgłoszenia wiążącego sprzeciwu wobec kandydatów na wykładowców krajowej szkoły.

W celu wyeliminowania niespójności wykładni przepisów ustawy z przepisami wykonawczymi, o których już wspomniałam, projekt zawiera zmiany w zakresie procedury naboru na aplikacje specjalistyczne w trybie konkursu, tworzenia list kwalifikacyjnych, a także zmiany zasad zaskarżania decyzji dyrektora szkoły, ograniczając je jedynie do naruszenia warunków lub trybu rekrutacji. Przedłożenie przewiduje także utworzenie nowych stanowisk: starszego asystenta sędziego i starszego asystenta prokuratora.

Świadczenie pracy podczas odbywania aplikacji stwarza możliwość skreślenia z listy aplikantów z przyczyn dyscyplinarnych, czyli gdy aplikant dopuści się przewinienia uzasadniającego rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia. Skreślenie z listy aplikantów powiązane także z przywróconą w nowelizacji instytucją kolokwium sprawdzającego, które będzie miało miejsce po pierwszym roku aplikacji. Dla poszanowania praw posiadanych przed wejściem w życie ustawy przez byłych i obecnych aplikantów

Posel Sprawozdawca Brygida Kolenda-Łabuś

krajowej szkoły w projekcie przewiduje się stosowanie wobec nich przepisów dotychczasowych.

W trakcie prac nad projektem w podkomisji nadzwyczajnej przyjęto kolejne zmiany, które wzmacniają pozycję prokuratora generalnego, zabezpieczają uzasadnione uprawnienia aplikantów, upraszczają i przyspieszają procedury naboru oraz eliminują wątpliwości interpretacyjne w celu zapewnienia spójnej wykładni przepisów. Zmiany te znalazły akceptację w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka podczas posiedzenia w dniu 4 lutego. Najważniejsze, najistotniejsze z tych zmian to: rezygnacja z kadencyjności dyrektora krajowej szkoły i ustalania liczby zastępców dyrektora na poziomie ustawy; objęcie obowiązkowymi szkoleniami zawodowymi przewidzianymi dla kuratorów zawodowych wyłącznie kuratorów zawodowych, kuratorów sądowych, co jest spójne z art. 10 ustawy o kuratorach sądowych, w którym to przewiduje się obowiązek szkoleń zawodowych wyłącznie dla kuratorów zawodowych; wyłączenie z kryteriów negatywnych określanych dla kandydatów na aplikantów; wprowadzenie postępowania karnego o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub przestępstwo skarbowe oraz ograniczenie skazania prawomocnym wyrokiem za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe do przestępstwa popełnionego umyślnie; rezygnacja z patronów koordynatorów; zniesienie ograniczenia co do jednorazowego skorzystania przez aplikanta z urlopu szkoleniowego, co było zawarte w pierwotnym przedłożeniu; przywrócenie możliwości przyznania aplikantom nagrody pieniężnej lub rzeczowej; konieczność uzyskania pozytywnej opinii rady programowej szkoły co do przedstawionych przez dyrektora szkoły ministrowi sprawiedliwości i prokuratorowi generalnemu kandydatów na wykładowców; przyznanie aplikantowi prokuratorskiemu uprawnień do wykonywania czynności określonych w art. 100a ust. 1 i 2 ustawy o prokuraturze, czyli przypisanych obecnie asystentowi prokuratora, a po zaliczeniu kolokwium sprawdzającego – prawa występowania przed sądem rejonowym, w tym w charakterze oskarżyciela publicznego w sprawach, w których postępowanie przygotowawcze zakończyło się w formie dochodzenia; dodanie przepisów przejściowych do ustawy z 11 lipca 2014 r. o zmianie ustawy o krajowej szkole oraz ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych dotyczących patronów stażu, ich obowiązków w czasie i po zakończeniu stażu, ustalania ich wynagrodzenia – przypomnę, że w wyniku poprawki senackiej, którą przyjęliśmy, jest luka w prawie dotycząca właśnie tego zakresu, tę lukę uzupełniamy w tym przedłożeniu – i ostatnia zmiana to skrócenie *vacatio legis* z proponowanych trzech miesięcy do 30 dni, co podyktowane jest ułatwieniem naboru na aplikację w roku bieżącym.

Pragnę gorąco podziękować posłom bardzo intensywnie pracującym w podkomisji nadzwyczajnej – większość z nich jest na sali, więc dziękuję bardzo –

za głęboką analizę przedmiotu ustawy, za odpowiedzialną postawę w trakcie dyskusji nad różnymi propozycjami legislacyjnymi, zgodną, konstruktywną pracę nad projektem oraz za niesłabnącą w trakcie prac skłonność do wysłuchiwania opinii zainteresowanych środowisk. Dziękuję Ministerstwu Sprawiedliwości, prokuratorowi generalnemu, Krajowej Radzie Sądownictwa, Krajowej Radzie Prokuratury oraz wszystkim uczestniczącym w pracach stowarzyszeniom za cenny udział w tworzeniu optymalnych rozwiązań przyczyniających się do poprawy sprawności działania wymiaru sprawiedliwości, a jednocześnie przyjaznych dla przyszłych sędziów i prokuratorów.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka wnoszę o przyjęcie sprawozdania w brzmieniu zawartym w druku sejmowym nr 3118 i uchwalenie przedmiotowej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Przypomnę, że w tym punkcie Sejm ustalił, że będą one 5-minutowe.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pani poseł Zofia Czernow.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2356 i 3118.

Celem nowelizacji ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury jest dostosowanie regulacji dotyczących funkcjonowania Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury do zmieniających się warunków, w jakich działa wymiar sprawiedliwości, oraz zmian systemowych wprowadzanych systematycznie w tym obszarze. Dotychczasowe przepisy nie uwzględniają m.in. rozdziału funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Konieczne są zmiany w tym zakresie i wzmocnienie wpływu prokuratora generalnego na kształcenie kadr dla prokuratury, w tym m.in. w kwestiach naboru na aplikację prokuratorską oraz programów szkoleń prowadzonych przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury w zakresie kształcenia ustawicznego prokuratorów, asesorów prokuratury i innych pracowników prokuratury. Prokurator generalny będzie delegował trzech członków do Rady Programowej Krajowej Szko-

Posel Zofia Czernow

ły Sądownictwa i Prokuratury, tym samym liczba członków rady programowej zwiększy się do 18 osób.

Ważne znaczenie ma zniesienie aplikacji ogólnej na rzecz aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej. Nadzór merytoryczny nad aplikacjami sędziowską i prokuratorską sprawować będzie minister sprawiedliwości. Projekt szczegółowo określa zasady ogłaszania naborów na aplikacje, ustalania limitów przyjęć na poszczególne aplikacje, tryb powoływania zespołu konkursowego oraz skład komisji konkursowej do przeprowadzenia konkursu.

Nowym rozwiązaniem jest likwidacja stypendiów dla aplikantów i wprowadzenie w to miejsce umowy o pracę na czas określony, tj. na czas odbywania aplikacji. Aplikant aplikacji sędziowskiej zostaje zatrudniony w sądzie okręgowym, zaś aplikant aplikacji prokuratorskiej w prokuraturze okręgowej.

Projekt szczegółowo określa tryb przeprowadzania egzaminów sędziowskiego i prokuratorskiego. Projekt uzupełnia uregulowania dotyczące działalności Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, w tym zwiększa uprawnienia ministra sprawiedliwości w zakresie nadzoru nad szkołą. Ważnym zadaniem szkoły będzie kształcenie ustawiczne na rzecz wymiaru sprawiedliwości, tj. prowadzenie szkoleń oraz doskonalenia zawodowego sędziów, asesorów prokuratury, prokuratorów i innych osób według harmonogramów szkoleń, a także dodatkowych szkoleń w zależności od potrzeb określonych przez ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego.

Skutkiem wprowadzenia projektowanych regulacji będzie zmiana modelu kształcenia kadr dla wymiaru sprawiedliwości i to zarówno aplikantów, jak i zawodowych sędziów, prokuratorów i innych osób poprzez kształcenie ustawiczne.

Nad projektem ustawy szeroko dyskutowano na posiedzeniach podkomisji nadzwyczajnej, m.in. z udziałem przedstawicieli Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, Prokuratury Generalnej, i podczas dyskusji w wielu kwestiach uzyskano konsensus. Miałam przyjemność pracować w podkomisji nadzwyczajnej. Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska pozytywnie ocenia projektowane zmiany i popiera projekt ustawy. Dziękuję za uwagę. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Bartosz Kownacki, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Posel Bartosz Kownacki:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym podziękować pani poseł Brygidzie Kolendzie-Łabuś za prowadzenie prac podkomisji, bo rzeczywiście gdybyśmy tak

pracowali na posiedzeniach Sejmu, posiedzeniach plenarnych, na posiedzeniach komisji sprawiedliwości, jak na posiedzeniach tejże podkomisji, to nawet jeżeli się nie zgadzamy, bo sposób patrzenia na filozofię aplikacji czy Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury jest różny, oceny propozycji składanych przez ministerstwo, bo de facto jest to projekt ministerstwa, mogą być różne... Po prostu ważne jest to, żebyśmy potrafili dyskutować, żebyśmy potrafili rozmawiać i jeżeli nawet ostatecznie uznajemy, że nasze zdanie, w tym wypadku stanowisko Prawa i Sprawiedliwości, przynajmniej jak na razie, przepadło, to chociaż w części udało się wprowadzić w tej złej nowelizacji dobre rozwiązania, ratujące przynajmniej częściowo tenże projekt.

Niestety, tak jak powiedziałem, Prawo i Sprawiedliwość – mówię to z przykrością, pani poseł – będzie głosowało przeciwko temu projektowi zmiany ustawy, z kilku powodów. Pierwsza sprawa. Niemalże przed chwilą głosowaliśmy nad zmianami w ustawie o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury dotyczącej innego zakresu, ale to świadczy... Zresztą pani poseł też powiedziała, że w ciągu ostatnich 6 lat, od kiedy rząd Platformy Obywatelskiej uchwalił odpowiednią ustawę i zainstalował tę szkołę, przeprowadzono 12 nowelizacji. Niektóre z nich być może rzeczywiście były konieczne z innych względów, ale fakt, że w Sejmie tej kadencji w ostatnim czasie dyskutujemy nad dwoma, a tak naprawdę nad trzema projektami dotyczącymi rozwiązań modelowych, bo tym trzecim projektem jest projekt dotyczący asesury, świadczy o tym, że Platforma Obywatelska nie ma żadnego pomysłu, jeżeli chodzi o wymiar sprawiedliwości, o ten kluczowy element funkcjonowania państwa. Jeżeli w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, która miała być takim fundamentem wymiaru sprawiedliwości, zmiany są przeprowadzane chaotycznie, bez jakiegoś jednego spojrzenia systemowego, tzn. że państwo nie ma pomysłu, nie wiecie, jak waszym zdaniem ma wyglądać wymiar sprawiedliwości. Argumenty za tym znajdziemy także w innych komisjach, w komisji kodyfikacyjnej, bo nowelizacje Kodeksu karnego składane są przez rząd niemalże na każdym posiedzeniu Sejmu. To świadczy – jeszcze raz podkreślam – o braku pomysłu Platformy Obywatelskiej na wymiar sprawiedliwości.

Druga sprawa, która powoduje, że jesteśmy przeciw tym zmianom, to fakt, że one są przedwczesne. Jak słusznie tu powiedziano, ustawa o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury została uchwalona 6 lat temu. Pierwsze roczniki dopiero wychodzą z tej szkoły, dopiero nabywają doświadczenia, dopiero mogą być oceniane przez sędziów, przez adwokatów, przez obywateli, którzy będą ich podsądnymi, którzy będą przez nich oskarżani w przyszłości. Wydaje się, że takie zmiany są po prostu jeszcze przedwczesne. Jeszcze nie wyciągnęliśmy wniosków z tego, jak ta szkoła funkcjonuje, aby wiedzieć, czy i w jakim zakresie przeprowadzać zmiany.

Trzeci powód, dla którego będziemy głosowali przeciwko tej nowelizacji, to fakt, że państwo poprzez

Posel Bartosz Kownacki

kolejne zmiany zmierzacie de facto do likwidacji Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Ja pamiętam Krajową Szkołę Administracji Publicznej. To miał być fundament administracji w Polsce, ona miała szkolić najlepszych z najlepszych. I co się stało z absolwentami tej szkoły? Na jakim etapie dzisiaj jest ta szkoła? To wszyscy wiemy. Za chwilę podobnie będzie z Krajową Szkołą Sądownictwa i Prokuratury. Obym się w tym zakresie mylił.

Jednym z argumentów, który padał za nowelizacją, były rzekome nieprawidłowości w tej szkole, to przewijało się także w toku prac komisji. Ale, panie ministrze, jeżeli rzeczywiście są w tej szkole jakieś nieprawidłowości, to są od tego odpowiednie instytucje, Najwyższa Izba Kontroli, prokuratura, można też zmienić dyrektora, bo można to zrobić. A jeżeli uznalibyście, że w obecnym kształcie ustawy byłoby to trudniejsze, to przypominę, że zmiany nie dotyczą tylko i wyłącznie możliwości zmiany dyrektora Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury.

Gdy mówimy o tej instytucji, to powinniśmy myśleć w kategoriach dekad, nie jednej kadencji Sejmu, nie jednej dekady, ale dekad, bo ludzie, którzy będą wychodzili z tej szkoły, będą sprawowali swe funkcje w wymiarze sprawiedliwości przez najbliższych kilkadziesiąt lat. A to, co jest największą bolączką polskiego wymiaru sprawiedliwości – ja to wielokrotnie powtarzam z tej mównicy – to nie jest prawo, które zawsze może być trochę lepsze, zawsze można poprawić, największą bolączką wymiaru sprawiedliwości są słabe kadry, słabo przygotowane kadry, mało kompetentne i często też niestety, trzeba to powiedzieć, wątpliwe moralnie. Dlatego wyszkolenie jak najlepszych kadr, aplikantów jak najlepiej przygotowanych do sprawowania później swych funkcji w wymiarze sprawiedliwości powinno być celem tej czy innej władzy. Dzisiaj myślimy w kategoriach kilkudziesięciu najbliższych lat. Ta zmiana do tego się nie przyczynia. Ja nie jestem w stanie omówić całości tych zmian (*Dzwonek*), bo widzę, że już mój czas upływa, ale ponieważ dyskutowaliśmy o nich już na posiedzeniach podkomisji i komisji, nie ma to też sensu. Chciałbym tylko zwrócić uwagę paniom i panom posłom na jedno. Jeżeli jesteście przekonani, że rzeczywiście Platforma Obywatelska ma pomysł na wymiar sprawiedliwości, jeżeli jesteście państwo przekonani w swoim sumieniu, że rzeczywiście te zmiany są dobre dla wymiaru sprawiedliwości, dobre dla Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, to oczywiście głosujcie za nimi. Jeżeli uważacie jednak, tak jak Prawo i Sprawiedliwość, że są one złe, to mam nadzieję, że znajdzie się taka większość w Sejmie i że ta ustawa nie ujrzy światła dziennego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Tomasz Makowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Tomasz Makowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrów! W imieniu klubu poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2356 i 3118.

Nie chciałbym się wdawać w politykę, jak robił to mój przedmówca, natomiast chciałbym merytorycznie się odnieść do sprawozdania. Ponieważ tak szczegółowo pani poseł sprawozdawczymi przedstawiła prace nad tą ustawą, to ja się tylko koncentruję na zmianach, które dotyczyły właśnie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Tu są bardzo dobre zmiany, jeżeli chodzi o likwidację aplikacji ogólnej, bo wcześniej nie zostało to ujęte, i prowadzenie aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej, w wypadku której zamieniono stypendia na wynagrodzenia. W zakresie ustawy o prokuraturze wprowadzono stanowisko starszego asystenta prokuratora, w zakresie Prawa o ustroju sądów powszechnych dokonano zmiany kryteriów, czy też wprowadzono stanowisko starszego asystenta sędziego. A podczas posiedzeń komisji i podkomisji wprowadzono jakby dodatkowe zmiany, poza tymi jedenastoma poprawkami, które jakby ograniczały czy rozszerzały katalogi np. w odniesieniu do sędziów, dodano przepis, że w przypadku niepodjęcia przez aplikanta aplikacji sędziowskiej albo aplikacji prokuratorskiej w terminie 30 dni od dnia jej rozpoczęcia oraz w przypadku rezygnacji aplikanta z odbywania aplikacji sędziowskiej w terminie 30 dni od dnia jej rozpoczęcia dyrektor może uzupełnić listę – to jest dosyć istotne – o aplikanta, który w terminie 14 dni od powiadomienia go o zwolnieniu miejsca, złoży wniosek o przyjęcie na aplikację, czyli następny może podjąć naukę. Jest też doprecyzowanie, jeżeli chodzi o regulację dotyczącą wskazania, że prezes właściwego sądu okręgowego kieruje aplikanta aplikacją sędziowską do poszczególnych wydziałów w sądzie okręgowym w czasie odbywania praktyki. Oczywiście, ta zmiana jest zgodna z uwagą zawartą w stanowisku rządu. Dodatkowo wprowadzono rozdział dotyczący uprawnień aplikantów prokuratorskich czy zmianę w ustawie z 11 lipca 2014 r. co do wyznaczenia patrona stażu. Nastąpiła też zmiana terminu i po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia wchodzi w życie wyżej wymieniona nowelizacja ustawy.

Podsumowując czy reasumując moje wystąpienie, informuję, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za przyjęciem sprawozdania komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

I o zabranie głosu proszę panią poseł Małgorzatę Sekułę-Szmajdzińską, Sojusz Lewicy Demokratycznej.
(Poseł Bartosz Kownacki wychodzi z sali)

Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Panie pośle, pan już wychodzi?

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Kończymy prace nad projektem ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Oczywiście, lekko nie było, jak zawsze, gdy w sprawę angażuje się pan poseł Bartosz Kownacki, ale proszę to traktować jako komplement. Jednak też prawdą jest, że krajowa szkoła od początku swego istnienia wzbudzała emocje. Przyznał się do tego nawet pan senator Piotr Zientarski, występujący w imieniu wnioskodawców, twierdząc, że od samego początku nie był zwolennikiem tej szkoły. Muszę przyznać, że różnice w ocenie jej pracy wynikają często z własnych doświadczeń osób dokonujących tej oceny, a ta z kolei wynika z różnic pokoleniowych. Prawnicy trochę starsi stawiają na bliższy kontakt mistrza z aplikantem, pamiętając okres, kiedy ta współpraca była podstawą zdobywania wiedzy i doświadczenia i zwykle dobrze się układała. Z przykrością odnotowałam opinie, że przed powstaniem krajowej szkoły w Polsce obowiązywał patologiczny model bez tego wzorca, o którym przed chwilą mówiłam, za to, o ile dobrze zrozumiałam, z elementami niewolnictwa. Do tego doszedł jeszcze problem z samym Krakowem, jego lokalizacją, tradycją uniwersytecką i sposobem nauczania prawa. Na szczęście pani przewodnicząca Brygida Kolenda-Łabuś ogarnęła sytuację i przeprowadziliśmy procedowanie najpierw w podkomisji, potem w komisji. A dla mnie najważniejsza była deklaracja pana ministra Wojciecha Hajduka, że sposób szkolenia aplikantów nie jest zagrożony, kolejne zmiany ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury nie są przewidywane, a demontaż szkoły nie jest planowany. To bardzo istotne, bo zlikwidowaliśmy aplikację ogólną, która po wprowadzeniu deregulacji zawodu asystenta sędziego i obniżeniu wymagań w stosunku do niego stała się zbędna. Zgadzam się ze stanowiskiem, że od absolwentów prawa można wymagać podjęcia decyzji co do rodzaju aplikacji, sędziowskiej czy prokuratorskiej, bez potrzeby odraczania tej decyzji w czasie. Kiedyś tak było i dziś też tak może być, a weryfikacją będzie kolokwium sprawdzające po 12 miesiącach aplikacji. Nie sądzę, by dzisiejsi młodzi prawnicy byli osobami mniej dojrzałymi niż ci sprzed lat i by bez odbycia aplikacji ogólnej nie byli w stanie podjąć decyzji co do swojej przyszłości zawodowej. Z tyłu głowy mam oczywiście asesurę, bo po specjalistycznej aplikacji będzie ona niezbędna. Notabene musimy zrobić wszystko, by tę asesurę odbudować bez narażania się na zarzut naru-

szenia konstytucji. Mam nadzieję, że prace w podkomisji dotyczące rozwiązania tego problemu przyspieszą, o co gorąco apeluję.

Wysoka Izbo! Wprowadzamy wiele istotnych zmian, o których mówiła pani przewodnicząca. Na pewno ważne są nawiązanie przez aplikantów stosunku pracy i poddanie ich przepisom dotyczącym pracowników, a także zwiększenie wpływu prokuratora generalnego na kształt aplikacji, wszak to szkoła sądownictwa i prokuratury. Pamiętajmy też o tym, że krajowa szkoła jest tak naprawdę centrum kształcenia ustawicznego. Oczywiście zgadzam się z opinią, że problemem naszego wymiaru sprawiedliwości są rozbieżności w orzecznictwie w różnych apelacjach. Skoro zatem stwierdzamy w ustawie wprost, że zadaniem numer jeden szkoły jest szkolenie i doskonalenie zawodowe sędziów, prokuratorów i asesorów prokuratury, to powinniśmy oczekiwać, że wreszcie przyniesie to oczekiwane efekty. *(Dzwonek)*

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy, ale ta decyzja to kredyt, bo przecież nie chodzi o wprowadzenie zmian samych w sobie, ale o budowanie autorytetu organów państwa, sędziego i prokuratora szczególnie, a z tym, jak wiemy, nie bywa idealnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

Do pytań zapisała się na razie jedna osoba.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze wpisać się na listę pytających? Nie?

A więc pan poseł Mirosław Pawlak, Polskie Stronictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Pawlak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam kilka pytań dotyczących procedowanej ustawy. A mianowicie czy pod pojęciem szkolenia i doskonalenia zawodowego sędziów należy rozumieć także szkolenie prezesów sądów? Pytam, albowiem z przykrością stwierdzam, że właśnie środowisko sędziowskie jest najbardziej oporne na wiedzę i nowelizacje, co bardzo często objawia się w orzecznictwie. Pytanie drugie: Czy rozsądniejszym rozwiązaniem nie byłoby położenie nacisku na aplikacje specjalistyczne, prokuratorską i sędziowską? Kolejne pytanie: Czy mogę prosić o wyrażenie stanowiska przez sprawozdawcę komisji w sprawie uchwały Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego dotyczącej procedowanej materii? Kolejne pytanie: Czy w toku prac legislacyjnych wzięto pod uwagę stanowisko Krajowej Rady Prokuratury z dnia 15 stycznia 2014 r. o braku potrzeby uchwalania zmian o charakterze zasadniczym w tak pilnym try-

Posel Mirosław Pawlak

bie? Ostatnie pytanie: Na ile nowelizacja zapewni prokuratorowi generalnemu realny wpływ na funkcjonowanie krajowej szkoły i przebieg aplikacji prokuratorskiej? Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Pawlakowi.

Teraz ponownie podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Wojciech Hajduk.

Wielkie siły ministerialne rzuca tutaj pan minister Kozdroń, bardzo kompetentne.

Bardzo proszę pana ministra.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Wojciech Hajduk:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosząc się do pytań pana posła, chciałbym wskazać, że szkolenia ustawiczne obejmują wszystkich sędziów, wszystkich prokuratorów. Obowiązek kształcenia, podnoszenia kwalifikacji dotyczy wszystkich, również prezesów, więc prezesi nie są wyłączeni z procesu szkolenia.

Jeżeli chodzi o pytanie, które dotyczyło położenia nacisku na aplikacje specjalistyczne, prokuratorską i sędziowską, chcę wskazać, że właśnie w tym kierunku zmierza projekt. Aplikacja ogólna jest likwidowana. Prowadzone będą aplikacje specjalistyczne od samego początku, czyli aplikacja prokuratorska i aplikacja sędziowska, a kandydaci na aplikacje będą od początku podejmowali decyzję, o którą z nich się ubiegają.

Jeżeli chodzi o kwestię brania pod uwagę stanowiska Krajowej Rady Prokuratury o braku potrzeby zmian w tej ustawie, chcę wskazać, że decyzja o tym, czy ustawa będzie zmieniana, czy też nie, należy do Wysokiej Izby i to Wysoka Izba w tym zakresie ma ostatnie słowo.

To tyle na ten temat z mojej strony. Chyba na wszystkie pytania odpowiedziałem – nie wiem, czy zanotowałem wszystkie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z przedstawicieli rządu chce zabrać głos?

Nie.

Dziękuję bardzo panu ministrowi Hajdukowi.

Wiem, że głos chce zabrać jeszcze sprawozdawczyni komisji pani poseł Brygida Kolenda-Łabuś.

Bardzo proszę.

Posel Brygida Kolenda-Łabuś:

Dziękuję, panie marszałku.

W kilku słowach. Szkoda, że pan poseł Kownacki opuścił salę, bo jego deklaracja o tym, że jego klub będzie głosował przeciwko ustawie, jest jakby deklaracją o zmarnowaniu jego naprawdę dużego wkładu w ten kształt projektu, który jest zawarty w sprawozdaniu komisji. Jego wnioski w większości były przyjmowane. Może nie wszystkie, ale wiele jego wniosków zostało przyjętych. Mam nadzieję, że pan poseł będzie przynajmniej żałował swojego wkładu w prace tej komisji.

Na pytanie pana posła Makowskiego co do procedury i tych 30 czy 14 dni chciałabym odpowiedzieć, że główne regulacje dotyczące spraw technicznych były umotywowane właśnie tym, żeby w sposób jednoznaczny, jasny i niebudzący żadnych wątpliwości interpretacyjnych określić procedurę naboru, i dlatego tak precyzyjnie określono, jakie kolejne kroki, step by step, wykonuje dyrektor w sytuacji, kiedy okoliczności układają się tak, jak zostało to zapisane.

Co do asesury, to dołączam się do apelu pani poseł Sekuły-Szmajdzińskiej, jeśli chodzi o procedowany w tej chwili w podkomisji z inicjatywy prezydenta RP projekt zmian dotyczący asesury: trzeba dmuchać w skrzydła tej sprawy, żeby jak najszybciej znalazła swój finał.

Chciałabym jeszcze powiedzieć, bo przedstawiając sprawozdanie, tego nie mówiłam, a może nie wszyscy to wiedzą, że przeniesienie części szkolenia przyszłych kadr sędziowskich i prokuratorskich do tego mistrza, o którym mówiła pani poseł, będzie związane również z tym, że zlikwidowane zostaną stypendia, które w tej chwili wynoszą na aplikacji specjalistycznej 3800 zł, a na ogólnej – 3300 zł. I za te same pieniądze w sądach aplikanci będą wykonywać pracę albo przyczyniać się do usprawnienia działalności orzeczniczej sądów, a w prokuraturach – do usprawnienia prac prokuratur.

Pan minister odpowiedział na wszystkie albo prawie wszystkie pytania pana posła Pawlaka, ja tylko dopowiem coś na temat uchwały Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jest ona zrozumiała, z pokorą przyjmuję opór środowiska krakowskiego, jeśli chodzi o to, że szkolenia zostaną rozproszone na terenie całego kraju, podczas gdy dzisiaj są scentralizowane w Krakowie, i tym tłumaczę takie stanowisko senatu. Natomiast co do Krajowej Rady Prokuratury, to muszę powiedzieć, że w pracach komisji bardzo intensywnie uczestniczyli przedstawiciele prokuratora generalnego i Krajowej Rady Prokuratury, którzy wnosili wiele cennych propozycji, przyjmowanych po głębokich dyskusjach. Myślę, że pan prokurator generalny powinien być zadowolony z efektów tej pracy, zwłaszcza że w trakcie prac w podkomisji dodatkowo umocniłmy jego pozycję, ponieważ daliśmy mu jeszcze dodatkowe, poza przedłożeniem, uprawnienia ze względu na to, że jest współodpowiedzialny za kształcenie przyszłych prokuratorów.

Posel Brygida Kolenda-Labuś

Dziękuję wszystkim za udział w debacie, wszystkim członkom komisji sprawiedliwości i dzisiaj wypowiadającym się na sali plenarnej. Bardzo cenię sobie wszystkie uwagi, które zostały tutaj wypowiedziane. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Ja jeszcze rozszerzę te podziękowania, dziękując panu ministrowi Kozdroniowi i jego rządowym współpracownikom, czyli panu ministrowi Hajduko-
wi i pani minister Zbrojewskiej.

Teraz już mogę wypowiedzieć tę konieczną formułę.

Zamykam dyskusję.

Informuję jednocześnie, że do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Pozwólcie państwo, że ogłoszę 5-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 59
do godz. 12 min 05)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o projekcie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (druki nr 2516 i 3126).

Proszę o zabranie głosu pana posła Roberta Kropiwnickiego w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o projekcie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

Projekt jest dość istotny dla całego systemu egzekucji komorniczej, bardzo ważny dla środowiska komorniczego, ale też dla środowiska prawniczego. Szeroko o nim dyskutowano. W ramach prac podkomisji w sprawie tego bardzo krótkiego projektu miały miejsce trzy czy cztery długie posiedzenia, odbyły się szerokie dyskusje, wiele stron się wypowiadało, przedstawiono szereg argumentów. Podstawowy dyalemat dotyczył tego, czy komornik jest przedsiębiorcą czy funkcjonariuszem publicznym. Ekspertyza jednoznacznie wskazuje – ale też i ja mam takie zda-

nie – że komornik jest funkcjonariuszem publicznym, czyli osobą, która co prawda prowadzi działalność na własny rachunek, ale egzekwuje wyroki sądów, czyli działa w imieniu państwa. Jako jedna z niewielu osób ma taki niewątpliwy przywilej, że może posługiwać się również przymusem bezpośrednim, którego stosowanie jest zastrzeżone dla państwa. Tak więc jest to bardzo ważna funkcja, bez której system wydawania wyroków nie będzie funkcjonował. Dlatego też wszystkie argumenty wskazują na to, że komornik jest funkcjonariuszem publicznym, przy czym zakres możliwości regulowania ustawą jego pracy jest też większy.

Stąd uważam, Wysoka Izbo, że my jako odpowiedzialni, racjonalni ustawodawcy musimy reagować na rzeczywistość rynku komorniczego. Powstały tzw. wielkie kancelarie, które rzeczywiście zaczęły kumuluować czy kumulować ogromną liczbę egzekucji, wobec czego to, o czym zawsze mówiliśmy, że komornik osobiście powinien spełniać swe funkcje, stało się w dużej mierze fikcją, jeżeli weźmie się pod uwagę, iż te bardzo duże kancelarie prowadzą po kilkanaście czy kilkaset tysięcy spraw. Nie chcemy wracać do tego wcześniejszego systemu, według którego można brać sprawy tylko ze swojego rewiru, więc staramy się wymusić na komornikach większą rzetelność pracy poprzez przyjęcie regulacji prawnej, tak żeby komornicy świadomie podejmowali decyzje w każdej sprawie, która do nich trafi.

Projekt, który złożyli posłowie, wyglądał trochę inaczej, podczas prac w podkomisji, w komisji przepracowaliśmy go i wprowadziliśmy właściwie trzy progi. W przedziale do 5 tys. spraw komornik może przyjąć dowolną liczbę spraw. Jeżeli chodzi o przedział 5–10 tys. spraw, musi mieć tu skuteczność na poziomie 35%. Nie może natomiast przyjmować więcej niż 10 tys. spraw w danym roku. Myślę, że te czytelne reguły ograniczą pole do manipulacji, do grania pojęciami: zaległość i skuteczność, bo te pojęcia wprowadzamy do ustawy i je definiujemy. Tak więc uważam, że te progi są czytelne.

Ktoś może zapytać, skąd ta liczba 5 tys. Otóż w innej ustawie przyjęliśmy, że 5 tys. stanowi liczbę spraw potrzebną do utworzenia sądu rejonowego. W tym zakresie umożliwiamy komornikowi prowadzenie 5 tys. spraw, egzekucji, jest to znaczna liczba. Proszę pamiętać, że jest ona wystarczająca do utworzenia różnych wydziałów sądu rejonowego: karnych, cywilnych, więc przy takiej liczbie spraw wystarczy też pracy dla komorników.

Ten projekt jest dobry. Pomimo szerszej dyskusji, która się odbywa w różnych środowiskach, a nawet próby opowiadania o tym, że jego przyjęcie spowoduje zmniejszenie skuteczności, uważamy, że ta regulacja zwiększy skuteczność pracy komorników, a przez to zmniejszy jej całkowity koszt, bo pamiętajmy, że na końcu za wszystko i tak musi zapłacić dłużnik. Im mniej razy egzekucja będzie wracała do komornika, tym będzie ona tańsza. Musimy do tego doprowadzić.

Posel Sprawozdawca Robert Kropiwnicki

Dlatego uważamy, że ta regulacja wesprze kancelarie w pracy, tak żeby była ona jak najskuteczniejsza. Dlatego proszę Wysoki Sejm o przyjęcie tego sprawozdania i ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu posłowi Kropiwnickiemu. Przystępujemy do wystąpień klubowych. Będą one 5-minutowe, bo tak ustalił Sejm. Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Brygida Kolenda-Łabuś w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Brygida Kolenda-Łabuś:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, druk nr 2516, oraz sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, druk nr 3126.

Gdy dłużnik nie spełnia dobrowolnie i w ustalonym w orzeczeniu czasie obowiązków ustalonych w wyroku, sąd w konkretnym orzeczeniu przyznaje wierzycielowi ochronę publicznoprawną. Jej realizatorem jest komornik sądowy, działający jako funkcjonariusz publiczny przy sądzie rejonowym, zobowiązany na mocy art. 45 Konstytucji RP sprawnie i efektywnie przeprowadzić egzekucję. Niestety, tylko co piąte świadczenie egzekwowane jest przez komornika sądowego w okresie sześciu miesięcy od wpływu sprawy do komornika.

Od 2008 r. skuteczność egzekucji komorniczej w kolejnych latach spadała, a tendencja ta została powstrzymana dopiero w 2012 r. Przy wciąż niezadawalającej średniej skuteczności egzekucji w skali kraju na poziomie 22%, w wielkich kancelariach, tzw. hurtowniach, wynosi ona od 3 do 12%. Najniższa efektywność odnotowywana jest w największych kancelariach komorniczych obsługujących największych wierzycieli, najczęściej banki i firmy windykacyjne. Statystyki pokazują negatywne zjawisko spadku efektywności w miarę wzrostu wpływu spraw. Według tych danych do 149 największych kancelarii komorniczych w 2013 r. wpłynęło ponad 2,5 mln spraw, tj. ponad 50% wszystkich spraw, a bardzo niska efektywność tych kancelarii godzi w interes osób uprawnionych do sprawnego uzyskania zaspokojenia swoich roszczeń.

Co do zasady, na mocy art. 2 ust. 2 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji komornik pełni czynności osobiście, a przywołane dane statystyczne nasuwają uzasadnione wątpliwości co do stosowania

tej zasady. Zdaniem Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska koniecznością staje wprowadzenie mechanizmów ustalających racjonalne granice liczby spraw przyjmowanych przez kancelarie komornicze na poziomie, jeżeli niezapewniającym, to zdecydowanie zwiększającym szanse skutecznej i sprawnej egzekucji.

W obecnym stanie prawnym wierzyciel ma prawo wyboru komornika na terytorium całego kraju, z wyjątkiem spraw o egzekucję z nieruchomości oraz spraw, do których przepisy o egzekucji z nieruchomości stosuje się odpowiednio. Zdaniem mojego klubu i projektodawców rozwiązanie to jest słuszne i powinno zostać utrzymane, albowiem wraz z przepisem o tym, że w rewirze może działać więcej niż jeden komornik, służy poprawie sprawności egzekucji, dobrze pojętej konkurencji między kancelariami, a w efekcie, w szerokim rozumieniu, poprawie skuteczności funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.

Obowiązująca ustawa nakazuje komornikowi wybranemu przez wierzyciela odmowę wszczęcia egzekucji wykonania postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia lub podjęcia innych czynności wchodzących w zakres jego zadań, jeżeli w zakresie prowadzonej przez niego egzekucji zaległość przekracza sześć miesięcy. Nowelizacja, zachowując to kryterium, dodatkowo tworzy dwa progi, bezwzględny – gdy wpływ spraw w danym roku przekracza 10 tys., oraz uzależniony od skuteczności egzekucji w roku poprzednim, wymaganej na poziomie 35%.

W ocenie Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska nowelizacja ustawy o komornikach sądowych i egzekucji stwarza mechanizm stymulujący skuteczność postępowania egzekucyjnego, sprzyja otwieraniu nowych kancelarii, zwłaszcza w małych miasteczkach, a tym samym służyć będzie wierzycielom i pozwoli optymalizować koszty dłużników. Przewidujemy, że będzie ona dobrze służyć osiągnięciu optymalnej szybkości i skuteczności postępowania egzekucyjnego. Pozytywnie oceniamy też długie vacatio legis ustawy, pozwalające na przygotowanie odpowiednich narzędzi do jej stosowania.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszę o uchwalenie zmiany do ustawy o komornikach sądowych i egzekucji w brzmieniu przedstawionym w sprawozdaniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, druk nr 3126. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę panią poseł Iwonę Arent, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Iwona Ewa Arent:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Spra-

Posel Iwona Ewa Arent

wiedliwość mam zaszczyt zaprezentować stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, druki nr 2516 i 3126.

Nowelizacja ta zmienia art. 8 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji. Artykuł ten określa zasady dystrybucji spraw przeznaczonych do egzekucji komorniczych, spraw z wyboru spoza rewiru, tzw. wolny wybór. Od wielu lat możemy zaobserwować zjawisko coraz większej koncentracji wpływu spraw do kilkunastu kancelarii komorniczych w kraju. Są to, jak je nazywamy, tzw. hurtownie komornicze. W 2013 r. kilkunastu komorników prowadzących tzw. hurtownie komornicze przyjął ponad 1 mln spraw egzekucyjnych, co stanowiło 23% całego ogólnopolskiego wpływu, zaznaczam tu, przy liczbie 1300 komorników, którzy funkcjonują w Polsce. Przeciętna roczna wielkość wpływu spraw w normalnych kancelariach, czyli takich, które zatrudniają do trzech osób, wahała się od 2 tys. do 8 tys. spraw egzekucyjnych, a przeciętna wielkość wpływu spraw hurtownika komornika to nawet ponad 100 tys. spraw, a nawet jest jeden hurtownik, który przyjął 300 tys. spraw. Taka koncentracja spraw u niewielkiej liczby komorników powoduje obniżenie skuteczności egzekucji, jak czytamy w uzasadnieniu. Według Ministerstwa Sprawiedliwości średnia skuteczność hurtowni komorniczych to jedynie ok. 12,5%, ale to nie jest jedyny problem, ta niska skuteczność hurtowni komorniczych, związana z działalnością komorników hurtowników. Największy hurtownik osiągał wpływ z ponad 300 tys., to już mówiłam, spraw. Komornik według ustawy powinien wykonywać swoje działania osobiście i rzetelnie. Powinien osobiście prowadzić egzekucję w terenie, licytację i inną działalność, bo taka jest idea funkcjonowania komornika i egzekucji komorniczej w Polsce. Tu rodzi się pytanie, w jaki sposób komornik może to robić, mając w swojej kancelarii np. 300 tys. spraw? Jest to niemożliwe. Przecież ewidentnie niemożliwe jest to, żeby nadzorował to osobiście. Nawet nadzorowanie merytoryczne nad tymi sprawami w ogóle, absolutnie nie wchodzi w grę, bo trudno nawet przejrzeć 300 tys. spraw. Jeżeli nie wykonuje się tego osobiście, to także nie jest się w stanie przejrzeć tego merytorycznie. 99% kancelarii komorniczych to kancelarie zatrudniające do trzech osób. Uwolnienie zawodu w związku z pracami nad ustawą deregulacyjną spowodowało, że nastąpił napływ większej liczby komorników do tego zawodu, większej liczby osób wykonujących zawód komornika. Teraz możemy się spotkać z sytuacją, że niektórzy komornicy myślą o zmianie zawodu, bo ciężko im się utrzymać finansowo.

Wiem, że komornicy nie są lubiani. Ludzie nie cierpią komorników. Nie lubią ich ani wierzyciele, bo niewystarczająco ściągają dla nich długi, ani dłużnicy, którzy narzekają na to, że ściągają długi nie tak,

jak trzeba, nieetycznie czy niezgodnie z prawem. Tak więc komornicy nie są lubiani. Ale musimy pamiętać, że komornicy są funkcjonariuszami państwowymi, reprezentują państwo polskie i tak naprawdę działają na rzecz i wierzycieli, i dłużników. Trzeba bowiem wspomnieć choćby o sytuacji, kiedy matka samotnie wychowująca dzieci nie może otrzymać od męża alimentów. Kto pomaga? Komornik. W zależności od tego, w jaki sposób komornik wykona swoją pracę, matka będzie miała pieniądze dla tych dzieci.

A więc musimy doprowadzić do takiej sytuacji, żeby komornicy w Polsce mieli komfort swojej pracy, ale także wykonywali ją dobrze, żeby nie było bandytyzmu komorniczego. Ostatnio słyszeliśmy, co się działo pod Mławą. To był bandytyzm. To nie była egzekucja sądowa, lecz to był bandytyzm. Tak więc nie może być takich patologii, ale nie możemy zapominać, że komornicy są potrzebni, są instytucją, organem państwa i wykonują egzekucje wyroków sądowych, wyroków państwa.

Wracam do kwestii nowelizacji. (*Dzwonek*) Komornik stoi na straży praworządności egzekucji sądowej wobec dłużnika. Tak jak wcześniej wspomniałam, nowelizacja dąży do likwidacji – przynajmniej jest taka próba – hurtowni komorniczych.

Już kończę, panie marszałku.

Myślę, że ich mała skuteczność wynika nie tylko z tego, ale także – jak powiedziałam – przede wszystkim z tego powodu, że obowiązuje model bezpośredniego działania komorników, a jest to niemożliwe w tych hurtowniach. Mam nadzieję, że po wejściu w życie nowelizacji skończy się problem hurtowni. Natomiast musimy obserwować, czy kancelarie komornicze nie znajdą sposobu obchodzenia czy obejścia zasad rozliczania spraw, które wpłyną. Chodzi o to, żeby nie było takiej sytuacji, że będą sobie naliczać te sprawy i że jednak nie będą się stosować do naszego zamysłu, który próbujemy tutaj wdrożyć w życie.

Na koniec powiem, że uważam, iż to jest dobry projekt, idący w dobrym kierunku i będziemy głosowali za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

O zabranie głosu proszę pana posła Tomasza Makowskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Tomasz Makowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie Ministrowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowe chcę przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, druki nr 2516 i 3126.

Posel Tomasz Makowski

Ja odbyłem kilka spotkań z komornikami właśnie w małych rewirach. Cieszę się – jak mamy napisane w uzasadnieniu – że zostanie wyeliminowane zjawisko poważnego rozwarstwienia wielkości kancelarii. To jest to, o czym mówili moi przedmówcy – sprawa hurtowni. To jest bardzo dobry kierunek działań przeciwko tym hurtownikom, którzy tak naprawdę, użyję tego stwierdzenia, zatrudniają swoich pracowników dla kasy. Nie patrzą, jakie dłużnik ma zobowiązania, tylko biorą od każdego wierzyciela sprawę w innym rewirze. Mało tego – o tym nie rozmawialiśmy podczas tej debaty – jakby dublowane są koszty i nikt o tym nie mówi. Hurtownik raz weźmie opłaty za sprawę, sprawdzi we wszystkich bankach i instytucjach i weźmie wpisy, a później ta sprawa, po sześciu, ośmiu, dwunastu miesiącach, wraca do pierwotnego rewiru i ten komornik znowu musi wszczynać postępowanie, znowu brać opłaty i to sprawdzać. Czyli to jest bez sensu. Mam nadzieję, że te zapisy wyeliminują właśnie to dublowanie kosztów, bo to wszystko ponosi dłużnik.

Ale jest jeszcze druga sprawa, bardzo ważna. Chodzi o wskaźniki rezultatu – ja to nazywam wskaźnikami rezultatu – czy skuteczności, efektywności usług kancelarii komorniczych. Tak jak powiedzieli moi przedmówcy, hurtownicy mają sprawy od 100 do 300 tys. zł. Wysoka Izbo, to są obroty rzędu 15–20 mln zł. Lokalny komornik ma 500, może 1000 spraw. W większych miasteczkach, tak jak w przypadku mojego miasta, 60-tysięcznego Elku, można wziąć do kilku tysięcy spraw. Ale nie o to chodzi. Chodzi o skuteczne i na miejscu weryfikowanie majątku danego dłużnika i wniosku wierzyciela. Zdarzają się czarne owce. Tu będę stanowczy co do tych, którzy niechłubnie reprezentują komorników. I tak wiemy, że komornicy są obarczeni bardzo odpowiedzialną rolą w stosunku do dłużników, bo nikt nie lubi komorników. Ale nie może tak być i będę apelował do pana ministra o monitorowanie nierzetelnych komorników.

Bo dwa lata temu sam prowadziłem sprawę, panie ministrze, i doprowadziłem do tego, że prawomocnym wyrokiem został skazany komornik spod Szczytna, który prowadził sprawę komorniczą pod Giżyckiem. Chodziło o małą gminę i miejscowość Siedliska, gdzie doszło do egzekucji ciągnika rolniczego, który de facto został zakupiony z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Rolnik zaciągnął kredyt po to, żeby dostać dofinansowanie. A co zrobił komornik? Dogaądał się z innym oferentem, tak to nazwijmy, i na jego oczach doprowadził do egzekucji i od razu sprzedał za 10 czy 20 tys. zł, nie pamiętam już, ciągnik wartą ponad 100 tys. zł. Takich zjawisk nie może być. Musimy eliminować takich komorników i publicznie pokazywać w Polsce to, że będziemy ich karać. Natomiast uważam, że ta zmiana ustawy, eliminowanie hurtowników i wprowadzenie wskaźników efektywności, czy to jest 35% w odniesieniu do więcej niż 2 tys. spraw,

czy 40%, jeśli chodzi o 5 tys. spraw, umożliwi skuteczne egzekwowanie przez komornika długu od dłużników. Zgodzę się również z moją przedmówczynią, że w przypadku chociażby matek samotnie wychowujących dzieci tak naprawdę komornik jest ostoją, bo chodzi o to, żeby wyegzekwować to od ojca nieudacznika, tak to nazwijmy, który nie poczuwa się do odpowiedzialności i jeszcze unika egzekucji.

Tak że reasumując, panie marszałku, Wysoka Izbo, panowie ministrowie, mówię to w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego (*Dzwonek*), oświadczam, że jesteśmy za przyjęciem w całości projektu zawartego w sprawozdaniu. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, która przedstawi stanowisko Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Za dużo mieliśmy w ostatnim okresie emocji związanych ze środowiskiem komorników. Te, nie boję się użyć takiego określenia, nieszczęsne wydarzenia, które miały miejsce na przełomie roku poprzedniego i obecnego, rozbudziły gorącą dyskusję na temat roli, sposobu działania i dochodów kancelarii komorniczych. Przypominam sobie niektóre wypowiedzi padające z ust posłów podczas pierwszego czytania projektu, choćby tę, że komornik może być przyjacielem dłużnika. One wcale nie muszą być nieprawdziwe, powiem więcej, oby tak było jak najczęściej. W świetle kompromitujących środowisko zdarzeń, mam nadzieję, że incydentalnych, nie mam wątpliwości co do nałożonego na nas, posłów, obowiązku znalezienia pewnej równowagi, pogodzenia ze sobą wielu grup, nie tylko grup interesów wewnątrz korporacji, ale przede wszystkim dokonania poważnych rozstrzygnięć z punktu widzenia państwa i interesu obywatela.

Notabene, kiedy zobaczyłam dwa dni temu w telewizji, że pokrzywdzony rolnik dostaje, jak to określono, w ramach użyczenia nowy ciągnik od firmy sprzedającej traktory, ucieszyłam się, że ktoś mu pomaga, ale też trochę spojrzałam na to jak na materiał reklamowy. Obym się myliła, oby jednak tak nie było.

Wysoka Izbo! Sądzę, że przez swoje działania powinniśmy pomóc komornikom w odbudowie zaufania do nich, oczywiście pamiętając o tym, że to głównie

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

oni muszą wykonać tę ciężką pracę, aby obywatele nie mieli najmniejszych wątpliwości co do tego, że osoba taka to nie reprezentant wolnego rynku, ale przede wszystkim funkcjonariusz publiczny, który działa w imieniu Rzeczypospolitej, w jej imieniu stawia pieczęć z orłem. Przecież mamy świadomość faktu, że w interesie państwa i wymiaru sprawiedliwości leży przeciwdziałanie przewlekłości egzekucji. Przypomnę, że średnia jej skuteczność w skali kraju, bo to naprawdę są ważne dane, kształtuje się na poziomie 22% i oczywiście nie zachwyca. W wielkich kancelariach jest to tylko 3–12%, a najlepiej jest średnich, gdzie odnotowujemy ok. 30-procentową skuteczność. Ekonomisci nie mają wątpliwości co do tego, że całkowicie wolny rynek w każdej branży wymusza systematyczną koncentrację kapitału i zasobów, by w końcu doprowadzić do pozostania na rynku kilku najpotężniejszych graczy. W gospodarce rynkowej to pewnie cenne zjawisko, choć też nie do końca, gdy patrzy się choćby na los bazarków w wielu miastach. Egzekucja sądowa to jednak imperium państwa. Co więcej, egzekutorem nie jest kancelaria, zawsze jest to konkretny, znany z imienia i nazwiska komornik, który ma wykonywać czynności osobiście. Przypomnę, że w głośnej sprawie egzekucji ciągnika brak było właściwego nadzoru nad asesorami, choć w kancelarii było tylko, w cudzysłowie, 18 tys. spraw. Wiemy, również o tym mówiliśmy, że największy hurtownik z Warszawy osiągnął wpływ ponad 300 tys. spraw rocznie. To wymaga zatrudnienia nawet 150 pracowników, którzy zajmują się głównie obsługą teleinformatyczną. Zgadzam się z opinią, że komornik to nie prezes kancelarii na wzór dyrektora czy prezesa sądu, który zajmuje się kierowaniem pracą, rekrutacją czy pozyskiwaniem intratnych wierzycieli. To nie jest przedsiębiorca, to funkcjonariusz publiczny.

Wysoka Izbo, nie mamy wyboru, musimy dokonać tych zmian. Mam nadzieję, że limit spraw, jaki określiliśmy dla jednej kancelarii, nie stanie się zagrożeniem dla wierzycieli, którzy potrzebują sprawnych komorników otwartych na nowe technologie i posiadających dostęp do informacji o majątku dłużnika. *(Dzwonek)* Ufam, że granice, które wyznaczamy, są rozsądne i nie tylko nie zaognią sytuacji w środowisku komorników, ale ją ustabilizują. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem projektu.

Na zakończenie tylko jedno zdanie. Po tym, co dzisiaj usłyszałam, i po przeanalizowaniu całego materiału dochodzę do wniosku, że chyba jednak powinniśmy również dokonać pewnego szerszego przeglądu przepisów, bo dzisiaj znowu zajmujemy się tylko ich częścią, panie ministrze, a jesteśmy bombardowani ciągłymi informacjami, szczególnie właśnie z mediów, na temat pewnych nieprawidłowości. Może trzeba zrobić przegląd pod tym kątem. Bardzo gorąco o to apeluję. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Romanek, Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Otóż nie ulega wątpliwości, że ta regulacja idzie w dobrym kierunku. To jest poza sporem, dlatego że rzeczywiście powstały gigantyczne, trzeba sobie powiedzieć jasno, kancelarie komornicze. Te największe obsługują prawie 300 tys. spraw. Jeżeli podzielimy to na liczbę dni pracy, to okaże się, że miesięcznie to ok. 30 tys. spraw, a jeżeli chodzi o liczbę spraw dziennie, to mamy wszczynanych blisko 1200 postępowań. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, o czym mówimy, z gigantycznej skali zjawiska. Sam prowadziłem kancelarię radcy prawnego i wiem, że prowadzenie kilkudziesięciu spraw rocznie, nie mówiąc już o kilkuset, powoduje, że kancelaria musi się rozrastać, musi być bardzo duża. Ten czynnik osobistego zaangażowania, który wynika z ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, jest po prostu co najmniej ograniczony. W zasadzie ogranicza się do podpisywania przez komornika lub przez asesora wniosków egzekucyjnych i prowadzenia nadzoru nad prowadzonymi sprawami właśnie przez pracowników kancelarii.

Pytanie zasadnicze: Czy to rozwiązanie, które ma przeciwdziałać kumulowaniu spraw przez duże kancelarie, a w ten sposób wymuszać ich efektywność, bo ta efektywność rzeczywiście jest naprawdę niska i trzeba sobie z tego zdawać sprawę – z uzasadnienia ustawy wynika, że to tylko 12%, o ile dobrze sobie przypominam – rozwiązuje problemy, o których mówiliśmy i o których słyszeliśmy w wypowiedziach, także tych dotyczących Mławy? Otóż nie rozwiązuje, może je tylko rozwiązywać pośrednio, dlatego że ten projekt został zmieniony. Projekt złożony przez posłów i projekt, który wyszedł z komisji, to tak naprawdę dwa różne projekty, do czego się jeszcze odniosę. Trzeba sobie z tego zdawać sprawę. Ten projekt tego nie rozwiązuje, dlatego że problem, który miał miejsce w Mławie i o którym mówiliśmy, dotyczy zupełnie innego aspektu, czyli procedury cywilnej postępowania egzekucyjnego. Takie są niestety fakty. Gdyby wówczas nie przeprowadzono tej sprzedaży w trybie sprzedaży komisowej, mając na uwadze fakt zajęcia, protokół zajęcia, termin siedmiu dni, czas na przeprowadzenie licytacji, na ogłoszenie itd., a w tym wypadku jeszcze złożenie skargi na czynności komornika przez właściciela czy osobę trzecią, która miała w tym interes prawny, i nierozpoznanie tej skargi do czasu rozstrzygnięcia sprawy w przedmiocie sprzedaży, która to skarga była już potem bezprzedmiotowa, to byłoby inaczej. Gdyby tego za-

Posel Andrzej Romanek

pisu nie było, gdyby przeprowadzono licytację publiczną, być może tej sprawy w Mławie by nie było.

Powinniśmy się szczególnie skupić właśnie na tych przepisach. Minister sprawiedliwości zapowiadał, że w tej materii będą daleko idące zmiany, podkreślam: daleko idące zmiany. Przecież trzeba sobie zdawać sprawę, że jeżeli chodzi chociażby o ciągniki rolnicze, ale też o inne ruchomości w postaci samochodów, to mamy rejestr publiczny, ewidencję pojazdów, te pojazdy są ewidencjonowane. W tym wypadku nawet oświadczenie właściciela, co więcej, wiedza w tej materii, bo dowód rejestracyjny jako potwierdzenie decyzji administracyjnej też jest dokumentem, który ma moc urzędową, nie zwalniają komornika, jeżeli uzna, że ta rzecz jest we władaniu dłużnika, z zajęcia i przeprowadzenia licytacji, a wierzycielowi, przepraszam, właścicielowi pozostawia się możliwość złożenia albo powództwa przeciwegzekucyjnego, albo skargi na czynności komornika. Warunek jest taki, że ta skarga albo powództwo muszą zostać rozpoznane zanim dojdzie do licytacji albo, tak jak w tym wypadku, do sprzedaży komisowej. Takie są niestety fakty. Potem postępowanie sądowe jest bezprzedmiotowe, trzeba je po prostu umorzyć. Tak też było niestety w tym przypadku.

Przychylając się do rozwiązań zaproponowanych w tej materii przez posłów, bo to jest projekt poselski, musimy się zastanowić, czy są to rozwiązania wystarczające. Według mojej opinii te rozwiązania są absolutnie niewystarczające. Co więcej, trzeba patrzeć na te rozwiązania i te propozycje w sposób nie krytykański, ale krytyczny. Od razu pojawia się zasadnicze pytanie. Patrzymy na liczbę wpływających spraw. Jedynym absolutnym pewnikiem, który nie pozwala na rozrost dużych kancelarii, jest liczba 10 tys. spraw w roku. Pozostałe przesłanki mają być spełnione w sposób kumulatywny, a więc jest gorzej, niż było. Takie są niestety fakty, panie ministrze. Jest gorzej, niż było.

Wracając do dalej idących aspektów, można by zapytać, jak sprawdzić efektywność w przypadku braku majątku dłużnika, bo na to zwracam szczególną uwagę. Przecież kluczem jest zawsze posiadanie majątku przez dłużnika. Czy wykonanie egzekucji w części i umorzenie z powodu braku majątku dłużnika załatwia sprawę i traktujemy to w granicach 35% skutecznej egzekucji, czy też nie traktujemy w tym aspekcie? To pytanie, na które trzeba sobie odpowiedzieć.

Podkreślam, że regulacje idą w dobrym kierunku. Kwestia 10 tys. spraw zapewne to rozstrzygnie. Pozostaje kwestia skuteczności prowadzonych egzekucji, na co zwracam uwagę, i tego wskaźnika 35% (*Dzwonek*) załatwionych spraw oraz kwestia dotycząca chociażby tych zaległości sześciomiesięcznych, co do których raczej nie powinno być wątpliwości. Jednak ten wskaźnik 35% przyniesie taki efekt, trzeba sobie zdawać sprawę, że będą tylko i wyłącznie kancelarie prowadzące do 10 tys. spraw.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę o konkluzję.

Posel Andrzej Romanek:

Te inne przesłanki absolutnie nie będą odgrywać żadnej roli. Popieramy to rozwiązanie, uważamy, że jest dobre, że idzie w dobrym kierunku, ale trzeba jeszcze dużo pracy nad tym rozwiązaniem w komisji, żeby ustalić, jak naprawdę to rozwiązanie finalnie powinno funkcjonować w ustawie o komornikach sądowych i egzekucji. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Borkowski, Twój Ruch.

Proszę bardzo.

Posel Jerzy Borkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Głównym założeniem zmian proponowanych przez grupę posłów Platformy Obywatelskiej było zmniejszenie monopolu dużych kancelarii, które obsługują wierzycieli masowych. Klub Twojego Ruchu co do treści i uzasadnienia zmian nie ma zastrzeżeń, niestety zaproponowane rozwiązania odbiegają od racjonalnego prawa i od przepisów, które byłyby nie tylko czytelne, ale ich wdrożenie miałoby oparcie w konstytucji. Niestety, już na początku procesu legislacyjnego projekt został obciążony wieloma wadami, które zostały obnażone w kilku opiniach prawnych o druku nr 2516. Twój Ruch wielokrotnie w trakcie prac komisji podnosił, że zaproponowane zmiany mogą, ale nie muszą doprowadzić do sytuacji, w której dla komornika najważniejsze w procesie egzekucji będzie uzyskanie najwyższej skuteczności.

Wysoka Izbo, pełna zgoda, że komornik jako funkcjonariusz publiczny winien dbać o dobro wierzyciela, ale nie zapominajmy o dłużniku, który mimo swoich błędów ma prawo do poszanowania jego podstawowych uprawnień. Mamy nadzieję, że projekt nie okaże się pretekstem do kolejnych łupów w postaci ciągników i innych przedmiotów, a komornik mimo wszystko będzie dbał o swoją skuteczność z głową.

Podnosiliśmy również sprawę prawa wierzyciela do swobodnego wyboru komornika. Specyfika niektórych działalności, w których pojawiają się masowe wierzytelności, często wymusza korzystanie z jednego ośrodka.

Posel Jerzy Borkowski

Mimo to rozumiemy cel zmian, ale środki użyte do realizacji tego celu pozostają w sprzeczności z konstytucją, dlatego na obecnym etapie wstrzymamy się od głosu, licząc na to, że Senat pochyli się jeszcze raz nad ustawą i się zastanowi, czy nie warto zmienić chociażby *vacatio legis*. Notabene ta kwestia była podnoszona przez Biuro Analiz Sejmowych jako sprzeczna z praktyką dobrej legislacji. Liczymy również, że Senat przedyskutuje sprawę dostępności statystyk dla potencjalnych wierzycieli, gdyż omawiane dziś zmiany nie regulują tej kwestii. Mamy nadzieję na dobre poprawki w Senacie, które rozwiążą resztę kwestii zawartych w tej regulacji.

Panie marszałku, klub Twojego Ruchu wstrzyma się w głosowaniu. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodźmy do pytań.

Do pytań zapisało się trzech posłów.

Czy ktoś chce jeszcze dołączyć do listy pytających?

Zamykam listę.

Jako pierwszy będzie zadawał pytania pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Posel Piotr Polak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak słyszeliśmy, jeśli chodzi o merytoryczne zapisy w projekcie ustawy, panuje ogólna zgoda co do tego, żeby ten problem, który był dzisiaj przedstawiany, wspólnie rozwiązać.

Chciałbym zapytać, panie ministrze, o bulwersujące sprawy, które były tutaj poruszane, podnoszone przez środki masowego przekazu, przypadki pracy komorników, szczególnie jednej kancelarii w Łodzi. Chodzi mi o nadzór ze strony ministerstwa. Słyszymy w mediach, że jest jakiś nadzór ze strony Krajowej Rady Komorniczej, ale jak się okazuje, nieskuteczny, bo komornik czy asesor, który się dopuścił tych nieprawidłowości, skromnie mówiąc, nie chce się stawić przed tymże organem z różnych powodów – podobno jest chory – żeby wyjaśnić, dlaczego doszło do takich skandalicznych działań. A co zrobiono, panie ministrze, czy co się robi w ministerstwie w zakresie bieżącego nadzoru nad kancelariami komorniczymi? Co konkretnie zrobiło ministerstwo w ramach nadzoru nad kancelarią w tym przypadku, gdy zajęto mienie nie tych osób, które są dłużnikami i powinny odpowiadać za to, że nie wywiązują się ze swoich zobowiązań finansowych nałożonych na nie przez sądy? (*Dzwonek*) Słyszymy, że jedno mienie zo-

stało rolnikowi zwrócone, ale jest chociażby pani z Sieradza, której zajęto kilka samochodów, i nie wiadomo, czy będzie jakaś rekompensata, czy to mienie zostanie jej zwrócone. Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pytania będzie zadawał pan poseł Andrzej Romanek, proszę bardzo.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam proste pytanie dotyczące przepisów K.p.c. Dlaczego nie wprowadzić zapisu, że jeżeli z rejestrów publicznych wynika... Przecież ewidencja pojazdów jest rejestrem publicznym, w tym wypadku dotyczy to ciągnika rolniczego. Ktoś oświadcza, przedstawia dowód. Dzisiaj nawet jeżeli przedstawi dowód rejestracyjny, a to jest przecież dowód urzędowy, nie można wyłączyć przedmiotu z pozwu egzekucyjnego i komornik się tym nie przejmuje z bardzo prostego powodu – twierdzi, że jest we władaniu dłużnika, i to wystarczy. Wtedy osoba trzecia musi wystąpić ze skargą na czynność komornika, niestety, taka skarga nie zawsze jest rozpoznana do czasu, kiedy ta rzecz ruchoma zostanie sprzedana. Tak było w tym wypadku. Może też wystąpić z powództwem przeciwegzekucyjnym, wykazując prawo własności rzeczy. Takie są fakty, panie ministrze. A zatem to jest dobry kierunek, ale jeżeli chodzi o sprawę z Mławy, dalece niewystarczający.

Jeżeli chodzi o nieruchomości, sprawa jest oczywista, a to też jest rejestr publiczny. Komornik nie sprzedaje nieruchomości osoby trzeciej, bo nie ma takiej możliwości – są księgi wieczyste, sprawa jest prosta, bada to i ma jasną sytuację. Czy nie można byłoby zastosować takich samych zasad do rzeczy ruchomych, w przypadku których prowadzi się rejestry? Podkreślam: prowadzi się rejestry. To jest pierwsze pytanie.

Wracam do zapisów zmiany ustawy, panie ministrze. Mam zasadnicze pytanie: Czy przesłanki, o których mowa w art. 8 ust. 8 pkt 1 i 2, mają być spełnione kumulatywnie, czy jest to alternatywa zwykła lub rozłączna? To alternatywa, to jest kluczowe, bo tu się pojawiają wątpliwości. Jeżeli będzie to alternatywa i taka jest intencja ustawodawcy (*Dzwonek*), to oczywiście jedna z przesłanek załatwia sprawę i nie pozwala komornikowi, do którego wpływa ponad 5 tys. spraw, przyjąć sprawy, jeżeli jest po pierwsze, zwłoka w wykonywaniu czynności, a po drugie, nieefektywność ich wykonania. Powtarzam, to załatwia sprawę. Jeżeli tak, to oczywiście rozumiem, ale literalne brzmienie tego przepisu może nasuwać wątpliwości. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania będzie zadawał pan poseł Romuald Ajchler.

Bardzo proszę.

Poseł Romuald Ajchler:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wczoraj – taki zbieg okoliczności – brałem udział w nagraniu programu pani redaktor Jaworowicz „Sprawa dla reportera”. Polecam panu tę audycję, będzie emitowana w Telewizji Polskiej krótko przed Wielkanocą.

Podczas tego nagrania była pokazana praca komorników, to, w jaki sposób oni funkcjonują. Oni po prostu są ludźmi, którzy są odporni na wszystko. Jeśli rolnik wskazuje, że nie on jest właścicielem maszyn, a komornik przecina kłódkę, wchodzi do gospodarstwa, ładuje, zabiera te maszyny, jeszcze przyjeżdża z klientem, który je kupuje, to jest to już porażające. Nie mówię tu o ciągniku, bo ciągnik to jest ekstrasprawa. To jest następna sprawa, która będzie przedmiotem kwestii.

Dobrze, że w tym kierunku idą sprawy, że coś próbuje się zrobić. Zresztą w tym programie powiedziałem, że będę apelował do wszystkich. Zainteresuję ministra sprawiedliwości całą sprawą działania komorników i nie tylko, i rozstrzygania spraw przez sędziów. To wszystko bowiem robi się w granicach prawa i w imieniu Rzeczypospolitej, zabiera się majątek czy gospodarstwo, wypracowane przez wiele pokoleń, na skutek błędów, które robią urzędnicy albo nawet niekiedy niezawisłe sądy. Wystąpię także o wniesienie (*Dzwonek*) rewizji nadzwyczajnej w tej sprawie, bo tu już, z uwagi na to, iż adwokat nie złożył w czasie odwołania, uprawomocnił się wyrok i zabiorą, zniszczą to gospodarstwo, jak pan minister tego nie wniesie i nie przyjrzy się wnikliwie tej sprawie. Tak więc polecam tę kwestię. Natomiast dobrze, że wreszcie coś w tej sprawie się robi, bo te procedury, które funkcjonują, które mają komornicy, trzeba natychmiast zmienić. Nie mogą oni robić tak, że wchodzi jak złodzieje do gospodarstw i zabierają maszyny. To jest po prostu zwykły skandal. Polecam tę audycję. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Odpowiedzi na zadane przez posłów pytania udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Jerzy Kozdroń.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym powiedzieć taką rzecz, że w istocie wszyscy jesteśmy zgodni co do tego i mam nadzieję, że Wysoka Izba też mnie poprze w tym zakresie. Chodzi o rozwiązanie przyjęte w 2005 r. Pamiętam tę komisję jak dziś, to była komisja „Solidarne państwo”, powołana specjalna Komisja Nadzwyczajna, która uwolniła rewiry komornicze i wprowadziła możliwość powoływania kilku komorników do danego rewiru. W zamyśle ustawodawcy było wtedy to, że więcej komorników gwarantuje większą skuteczność, daje wierzycielowi większy wybór komornika. Do tej pory mieliśmy la-tyfundystów siedzących na określonym terenie, którzy mieli, że tak powiem, monopol na sprawy dłużników z ich terenu, i nie było możliwości wyboru innego komornika. Chodziło o to, żeby wierzyciel miał taką możliwość, gdy wiedział, że ten komornik jest nieskuteczny albo nie jest zainteresowany prowadzeniem egzekucji. Dlatego wprowadzona została swoboda wyboru. A jak każda swoboda podlega ona pewnym patologiom od czasu do czasu. Stąd jest potrzebny nadzór Ministerstwa Sprawiedliwości, stąd jest potrzebny nadzór Krajowej Rady Komorniczej, stąd jest potrzebny nadzór wszystkich prezesów sądów wszystkich szczebli, poczynając od sądu rejonowego, nad działalnością komorników, który ma te patologie wychwytywać, sygnalizować, trzeba je niezwłocznie usuwać.

Ponieważ wiedzieliśmy, że przeprowadzając proces rządowej nowelizacji, która będzie wymagała uzgodnień, konsultacji, nie zmieścimy się w terminie, zwróciliśmy się do posłów z alarmującą prośbą: Przeprowadźcie krótką, szybką nowelizację art. 8, bo trzeba tu interweniować, ponieważ powstały zjawiska patologiczne. Mamy dzisiaj komornika rekordzistę, który przyjął 560 tys. spraw. To jest 10% wszystkich spraw w egzekucji, jakie są. Przeciętnie na jedną sprawę komornik ma 3 sekundy. A przecież z ustawy wynika, że komornik osobiście prowadzi egzekucję – osobiście, tak wynika z ustawy. W związku z tym musieliśmy zareagować. Inicjatywa posłów, dzisiejsza debata poselska i ewentualnie uchwalona ustawa jest reakcją na te zjawiska patologiczne.

Drugim naszym zamierzeniem jest zwiększenie liczby komorników, ponieważ mamy najniższą średnią europejską, jeśli chodzi o liczbę komorników w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców. Żeby dojść do minimalnej liczby komorników, musimy mieć 1600 komorników. Dzisiaj mamy ich chyba 1340, czyli jeszcze musimy zwiększyć liczbę komorników. Wiem, że komornicy utyskują, że nie będą mieli z czego żyć, ale w najbiedniejszych rewirach – sześć takich jest w Polsce – mają oni dochód na poziomie dochodu sędziego Sądu Najwyższego, komornicy mają taki dochód, czyli wychodzimy z założenia, że nie żyją o chlebie i wodzie. Natomiast mamy kancelarie, którą mają milionowe dochody, i to dotyczy

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń

kilkunastu kancelarii. Po to jest ta ustawa, żeby hurtowników zlikwidować. Dlaczego to jest takie niebezpieczne? Z art. 45, czyli prawa do sądu, wynika, że obywatel ma prawo do skutecznej egzekucji, przy czym skuteczna egzekucja nie może być egzekucją nadmiernie dolegliwą dla dłużnika. A co dzisiaj mamy?

Mamy niską skuteczność egzekucji, na poziomie 5%, 2%. Natomiast średnia jest wyliczana na podstawie wyników kancelarii bardzo dobrych. Ponad 300 kancelarii komorniczych osiąga skuteczność na poziomie powyżej 35%, mieszczą się one w takich granicach, a jednocześnie są kancelarie, które mają skuteczność na poziomie 5%, i są takie, których skuteczność nie przekracza 10%. Kilkanaście z nich załatwia olbrzymią masę spraw i stąd bierze się średnia 20%. Natomiast przy niskiej skuteczności tytuły egzekucyjne zaczynają zachowywać się jak papiery wartościowe.

Na czym polega sprawa? Pan przewodniczący podkomisji może to potwierdzić. Otóż kto był największym obrońcą status quo, kiedy procedowaliśmy nad tym w podkomisji? Instytucje finansowe. Firmy giełdowe, ponieważ to jest papier wartościowy. Wierzyciele sprzedają, firmy windykacyjne ponownie prowadzą windykację, ale koszty bezskutecznej egzekucji są już wliczone, czyli per saldo w wyniku nieskutecznej i złej egzekucji prowadzonej przez komorników dłużnik jest podwójnie niejako karany. Któryś z panów posłów słusznie powiedział: a potem jest jeszcze reegzekucja, czyli nadal doliczamy koszty. W związku z tym chodzi o to, żeby ta egzekucja nie była zbyt dolegliwa. I stąd jest ta inicjatywa.

Od razu chcę uspokoić pana posła Romanka. Zaproponowany przepis trzeba czytać rozłącznie. Dodaje się ust. 8a, a także ust. 8b, który dotyczy liczby 10 tys. spraw. To są dwa różne przepisy. Stwierdzamy: nie przekroczyła 35% oraz: w poprzednim roku przekroczył 5 tys. I tu stawiamy barierę: nie możesz przyjąć więcej. Natomiast liczba 10 tys. dotyczy, niech pan zwróci uwagę...

(Poseł Andrzej Romanek: 10 tys. pozostaje poza sporem.)

Tak? A zatem nie ma co do tego wątpliwości.

(Poseł Andrzej Romanek: 10 tys. jest poza sporem. Chodzi o te 5 tys.)

Proszę pana, trzeba pamiętać o jeszcze jednej kwestii. Nie możemy zabronić komornikowi przyjmowania spraw z własnego rewiru. Nie możemy go w tym zakresie ograniczać. W związku z tym chodzi o rzecz następującą, jeszcze raz podkreślam: komornik jest funkcjonariuszem publicznym i zarzuty ze strony niektórych posłów, jakie były stawiane w podkomisji, co do tego, że ograniczamy wolność gospodarczą komorników, są jakimś nieporozumieniem. Państwo nadzoruje komorników, sprawuje nadzór zwierzchni, i państwo ma prawo interweniować. Nikt nie może w tym zakresie stwierdzić, że ograniczamy liczbę przyjmowanych spraw. Przeciwdziałamy pato-

logiom, które się pojawiają. W związku z tym zarzuty co do niekonstytucyjności w mojej ocenie są niezasadne.

Chciałbym natomiast przejść do sprawy komornika, o którym ostatnio było głośno, i zajęcia ciągnika. Proszę państwa, trzeba powiedzieć, że czynności dokonywał asesor oraz że zostały złamane wszystkie możliwe przepisy. Przede wszystkim egzekucja była prowadzona bez tytułu, to jest największy problem. Asesor przyszedł do Bogu ducha winnego człowieka, przeciwko któremu nie miał tytułu egzekucyjnego, i zabrał mu ciągnik. To tak, jakby do każdego z nas przyszedł do domu i zabrał telewizor czy jakieś części umeblowania, nie mając żadnego tytułu. Zostały tu złamane wszelkie możliwe przepisy. Dlatego też minister od razu zawiesił go w czynnościach i wszczął przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne. Nie dość tego. Nie tylko asesor i komornik zachowali się nieodpowiednio, ale też komornika, jak się okazało, nie było, bo komornik był na zwolnieniu czy na urlopie, natomiast czynności wykonywał jego asesor, który nie mógł wykonać wszystkich czynności, bo działa tylko przy komorniku, w istocie rzeczy czynności wykonuje sam komornik. Tutaj i sąd nie dopełnił wszystkich obowiązków, bo to, na co pan zwraca uwagę, panie pośle, że trzeba zmienić przepisy proceduralne, było zrobione ze strony dłużnika – złożył skargę na czynności komornika, ale sąd nie rozpatrzył jej w terminie. Powiedzmy sobie szczerze, że tutaj winien jest nie tylko komornik, bo winni są też inni. Wiem, że prezes Sądu Apelacyjnego wszczął postępowanie wyjaśniające, czy sąd, do którego wpłynęła skarga – który nie rozpatrzył jej w terminie, a jak rozpatrzył, to już ciągnika nie było – nie ponosi odpowiedzialności za to uchybienie i czy nie będzie wszczęte postępowanie o pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Trzecia kwestia. Chciałbym powiedzieć o jeszcze jednej sprawie. Ministerstwo Sprawiedliwości, które nadzoruje m.in. komorników, jest rekordzistą, jeżeli chodzi o ilość wszczynanych dyscyplinarek wobec komorników, a przecież – jeszcze raz podkreślam – prezesi wszystkich sądów wszystkich szczebli powinni wykazać tu inicjatywę i nadzór, ponieważ nadzór wynika z ustawy o komornikach i z prawa o ustroju sądów. To nie jest tylko nadzór judykacyjny, ale jest to również nadzór administracyjny. I tu powinny wypływać wnioski ze strony prezesów sądów o wszczęcie dyscyplinarek. Jest jeszcze Krajowa Rada Komornicza, są wizytatorzy. Nie ma z tamtej strony reakcji. Dlatego myślimy – może powiem za dużo – o usprawnieniu postępowania dyscyplinarnego w stosunku do komorników, tak jak to zostało zrobione w stosunku do adwokatów i radców prawnych. Trzeba usprawnić postępowania dyscyplinarne, żeby asesory czy komornicy nie chowali się za zwolnieniami lekarskimi. Dzisiaj mamy przypadek asesora, który jest na zwolnieniu lekarskim, jest chory, i nie można prowadzić postępowania dyscyplinarnego.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń**

Pan poseł Ajchler powiedział o sytuacji jednego z komorników. Tutaj mówimy o tym komorniku, wcześniej o jeszcze jednej sprawie. Tych komorników, których dotyczą sprawy, o których się mówi, poza tą ostatnią sprawą, już nie ma. Oni już zostali dyscyplinarnie usunięci z zawodu. Zjawisko nieprzestrzegania pewnych reguł i zasad wynikających z prawa wśród tej kategorii wygląda tak jak w przypadku innych zawodów, bo przecież reprezentujemy zawody adwokackie czy radcowskie i powiedzmy sobie uczciwie, tak z ręką na sercu, czy w tych zawodach jest tak do końca wszystko uczciwie. Też są postępowania dyscyplinarne, też są osoby usuwane z zawodu. Tak samo wśród komorników takie coś się zdarza.

W związku z tym takie wyjątki, jakie się zdarzają, powinny zostać napiętnowane, powinny zostać surowo ukarane dyscyplinarnie, a nawet potraktowane karnie, tak jak w sprawie tego ciągnika myśmy jako ministerstwo prosili pana prokuratora generalnego o objęcie nadzorem tych postępowań przygotowawczych, bo okazuje się, że dotyczyło to nie tylko tej sprawy, ale jeszcze jakichś innych spraw, dotyczyło to sprawy jakiejś przedsiębiorczyni z Piotrkowa, której też bezprawnie zajęto majątek. Prosiłmy, żeby prokuratura przyjrzała się temu wszystkiemu i żeby w miarę sprawnie poprowadziła to postępowanie przygotowawcze. A więc reagujemy na te zjawiska.

Nie dość tego, po uchwaleniu tej ustawy czeka w kolejności następna nowelizacja ustawy o komornikach sądowych i egzekucji. Tym też chcemy się zająć. A więc praktycznie cały czas egzekucją i organami egzekucyjnymi zajmują się i posłowie, i Ministerstwo Sprawiedliwości. Jeśli natomiast chodzi o mówienie o tym, że trzeba nam dzisiaj nowej ustawy, czyli że trzeba to wszystko wyrzucić, to nie, tak nie jest, bo są pewne rozwiązania, które zostały wprowadzone, które funkcjonują dobrze i które trzeba utrzymać, natomiast wszystkie patologie, które tam się pojawiają, trzeba eliminować. Jak mówimy, że trzeba rozwiązać problem hurtowników komorniczych, to jest projekt i dzisiaj Izba poselska nad tym debatuje. Czy to jest dobre rozwiązanie? W mojej ocenie na pierwszy rzut oka tak, natomiast przyjrzymy się, czy nie będzie to nadużywane, bo teraz też możemy powiedzieć, że może to być nadużywane, bo mogą być podawane nieprawdziwe informacje. A więc będziemy musieli pochylać się nad tym i sprawdzać wiarygodność tych informacji, czy rzeczywiście skuteczność egzekucyjna jest na odpowiednim poziomie. Nieprawdziwe informacje będą podstawą do wszczynania postępowań dyscyplinarnych. A więc trzeba na bieżąco to kontrolować.

Druga rzecz. Może te 5 tys. spraw to jest za dużo, może trzeba to ograniczyć? Bo 5 tys. spraw to jest tyle spraw, ile załatwia przeciętny sąd rejonowy, a my dajemy to jednemu komornikowi. Zobaczmy, jak to się będzie dzisiaj kształtowało. Wtedy będziemy mogli powiedzieć: trzeba będzie to jeszcze ograniczyć,

tym bardziej gdy będą występowały inne zjawiska patologiczne, nieprawdziwe. Dzisiaj jak na razie uważamy, że ten problem jest do rozwiązania w ten sposób, i bardzo prosimy Wysoki Sejm, żeby raczył uchwalić tę ustawę. Dziękuję serdecznie.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wolę zabrania głosu wyraża sprawozdawca komisji pan poseł Robert Kropiwnicki.

Bardzo proszę.

Poseł Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Bardzo dziękuję wszystkim dyskutantom za wyrażone opinie i głosy, z których w znakomitej większości wynika, że jest to krok w dobrym kierunku.

Zgadzam się z panem ministrem, że rzeczywiście cały czas trzeba monitorować sytuację i reagować. Uważam, że ta ustawa jest reakcją na sytuację, która wydarzyła się w zawodzie komorników. Trzeba też pamiętać, że jest to tak naprawdę jedna z młodszych grup prawniczych, którą trzeba też wspierać w tym, żeby zasady etyczne były tam na jak najwyższym poziomie, żeby to się rozwijało, bo rzeczywiście dopiero od kilku lat to się formuluje i liczba takich różnych zawirowań jest większa. Uważam, że reagujemy właściwie i być może rzeczywiście trzeba rozważyć jeszcze kolejne nowelizacje.

Bardzo dziękuję panu ministrowi i wszystkim, którzy pracowali nad tym projektem w podkomisji i komisji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 (druki nr 3130 i 3146).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Mirosława Maliszewskiego.

Proszę bardzo.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Poseł Sprawozdawca Mirosław Maliszewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Chciałbym przedstawić przygotowane przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi sprawozdanie dotyczące projektu. Chcę powiedzieć, że komisja obradowała w dniu wczorajszym, czyli 17 lutego, a projekt został skierowany z datą 6 lutego, a więc komisja, można powiedzieć, w trybie pilnym, tak jak wymaga tego sytuacja i powaga tego projektu, przystąpiła do pierwszego czytania projektu ustawy – wymienię całą nazwę – o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 wraz z projektami aktów wykonawczych.

Chcę paniom i panom posłom powiedzieć, że ten projekt nie wzbudzał w czasie obrad komisji wielkich kontrowersji, wszyscy zachowywali w swoich wypowiedziach powagę w stosunku do tego projektu, widzieli potrzebę jego wprowadzenia, nawet wprowadzenia w szybkim albo bardzo szybkim tempie, tak aby grupa rolników, która chciałaby skorzystać ze środków pomocowych, grupa innych beneficjentów działających w obszarze polskiej wsi, polskiego rolnictwa mogła jak najszybciej skorzystać z tego projektu, czyli z dobrodziejstw, które daje ustawa, a w przyszłości będą dawały także rozporządzenia, aby podnieść konkurencyjność sektora i swoich gospodarstw.

De facto projekt konsumuje rozporządzenia unijne Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1305, 1303 i 1306 z 2013 r., a tak naprawdę w Polsce określamy go jako projekt uruchamiający nowy Program Rozwoju Obszarów Wiejskich. W ogóle na temat poprzedniego projektu i na temat tego obecnego projektu od kilku lat trwa żywiołowa dyskusja w środowiskach okołorolniczych i samych rolniczych dotycząca efektów, jakie ten projekt może przynieść i jakie przyniósł program, który właśnie kończy się. Wszyscy zastanawiali się, jakie jest jego oddziaływanie na konkurencyjność polskiej wsi zarówno z poziomu gospodarstwa, jak i w skali makro rolnictwa Polski. Można by dzisiaj zaryzykować takie stwierdzenie, że poprzedni program w dużej części osiągnął zakładane cele. Konkurencyjność polskiej gospodarki w wielu aspektach podniosła się, wiele gospodarstw stało się gospodarstwami towarowymi, sprzedaje swoją produkcję, radzi sobie na tym rynku, tym niemniej jest jeszcze sporo do zrobienia. I takie nadzieje również wiążemy z nowym projektem. Kiedy analizujemy to, co było poprzednio, i to, co jest w tym projekcie, to główną jego intencją jest, aby konkurencyjność polskiej wsi, polskiej gospodarki rolno-żywnościowej była jeszcze większa, aby udało się w tej rywalizacji międzynarodowej zarówno na poziomie unijnym, jak i może szerzej, bo przecież projekt jest efektem prac Unii Europejskiej, osiągnąć poziom światowy.

Wydaje się też, że jest bardzo celowe, aby ten program objął większą liczbę gospodarstw, poszerzył liczbę tych gospodarstw, które mają szansę utrzymać się z produkcji rolniczej, zapewnić dochody swoim członkom i kontynuację prowadzenia działalności rolniczej, a więc żeby następcy przejmujący te gospodarstwa mieli perspektywę funkcjonowania w przyszłości. I w tym projekcie duża część działań jest właśnie skierowana bezpośrednio do samych gospodarstw, a więc do tych, którzy prowadzą chociażby działania modernizacyjne. Ale w tym projekcie widzimy też działania, które są skierowane do tych, którzy dzisiaj zajmują się produkcją rolniczą, ale chcieliby w najbliższej przyszłości prowadzić produkcję trochę w innym wymiarze, może nie bezpośrednio związaną z wytwarzaniem produktów rolnych, ale na przykład ze sferą usług na obszarach wiejskich. I takie działania przeobrażające gospodarstwa i uruchamiające nową działalność przy wsparciu środków finansowych w tym projekcie, w tym programie również znajdziemy.

Co ciekawe, w tym programie jest to, na czym nam wszystkim zależy, bo uważamy, że pojedynczo na tym rynku jest bardzo trudno funkcjonować, a więc są działania wspierające zorganizowane formy, grupy producentów, spółdzielczość, nawet, można powiedzieć, porozumienia dobrosąsiedzkie, bo jest przewidywane wspólne zakupywanie maszyn z wyrażnymi preferencjami, tam gdzie na przykład taka maszyna na poziomie jednego gospodarstwa nie jest potrzebna. Ale też bardzo istotne jest to, że ten projekt przewiduje wsparcie takiego drugiego kroku, który powinni postawić rolnicy posiadający gospodarstwa, a więc kroku polegającego na tym, aby zająć się także tym surowcem, który sami wytwarzają, w dalszym procesie jego funkcjonowania na rynku, a więc obróbką tego surowca, wytworzeniem z niego produktu wyższej jakości, wyższej kategorii, czym generalnie zajmuje się przetwórstwo. Dzisiaj ono w wielu aspektach nie jest związane bezpośrednio z rolnikiem, nie ma powiązania ani kapitałowego, ani nawet biznesowego, czy też nie ma wspólnoty interesów, a byłoby dobrze, aby część tego przetwórstwa udało się powierzyć samym rolnikom, grupom producentów, spółdzielczości rolniczej, tak aby kolejne wartości dodane, które na rynku występują, na które można liczyć, trafiły do kieszeni rolników, a dzięki temu aby mogli oni jeszcze skuteczniej konkurować na rynkach wewnętrznych.

Projekt oczywiście przewiduje też tzw. działania miękkie, jak to określamy, a więc usługi doradcze, szkolenia. Wszystko po to, żeby wiedza samych rolników na temat technologii produkcji, na temat marketingu na rynku, umiejętności zachowania się na nim, umiejętności zaprezentowania danego produktu, ale także wiedza tych, którzy później tym produktem obracają, była większa, więc te działania dotyczące szkolenia i doradztwa w nowym Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich również są przewidziane.

Posel Sprawozdawca Mirosław Maliszewski

Warto by jeszcze wymienić takie działania, które dotyczą systemów jakości. To jest dzisiaj też istotne, aby konsumentom w różnych miejscach i w Polsce, i na zewnątrz pokazywać dobrą jakość polskiej żywności, aby świadczyły o tym różne systemy jakości, certyfikaty podkreślające jej przewagę nad inną żywnością. Uwzględniamy także takie działania, jak chociażby dotyczące klęsk żywiołowych, nie tylko działania polegające na łagodzeniu negatywnych skutków klęsk żywiołowych, ale także działania profilaktyczne, które pozwolą gospodarstwu zabezpieczyć się przed danym potencjalnie niebezpiecznym zjawiskiem, które, przecież wiemy, w każdej chwili może wystąpić, a przecież nasilenie takich zjawisk nie jest mniejsze, tylko coraz większe, czy też działania bardzo interesujące z perspektywy tych, którzy mają dzisiaj trudności z utrzymaniem się na rynku, jak działanie: młodzi rolnicy czy małe gospodarstwo. Nie zapominamy też o działaniach, które nazywamy proekologicznymi, jak wsparcie obszarów leśnych, działania ogólnosiłdowiskowe czy rolnictwo ekologiczne.

Mówiąc w skrócie, cała dyskusja na posiedzeniu komisji rolnictwa świadczy o tym, że ten program jest programem wartościowym. Może pewnie różnice występują co do obciążenia czy do wagi poszczególnych działań zawartych w tym projekcie, pewnie posłowie w kolejnych wypowiedziach będą o tym mówili, tym niemniej jest to dość duża transza środków finansowych mogąca zmienić obraz polskiej wsi i poprawić jej konkurencyjność.

Warto też powiedzieć, że nad tym programem, nad tym projektem pracowały w minionych latach całe zespoły ludzkie. Chciałem w tym miejscu w imieniu komisji podziękować ministrowi Stanisławowi Kalembie i jego zespołowi oraz ministrowi Markowi Sawickiemu i jego zespołowi za wdrożenie tych rozporządzeń unijnych do prawa krajowego w takim kształcie, który w ocenie wielu zabierających głos na posiedzeniu komisji daje szansę polskiemu rolnictwu na podniesienie swojej konkurencyjności.

Sama praca w komisji przebiegła bardzo sprawnie. Na pierwszym posiedzeniu ten projekt został przepracowany, przepraszam za to określenie, w całości artykuł po artykule. Było wniesionych przez grupy posłów kilka poprawek, które nie wywracają tego projektu, nie wprowadzają jakichś bardzo istotnych zmian, ale w wielu kwestiach ten projekt usprawniają. Mam taką nadzieję, że tak jak tempo prac nad tym projektem było dość szybkie, jeszcze raz przypomnę, 6 lutego projekt został skierowany do komisji, 17 lutego odbyło się pierwsze czytanie i zostało przyjęte sprawozdanie komisji, także w kolejnych etapach prac legislacyjnych ten projekt będzie realizowany w takim tempie, aby rolnicy jak najszybciej mogli skorzystać ze środków nowego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, o którego uruchomieniu jest mowa w tym projekcie ustawy. Bardzo dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy w imieniu klubu Platforma Obywatelska stanowisko przedstawi pan poseł Janusz Dzieciół.

Bardzo proszę.

Posel Janusz Dzieciół:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić opinię klubu wobec projektu ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020.

Proponowany projekt ustawy ma na celu wykonanie prawa europejskiego. Zasadniczym celem ustawy jest stworzenie podstaw prawnych wdrażania Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Konieczność opracowania nowej ustawy w obszarze rozwoju obszarów wiejskich wynika z rozpoczęcia nowej 7-letniej perspektywy finansowania rozwoju obszarów wiejskich z budżetu Unii Europejskiej na podstawie nowego pakietu unijnych aktów prawnych regulujących zasady wdrażania tej polityki. Główne cele proponowanego projektu ustawy to: określenie podmiotów uczestniczących we wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich w ramach PROW 2014–2020 oraz ich zadań, określenie podstawowych zasad przyznawania pomocy i pomocy technicznej oraz zasad wypłaty w ramach PROW 2014–2020, określenie zasad doradzania podmiotom ubiegającym się o przyznanie pomocy oraz beneficjentom PROW 2014–2020, określenie podmiotów i zasad funkcjonowania krajowej sieci obszarów wiejskich.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowany projekt ustawy zawarto w 10 rozdziałach. W rozdziale 1. zawarto przepisy określające zadania oraz właściwości poszczególnych organów i jednostek w zakresie wspierania obszarów wiejskich ze środków unijnych, a także – w zakresie nieokreślonym w przepisach Unii Europejskiej lub przewidzianym w tych przepisach do określenia przez państwo członkowskie – warunki i tryb przyznawania, wypłacania i zwrotu pomocy finansowej. Zaznaczyć natomiast należy, że jeżeli chodzi o zwrot należności, w tym projekcie ustawy ograniczono się do niezbędnego minimum, ponieważ szczegółowe przepisy dotyczące zwrotu są zawarte w przepisach rozporządzenia nr 1306/2013 oraz rozporządzeń delegowanych i wykonawczych do tego rozporządzenia.

Posel Janusz Dzieciol

W rozdziale 2. zdefiniowano zakres zadań instytucji zarządzającej, który nie wynika wprost z przepisów rozporządzenia nr 1305/2013 i rozporządzenia 1306/2013, a także zakres zadań instytucji zarządzającej przypisany instytucjom pośredniczącym.

W rozdziale 3. zawarte są art. od 14. do 37. W przedmiotowym rozdziale mówi się o zakresie wspólnym dla wszystkich działań objętych programem. Zaproponowane zostały ogólne warunki przyznawania pomocy, w tym w szczególności zakres podmiotowy wsparcia przewidzianego w ramach PROW 2014–2020. W art. 15 tego rozdziału zaproponowano, aby w przypadku działania systemów jakości produktów rolnych i środków spożywczych – w przypadku systemów jakości, o których mowa w art. 16 ust. 1 lit. b rozporządzenia nr 1305/2013 – pomoc była przyznawana, jeżeli te systemy zostały uznane przez ministra właściwego do spraw rozwoju wsi. W art. 18 projektowanej ustawy przewidziano możliwość określenia, w drodze rozporządzenia, wysokości limitów środków dostępnych w poszczególnych województwach lub latach w ramach określonych działań i poddziałań, mając na względzie wysokość limitów środków wynikających z programu, zapewnienie zrównoważonego wsparcia obszarów wiejskich w poszczególnych województwach oraz zarządzania i wdrażania programu zgodnie z art. 66 ust. 1 rozporządzenia nr 1305/2013, w szczególności w zakresie zarządzania środkami finansowymi przeznaczonymi na realizację tego programu. W innych artykułach przewidziano możliwość przyznawania pomocy do określonej wysokości przekraczającej określony dla danego działania lub poddziałania limit środków stanowiących równowartość w złotych określonej w programie kwoty środków EFRROW powiększonej o wysokość kwot krajowych środków publicznych przeznaczonych na ich współfinansowanie po wyrażeniu zgody przez ministra właściwego do spraw rozwoju wsi w porozumieniu z ministrem finansów. Określa się warunki przyznawania środków, przechowywania dokumentacji dotyczącej przeznaczonych środków, czas kontroli, a także szczegółowe wymogi dotyczące doradztwa rolniczego. Funkcjonowanie KSOW, zgodnie z art. 54 ust. 2 rozporządzenia 1305/2013, ma na celu: zwiększenie udziału zainteresowanych stron we wdrażaniu programów rozwoju obszarów wiejskich, podniesienie jakości wdrażania programów rozwoju obszarów wiejskich, informowanie społeczeństwa i potencjalnych beneficjentów o polityce dotyczącej obszarów oraz o ich finansowaniu, wspieranie innowacji.

Chodzi o utworzenie na gruncie prawa krajowego ram ustawowych do realizacji zadań z zakresu wsparcia rozwoju obszarów wiejskich ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich określonych w rozporządzeniu nr 1305/2013, a także stworzenie regulacji prawnych dających podstawę wdrażania Programu Rozwoju Obsza-

rów Wiejskich na lata 2014–2020, w szczególności poprzez określenie szczegółowych zasad zmiany programu, stworzenie odpowiedniego systemu instytucjonalnego dla wdrażania programu, warunków dotyczących wypłat oraz zwrotów, jeżeli chodzi o przyznawanie pomocy technicznej w ramach programu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stwarzamy doskonałe warunki, jeżeli chodzi o funkcjonowanie polskiego rolnictwa. W związku z tym Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska rekomenduje dalsze procedowanie nad przedstawionym projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze i stanowisko przedstawi pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Panie posle, proszę bardzo.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pragnę przedstawić uwagi do procedowanej ustawy, a de facto do dokumentu, jakim jest Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na najbliższe lata. Jest to bardzo ważny dokument dla polskiej wsi, może jeden z najważniejszych dokumentów, dotyczący najbliższych lat. Dokument ten jest bardzo obszerny. Wersja skrócona, którą dysponują posłowie, bez aktów wykonawczych, liczy ponad 300 stron. Będzie wielki problem, by mieszkańcy wsi byli w stanie tak obszerny dokument przejrzeć, przeanalizować i wyciągnąć z niego wnioski. Naszym zdaniem Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi poprawnie dokonało oceny potrzeb polskiej wsi.

Dla osób znających problemy wsi i problemy dotyczące rolnictwa oczywiste są takie potrzeby, jak zwiększenie liczby konkurencyjnych gospodarstw rolnych, reorientacja małych gospodarstw, zapewnienie trwałości rolnictwa w związku z wyzwaniem klimatycznymi, poprawa zbytu produktów rolnych i wzmocnienie pozycji rolników w łańcuchu żywnościowym, poprawa jakości produktów rolnych, promowanie zrównoważonych metod gospodarowania czy tworzenie możliwości zatrudnienia mieszkańców wsi poza rolnictwem bez konieczności zmiany miejsca zamieszkania lub wykorzystanie potencjałów endogennych na rzecz rozwoju lokalnego.

Te potrzeby zostały opisane poprawnie, ale ministerstwo, określając cele stojące przed PROW, de facto przyznaje się do braku skuteczności w dotychczasowym zarządzaniu obszarami wiejskimi. Dane ekonomiczne przekazane m.in. przez Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej nie pozostawiają wątpliwości. Rząd wskazuje np. na potrzebę

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

zwiększenia rentowności gospodarstw i konkurencyjności rolnictwa we wszystkich regionach. Tak, brak rentowności w gospodarstwach zgłaszają m.in. ci rolnicy, których tysiące stoją dzisiaj na blokadach, a jutro będą w Warszawie. Brak konkurencyjności części regionów Polski wynika również z faktu braku jakiegokolwiek polityki regionalnej w rolnictwie. Myślę, że nie byłoby między nami sporu, jeżeli elementy wspólnej polityki rolnej, II filara tej wspólnej polityki zakładającego rozwój obszarów wiejskich zawierałyby elementy dotyczące kwestii regionalnych.

Ministerstwo rolnictwa słusznie postuluje wspieranie organizacji łańcucha żywnościowego, w tym przetwarzania i wprowadzania do obrotu produktów rolnych, ale od ponad dwóch lat działa specjalny, międzyresortowy zespół do spraw organizacji, analizy łańcucha żywnościowego. Konia z ręką temu, kto widział efekty pracy tego zespołu. Sprawą absolutnie kuriozalną, stojącą w sprzeczności z tym, o czym mówi ministerstwo, jest blokowanie przez rząd rozwiązań dotyczących sprzedaży bezpośredniej. Jest to absolutny skandal. Ministrowie bawią się rolnikami bądź jest to efekt ukrytych działań lobbystów. Jeden minister godzi się na tę sprzedaż, popiera rozwiązania dotyczące sprzedaży bezpośredniej, a drugi te rozwiązania blokuje.

Mam pytanie do pani premier Kopacz, pytanie adresowane wprost. Dlaczego pani rząd, rząd Platformy i PSL-u, tak nie cierpi rolników, uniemożliwiając im prowadzenie sprzedaży bezpośredniej z gospodarstw, choć taka możliwość istnieje, co potwierdzają dokumenty, w innych krajach Unii Europejskiej? To jest pytanie, na które nie znajduję logicznej, sensownej uzasadnionej odpowiedzi.

Ministerstwo mówi, że należy w tym dokumencie promować włączenie społeczne, ograniczenie ubóstwa, rozwój gospodarczy na obszarach wiejskich. Absolutna zgoda. Tylko co w ostatnich latach obserwujemy? Zwiększenie sfery ubóstwa i wykluczenia społecznego. Dane GUS, twarde dane GUS wskazują na takie problemy jak: gorsza jakość życia, marginalizacja obszarów wiejskich, upadek małych miast, które miały być centrami rozwoju lokalnego. Przykłady: likwidacja placówek Poczty Polskiej, posterunków Policji, likwidowanie lokalnych połączeń komunikacyjnych, chodzi tu o przejazd środkami publicznego transportu. Jak do tej pory, przez prawie już 8 lat sprawowania władzy, wyglądała realizacja tych celów, o których państwo piszecie w programie na lata następne?

Uwag do tego dokumentu mamy wiele, co jest oczywiste, biorąc pod uwagę to, jak obszerny i złożony jest to dokument. Jednak nie będziemy blokowali wprowadzenia go w życie, bo wieś czeka na te środki. Jest już ponad roczne opóźnienie, a potrzebne są jeszcze liczne akty wykonawcze, by rozpocząć realizację programu, zacząć przyjmować wnioski od przyszłych beneficjentów. Obym się mylił, ale zapewne okaże się,

że składanie pierwszych wniosków przez rolników będzie jakoś dziwnie współgrało z kampanią wyborczą koalicji Platformy i PSL-u. Ale to już rolnicy sami będą w stanie to ocenić.

Zasadnicze pytanie, które chcę postawić, dotyczy wielkości środków na rozwój obszarów wiejskich. Przypomnę, że w poprzedniej perspektywie mieliśmy transfer środków z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, było to ponad 13 mld euro. Doskonale wiemy, że chociaż te środki były przeznaczone na polskie rolnictwo, na poprawę różnych parametrów, jeśli chodzi o obszary wiejskie, to nie były one wystarczające, by rozwiązać nie tyle wszystkie, co większość problemów.

Pan minister Nalewajk wspominał wczoraj, że w minionej perspektywie, w ciągu siedmiu lat, z działania: Modernizacja gospodarstw rolnych skorzystało 82 tys. gospodarstw, i dobrze, że skorzystało. Czasami były to nielogiczne i źle ułożone inwestycje, o tym też jesteśmy przekonani, ale jest to raptem kilka procent gospodarstw towarowych, do których te środki miały dotrzeć. Pytanie dotyczące wielkości środków jest ważne, ponieważ – tak jak wspominał – było ponad 13 mld euro, a teraz na Program Rozwoju Obszarów Wiejskich z Unii Europejskiej jest 8,6 mld euro. Źle wynegocjowano warunki finansowe nowej perspektywy i żadne zabiegi PR-owe tego nie zmienią.

Nie rozumiemy także – i żadne logiczne wyjaśnienie tego nie jest w stanie tu pomóc – dlaczego rząd, wtedy jeszcze pana premiera Tuska, rząd kontynuacji, zabrał część środków z Rozwoju Obszarów Wiejskich, ok. 25%, jest to kwota ok. 2400 mln euro, ograł Rozwój Obszarów Wiejskich, przesuwając to na I filar wspólnej polityki rolnej. Chyba po to, by w jakiś sposób zamarkować, pokryć również brak skuteczności w negocjacjach I filara. Środki na obszary wiejskie są potrzebne polskiej wsi jak deszcz dla wzrostu roślin.

Jak rozwijać te wszystkie cele, o których państwo piszecie, o których mówicie, poprawę jakości życia, konkurencyjność, możliwość prowadzenia pozarolniczych funkcji obszarów wiejskich, zatrudnienie bez konieczności opuszczania miejsca zamieszkania, tego zakorzenienia, które jest tak ważne, i przenoszenia się do wielkich miast bądź do Londynu na zmywak? Jak to realizować, jeżeli zabieramy środki, które były przeznaczone na obszary wiejskie? Nie wierzę i na kolejnych posiedzeniach komisji rolnictwa będziemy o to mocno pytać i analizować środki z polityki spójności. Wcześniej programy regionalne również realizowały zadania dla obszarów wiejskich, więc będę pytał przedstawicieli koalicji, gdzie są te dodatkowe środki na obszary wiejskie, nie jakiejkolwiek środki, tylko dodatkowe środki na rzecz obszarów wiejskich.

Dostrzegamy niektóre rozwiązania, które powinny udroźnić, poprawić partycypowanie rolników beneficjentów, m.in. rezygnację z zaświadczeń na rzecz oświadczeń, wprowadzenie systemu zaliczkowego,

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

wymóg zaopatrzenia się w co najmniej 50% surowców przez przetwórców na podstawie umów kontraktacyjnych długoterminowych. To są dobre rozwiązania. Natomiast nie budujemy kolejnych złudzeń, nie budujemy kolejnych zamków na piasku (*Dzwonek*), że ten program z ograniczoną ilością środków jest w stanie rozwiązać problemy polskiego rolnictwa. Jest potrzebna narodowa polityka rolna, nie tylko środki z Unii, nie tylko wyciskanie brukselki, ale oprócz wspólnej polityki rolnej, tej pisanej dużymi literami, jest potrzebna również narodowa polityka rolna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Kalemba, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Panie posle, bardzo proszę.

Posel Stanisław Kalemba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego zająć stanowisko wobec sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy i o PROW na lata 2014–2020.

Na poprzednim posiedzeniu Sejm RP przyjął projekt ustawy o płatnościach w ramach wsparcia bezpośredniego w ramach I filara wspólnej polityki rolnej. Obecnie Sejm rozpatruje projekt PROW, czyli II filar, mocny filar wspólnej polityki rolnej. Płatności bezpośrednie to ok. 23,7 mld euro i jest to kilka miliardów euro więcej niż w poprzedniej perspektywie, Program Rozwoju Obszarów Wiejskich – dokładnie 13 513 mld euro, i oczywiście jest w tym dofinansowanie z budżetu państwa w wysokości ok. 4,9 mld euro. To jest duży wysiłek. Od razu warto podkreślić, że jest to największy budżet PROW ze wszystkich 28 państw Unii Europejskiej przy cięciach na tę perspektywę o ok. 12%, o 44 mld euro. Być może gdyby niektórzy politycy w Brukseli nie proponowali zmniejszenia środków na rolnictwo i przeznaczenia ich na inne cele, to ten budżet byłby lepszy.

Warto podkreślić, że Polska jako jedno z pierwszych państw członkowskich przygotowała i przekazała projekt do Komisji Europejskiej. Komisja Europejska bardzo szybko zatwierdziła ten program dla Polski. Mimo zmniejszenia środków na PROW wiadomo, że Polska się z tego wszystkiego obroniła. Naważę później do polityki spójności. Jako minister rolnictwa i rozwoju wsi prowadziłem negocjacje, prace na posiedzeniu Rady Ministrów, na szczytach w Brukseli, głównie chodzi o szczyt 7–8 lutego, i na

posiedzeniach rad ministrów w Brukseli. Główne cele w tych negocjacjach zostały zrealizowane włącznie z polityką spójności – 5,2 mld euro zostało przyjęte uchwałą Rady Ministrów. Zgadza się, że te zadania będą realizowane głównie w ramach regionalnych programów operacyjnych. Przypomnę, że są to środki przeznaczone na gospodarkę wodną, wodociągi, kanalizację, przedsiębiorczość na wsi, miejsca pracy, Internet. Będziemy wspólnie pilnować, żeby te środki były dodatkowymi środkami wskazanymi na te cele, bo te cele zostały określone. Wczoraj też wnioskowałem o to, żeby komisja rolnictwa się tym bardzo mocno zajęła i przeanalizowała, jak te sprawy są realizowane we wszystkich województwach.

Największy udział PROW w poszczególnych działaniach dotyczy rozwoju gospodarstw rolnych, szczególnie modernizacji gospodarstw rolnych – działanie dotychczas znane – restrukturyzacji małych gospodarstw rolnych – tego działania do tej pory nie było. To świadczy o tym, że nowy PROW poszerza dostępność dla gospodarstw nie tylko tych największych, ale również średnich i małych. Chodzi o ok. 883 mln euro przeznaczone na te działania. To ma dotyczyć ok. 50 tys. gospodarstw, które nigdy nie skorzystałyby z tej typowej modernizacji gospodarstw.

Ponadto tymi ważnymi działaniami są premie dla młodych rolników, płatności dla rolników przekazujących małe gospodarstwa, inwestycje w gospodarstwa położone na obszarze Natura 2000, odtwarzanie gruntów, przywracanie potencjału produkcji rolnej, tworzenie grup i organizacji producenckich, wzmacnianie przedsiębiorczości, w tym przetwórstwo i marketing produktów rolnych, rozwój infrastruktury wiejskiej, transfer wiedzy i innowacji, wsparcie jakości produkcji, działania rolno-środowiskowe i klimatyczne, rolnictwo ekologiczne, ONW.

To jest istotne. Warto zwrócić uwagę, że wchodzi nowe działania, których do tej pory nie było, m.in. na rzecz lepszego wykorzystania sprzętu na usługi, zakupu sprzętu na usługi – to jest nowe działanie – restrukturyzacji małych gospodarstw, o których mówiłem, ale też jeżeli chodzi o spółki wodne. Wiemy, jakie są problemy z gospodarką wodną, melioracjami. Możliwość dofinansowania do spółki wodnej wynosi 500 tys. zł. To jest poważne wsparcie tych działań.

Podstawowym celem projektowanej ustawy jest tworzenie podstaw prawnych do wdrażania PROW na lata 2014–2020. Celem nadrzędnym jest wprowadzenie do krajowego porządku prawnego regulacji dotyczących pomocy ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego. Państwo Unii Europejskiej przyjmuje przepisy ustawowe i wykonawcze, rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady, które były wymieniane, m.in. nr 1305 i nr 1306 z roku 2013. Przepisy tych rozporządzeń określają podstawowe zasady wsparcia rozwoju obszarów wiejskich, a kwestie szczegółowe przedstawione są komisji do regulacji w aktach wykonawczych.

Główne cele projektowanej ustawy to określenie podmiotów uczestniczących we wspieraniu rozwoju

Posel Stanisław Kalemba

obszarów wiejskich w tej nowej perspektywie, podstawowych zasad przyznawania i wypłaty pomocy w latach 2014–2020. Należy podkreślić, że wypracowanie odpowiednich działań w nowym PROW zostało poprzedzone bardzo szerokimi konsultacjami, także w terenie. Byłem świadkiem wielu konsultacji w wielu województwach i one, podkreślam, były przeprowadzone rzetelnie i zostały uwzględnione w tych rozwiązaniach. To m.in. dało podstawę do wprowadzenia działania dla mniejszych gospodarstw, do tego, żeby restrukturyzację i modernizację, użytkownictwo tych gospodarstw upowszechnić. To stwarza szansę rozwoju tych gospodarstw, ale też takich województw jak świętokrzyskie, małopolskie, podkarpackie, lubuskie. Te rozwiązania przecież służą całemu krajowi, czyli wszystkim województwom.

W tym PROW wyciągnięto wnioski z lat 2007–2013. Działania są bardziej dostosowane do realnych potrzeb, stwarzają one bardziej sprawiedliwe możliwości rozwoju służące też pomocy, szczególnie w inwestycjach związanych z określonym kierunkiem produkcji, m.in. zwierzęcej – tej najtrudniejszej.

Tutaj warto podkreślić, że instytucją zarządzającą jest Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, agencja płatnicza, głównie Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która ma akredytację. Tu nie powinno być problemów. Warto zwrócić uwagę na dość powszechne oczekiwanie beneficjentów, szczególnie rolników, na nabór nowych wniosków z nowej perspektywy, tego też oczekują firmy, m.in. na modernizację gospodarstw, restrukturyzację małych gospodarstw i dla młodych rolników.

Jest zgoda co do pilnych prac nad omawianym projektem. Chodzi mi m.in. o wczorajsze posiedzenie sejmowej komisji rolnictwa i dzisiejsze głosowanie. Należy bardzo pozytywnie ocenić takie podejście do uchwalania tej ustawy. W imieniu klubu dziękuję wszystkim za pracę i ministerstwu, i poszczególnym klubom – wszystkim.

Nie zgadzam się natomiast z taką czarną wizją polskiej wsi. Rolnicy i mieszkańcy wsi doceniają to. Polska wieś się zmienia. Zapraszam pana posła Krzysztofa Ardanowskiego do konkretnych gmin w Wielkopolsce, gdzie gminy umiejętnie to wykorzystały. Powstało kilkanaście nowych obiektów, świetlic, remiz, dróg, przedszkoli (*Dzwonek*) i innych przedsięwzięć.

(*Posel Stanisław Chmielewski: I to w całej Polsce.*)

Warto więc to podkreślić i warto tak samo docenić działalność lokalnych grup, działania lokalnych grup rybackich.

Wiem, że w tej perspektywie – już kończę, panie marszałku – polska wieś, rolnictwo wykorzystałoby trzykrotnie tyle środków, ile otrzymujemy, ale tych środków będzie więcej i utrzymamy wysokie tempo modernizacji gospodarstw, będzie więcej tych gospodarstw, będzie więcej środków, będą zmiany infrastruktury na wsi, modernizacja naszego sektora

rolno-spożywczego i w ramach regionalnych programów operacyjnych inwestowanie w te działania, o których była mowa. Wspólnie będziemy pilnowali, żeby te środki zostały wykorzystane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Czas 10-minutowy dla klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej został podzielony między dwóch posłów. W ramach tego czasu jako pierwszy występował będzie poseł Cezary Olejniczak.

Proszę bardzo.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej wspólnie z posłem Romualdem Ajchlerem przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji rolnictwa o projekcie ustawy o Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020.

Dużo tu już zostało powiedziane. Faktem jest, że polska wieś zmienia się po wejściu do Unii Europejskiej, choć oczywiście nie w takim tempie, jakiego byśmy sobie życzyli, szczególnie w ostatnich 7 latach, można powiedzieć, niektóre sprawy budzą wątpliwości.

Pan minister Kalemba powiedział, że wszystko jest pięknie, ładnie, ale w dokumencie rządowym przygotowanym przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wygląda to tak, przywołam tylko kilka spraw. Otóż poważnym problemem na wsi pozostaje niewydolność systemu energetycznego – nie chcę dalej tego odczytywać – także infrastruktura sanitarna na wsi nie zapewnia odpowiedniej jakości życia mieszkańcom polskiej wsi. Na obszarach wiejskich notuje się dochody dużo niższe niż w miastach, w latach 2002–2012 średniomiesięczny dochód na 1 osobę był na poziomie 70% dochodów uzyskiwanych w miastach. Jedną z najpoważniejszych barier rozwoju obszarów wiejskich stanowi słabo rozwinięta infrastruktura techniczna, nie wspominając o oświeceniu, o posterunkach, o bezpieczeństwie, o których wspominał już poseł Ardanowski. Czyli nie jest tak słodko na polskiej wsi. Do tego ostatnie miesiące po wprowadzeniu przez Rosję embarga pokazują, że dochodowość jest jeszcze niższa niż wynika to z dokumentów opracowanych do 2013 r., szczególnie od sierpnia ubiegłego roku do dziś poziom dochodów na polskiej wsi diametralnie się zmienił.

Mamy obawy, że wielu rolników mimo PROW, mimo środków, o których tu wspomniano, nie będzie stać na to, żeby skorzystać z tychże środków, szcze-

Posel Cezary Olejniczak

gólnie na modernizację gospodarstw rolnych. Mało tego, banki, także banki spółdzielcze, do finansowania inwestycji w rolnictwie podchodzą już z dużą ostrożnością. Dobrze, że są jeszcze banki spółdzielcze i działają w tym obszarze, bo one tak naprawdę znają sytuację swoich udziałowców, czytają: rolników.

Co do sprzedaży bezpośredniej, co do tego, że do tej pory jej nie ma, co do rolnictwa ekologicznego powiem, że to jest szansa dla polskiej wsi, dla tych małych gospodarstw położonych w różnych miejscach, ale przede wszystkim w województwach południowych: podkarpackim, małopolskim. Zgodzę się z posłem Ardanowskim, że trzeba tworzyć polityki regionalne, że urzędy marszałkowskie, a w większości rządzi koalicja taka jak rządowa, PO–PSL, powinny stworzyć wojewódzkie polityki rolne, polityki regionalne, bo każde województwo jest inne, a jeszcze wewnątrz województw są różne obszary, na których różnie się ta gospodarka rozwija.

Co mnie niepokoi, to zalesianie, o którym się tu w pewien sposób wspomina. Program na pewno będzie mniej atrakcyjny, bo premia pielęgnacyjna została ograniczona z 15 lat do 12 lat. Zgodzę się tu z panem ministrem Kalemą, że również minister środowiska w pewien sposób powinien partycypować we wdrażaniu tego programu.

Inwestycje kulturalne na wsi i na obszarach wiejskich, kulturalne, sportowe, rekreacyjne. W tym projekcie nadal jest wpisane, że tylko gminy, związki gmin lub instytucje podległe jednostce samorządu terytorialnego mogą korzystać z tych środków. A co z innymi organizacjami pozarządowymi, takimi jak stowarzyszenia, ochotnicze straże pożarne, koła gospodyń wiejskich, związki wyznaniowe? U nas jest wyznanie rzymskokatolickie, dominuje katolicyzm. Z tego powodu te organizacje tak naprawdę nie będą mogły korzystać z tego programu.

Pewną protezą są lokalne grupy działania, o których też tu sporo powiedziano. Dobrze, że one działają, dobrze, że funkcjonują. Środki w większości dzielą dobrze, ale w minionej perspektywie trochę tych środków przeznaczono nie na rozwój, nie na coś, co by pozostało, ale zostały one przejedzone. Mam nadzieję że w nowym PROW, w PROW na lata 2014–2020, wspólnie dopilnujemy, żeby szczególnie w okresach przedwyborczych tego typu imprez było mniej, a środki szły na to, żeby stworzyć lepsze warunki życia mieszkańców nie tylko w pracy, ale również po pracy, czy to w domu kultury, czy w innych instytucjach, których na obszarach wiejskich według tego dokumentu jest znacząco za mało.

Jeśli chodzi o odnawialne źródła energii, o których wcześniej wspominałem, to brakuje tu tego zapisu. Jednoznacznie zatem widać, że nie będzie można z tego korzystać na budowę przydomowych solarów czy innych urządzeń, z których można by produkować energię na własne potrzeby, a nadwyżki sprze-

dawać do sieci. Odnawialne źródła energii to też jest szansa dla polskiej wsi, bo wytwarzanie energii ze źródeł odnawialnych możliwe jest przede wszystkim na terenach wiejskich, a na terenie naszego kraju tychże źródeł, poczynając od wody, słońca, a skończywszy na wietrze, jest na obszarach wiejskich dużo.

Rolnictwo ekologiczne, wolne, bez GMO. Jest dużo projektów dotyczących rolnictwa ekologicznego, w pewien więc sposób idzie to dalej, żeby te patologie, które były w minionych latach, ograniczyć. Dobrze by się stało, żeby była ta dopłata do rzeczywistej produkcji i mam nadzieję, że w rozporządzeniach Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi tak dalej będzie.

Co do małych gospodarstw, restrukturyzacji tychże gospodarstw, dobrze, że będzie pomoc, tylko prosiłbym, żeby Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zwróciło na to uwagę, żeby te pieniądze nie zostały, jak to się mówi, po prostu przejedzone, tylko żeby poszły na rzeczywisty rozwój tych gospodarstw.

Kończąc, oddaję pozostały czas mojemu koledze Romualdowi Ajchlerowi. Dziękuję, panie marszałku. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

A ten pozostały czas to 3 minuty 12 sekund.
Bardzo proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Myślę, panie marszałku, że będzie pan bardzo wyrozumiały, bo materia którą omawiamy, jest bardzo ważna.

Wysoka Izbo! Ta ustawa buduje kolejne złudzenia, które są kierowane na wieś, które są kierowane do rolników, a przede wszystkim kolejne obietnice, z których niewiele będzie wynikać. To prawda, że to są ogromne pieniądze, gdybyśmy to zgeneralizowali. Ale spójrzmy, jak ta ustawa działa w praktyce. Otóż nie jest kierowana, PROW szczególnie, do tzw. dużych gospodarstw, to znaczy powyżej 300 ha. Czyli objęte tą ustawą będą gospodarstwa, które mają 299 ha, a 301 ha to już jest duże gospodarstwo, ani grosza z PROW-u na lata 2014–2020 nie dostaną. Kto nie dostanie? Spółki strategiczne, spółki pracownicze popegeerowskie, które mają powyżej tej wielkości. Nie dostaną SKR-y, rolnicze spółdzielnie produkcyjne, które są niczym innym, jak wielorodzinnym gospodarstwem rolnym. Z czego się składają? Z wkładów członkowskich, kiedyś członkowie otrzymali z reformy rolnej grunty. Dzisiaj ich państwo pomija, mówicie, że sobie poradzą, bo w sumie mają ileś hektarów, ale są środki na grupy producenckie. To jest skłócanie wsi, nastawianie jednych przeciwko drugim. Mówi się, że spółdzielnie usług rolniczych

Posel Romuald Ajchler

nie dostaną na zakup maszyn, a mogłyby profesjonalnie świadczyć usługi rolnicze, natomiast jeśli chodzi o grupy producenckie, mówimy, możecie kupować maszyny do wspólnego użytkowania. To jest takie zabieranie jednym, tworzenie innego tworu.

Wszystko rozumiem, gdyby rolnicze spółdzielnie i te wymienione przeze mnie przed chwilą gospodarstwa produkowały cokolwiek innego niż żywność, to nie miałbym pretensji. Co to znaczy? Wysoka Izbo, mechanizm jest następujący. Panie ministrze, proszę sprostować. Jeżeli ktoś, rzemieślnik, wybuduje rzeźnię, to dostanie na modernizację, czy mleczarnia dostanie na modernizację, i to jest spółdzielnia, ale w innym przypadku, jak już ta spółdzielnia uprawia ziemię, to żadnej pomocy nie dostanie, czyli nie chcecie pomagać tym gospodarstwom. Byłoby uczciwiej powiedzieć: do 300 ha – wszystkim, reszta żadnej pomocy nie ma szans otrzymywać. Dziwię się, panie ministrze, panie Stanisławie, wywodzi się pan z SKR-ów, był pan szefem spółdzielni rolniczej, przeszedł pan te szczeble. Te jednostki pana wywindowały do Sejmu Rzeczypospolitej i nie stara się pan nawet stanąć w ich obronie. Jest mi z tego powodu naprawdę bardzo, bardzo przykro.

I teraz co ze spółkami strategicznymi? Przecież w samej nazwie mówi się, że to są firmy, które powołało państwo. Też żadnej pomocy, ba, są cięcia. Potem powiecie, że jedni dostaną więcej, drudzy otrzymują mniej. Trzeba się, panie ministrze, zdecydować na jedno. *(Dzwonek)* Zdecydować się na gospodarstwa socjalne. Trzeba się zdecydować, bo po 2020 r. będzie mi bardzo przykro oglądać to, co zostanie po tym PROW-ie, jak nie będzie ani grama środków finansowych pomocy na rolnictwo z Unii Europejskiej. Bo taka pomoc jest dzisiaj, taka redukcja jest...

Już kończę, panie marszałku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Właśnie, konkluzja.

Posel Romuald Ajchler:

...zapowiadana.

Wiem, że korzystacie z jednej rzeczy. Wiecie doskonale o tym, że wszystkie kluby muszą poprzeć tę ustawę, bo to jest uruchomienie środków finansowych i żaden klub nie powie: nie. Nie wiem, co zrobię, bo nierówne traktowanie podmiotów pracujących wspólnie na polskiej ziemi, wspólnie na rzecz tego społeczeństwa, takie różnicowanie jest krzywdzące, niezgodne nawet z przepisami konstytucji. Nie wiem, być może któryś z prawników zaskarży tę ustawę, bo wreszcie trzeba by było powiedzieć: nie...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle...

Posel Romuald Ajchler:

Już kończę.

W Polsce wszystkie podmioty powinny mieć jednakowe prawa, jednakowe obowiązki i z tych obowiązków się wywiązywać, nie powinno być ręcznego kierowania. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

I tą deklaracją zakończył pan, przekraczając limit czasu o 1 minutę.

Pan poseł Krzysztof Popiołek, Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska, przedstawi stanowisko klubu.

Bardzo proszę.

Przypominam, 10 minut.

Posel Krzysztof Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska przedstawiam opinię do rządowego projektu ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020, druk nr 3130, oraz do sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, druk nr 3146.

Proponowana ustawa, jak wynika z uzasadnienia do projektu, przenosi do polskiego porządku prawnego regulacje Unii Europejskiej dotyczące pomocy finansowej ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w latach 2014–2020. Jak czytamy w uzasadnieniu, zgodnie z Traktatem o funkcjonowaniu Unii Europejskiej państwa członkowskie są zobligowane do bezpośredniego stosowania przepisów rozporządzeń wydawanych przez organy Unii Europejskiej. Takimi rozporządzeniami regulującymi omawiane kwestie w dziedzinie wsparcia rolnictwa i jego otoczenia są rozporządzenia Unii Europejskiej nr 1305/2013 i 1306/2013. Dalej czytamy, że przedłożona ustawa doprecyzowuje niektóre kwestie, które nie zostały ujęte w unijnych rozporządzeniach, a które są objęte tzw. polskim porządkiem prawnym. Ja używałbym zamiast wyrazu „doprecyzowuje” wyrazu „komplikuje”, zgodnie z polskim porządkiem prawnym.

Posel Krzysztof Popiolek

Program Rozwoju Obszarów Wiejskich w nowej perspektywie finansowej poszerza zakres celów, jakie przed tym programem postawiono. Aby zaistniała możliwość skorzystania z tego w Polsce, dokonuje się zmian w kilku krajowych ustawach, tj. ustawie o scalaniu i wymianie gruntów, ustawie o lasach, ustawie o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności, ustawie Prawo zamówień publicznych, a także ustawach o zasadach prowadzenia polityki rolnej, wspieraniu obszarów wiejskich i rolnictwie ekologicznym.

Nie będę przytaczał celów, jakie stawia się przed nowym PROW, gdyż można się z nimi zapoznać w druku nr 3130 i w uzasadnieniu zawartym w tym druku. W dalszej części projektu ustawy opisane jest to, kto, gdzie i w jakim trybie może ubiegać się o wsparcie z tego programu. Tutaj nasuwa się refleksja, zresztą dostrzega się to nie od dziś, że polityką rolną Unii Europejskiej owładnęła wszechwładna biurokracja. Ilek tam jest zdefiniowanych pojęć, uprawnionych instytucji, które będą zajmować się wdrażaniem, instytucji nadzorujących i kontrolujących terminy i wiele, wiele innych obowiązków. Wszystko to obsługują armie urzędników, a w wielu miejscach realizacja zależy od ich dobrej woli. Porażające są zakres i mnogość instytucji, które mogą kontrolować w dowolnym czasie i dowolną liczbę razy beneficjentów tej pomocy. Czas trwania kontroli, termin wydawania potrzebnych opinii, jednej czy wielu, określane są w sposób ogólny. To daje możliwość dowolnej interpretacji urzędniczej. Czy nie będzie zły woli, wspierania swoich, a utrudniania innym? Wątpię.

Rolnictwo w przeszłości było tą gałęzią polskiej gospodarki, która była w niewielkim stopniu zbiurokratyzowana. Dzisiaj wygląda na to, że rolnik więcej czasu będzie musiał spędzić przy papierach, na kontrolach i tłumaczeniu się niż na pracy w gospodarstwie. Albo zleci obsługę innym, pytanie tylko, za co. To, że dzisiaj rolnicy protestują na drogach, to nie wyraz chęci urządzenia się, a determinacji, by obronić swoje miejsce pracy i przetrwać w nierównej konkurencji, do której dopuścił obecny rząd.

Rodzi się pytanie: Dokąd zmierzasz, Unio Europejska, w tym swoim zbiurokratyzowanym rolnictwie? Ta tzw. dyskusja, w komisji rolnictwa czy też obecna, na sali plenarnej, jest dyskusją pozorną, nic nie wnosi, gdyż nic nie można zmienić. Polska jak każdy inny kraj jest zobligowana do stosowania rozporządzeń Unii Europejskiej. Pozostaje pewien margines swobody, którego biurokracja unijna nie opisała, ale w to miejsce wkroczyła polska biurokracja. Jak zwykle w Polsce nic się nie upraszcza, tylko komplikuje się i utrudnia. W Polsce każdy jest traktowany jak złodziej – kontrola, zapłata z góry, rolnik nie ma gotówki, więc kredyt, bo banki muszą otrzymać swoją dolę, dodatkowe koszty. A potem beneficjent czeka ze strachem i bijącym sercem, zwrócić czy nie zwrócić?

A potem mijają lata. Ciągłe raporty – czy jest promocja dotycząca programu, czy jest trwałość projektu, czy jest konkurencyjność?

W tym momencie przypomniało mi się opowiadanie sprzed wielu lat pewnej znajomej, która wyjeżdżała do Niemiec, żeby dorobić w sezonie zbioru ogórków u niemieckiego rolnika. Polska nie była jeszcze wtedy w Unii Europejskiej. Ta pani opowiadała mi, jak pewnego dnia była świadkiem wizyty przedstawiciela lokalnej agencji, która dysponowała środkami pomocowymi przeznaczonymi dla rolnictwa. Urzędnik ten perswadował, prosił, namawiał niemieckiego rolnika, aby zechciał skorzystać z oferowanej pomocy. Ten rolnik ciągle odmawiał, tłumaczył, że ma wszystkie maszyny, odnowione budynki, nowe przechowalnie, więc nie potrzebuje już żadnej pomocy, ale rozejrzał się dookoła i zobaczył, że płot, ogrodzenie jego gospodarstwa, nie jest najnowszy, nie jest w najlepszym stanie. Urzędnik się na to zgodził, na poczekaniu wypełnił w jego obecności wniosek. Trwało to kilka minut, była to jedna kartka formatu A4. Potem zlecił firmie wyburzenie starego ogrodzenia i wykonanie nowego. Rolnik zaniósł fakturę do agencji, agencja przelała pieniądze prosto do wykonawcy tego ogrodzenia. A więc jaka jest ta Unia? Równa dla wszystkich? Czy to polskie rządy do tego doprowadziły, tak skomplikowały tę Unię?

Nie ma czasu na dogłębną analizę projektu, nie możemy ocenić skutków, jakie te przepisy przyniosą. Procedujemy szybko, bo jak wiemy, 15 marca ustawa musi wejść w życie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Do pytań zapisało się siedmiu posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chce dołączyć do listy posłów pytających?

Zamykam listę.

Czas na zadawanie pytań – 1,5 minuty.

Proszę bardzo, jako pierwszy zadawał będzie pytaniami pan poseł Zbigniew Babalski.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Krzysztof Popiolek.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Popiolek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam krótkie pytanie. Do obszernego uzasadnienia omawianego projektu ustawy o PROW w nowej perspektywie finansowej dołączona jest ocena skutków regulacji. Konkretnie chodzi mi o pkt 6: Wpływ na sektor finansów publicznych, gdzie zamieszczona jest tabelka informująca o tym, po jakim kursie przeliczane będzie euro. Te informacje są zatrważające. Z roku na rok za 1 euro płacone będzie coraz mniej.

Posel Krzysztof Popiolek

Już w 2019 r. według tej tabelki euro ma być wymieniane po kursie 3,52 zł. Tak na marginesie taki kurs byłby katastrofalny dla polskich eksporterów, a co za tym idzie, dla całej polskiej gospodarki.

Pytam tutaj jednak o PROW. Czy zamieszczone w tej tabelce kursy przeliczania euro na złotówki będą obowiązywać, czy to są tylko hipotetyczne założenia, a w każdym kolejnym roku kurs wymiany będzie związany z aktualnym kursem rynkowym w danym roku? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pytania zadawał będzie pan poseł Artur Dunin.
Proszę bardzo.

Posel Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dwa krótkie pytania. Pierwsze pytanie. Jasno widać w tym projekcie powiązanie pierwszego profilu z drugim, tak żeby to jakoś zadziało. Jaki był zamysł ministerstwa w kwestii tego, żeby to powiązać ze sobą? I drugie pytanie. Już w wypowiedzi któregoś z przedstawicieli klubów to poruszono. Dochodzą mnie głosy, że są trudności w wypełnianiu wniosków. Czy faktycznie takie a nie inne ich wypełnianie służy polskiemu rolnictwu i czy wymóg jasności określenia tych wszystkich rzeczy, które w tych wnioskach będą ujęte, faktycznie daje podstawy do twierdzenia, że może to być utrudnienie dla polskiego rolnika? Dziękuję, panie marszałku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pytania zadawał będzie pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski.
Proszę bardzo.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Car Aleksander II w czasie wizyty w Warszawie w 1856 r., kiedy Polacy sygnalizowali pewne oczekiwania wobec niego, wypowiedział znamienne słowa: Żadnych złudzeń, panowie, żadnych złudzeń. Nie chciałem, żeby to się odnosiło do tego dokumentu. Ja widzę w nim jakieś tam elementy pozytywne. *(Oklaski)*

(Posel Artur Dunin: Brawo!)
Mówiłem o tym, panie posle.

Natomiast jeżeli będziemy patrzyli na polskie rolnictwo przez pryzmat pełnionych funkcji, czy też może zależnie od koloru okularów, mówiąc, że widzimy to rolnictwo albo w barwach ciemnych, albo w jasnych, to dojdziemy do absurdu. Mamy patrzeć trzeźwo i realnie. To nie jest istotne, czy wyciągamy wnioski co do tej czy innej kondycji polskiego rolnictwa. Mamy patrzeć trzeźwo i realnie, na podstawie danych statystycznych, GUS, instytutów naukowych, które się tym zajmują, bo wtedy możemy próbować znaleźć jakieś rozwiązania, a nie opowiadać bajki o szczęśliwości polskich rolników, m.in. w Wielkopolsce, w czym przoduje zawsze pan poseł Kalemba, bez liczenia się z realiami życia tych rolników, którzy jutro tu przyjadą po to, żeby się z panem Kalembą spotkać zapewne i wytłumaczyć, jak oni patrzą na rozwój rolnictwa.

(Posel Stanisław Kalemba: Ja jeżdżę do nich. Nie muszą jeździć do mnie.)

Ale akurat jutro chęć do pana przyjechać. Widocznie nie jeździ pan do tych, którzy mają inne zdanie niż pan.

(Posel Stanisław Kalemba: Ja się z nimi spotykam.)

Mam pytanie, które zadawałem na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, i proszę do pana ministra. W jaki sposób zapewnić *(Dzwonek)* w procesie realizacji tego programu w kolejnych latach, kiedy zapewne jeszcze zmieni się szereg układów politycznych, skład Sejmu, jego transparentność i wpływ na jego kontrolowanie przyszłemu parlamentowi, żeby nie było sytuacji takiej, że tylko i wyłącznie aspekty polityczne decydują o ocenie rządu, ale żeby na etapie roboczym, kiedy będzie funkcjonował komitet monitorujący, również polski Sejm miał prawo wglądu do tego wszystkiego, co w programie jest zapisane, i jego bieżącej korekty? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Wprawdzie po czasie, ale zdołał pan zadać pytanie.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pytania zadawał będzie pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam, 1,5 minuty.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Niestety, dobry czas dla polskiej wsi, dla polskiego

Posel Piotr Polak

rolnictwa się skończył bądź się kończy. Świadczą o tym nie tylko setki protestujących, setki miejsc, w których protestują polscy rolnicy, czy tysiące rolników, którzy jutro do Warszawy przyjadą, ale również pieniądze, które zostały wynegocjowane i są dzielone chociażby dzisiaj w ramach wspólnej polityki rolnej, bo 4 mld mniej środków w nowej perspektywie, do roku 2020, to prawie 1/3 mniej. I rzeczywiście kolejka chętnych do skorzystania z tych pieniędzy będzie coraz dłuższa.

W związku z tym chciałbym zapytać pana ministra, bo to już mamy drugi rok po zakończonej perspektywie poprzedniej, 2007–2013, o statystyki, o to, czy są już znane jakieś dane statystyczne. Słyszeliśmy tutaj jedną liczbę. 80 tys. rolników skorzystało z możliwości modernizacji gospodarstw rolnych. A ile powstało chociażby w ramach innych działań miejsc pracy na wsi polskiej? Ile samorządów skorzystało z tych środków, które były na to przeznaczone w latach 2007–2013? I czy są jakieś zestawienia tamtych możliwości, środków z nowymi, tymi, o których dzisiaj mówimy? Czy są jakieś szacunki, ilu chociażby rolników może skorzystać, przy tych założeniach (*Dzwonek*), które są już przecież znane, z możliwości modernizacji gospodarstw rolnych, ile samorządów skorzysta z tego i ile powstanie nowych miejsc pracy na polskiej wsi? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytania zadawał będzie pan poseł Romuald Ajchler.

Bardzo proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z PROW zostaną wykluczone wszystkie gospodarstwa o powierzchni powyżej 300 ha. Jest to spora liczba gospodarstw. W związku z powyższym chciałbym się dowiedzieć, na co państwo przeznaczą te pieniądze i jaka to jest generalnie kwota. Czy macie tego typu wyliczenia? Rozumiem, że wybory już za pasem i że trzeba będzie za chwilę rolników namawiać do tego, mówić, że wszystko jest gotowe, tylko weźcie pieniądze, które żeśmy wam przygotowali. Ale chciałbym zapytać przy tej okazji jeszcze o tę perspektywę, bo ona się kończy w 2020 r. Przypuszczam, że nawet jeśli będą, to nie będą to żadne pieniądze. Chciałbym się dowiedzieć, jeżeli państwo nie zrestrukturyzujecie polskiego rolnictwa, a mianowicie nie doprowadzicie do zmiany struktury agrarnej gospodarstw, skąd weźmie się pieniądze na udzielenie pomocy tym małym gospodarstwom, które dzisiaj

wspomaga się dzięki PROW. Czy macie, panie ministrze, jakiś pomysł na to? Ja teraz się o to będę dopytywał, bo czas szybko biegnie, a nie chciałbym, abyście te gospodarstwa zostawili samym sobie, względnie żeby te środki, które zainwestujecie w to kosztem gospodarstw towarowych, które są związane z rynkiem, zostały zmarnowane. Tak więc chciałbym się dowiedzieć, czy macie państwo pomysł, jak pomóc tym małym gospodarstwom w przyszłym czasie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytania zadawał będzie pan poseł Stanisław Kalemba.

Bardzo proszę.

Posel Stanisław Kalemba:

Dziękuję, panie marszałku.

Pytanie do pana ministra. Jak ministerstwo rolnictwa kontroluje we współpracy z Ministerstwem Infrastruktury wykorzystanie 5,2 mld euro przeznaczonych uchwałą Rady Ministrów właśnie na infrastrukturę, o której wcześniej mówiłem?

Następne pytanie: Czy w nowym PROW-ie w ramach małej infrastruktury i lokalnych grup działania jest możliwość skorzystania ze wsparcia, jeśli chodzi o obiekty zabytkowe, sakralne, to, co było w dotychczasowym PROW-ie, bo o tym się mało mówi?

Jak zwykle pan poseł Ardanowski bardzo lubi odwracać kota ogonem, bo ja mówiłem o infrastrukturze na wsi i potwierdzam, że ona bardzo dobrze się rozwinęła, a gminy, które umiejętnie do tego podeszły, praktycznie się zmieniły – świetlice, drogi, przedszkola, place zabaw itd. – i tu zapraszam. Chciałbym jeszcze powiedzieć, że jeżdżę do rolników w Wielkopolsce, m.in. w ostatnim tygodniu do 150–200 rolników w Wolsztynie, Międzychodzie, Złotowie, Krotośnie, więc rolnicy nie muszą tu przyjeżdżać, tak jak mówił pan poseł.

I jeszcze sprawa (*Dzwonek*) liczby gospodarstw, które mogą być tym objęte. Dzisiaj ładnie się krytykuje, że za mało, a pamiętam, jak wtedy rząd PiS-u zaproponował, żeby dofinansowanie modernizacji gospodarstw było do 500 tys. zł. Zmieniliśmy to na posiedzeniu komisji rolnictwa.

I już ostatnia sprawa. Jeżeli chodzi o spółdzielnie kółek rolniczych – tak, byłem szefem, pracowałem z rolnikami, to jest piękne doświadczenie – to w nowym PROW-ie, panie pośle Ajchler, jest m.in. nowy mechanizm dotyczący zakupu sprzętu, usług. Spółki wodne nie będą tego miały. Jak pan poseł Ajchler nie wierzy, to bym prosił, panie ministrze, żeby to przybliżyć. Jeżeli chodzi o spółdzielczość, większe firmy, to jest to pewien problem, ale kiedyś, jak pisaliśmy

Posel Stanisław Kalemba

ustawę dotyczącą gospodarstw rodzinnych, to proponowałem wam m.in., żeby zapisać w tej ustawie gospodarstwa wielorodzinne, i nie było ochoty na tę pracę, więc to byłoby tyle. Bardzo bym prosił, panie ministrze, żeby na to odpowiedzieć. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ajchler chce sprostować swoją źle zrozumianą wypowiedź.

Posel Romuald Ajchler:

Tak jest.

Panie Marszałku! Panie Pośle! To, co pan zrobił, panie pośle Kalemba, w tej chwili z gospodarstwami wielorodzinnymi, jest zwykłą nieuczciwością. I przepraszam pana bardzo, to ja proponowałem, żeby w ustawie o zmianie ustawy o nieruchomościach rolnych nazwać spółdzielnie wielorodzinnymi gospodarstwami po to, żeby także miały prawo do tego zakupu i do pomocy, o której mówimy, a pan był przeciwko temu. I na to są dokumenty.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Doprowadzamy do pewnej polemiki.

Posel Stanisław Kalemba:

Właśnie, i to do takiej wielkopolskiej polemiki.

Panie pośle Ajchler, mówi pan oczywistą nieprawdę. Trzeba było złożyć odpowiednie poprawki i dokumenty. Nie było z pana strony pracy nad zapisem o gospodarstwach rodzinnych. Proszę pokazać poprawki, które by były dokumentem na to. Nie, czegoś takiego nie było.

(Posel Romuald Ajchler: Nie, nie, nie.)

To jest z pana strony nieuczciwe i tutaj ze spokojem o tym mówię. Proszę nie nadużywać trybuny sejmowej do mówienia nieprawdy.

(Posel Romuald Ajchler: To marszałek jest od tego.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Właśnie, jestem od tego i będę oświadczenia...

(Posel Romuald Ajchler: Mam propozycję, panie marszałku.)

Ja prowadzę posiedzenie.

(Posel Romuald Ajchler: Wiem.)

Panie pośle, będą oświadczenia. W tej sprawie można składać oświadczenia, a tutaj lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

(Posel Romuald Ajchler: Jeszcze tylko jedno zdanie, panie marszałku.)

Ale proszę, panie pośle...

(Posel Romuald Ajchler: Jedno...)

Nie. Panie pośle, bardzo proszę. Będą oświadczenia i w oświadczeniach można również wyrażać swoje poglądy.

(Posel Romuald Ajchler: Nie zrobię nic wbrew woli marszałka, ale to, co robi pan poseł Kalemba, jest nieuprawnione, jest zwykłym kłamstwem.)

Przechodzimy do odpowiedzi na zadawane przez posłów pytania.

(Posel Stanisław Kalemba: Z twojej strony.)

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Tadeusz Nalewajk.

Panie ministrze, bardzo proszę.

(Głos z sali: Spółdzielcy sami ci powiedzą, bo...)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Spróbuję przynajmniej po części odpowiedzieć na zadane pytania i rozterki na temat polskiego rolnictwa.

Powiem tak, jeśli chodzi o perspektywę 2014–2020, bo myślę, że tu warto to podać: jako kraj członkowski filary pierwszy i drugi mamy największe w Europie, to nie podlega dyskusji, to, co powiedział pan minister Kalemba, mimo zmniejszenia WPR-u w skali Europy – 12%. To jest, jeżeli chodzi o ten tzw. inwestycyjny filar PROW, oczywiście przesunęliśmy dokładnie 2,34 mld, bo tyle mogliśmy, na dopłaty bezpośrednie, natomiast z krajowego budżetu jest przesunięte 4,9 mld euro i daje to kwotę razem 13,5 mld euro na lata 2014–2020. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia: myślę, że 160 mld zł na polską wieś, zakładając, że kurs euro to ponad 4 zł, nie jest złudzeniem w perspektywie najbliższych siedmiu lat.

(Głos z sali: Ależ oczywiście, że tak.)

To nie jest złudzenie. To jest po prostu pół budżetu państwa bez deficytu, jeśli dobrze pamiętam, jaka jest całość budżetu państwa. I myślę, że nie wymaga to komentarza.

Kolejna kwestia: spadek. Oczywiście mamy sytuację, jaką mamy, jeżeli chodzi o dochodowość, o ekonomikę, ale warto wspomnieć, że dzisiaj, Wysoki Sejmie, saldo dodatnie w eksporcie jest większe niż saldo czy w ogóle eksport w 2004 r., gdy wchodziliśmy do Unii. Myślę, że to są liczby, które obrazują to, co polskie rolnictwo i polscy rolnicy przez te 10 lat zrobili.

Następna kwestia: jako jedyny kraj z tych, które wchodziły w 2004 r. – chodzi o 12 krajów, tylko tam było to przesunięte w czasie – zwiększyliśmy produkcję w rolnictwie o 40%, natomiast w tych krajach

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk

zmałała ona o 40%, czyli te środki, może my narzekaliśmy, że za mało, przyniosły określone efekty, jeśli chodzi o polską gospodarkę. Tylko w wypowiedziach państwa posłów przewijała się pewna tendencja, a my musimy widzieć Polskę od Szczecina po Podkarpacie, taki jest obraz polskiej wsi. Nie mówię już o strukturze rolnej, warunkach glebowych, bonitacyjnych ani rozdrobnieniu polskiej wsi. Zgodnie z danymi Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa za 2014 r. mamy dzisiaj 1380 tys. beneficjentów, mamy więcej gospodarstw niż kraje Beneluksu, Anglia, Francja i Niemcy razem wzięte. Jak mówię, to jest ten bagaż, który obsługują podstawowe agencje płatnicze i oczywiście średnia powierzchnia gospodarstwa, którą mamy, wynosi 10,42 ha, natomiast w Niemczech czy Francji to jest 4–5 razy więcej. Już nie mówię o tym, co jest za Atlantykiem, bo porównywanie się do farmera, który ma średnio 400 ha, w ogóle byłoby nieporozumieniem.

Mówię to w kontekście tego, o co pytał pan poseł Dunin, że te 3 projekty ustawy, bo dzisiaj odbywa się również pierwsze czytanie projektu ustawy o rozwoju lokalnym z udziałem lokalnej społeczności, ustawa o dopłatach bezpośrednich, bez poprawek, która poszła do pana prezydenta do podpisu, gdzie mowa o tzw. dopłatach do produkcji dla aktywnego rolnika, czyli na zwierzaki i na mniejsze gospodarstwa od 3 ha do 30 ha – przekładają się również na II filar, tzw. inwestycyjny. Zmniejszyliśmy, na ile mogliśmy, próg dostępności, tzw. SO, dawne GVA, ten próg związany z ekonomiczną wartością gospodarstwa.

Jeśli chodzi o to, o co pytał pan poseł Ajchler, nie ma już możliwości mnie wysłuchać, ale o tym powiem, to pierwotnie zakładaliśmy, że górna granica dofinansowania będzie wynosiła 300 tys. euro, a w czasie negocjacji zostało to zmniejszone, bo po prostu Unia stoi na stanowisku, że dużo da sobie radę, bo dużo skorzystał i to jest gospodarstwo towarowe. Teraz mamy oczywiście dylemat dotyczący tego, czy utrzymać gospodarstwa towarowe, bo z eksportem przede wszystkim związane są polskie duże gospodarstwa towarowe. Natomiast wszyscy musimy mieć na uwadze to, że mamy 1200 tys. gospodarstw do 10 ha i dlatego synchronizacja między I i II filarem jest widoczna w naszych propozycjach, które zostały zatwierdzone przez Wysoką Izbę, jeśli chodzi o dopłaty bezpośrednie. Dzisiaj odbywa się drugie czytanie, to znaczy jest sprawozdanie komisji o projekcie ustawy o Europejskim Funduszu Rolnym na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, i tak jak powiedziałem, pierwsze czytanie projektu ustawy o tzw. RLKS, gdzie to jest wszystko zsynchronizowane.

Może od razu o tym powiem, pytał o to pan minister Kalemba. Jeśli chodzi o małą infrastrukturę, dotyczy to czasu, kiedy jeszcze pan był ministrem, pamiętam, jak o tym rozmawialiśmy, że wiąże się to z tzw. podejściem Leader, bo ludzie zdecydowanie

najlepiej wiedzą, co jest im potrzebne, gdzie 5% całej puli jest przypisane tym działaniom. W przypadku Polski to daje kwotę 535 mln euro, jak dobrze pamiętam, razy średnia to jest ok. 3 mld zł na perspektywę, z czego ok. 50% przeznaczyliśmy na infrastrukturę. Beneficjentami są gmina i powiat, którego nie uwzględniono w poprzedniej perspektywie finansowej, którego nie było również w programie „Odnowa wsi”, plus związki wyznaniowe. Tu jest pewien dylemat, bo w programie „Odnowa wsi”, gdzie wdrażającym będzie samorząd wojewódzki, nie ma mowy o związkach wyznaniowych, natomiast związki wyznaniowe i kościoły są ujęte w programie Leader. Kiedyś to była czwarta oś, dzisiaj to się nazywa działanie Leader. Tak że te kwestie są i oczywiście w ramach lokalnych strategii rozwoju, jeżeli dana społeczność, która utworzy lokalną grupę działania lub ją potwierdzi, będzie mogła starać się o środki finansowe i sama zdecydować, na co te środki przeznaczać. To jest taka kwestia, jeśli chodzi o całość, o powiązania I i II filara oraz tej ustawy i projektów ustaw, które obecnie Wysoka Izba proceduje.

Druga kwestia, o którą pytał pan poseł. Oczywiście jest pewna ekonomia liczenia przez 6–7 lat. Mam jasno powiedziane: 8,6 mld plus 4,9 mld to jest 13,5 mld euro środków finansowych, które będą przeznaczone na II filar. To nie podlega dyskusji, tak jak powiedział pan minister Kalemba. Było to przesunięte uchwałą Rady Ministrów i to nie podlega dyskusji. Jest kwestia liczenia tak jak było w przypadku dopłat bezpośrednich, niby jest kwota 23,5 mld euro, ale okres przejściowy – 2014 r. Jak mówię, jest pewna technika liczenia, ale kwoty nie ulegają zmianie.

Pan poseł Ardanowski pytał, jak zapewnić transparentność realizacji czy zmiany. Wysoka Izba ma ku temu wszelkie kompetencje, mało tego, nie jesteśmy zaściankiem, chcemy być transparentni w sensie takim, że jest komitet monitorujący, który składa się z odpowiednich instytucji na czele z wszystkimi samorządami w Polsce, są organizacje pozarządowe. Oczywiście parlament na każdym etapie ma możliwość kontroli tego, co polski rząd wykonuje, czytaj: minister rolnictwa i rozwoju wsi, który jest instytucją tzw. zarządzającą, jeśli chodzi o Program Rozwoju Obszarów Wiejskich. To jest kolejna kwestia.

Bardzo ważną sprawę poruszył pan poseł Polak, zresztą to zagadnienie przewijało się wczoraj na posiedzeniu komisji. Oczywiście mam dane statystyczne, tylko może nie wszystkie. Panie marszałku, odpowiedziałbym na to pytanie pisemnie, bo trudno byłoby mi podać wszystkie dane, na pewno ich nie podam. Chodzi o propozycje, które dotyczą lat 2014–2020. Trzeba też powiedzieć, tak jak powiedziałem wczoraj na posiedzeniu komisji, że jeżeli mamy 2400 mln euro na modernizację i mamy progi: 900 tys. w przypadku produkcji, 500 tys. w przypadku budynków inwentarskich i 200 tys. w odniesieniu do pozostałego sprzętu, to w zależności od tego, kto do jakiego programu przystąpi, to trudno to obliczyć. Dzisiaj

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk

szacujemy, że to jest ok. 42 tys. gospodarstw. Łatwiej jest to przeliczyć, jeżeli chodzi o restrukturyzację małych gospodarstw, bo tam jest dotacja, czytaj: premia 60 tys. Kwota, która jest dzielona przez 60 tys., daje 58 tys. gospodarstw, jeżeli każdy skorzysta z tego działania. To jest łatwe do przeliczenia. Prawdą jest to, co powiedział pan minister Kalembe, że dofinansowanie w związku modernizacją w ramach PROW na lata 2007–2013 wynosiło 300 tys. euro. Gdyby było mniejsze, to beneficjentów byłoby więcej, to jest rzecz normalna.

Teraz sprawa tego, co właściwie już powiedziałem, że nie są brane pod uwagę gospodarstwa powyżej 300 ha i 200 tys. euro, bo to jest łączne. Czyli, przypominam, ustawa o ustroju rolnym mówi o gospodarstwie rodzinnym do 300 ha i pierwotnie chodziło o 300 tys. euro. Jak już jednak powiedziałem, stanowisko komisji było jasne: musimy obniżyć górną granicę. Gdzie te pieniądze zostały skierowane? Trudno powiedzieć, bo nie da się tego hipotetycznie wyliczyć. Nie wiem, czy pan poseł nie myślał o tzw. redukcji, jeżeli chodzi o kwoty powyżej 150 tys. euro. W ustawie, w rozporządzeniu jasno określono, że jeżeli jest redukcja w pierwszym filarze, jeśli chodzi o płatności, środki zostają skierowane na potrzeby rozwoju, modernizacyjne, czyli do tzw. drugiego filaru. W odniesieniu do całej perspektywy 2014–2020 jest to 99 mln euro. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan minister zaznaczył, że szczegółowe dane zostaną przysyłane posłom na piśmie.

Wolę zabrania głosu wyraża sprawozdawca komisji pan poseł Mirosław Maliszewski.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu komisji chciałbym podziękować za tę dyskusję. Chciałbym podziękować też za to, że mimo wyrażanych przez wielu posłów zastrzeżeń do programu nie zostało zgłoszonych zbyt dużo poprawek, w związku z czym istnieje bardzo duża, realna szansa, że w piątek w głosowaniu, w formule trzeciego czytania ten projekt przyjmie i skierujemy go do prac do Senatu. Jest oczekiwanie w środowisku wiejskim, aby jak najszybciej nastąpiły nabory na poszczególne działania przewidziane w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich. Dzisiaj byłem na spotkaniu z rolnikami. Oni wyrażają opinię o bieżącej, niełatwej sytuacji, ale jeszcze

częściej pytają, kiedy środki będą dostępne, bo chcieliby się rozwijać. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz o niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych (druk nr 3106).

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana ministra Marcina Korolca w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Marcin Korolec:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu rządu mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie projekt ustawy o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz o niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych.

Opracowanie i przedłożenie Wysokiej Izbie projektu przedmiotowej ustawy wynika przede wszystkim z konieczności wdrożenia do polskiego prawa przepisów Unii Europejskiej, a mianowicie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1005/2009 w sprawie substancji zubożających warstwę ozonową i rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 842/2006 w sprawie niektórych fluorowanych gazów cieplarnianych wraz z rozporządzeniami wykonawczymi Komisji do wyżej wymienionych rozporządzeń, jak również wdrożenia art. 6 ust. 3 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2006/40 dotyczącej emisji z systemów klimatyzacji w pojazdach silnikowych oraz zmieniającej dyrektywę Rady nr 70/156.

W zakresie dotyczącym substancji zubożających warstwę ozonową projektowana ustawa zastąpi obecnie obowiązującą ustawę z dnia 20 kwietnia 2004 r. o substancjach zubożających warstwę ozonową, natomiast kwestie dotyczące wykorzystania fluorowanych gazów cieplarnianych oraz zużytkowania produktów, urządzeń i systemów zawierających te gazy zostaną uregulowane w polskim prawie po raz pierwszy.

Projektowana ustawa dotyczy personelu i przedsiębiorstw prowadzących działalność dotyczącą produkcji i usług związanych ze stosowaniem substancji zubożających warstwę ozonową oraz fluorowanych

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Marcin Korolec**

gazów cieplarnianych, a także z obrotem tymi substancjami i gazami oraz produktami, urządzeniami, gaśnicami i systemami zawierającymi je, dla których określa się obowiązki oraz zasady funkcjonowania systemu certyfikacji.

Projekt ustawy wprowadza organy właściwe do wykonywania przepisów dotyczących tych substancji, tzn. wyspecjalizowaną jednostkę – z mocy ustawy będzie to państwowy Instytut Chemii Przemysłowej im. prof. Ignacego Mościckiego z siedzibą w Warszawie – do zadań której należeć będzie m.in. prowadzenie rejestrów i bazy danych, opracowywanie raportów i zbiorczej sprawozdawczości, opiniowanie wniosków o odstępstwa. Projektowane przepisy wprowadzą krajowy system certyfikacji, w tym jednostkę certyfikującą personel i jednostkę certyfikującą przedsiębiorców, które będą odpowiadać za wydawanie i wycofywanie certyfikatów dla personelu lub przedsiębiorstw oraz tworzyć i prowadzić rejestry certyfikatów, rejestry jednostek oceniających i szkolących oraz wydających zaświadczenia o odbytym szkoleniu. Ponadto ustawa definiuje jednostki szkolące i jednostki wydające zaświadczenia o odbytym szkoleniu oraz jednostki oceniające personel, które będą przeprowadzać egzaminy, a także komitet odwoławczy, do zadań którego należeć będzie rozpatrywanie odwołań w sprawach dotyczących certyfikacji. Projekt ustawy ustanawia zatem system zbierania i przekazywania danych niezbędnych do prowadzenia polityki na poziomie krajowym dotyczącej zarówno substancji zubożających warstwę ozonową, jak i fluorowanych gazów, który umożliwi ocenę efektywności wypełniania przepisów w odniesieniu do tych substancji.

Projektowana ustawa określa również wysokość opłat za wykonywanie czynności przez jednostkę certyfikującą personel lub przedsiębiorców. Przykładowo rozpatrzenie wniosku o wydanie certyfikatu dla personelu i wydanie certyfikatu oraz dokonanie wpisu do rejestru wydanych certyfikatów to koszt 84 zł.

Projektowana ustawa ustanawia także organy kontrolne w zakresie przepisów dotyczących tych substancji. Kontrolę przestrzegania przepisów ustawy i rozporządzeń Unii Europejskiej wykonywać będą organy Inspekcji Ochrony Środowiska, z wyłączeniem systemów ochrony przeciwpożarowej oraz gaśnic, gdzie czynności te będą wykonywały organy Państwowej Straży Pożarnej. W specjalnym obszarze kompetencji będzie miał również minister obrony narodowej.

Projektowana ustawa wprowadza sankcje za nieprzestrzeganie przepisów, to jest kary od 3 tys., na przykład za nieprzekazanie terminowo sprawozdań lub ich kopii, do 30 tys., na przykład za wprowadzanie do obrotu systemu ochrony przeciwpożarowej gaśnic zawierających perfluorowęglowodory. Kary będzie wymierzać wojewódzki inspektor ochrony

środowiska albo właściwy organ Państwowej Straży Pożarnej. Kary zgodnie z prawem europejskim stosowane w przypadkach naruszeń przepisów mają być skuteczne, proporcjonalne i odstraszające.

Projektowana ustawa określa również finansowanie działań prowadzonych w ramach ustawy ze środków narodowego funduszu ochrony środowiska. Przyjęcie projektu ustawy pozwoli na wprowadzenie krajowego systemu certyfikacji i pozwoli polskim przedsiębiorcom na posiadanie konkurencyjnej na unijnym rynku oferty w zakresie usług serwisowych w sektorach chłodnictwa, klimatyzacji, ochrony przeciwpożarowej i elektroenergetyki.

Zaproponowane w projekcie ustawy rozwiązania przyczynią się również do istotnego ograniczenia emisji do atmosfery niektórych fluorowanych gazów cieplarnianych i substancji zubożających warstwę ozonową wykorzystywanych w branżach chłodnictwa, klimatyzacji, ochrony przeciwpożarowej i elektroenergetyki.

W tym kontekście szczególne znaczenie będzie miało zmniejszenie emisji fluorowanych gazów cieplarnianych, które charakteryzują się wyjątkowo wysokim współczynnikiem globalnego ocieplenia, nawet kilka tysięcy razy większym niż dwutlenek węgla, i długim okresem przebywania w atmosferze. To powoduje, że emisja tych gazów istotnie wpływa na globalne ocieplenie się klimatu. Dlatego w projekcie ustawy zaproponowano wiele rozwiązań, które powinny skutecznie chronić środowisko przed szkodliwym działaniem tych gazów.

Należy dodać, że w zakresie F-gazów jest już nowe rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady nr 517/2014 w sprawie fluorowanych gazów cieplarnianych i uchylenia rozporządzenia nr 842 dotyczącego F-gazów. Regulacja ta zakłada, że system certyfikacji, sprawozdawczości i sankcji już funkcjonuje, a do 2017 r. należy poinformować Komisję Europejską o wprowadzonej zmianie zgodnie z rozporządzeniem nr 517/2014. Na wcześniejszych etapach prac nad projektem podnoszono, że projektowana ustawa zapewnia wykonanie rozporządzenia nr 842, które z dniem 1 stycznia 2015 r. zostanie uchylone i zastąpione nowym rozporządzeniem nr 517.

Wstrzymanie prac nad projektem ustawy w celu opracowania nowego projektu dostosowującego polskie ustawodawstwo do nowego rozporządzenia prowadziłoby do wydłużenia procesu legislacyjnego oraz utraty szansy na pozytywne dla Polski zakończenie postępowania w sprawie C-303/2014 – wyrok Trybunału stwierdzający naruszenia spodziewany jest w I półroczu 2015 r. – a ponadto pozbawiłoby możliwości wykazania przez Polskę wykonania wyroku stwierdzającego naruszenie, co prowadziłoby do postępowania o nałożenie na Polskę ryczałtu lub określonej kary pieniężnej.

Mając na uwadze interesy polskich przedsiębiorców oraz ochronę środowiska naturalnego, Ministerstwo Środowiska dokłada wszelkich starań, aby kom-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Marcin Korolec**

pleksowe akty legislacyjne zapewniające wykonanie przepisów Unii Europejskiej w zakresie fluorowanych gazów cieplarnianych zostały wprowadzone do krajowych przepisów w możliwie najszybszym terminie.

Uchwalenie nowej ustawy o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz o niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych ustabilizuje sytuację prawną przedsiębiorców i personelu prowadzących działalność związaną ze stosowaniem tych substancji i gazów.

Przewiduje się, że ustawa wejdzie w życie po 14 dniach od dnia jej ogłoszenia. W związku z powyższym zwracam się z uprzejmą prośbą o pilne rozpatrzenie projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Grażyna Ciemniak, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Grażyna Ciemniak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno-
wie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz o niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych. Projekt ustawy zawarty jest w druku nr 3106.

Obecnie obowiązująca ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o substancjach zubożających warstwę ozonową reguluje tylko sprawy w zakresie tych substancji. Reguluje wymóg uzyskania świadectwa kwalifikacji przez wykwalifikowany personel, obowiązki podmiotów używających substancji kontrolowanych, obrót substancjami kontrolowanymi, wymóg sprawozdawczości, opłaty za wprowadzenie substancji kontrolowanych na teren Rzeczypospolitej, sprawy kontroli, nadzoru oraz kar pieniężnych i przepisy karne w tym zakresie.

Dlaczego potrzebna jest nowa ustawa? Po pierwsze, nadal w Polsce są wysokie zużycie i emisja fluorowanych gazów cieplarnianych. Emisja fluorowanych gazów przemysłowych w 2012 r. była o 2491% wyższa w stosunku do roku bazowego. Tak znaczący wzrost emisji spowodowany jest użytkowaniem urządzeń chłodniczych i klimatyzacyjnych. Wprowadzenie w życie przepisów zawartych w projekcie ustawy

pozwoli na zmniejszenie emisji i poprawę jakości środowiska.

Po drugie, Polska jest zobowiązana wykonać przepisy Unii Europejskiej w zakresie fluorowanych gazów cieplarnianych: rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1005/2009 z dnia 16 września 2009 r. w sprawie substancji zubożających warstwę ozonową i rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 842/2006 z dnia 17 maja 2006 r. w sprawie niektórych fluorowanych gazów cieplarnianych oraz 12 rozporządzeń wykonawczych Komisji Europejskiej do tych rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady. Polska jest także zobowiązana wdrożyć dyrektywę nr 2006/40/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 17 maja 2006 r. dotyczącą emisji z systemów klimatyzacji w pojazdach silnikowych. Chociaż rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady oraz rozporządzenia wykonawcze Komisji Europejskiej są stosowane bezpośrednio w państwach członkowskich Unii Europejskiej, to jednak niektóre sprawy wymagają uregulowania ustawowego, takie jak określenie organów właściwych do wykonania przepisów wspólnotowych, ustalenie sankcji za nieprzestrzeganie tych przepisów oraz stworzenie systemu gromadzenia i przekazywania przez określone podmioty danych niezbędnych do prowadzenia polityki państwa umożliwiającej stosowanie przepisów na poziomie krajowym. Jest pilna potrzeba uchwalenia tej ustawy z tych właśnie względów. Ponadto bez pilnego przyjęcia projektowanej regulacji nie jest możliwe uniknięcie wyroku Trybunału Sprawiedliwości, co podniósł w opinii o zgodności z prawem Unii Europejskiej minister spraw zagranicznych. Komisja Europejska skierowała skargę do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej przeciwko Polsce w związku z brakiem powiadomienia o wprowadzeniu systemu certyfikacji oraz sankcji zgodnie z wymogami określonymi w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady nr 842/2006, a także w rozporządzeniach wykonawczych. Postępowanie znajduje się w końcowej fazie. Pomimo wejścia w życie nowego rozporządzenia nr 517/2014 z dnia 16 kwietnia 2014 r. w sprawie fluorowanych gazów cieplarnianych uchylającego z dniem 1 stycznia 2015 r. rozporządzenie nr 842/2006 Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska widzi potrzebę pilnego uchwalenia nowej, przygotowanej ustawy z ewentualnymi korektami. Istotne jest to, że kraje Unii Europejskiej nie zmieniają na razie swojej legislacji, ponieważ wiele dotychczasowych przepisów będzie obowiązywało do 1 lutego 2017 r. i brak jest jeszcze nowych rozporządzeń wykonawczych Komisji Europejskiej.

W celu skutecznego ograniczenia emisji substancji zubożających warstwę ozonową i fluorowanych gazów cieplarnianych w projektowanej ustawie wprowadza się takie rozwiązania jak obowiązek zapewnienia przez operatorów okresowego sprawdzania pod względem wycieków urządzeń i systemów zawierających substancje zubożające warstwę ozonową lub

Posel Grażyna Ciemniak

fluorowane gazy cieplarniane, obowiązek zapewnienia wykonywania instalacji, serwisowania i demontażu urządzeń zawierających fluorowane gazy cieplarniane i substancje zubożające warstwę osobową przez personel posiadający certyfikaty odpowiednie do zakresu wykonywanych czynności, tworzy się również system gromadzenia i przekazywania danych o F-gazach i substancjach zubożających warstwę ozonową oraz o urządzeniach zawierających te substancje, wprowadza się system monitorowania i kontroli przepisów Unii Europejskiej w tym zakresie oraz system kar, w tym zgodnie z dyrektywą nr 2008/99 w sprawie ochrony środowiska poprzez prawo karne przepisów karnych za naruszenie obowiązków wynikających z prawa Unii Europejskiej oraz ustawy.

Warto podkreślić, że nowa ustawa zastąpi ustawę z dnia 20 kwietnia 2004 r. o substancjach zubożających warstwę ozonową. W porównaniu do tej obowiązującej jeszcze ustawy w omawianym projekcie jest kilka istotnych regulacji. W szczególności przewiduje się zastąpienie świadectw kwalifikacji wydawanych na okres 5 lat bezterminowymi certyfikatami dla personelu, a także wprowadzenie bezterminowych certyfikatów dla przedsiębiorców, przewiduje się rezygnację z opłat za wprowadzenie substancji kontrolowanej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a także nadzór Inspekcji Ochrony Środowiska oraz Państwowej Straży Pożarnej nad postępowaniem z substancjami kontrolowanymi oraz produktami, urządzeniami i instalacjami zawierającymi te substancje. Dotychczas nadzór sprawował bezpośrednio minister właściwy do spraw środowiska.

W związku z tym, że jednym z celów nowej ustawy jest zmniejszenie emisji i zużycia fluorowanych gazów cieplarnianych, projektowana ustawa wprowadza obowiązki, których realizacja powinna skutecznie przyczynić się do osiągnięcia zamierzonego celu. Jakże to są obowiązki? Oto niektóre z nich: zapewnienie przez operatorów okresowego sprawdzania pod względem wycieków urządzeń i systemów zawierających substancje zubożające warstwę ozonową i fluorowane gazy cieplarniane, zapewnienie wykonywania prac dotyczących instalowania, sprawdzania pod względem wycieków, odzysku i konserwacji, serwisowania i demontażu urządzeń zawierających fluorowane gazy cieplarniane i substancje zubożające warstwę ozonową przez personel posiadający certyfikaty odpowiednie do zakresu wykonywania czynności, wprowadzenie systemu monitorowania i kontroli przepisów Unii Europejskiej i przepisów ustawy.

Trzeba podkreślić, że do projektu jest załączonych 26 projektów rozporządzeń ministra obrony narodowej, ministra środowiska i ministra gospodarki wraz z informacjami, z którymi podmiotami były prowadzone konsultacje. Jak widać, jest to materia zarówno bardzo obszerna pod względem legislacyjnym, jak i złożona pod względem merytorycznym. Warto tu przytoczyć chociażby taką informację, iż z przepro-

wadzonego oszacowania wynika, że w Polsce jest prawie 5 mln stacjonarnych urządzeń chłodniczych i klimatyzacyjnych oraz pomp ciepła objętych przepisami rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady, które dotyczą obowiązku zapobiegania wyciekom i dokonywania szybkich napraw.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska uważa, że jak najszybciej należy zakończyć proces legislacyjny i wydać rozporządzenia wykonawcze. W trakcie prac można dopracować niektóre zapisy pod kątem obowiązującego nowego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady, o ile to możliwe, a także przygotowywać nowelizację, jeśli będą już wydane przez Komisję Europejską rozporządzenia wykonawcze.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszę o skierowanie projektu ustawy o substancjach zubożających warstwę ozonową (*Dzwo-nek*) oraz o niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych, zawartego w druku nr 3106, do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Jan Szyszko, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie profesorze.

Posel Jan Szyszko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przekazać naszą opinię odnośnie do projektu ustawy o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz o niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych.

Szanowni Państwo! Jesteśmy w Unii Europejskiej i istnieje konieczność implementacji dwóch rozporządzeń Parlamentu Europejskiego, a mianowicie nr 1005 z 2009 r. w sprawie substancji zubożających warstwę ozonową i nr 842 z 2006 r. w sprawie niektórych fluorowanych gazów cieplarnianych. Równocześnie chodzi o implementację 12 rozporządzeń Komisji Europejskiej będących przepisami wykonawczymi do wymienionych przeze mnie dwóch rozporządzeń. Istnieje również konieczność transpozycji do krajowego porządku prawnego art. 6 dyrektywy 2006/40/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie klimatyzacji w pojazdach silnikowych oraz zmieniającej dyrektywę Rady 70/156/EWG.

Proszę Państwa! Jak wiemy, to prawo, wszystkie te zasady zostały już wprowadzone we wszystkich państwach Unii Europejskiej z wyjątkiem Polski. W czerwcu Komisja Europejska skierowała do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej skargę

Posel Jan Szyszko

przeciwko Polsce. Szanowni państwo, efektem tej implementacji jest druk nr 3106, który jest, powiedziałbym, dość obszerny. Nie wszystko byłem w stanie przeczytać i nie wszystko w klubie przeanalizowaliśmy dokładnie. Ten dokument liczy sobie 446 stron, a więc jest bardzo obszerny. Warto zwrócić uwagę na poszczególne rozdziały, które będą mówiły troszeczkę o charakterze tego dokumentu. Pierwszy rozdział zawiera przepisy ogólne oraz definicje i ma objętość ok. 18 stron. Następny rozdział dotyczy prowadzenia dokumentacji przez operatorów urządzeń i systemów ochrony przeciwpożarowej i ma 5 stron. Zadania wyspecjalizowanej jednostki, która ma się tym zajmować, która jest jak gdyby scharakteryzowana, są zawarte na 3 stronach, a 2 strony są poświęcone powołaniu Centralnego Rejestru Operatorów Urządzeń i Systemów Ochrony Przeciwpożarowej. Dość obszernym rozdziałem, liczącym ponad 18 stron, jest rozdział dotyczący wymagań odnośnie do certyfikacji personelu i przedsiębiorstw. Mamy jeszcze rozdział dotyczący powołania Komitetu Odwoławczego, a więc idziemy rzeczywiście w kierunku jasnego wskazania, kto za co odpowiada i gdzie. Jest również rozdział poświęcony obowiązkom podmiotów prowadzących działalność związaną z systemami klimatyzacji w niektórych pojazdach silnikowych zawierającymi substancje kontrolowane lub fluorowane gazy cieplarniane oraz zasadom prowadzenia szkoleń w zakresie odzysku substancji kontrolowanych lub fluorowanych gazów cieplarnianych z tych systemów o objętości 5 stron. Sprawozdawczość zgodnie z projektem ustawy jest rozwinięta dosyć mocno, a mianowicie rozdział dotyczący sprawozdawczości w zakresie substancji zubożających oraz fluorowanych gazów cieplarnianych liczy sobie 6 stron. Mamy jeszcze rozdziały dotyczące identyfikacji organów właściwych do spraw substancji kontrolowanych i fluorowanych gazów cieplarnianych, zasad kontroli, upoważnionych organów kontrolnych oraz zawierające przepisy karne – 8 stron. Oczywiście muszą też być zmiany w przepisach obowiązujących. Mieszczą się one na 5 stronach i dotyczą 6 ustaw. Przepisy przejściowe i końcowe to 5 stron, gdzie jest w gruncie rzeczy jeden konkretny, o ile dobrze to rozumiem, a mianowicie wskazanie, ile Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska zapłaci za to w latach 2015–2024.

Proszę państwa, co jest problemem tak w ogóle? Problemem, o którym zaczęto mówić chociażby w ONZ – chodzi także o tzw. protokół montreali – jest zbyt wysokie zużycie i emisja fluorowanych gazów cieplarnianych. Problemem w układzie polskim jest również to, że brakuje harmonizacji przepisów krajowych dotyczących substancji zubożających warstwę ozonową, i jest konieczność wykonania przepisów UE w zakresie gazów cieplarnianych, a szczególnie wprowadzenia kar za nieprzestrzeganie przepisów UE, jest konieczność ustanowienia systemu certyfikacji osób wykonujących określone czynności oraz przed-

siębiorstw prowadzących określoną działalność w zakresie gazów zubożających warstwę ozonową.

Panie ministrze, być może to dziwne, że to właśnie mówię, ale chciałbym dojść do problemu głównego, a problemem głównym jest emisja gazów w Unii Europejskiej. Z punktu widzenia tej ustawy zagregowana emisja w przeliczeniu na dwutlenek węgla wynosi 7784 tys. t, co stanowi, jak zresztą państwo piszecie, 1,9% całkowitej emisji CO₂ w roku 2012.

(Posel Jacek Najder: Ale to nie o to chodzi.)

Przepraszam bardzo, o to chodzi również. W związku z tym czy w tym całym dokumencie, który liczy czterysta kilkadziesiąt stron, ta sprawa dotyczy rzeczywiście tego i to jest główny powód, czy, tak jak może pan poseł zauważyć, chodzi o coś zupełnie innego, a mianowicie chodzi o to, żeby rozpocząć pewną sprawę, albo inaczej, finalizować, bo sprawa została rozpoczęta, gdyż te wszystkie rozporządzenia były jednak konsultowane, nie konsultowane, także przyjęte, również z obecną koalicją rządzącą PO-PSL, dlatego że one były procedowane głównie w latach 2007, 2008, 2012, a może 2009?

Szanowni państwo, cała sprawa dotyczy tego, że rzeczywiście ten projekt jest, powiedziałbym, opracowany pod kątem tego, jak kontrolować i jak wszystko zapisać, ale sprawa dotyczy chyba kwestii związanych jednak z warstwą ozonową. W związku z tym mam pytanie: Jaki jest wpływ emisji określonej w tej ustawie u nas, w Unii Europejskiej, na stan warstwy ozonowej na świecie? Jakiekolwiek są bezpośrednie koszty tego i jaka jest relacja w stosunku do zawartości ozonu albo do warstwy ozonowej na świecie? Jaki jest wpływ tej ustawy na biurokrację i czy ta biurokracja będzie pomagała w tym, aby ten problem, który być może jest istotny z punktu widzenia światowego, był skutecznie rozwiązany, ale żeby nie obciążać czasem także naszego przemysłu? Również, panie ministrze, jeśli można by było powiedzieć: Jakiekolwiek są bezpośrednie koszty tej ustawy dla polskiego przemysłu i czy takie koszty w ogóle są możliwe do oceny?

Szanowni państwo, klub Prawa i Sprawiedliwości będzie wnioskował – ze względu chociażby na to, że jesteśmy w trudnej sytuacji w stosunku do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości – aby to poszło do procedowania (*Dzwonek*) w komisji sejmowej. Natomiast chcę również powiedzieć, że o ile nie zostanie to zracjonalizowane pod kątem tego, żeby rzeczywiście rozwiązać problem, a nie rozbudować biurokrację, to wtedy, o ile nasze poprawki nie zostaną uwzględnione, będziemy musieli później głosować przeciwko. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Marek Gos stanowisko klubowe złożył na piśmie, dołączamy je do protokołu*).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

Głos zabierze pan poseł Jarosław Gromadzki, Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Gromadzki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy dzisiaj pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz o niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych. Obecnie obowiązuje ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o substancjach zubożających warstwę ozonową. Reguluje ona sprawy w zakresie wymogu uzyskiwania świadectw kwalifikacji przez personel, obowiązki podmiotów prowadzących działalność, używających substancji kontrolowanych oraz dokonujących obrotu tymi substancjami. Projektowana ustawa przewiduje zastąpienie świadectw kwalifikacji certyfikatami dla personelu, rezygnację z opłat za wprowadzenie substancji kontrolowanych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, przekazanie głównie organom Inspekcji Ochrony Środowiska oraz Państwowej Straży Pożarnej nadzoru nad substancjami kontrolowanymi oraz produktami, urządzeniami i instalacjami zawierającymi te substancje, wprowadza również szereg regulacji w zakresie wytwarzania, przetwarzania, składowania, eksploatacji, instalacji, serwisowania oraz utylizacji substancji i gazów omawianych w tejże ustawie.

Droży państwo, pomijam fakt, że forma proponowanej ustawy jest, najogólniej rzecz ujmując, mało czytelna. Naprawdę dziwię się, że w momencie zbliżania się wyborów partia rządząca próbuje przeforsować takie prawo, które z całą pewnością stworzy gigantyczny problem dla całego działu gospodarczego, który obejmuje ta ustawa. Chodzi mi w szczególności o branżę chłodniczą i klimatyzacyjną. Chciałbym zwrócić uwagę, że zaproponowany projekt ustawy i tak już jest spóźniony o siedem lat, a co za tym idzie, grożą nam kary ze strony Unii. Na dodatek powstaje kwestia nieaktualności projektu w związku z tym, że wykonuje on prawo unijne uchylone z dniem 1 stycznia 2015 r. Powołując się na opinię Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Chłodnictwa i Klimatyzacji oraz Krajowej Izby Gospodarczej Chłodnictwa i Klimatyzacji, które zwracają uwagę na wiele problemów, jakie pojawiają się przed przedsiębiorcami i operatorami w momencie wejścia tej ustawy w życie, jako przykład zobrazuję taką sytuację: Jeżeli technicy nie będą posiadać certyfikatów, to i przedsiębiorcy ich zatrudniający nie uzyskają certyfikatów. Jeżeli przedsiębiorcy nie uzyskają certyfikatów, to niemożliwe będzie nabywanie czynników niezbędnych do funkcjonowania choćby urządzeń chłodniczych, których jest w Polsce ponad 5 mln. Można pokusić się o stwierdzenie, że po raz kolejny rząd zamiast być przyjaźnie

nastawiony i opiekuńczy w stosunku do obywateli i pracodawców, stara się zrobić z nich dojne krowy.

Zdecydowana większość zainteresowanych branż, do których odnosi się ten problem, wypowiada się negatywnie lub wcale, skarżąc się, że ich sugestie nie są brane pod uwagę. Jednocześnie obawiają się oni, że zwiększenie kosztów eksploatacji spowoduje zlikwidowanie miejsc pracy.

Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej zdaje sobie sprawę z konsekwencji nieprzyjęcia tej ustawy i kar grożących Polsce. Jesteśmy za przyjęciem tej ustawy, ale nie w takiej postaci. Dlatego przychyłamy się do sugestii, aby pozostawić obowiązującą ustawę z dnia 20 kwietnia 2004 r. o substancjach zubożających warstwę ozonową, nanosząc w jej tekście jedynie niezbędne poprawki wynikające z rozporządzenia Unii Europejskiej, tak aby jeszcze bardziej nie komplikować miejscami i tak już zagmatwanego naszego prawa. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jacek Najder, Twój Ruch. Bardzo proszę.

Poseł Jacek Najder:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz o niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych, zawartego w druku nr 3106.

Moi przedmówcy już w znaczącej części wyartykułowali rozliczne wątpliwości w stosunku do tej ustawy. Niestety z bólem muszę stwierdzić, że w znaczącej części podzielam ich wątpliwości. Przesadnie rozbudowana sprawozdawczość, kontrolowanie, rejestry, karanie i tworzenie służb po to, żeby tylko tworzyć, w mojej ocenie są nieuzasadnionym rozbudowywaniem czegoś, co można by zrobić znacznie prościej. Wcale nie dziwię się, że tyle lat zajęło ministerstwu pisanie tej ustawy, skoro jest ona tak rozbudowana i tak piękna w formie, piękna w sensie ustawotwórczości.

Przypominam sobie takie posiedzenie komisji do spraw innowacyjnej gospodarki i małych i średnich przedsiębiorstw, na którym to wspólnie z panem ministrem zastanawialiśmy się, jakie to będzie rodzilo konsekwencje i problemy dla przedsiębiorców poruszających się na rynku, który używa gazów zubożających warstwę ozonową, tych gazów fluorowanych czy tam F-gazów. Wtedy pan minister mówił, że już lada chwila projekt będzie na ukończeniu. Faktycznie, pan minister słowa dotrzymał – projekt jest, tylko jestem, że tak powiem, trochę przerażony tym, co widzę w tym projekcie. Jest to projekt zbyt duży pod

Posel Jacek Najder

względem kontrolowalności wszystkiego. Nie wiem, czy intencją i ambicją ministerstwa jest pisanie coraz bardziej wypasionych projektów, bo jeśli tak, to w tej kategorii jest to projekt naprawdę wypasiony.

(*Posel Piotr Chmielowski: Wyczesany.*)

Chodzi o to, żeby każdy człowiek, który ma styczność z F-gazami, z gazami fluorowanymi, zubożającymi warstwę ozonową, mógł dostać dokument w tej sprawie mniej więcej takiej wielkości, zapisany na 5–7 stronach. Jestem przekonany, że w Ministerstwie Środowiska są ludzie na tyle zdolni, że będą potrafili zmieścić, zawrzeć stosowne regulacje, które będą regulować ten rynek, na kilku, może kilkunastu stronicach drukiem trochę większym niż ósemka.

Jeśli chodzi o tę ustawę, notabene długo wyczekiwana, to stan prawny w tej chwili jest taki, że oto firmy otrzymały kontyngenty na obrót F-gazami. I fajnie, Unia nam je dała, ale dała nam je na kredyt. Jeśli nie rozliczymy się z tych kontyngentów, jeśli nie przedstawimy stosownego rozliczenia, a nie przedstawimy go, jeśli nie będzie tej ustawy, bo nie będzie rejestru itd., itd., to będziemy w takiej oto pięknej sytuacji, że cały system nam padnie. I co? I w Polsce nie będzie F-gazów. To jest istotny problem.

A więc, panie ministrze, z całym szacunkiem dla wyczesałości, wypasu tej ustawy, bo jest to ustawa, nad którą ktoś naprawdę musiał się namęczyć, żeby napisać taki kawał cegły, oczywiście będziemy postuluwać, aby skierować ten projekt ustawy do pracy w komisjach. Żywię jednak głęboką nadzieję – chciałbym powiedzieć, że graniczącą z pewnością, ale akurat tutaj tej pewności nie mam – że w komisji uda się zrobić tej ustawie taką kurację superturboslim, żeby ta ustawa była znośna dla ludzi. Jestem przekonany, że dałoby się tę ustawę znacząco skrócić. Czy jest potrzebnych 26 projektów rozporządzeń? Nie wiem, musiałbym się naprawdę głęboko nad tym zastanowić. Jeśli państwo tak długo o tym myśleli, to pewnie są państwo przekonani, że da radę. Mam nadzieję, że ustawę dałoby się zmieścić naprawdę na kilkunastu stronicach, a nie robić takiej całkiem wypasionej cegły.

Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o to, o czym mówił mój przedmówca prof. Szyszko – przyznam się szczerze, że nie zawsze ze wszystkim się zgadzam z panem profesorem, potrafimy różnić się pięknie albo piękniej, różnie to bywa – generalnie zgadzam się z argumentem, który jest zarzutem co do tej ustawy, że jest ona zbyt rozbudowana w sensie państwa kontrolującego. Jeśli tak ma wyglądać państwo przyjazne dla obywateli, nowoczesne, że na iluś stronach opracowuje się system kontroli, system weryfikacji, a potem jeszcze dorzuca się kolejne strony sankcji, jakie grożą, to w mojej ocenie ta ustawa nie powinna zasługiwać na poparcie.

Szczerze powiedziawszy, powinienem dzisiaj złożyć wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu, ale nie zrobię tego, bo mam świadomość tego, że...

(*Posel Piotr Chmielowski: Łaskawiec.*)

Tu nie ma żadnej łaskawości, to jest kwestia mniejszego zła. Tak żartobliwie mówiąc: zły albo złejszy. Ta ustawa jest zła, ale złejsza jest sytuacja (*We-szołość na sali*) – mówię to celowo – w której tej ustawy by nie było.

Mam nadzieję, że pan minister wykaże się podobną empatią wobec środowiska, jaką dzisiaj my wykazujemy – chyba tylko empatię – wobec tej ustawy, w czasie pracy komisji łaskawym okiem spojrzysz i raczy przychylić się do ewentualnych – chciałbym użyć sformułowania: przedłożeń, ale nie ma przedłożenia – poprawek, które, że tak powiem, może nie zdemolują, ale przemodelują tę ustawę zasadniczo. Żywię nadzieję, że zgłoszone poprawki, które, mam nadzieję, uda nam się złożyć, odpowiednio tę ustawę zmniejszą i uproszczą, że to będzie prosty system rejestracji, certyfikacji, obrotu i oczywiście będzie mniej karania.

Mamy świadomość tego, że dbanie o warstwę ozonową i minimalizowanie wszelkich czynników, które zubożają tę warstwę, jest bardzo istotne, ale penalizowanie prawie każdego za choćby drobne wykroczenia, bo to naprawdę nie jest wielkie ekologiczne przestępstwo, nie jest w tym momencie zasadne. Trzeba wyważyć, gdzie jest interes polskich przedsiębiorców, w większości firm usługowych, żebyśmy mieli co do tego jasność, bo to nie są wielkie konglomeraty wytwarzające miliony urządzeń, może z wyjątkiem kilku podmiotów, które zużywałyby całe megatony tych gazów.

W związku z tym liczę na to, że pan minister spojrzysz równie łaskawym okiem, jak my, przez taki naprawdę duży filtr na ten projekt ustawy i uda się tę ustawę odpowiednio odchudzić, aby była ona znośna, a ministerstwo w glorii i chwale stwierdzi, że kwestia obrotu fluorowanymi gazami cieplarnianymi została na terenie Rzeczypospolitej Polskiej uregulowana.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka*)

Dlatego, pani marszałkini, Klub Poselski Twój Ruch opowiada się za skierowaniem tego nie do końca doskonałego projektu ustawy do pracy w komisjach. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Ponieważ zakończyliśmy wystąpienia klubowe, przystępujemy do pytań.

Rozumiem, że pan poseł Chmielowski chciałby się dopisać do listy.

Czy ktoś, kto się nie dopisał do tej pory do listy, chciałby się jeszcze do niej dopisać?

Jeszcze pan poseł Gromadzki.

Na tym listę zamykam.

Ustalam czas na pytanie – 1,5 minuty.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Tadeusz Dziuba z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Dziuba:

Panie Ministrze! Moje pytanie będzie dotyczyło kosztów, jakie będą musieli ponosić przedsiębiorcy zobowiązani do realizacji różnych zadań, np. takich jak okresowe sprawdzanie urządzeń i systemów pod względem wycieków, systematyczne ich konserwowanie czy serwisowanie, angażowanie wyspecjalizowanych pracowników itd. Czy składniki kosztów wymienione w uzasadnieniu to jedyne składowe koszty, które państwo oszacowaliście? Nie wiem, czy dobrze się zorientowałem. W uzasadnieniu wymieniacie państwo kwotę 9 mln zł wydatkowaną w ciągu 10 lat. Stawiam hipotezę, że to nie są wszystkie koszty. Stawiam więc pytanie: Czy państwo macie jakieś głębsze oszacowania określające szerszy zakres kosztów, które poniosą przedsiębiorcy w następstwie uchwalenia proponowanych przepisów? Jak te koszty wpłyną na ceny towarów – ewentualnie usług – zbywanych przez przedsiębiorców, którzy objęci będą nowymi regulacjami?

Być może pytanie najważniejsze: Czy szacowaliście państwo skalę zastępowania kolejnych grup towarów tańszymi towarami z importu produkowanymi przez producentów z krajów (*Dzwonek*), w których tego typu regulacje obciążające kosztowo nie występują?

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytania zada pan poseł Józef Rojek z Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Józef Rojek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Panie pośle, to nie jest wypasiona ustawa. Wypasiona to jest ona tylko w liczbie stron i kartek.

(*Posel Jacek Najder*: Tak.)

Ale cóż tam więcej jest? Jest to, co powiedział w puencie prof. Szyszko, jak to kontrolować i jak to zapisać, i tyle. Do tego to się sprowadza. Panie ministrze, mnie jako inżyniera co innego interesuje, bo nie jest to nowa sprawa. Chodzi o te gazy, które były używane w technologiach do produkcji różnych urządzeń. Od iks lat to wszystko funkcjonuje. Przecież to funkcjonuje. Przedsiębiorstwa też mają obowiązek zapisywania tego, kontrolowania itd., tylko Unia Europejska wymaga takiego, a nie innego zapisu. Podejrzewam, że ta ustawa jest wzorowana na ustawach, które wszystkie kraje Unii Europejskiej już przyjęły. Mówię, że to podejrzewam. Tak chyba jest. Muszą one mieć jednolity zapis i na tym koniec. Faktycznie – obojętnie kto to będzie robił, czy osoby zatrudnione w strukturach rządowych, czy na zlecenie – to wszystko będzie kosztowało, i to dużo.

Jeżeli chodzi o to, co mój poprzednik powiedział, pan poseł Dziuba, o te koszty, to na pewno rozłożą się one i na budżet państwa, i na budżety poszczególnych firm. (*Dzwonek*) Jak pan, panie ministrze, na to pytanie odpowie? To jest dla mnie jako inżyniera ciekawe. Rozumiem, że ustawa musi być uchwalona, bo już mamy nóż na gardle. Trzeba to zrobić. Tylko co właśnie z tą esencją, o której mówię? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Sądziel z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Sądziel:

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam krótkie pytanie: Dlaczego to tak długo trwało? Dlaczego Polska znów jest ostatnim państwem? Dlaczego ten projekt jest tak duży, obszerny? Wydaje mi się, że czasem jest tak, że im więcej tego jest, tym bardziej jest to zagmatwane i trudno dojść do sedna, trudno się w tym połapać.

Panie Ministrze! Który z ministrów, bo przecież nie tak dawno był pan głównym ministrem, po prostu najbardziej jest winien tego opóźnienia? Bardzo proszę o odpowiedź, bo przez siedem lat tyle się zmieniło. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jan Szyszko z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Szyszko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W gruncie rzeczy mam do pana pytanie, panie ministrze, do pana jako człowieka, który zna Unię Europejską, zna procedury, nie boi się tych urzędników, potrafi zabrać głos, dobrze operuje językami. Przecież zdaje pan sobie sprawę z tego, że ten cały pakiet prawny w formie dyrektyw, rozporządzeń, a tutaj rozporządzenia Komisji Europejskiej, ma się nijak do tego, żeby mieć jakikolwiek wpływ na warstwę ozonową czy też na sprawy związane z efektem cieplarnianym. Komisja Europejska zupełnie się tym nie przejmuje, wręcz tylko i wyłącznie posługuje się tym hasłem, po to żeby sterować gospodarką.

W związku z tym kto jest motorem tych wszystkich akcji, tych wszystkich rozporządzeń? Panie mi-

Posel Jan Szyszko

nistrze, gdyby rzeczywiście chodziło o to, żeby załatwić sprawy odnośnie do sprzętu, odnośnie do gazów, które są używane w tym czy też w każdym sprzęcie, to przecież bardzo łatwo to rozwiązać na szczeblu administracyjnym, na szczeblu prawa poszczególnych państw i można to równocześnie ujednolicić. *(Dzwonek)* Po co tego rodzaju inicjatywy legislacyjne oparte na tak wielu rozporządzeniach? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Piotr Polak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Polak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Temat F-gazów oczywiście jest bardzo ważny i istotny dla środowiska, ale przede wszystkim dla bezpieczeństwa ludzi. Chciałbym zapytać, jak myślę, w imieniu chyba najliczniejszej rzeszy użytkowników, praktycznie codziennych użytkowników F-gazów w sposób pośredni oczywiście. Myślę o użytkownikach, właścicielach samochodów, które mają klimatyzację. To jest w samej Polsce kilka milionów użytkowników samochodów z klimatyzacją. W projekcie ustawy są zapisy, które nakładają dość duże kary, nawet bardzo duże kary. Myślę, że wysokości tych kar nie będą zapewne dotyczyć w przypadku niespełnienia ustawowych zapisów właśnie użytkowników samochodów z klimatyzacją, ale czy w sposób pośredni nie przełożą się te zapisy, o których dzisiaj mówimy, właśnie na koszty użytkowania, serwisowania chociażby urządzeń, które klimatyzują samochody, których używamy? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Piotr Chmielowski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Chmielowski:

Dziękuję.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Zanim zadam pytanie, chciałbym pana ministra poinformować, że przedmiot tej ustawy już dawno został w Polsce rozwiązany. To nie wasza ustawa rozwiązała kwestię

emisji gazów cieplarnianych, tylko rozwiązał to pan Czesio, serwisant klimatyzacji, który nie jest w stanie kupić gazu cieplarnianego, dlatego że musi używać takie, które już dawno wprowadziła Unia Europejska do swoich klimatyzatorów, które sprowadzamy gdzieś tam z Chin i muszą spełniać pewne ekologiczne, w tym wypadku unijne, parametry i w ten sposób funkcjonować. Za was zrobił to również pan Kazio, ten, który naprawia lodówki, bo już dawno nie ma tam freonów, tylko najczęściej jest to propan-butan. Czemu? Bo taka jest konstrukcja. Taka jest konstrukcja tych lodówek.

Zrobiliście ustawę o kilka lat za późno, czyli wyprzedzili was pan Czesio i pan Kazio. Będą na ten temat debatować w tej chwili posłowie w odpowiedniej komisji. Natomiast ta ustawa – to jest moje pytanie – tak naprawdę jest ześmiesznieniem państwa. To jest spajacowanie polegające na tym, że ktoś, kto chce mieć certyfikat, musi go sobie najpierw *(Dzwonek)* sam wypisać, iść do urzędu, zapłacić, żeby urzędnik przybił mu pieczętkę, a potem właściciel firmy będzie zbierał od swoich pracowników te wszystkie certyfikaty i znowu pójdzie do urzędu, zapłaci pieniądze, żeby dostać pieczętkę. To kolejne miejsca pracy dla takich, którzy przybijają pieczętkę i nie myślą. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Jarosław Gromadzki z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jarosław Gromadzki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do rządu. Jak rząd chciałby rozwiązać problem powstający w momencie wejścia w życie omawianej ustawy odnośnie do certyfikacji personelu, czyli techników? Przedsiębiorcy mają wymóg zatrudnienia personelu, który będzie miał odpowiednie certyfikaty, a w momencie nieposiadania takiego personelu nie będzie można uzyskać certyfikatu dla przedsiębiorców. W tym momencie pojawia się problem, gdyż przedsiębiorcy nie będą mogli nabywać odpowiednich odczynników i ich działalność będzie w tym momencie zagrożona. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Ponieważ wyczerpana została lista posłów zapisanych do głosu, poproszę sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Marcina Korolca o odniesienie się do pytań i podjętych kwestii.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Marcin Korolec:

Pani Marszałek! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Przede wszystkim chciałbym podziękować za otwartość pań i panów posłów na dalsze prace nad tym projektem ustawy. Rozumiem, że będzie toczyła się intensywna praca na poziomie komisji. Oczywiście deklaruję gotowość do wszelkich działań, które mogłyby spowodować uproszczenie tych przepisów, natomiast zasadniczym elementem wyznaczającym to, czy będę umiał, że tak powiem, sprostować potrzebę ich uproszczenia, jest zgodność tych przepisów z prawem Unii Europejskiej. Niniejszym projektem ustawy, jak również przedłożonymi projektami rozporządzeń implementujemy cały plik dokumentów europejskich, stąd też obszerność ustawy i proponowanych rozporządzeń.

Było wiele pytań o to, czy dołożyliśmy i dokładamy należytej staranności, jeśli chodzi o interes polskich operatorów i polskich przedsiębiorców. W moim głębokim przekonaniu tak i chciałbym zwrócić uwagę na dwie sprawy. Projekt ustawy był konsultowany dwukrotnie: i na poziomie założeń, i na poziomie samego projektu ustawy, który był konsultowany z przedsiębiorcami. Jesteśmy ostatnim państwem w Unii Europejskiej, które przyjmuje te regulacje do swojego porządku prawnego. Sprawa jest pilna, gdyż, grozi nam, że zostaną nałożone na nas kary. W związku z tym te wymogi są rzeczywiście wprowadzane stosunkowo późno, ale są one przedyskutowane z przedsiębiorcami bardzo, bardzo dokładnie i mam głębokie poczucie, że prowadziliśmy ten dialog odpowiednio.

Jeśli chodzi o koszty wprowadzanej ustawy, to zostały one policzone. W przypadku administracji koszt będzie wynosił około 5 mln zł. Zostały również określone w projekcie ustawy wysokości stawek opłat za poszczególne czynności i w mojej ocenie nie są one wygórowane. Stawka dla personelu za wydanie certyfikatu wynosi 84 zł, za wydanie wtórnika – 50 zł, dla przedsiębiorcy za rozpatrzenie wniosku o odwołanie certyfikatu – mniej niż 1 tys. zł, a więc to nie są wygórowane stawki. Tak jak powiedziałem w swoim wystąpieniu pierwotnym, zgodnie z prawem europejskim kary muszą być konkretne, jasne i odstraszające, stąd wysokość kar, które zostały podane w końcowej części.

Pan poseł Polak wyraził zaniepokojenie, czy zakłady obsługujące klimatyzację w samochodach będą mogły funkcjonować. Otóż będą mogły funkcjonować tak jak obecnie. Osoby, które wykonują tę czynność, nie muszą posiadać certyfikatu, muszą jedynie ukończyć odpowiednie szkolenie.

W taki sposób chciałem odpowiedzieć na szereg pytań. Bardzo dziękuję za otwartość na prace na poziomie komisji i deklaruję pełną gotowość i swoją, i ekspertów ministra środowiska do pracy w komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz o niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych, zawarty w druku nr 3106, do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, wyznacza termin przedstawienia sprawozdania komisji do dnia 17 marca 2015 r.

W związku z nieobecnością następnego posła sprawozdawcy ogłaszam przerwę do godz. 16.30.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 28
do godz. 16 min 31)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy zmieniającej ustawę Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz ustawę o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3103).

Proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Matusiewicza w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie senatorze.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie projekt ustawy zmieniającej ustawę Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz ustawę o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

Jest to tzw. inicjatywa powyrokowa, bodajże już sześćdziesiąta któraś w VIII kadencji Senatu. Chciałbym podkreślić, że w związku z treścią regulaminu Senatu, a dokładnie z art. 85c, przy takiej nowelizacji są pewne ograniczenia. Nowelizacja może dotyczyć tylko treści wyroku Trybunału Konstytucyjnego i niezbędnych konsekwencji. Dlatego dotyczy ona w zasadzie 2 przepisów Kodeksu postępowania w spra-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Senator Andrzej Matusiewicz

wach o wykroczenia, tj. art. 4 i art. 38 § 1. W art. 2 wprowadza ona przepis przejściowy związany z dużą nowelizacją Kodeksu postępowania karnego z dnia 27 września 2013 r. Przypomnę, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego będący podstawą tej nowelizacji zapadł 3 czerwca 2014 r. Dotychczasowe brzmienie art. 4 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia było następujące: Obwinionemu przysługuje prawo do obrony, w tym do korzystania z pomocy jednego obrońcy, o czym należy go pouczyć. Dotychczasowe brzmienie art. 38: Do czynności procesowych prowadzonych w postępowaniu w sprawach o wykroczenia stosuje się odpowiednio także przepisy art. 95, 100 § 1 i 6 zdanie pierwsze, art. 105, 107, 108, 116–134, 136–142, 156 § 1–4, art. 157, 158, 160–166, 476 § 2 Kodeksu postępowania karnego, a gdy sąd orzeka jednoosobowo również przepisy art. 109–114 i 115 § 1, § 2 zdanie pierwsze oraz § 3 Kodeksu postępowania karnego.

Wysoka Izbo! Istotą tej nowelizacji jest to, że Trybunał Konstytucyjny dostrzegł, że istnieje tzw. pominięcie legislacyjne w art. 4 i art. 38 § 1 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, które polegało na tym, że art. 4 pomijał prawo osoby, wobec której istnieje uzasadniona podstawa do sporządzenia przeciwko niej wniosku o ukaranie, do korzystania z obrońcy na etapie czynności wyjaśniających. W postępowaniu wykroczeniowym jest inna sytuacja niż w postępowaniu karnym, gdzie przy przedstawianiu osobie konkretnego zarzutu popełnienia przestępstwa ta osoba już staje się podejrzaną, natomiast w postępowaniu wykroczeniowym przepisy Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia nie przewidywały dotychczas takiej cezury, kiedy osoba staje się obwinioną, po jakich czynnościach procesowych, tylko stwierdzały, że obwinioną jest ta osoba, przeciwko której skierowano wniosek o ukaranie do sądu. Na etapie czynności wyjaśniających nie było uregulowania ustawowego, które dawałoby prawo tej osobie, temu domniemanemu jeszcze sprawcy wykroczenia ustanowienia obrońcy w osobie adwokata czy też radcy prawnego. Chcę zauważyć tu asymetrię, bo inny przepis Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia stanowił, że pokrzywdzonemu przysługuje ustanowienie pełnomocnika, profesjonalnego pełnomocnika – adwokata czy też radcy prawnego. Trybunał uznał w oparciu o wzorce konstytucyjne, czyli art. 2, zasada demokratycznego państwa prawnego, art. 42 ust. 2 konstytucji, prawo do obrony, tej materialnej i formalnej, oraz art. 31 § 3 konstytucji, zasada proporcjonalności, że ograniczenie w zakresie konstytucyjnych wolności i praw może być ustanowione tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy to jest konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, dla ochrony środowiska, zdrowia, moralności publicznej albo wolności i praw innych osób. Nie będę szczegółowo przytaczał uzasadnienia, zresztą bardzo obszernego, Try-

bunału Konstytucyjnego, który w sposób wszechstronny wykazuje, dlaczego należy zmienić te przepisy.

Proszę Wysokiej Izby, projekt senacki, który wpłynął już do Sejmu, czyni zadość wszystkim wymagom, które powinna spełniać ta nowelizacja. I tak do art. 4 został dodany § 2, który stanowi, że prawo, o którym mowa w § 1, czyli prawo obwinionego do obrony, przysługuje również osobie podejrzaną o popełnienie wykroczenia, w stosunku do której mogą być podjęte czynności wyjaśniające. Osobę tę należy pouczyć o przysługującym jej prawie. Przepisy art. 21–24 kodeksu postępowania stosuje się odpowiednio. Są to przepisy, które dotyczą m.in. obrony obligatoryjnej, ustanowienia obrońcy z urzędu, którego wyznacza prezes lub referendarz sądowy sądu właściwego do rozpoznania sprawy. Chodzi również o te przypadki, które mogą doprowadzić do powołania dowodu z opinii biegłego psychiatry, jeżeli zachodzi wątpliwość co do poczytalności osoby obwinionej czy też wyłączenia zdolności bądź znacznego ograniczenia zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub możliwości kierowania swoim postępowaniem. Jeśli stan psychiczny obwinionego nie pozwala na udział w postępowaniu, wówczas powinien być ustanowiony obrońca z urzędu.

W zakresie art. 38, który w istocie mówił o tym, że osoba, która była sprawcą przestępstwa, na etapie postępowania wyjaśniającego nie miała dostępu do akt postępowania i nie miał do nich dostępu również jej adwokat, tą nowelizacją wprowadzamy § 1a. Jest zapewniona również kontrola odmowy udostępnienia akt osobie. Gdyby obwiniony nie mógł skorzystać z dostępu do akt czy odmówiono tego dostępu jego obrońcy, wówczas przysługuje na to zażalenie do sądu.

Te czynności wyjaśniające są bardzo ważne, bo na tym etapie postępowania wiele jest czynności tzw. niepowtarzalnych, czy to oględziny, czy to przeprowadzane są różnego rodzaju dowody, choćby pobranie krwi, wydzielin, wymazów, w zależności od rodzaju wykroczenia. Od tej pory też w tym etapie będzie miał prawo brać udział obrońca. Dotyczy to również okazania innych osób w celu rozpoznania sprawcy wykroczenia.

Wysoki Sejmie, w związku z tym, o czym już wspominałem, że ta nowelizacja powinna być skorelowana z przepisami Kodeksu postępowania karnego, z tą dużą nowelizacją z 27 września 2013 r. – przypominę, że wchodzi ona w życie 1 lipca 2015 r. – należało wprowadzić przepisy, które dopasowują tę nowelizację do tamtych przepisów K.p.k., czyli dotyczących czynności procesowych prowadzonych w postępowaniu o wykroczenia, wymienionych szczegółowo w artykułach Kodeksu postępowania karnego. Te przepisy wejdą w życie z dniem 1 lipca 2015 r., a są to przepisy wymienione w art. 2.

Bardzo proszę Wysoką Izbę o poparcie tego projektu i nadanie mu biegu legislacyjnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie senatorze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Zenon Durka z klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Zenon Durka:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Senatorze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw.

Przedmiotem projektu ustawy jest nowelizacja ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego. Celem przedłożenia jest dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 czerwca 2014 r. stwierdzającego niezgodność art. 4 oraz 38 § 1 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia z konstytucją. Zmiana polega na przyznaniu prawa do obrony osobie podejrzanej o popełnienie wykroczenia, w stosunku do której muszą zostać podjęte czynności wyjaśniające, oraz zobowiązaniu organów prowadzących czynności do pouczenia tej osoby o przysługującym jej prawie.

Ponadto proponuje się odpowiednie stosowanie przepisów art. 156 § 5 i 6 oraz art. 156a Kodeksu postępowania karnego do czynności procesowych prowadzonych w postępowaniu w sprawach o wykroczenia.

W trakcie prac w Senacie swoje uwagi przedstawiło wiele podmiotów, między innymi Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwo Sprawiedliwości. Ministerstwo Sprawiedliwości ma również pewne uwagi do aktualnie przedstawionego projektu.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska w celu wypracowania najwyższych standardów merytorycznych w odniesieniu do senackiego przedłożenia wnosi o skierowanie noweli do właściwej komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Marek Ast z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Ast:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, druk nr 3103.

Jak już zostało powiedziane, projekt ma na celu wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał Konstytucyjny dostrzegł, że w Kodeksie postępowania o wykroczenia nie do końca jest zapewnione prawo do korzystania z usług obrońcy osobom, w przypadku których istnieje uzasadniona podstawa do sporządzenia przeciwko nim wniosków o ukaranie, na etapie postępowania wyjaśniającego, jak i prawo dostępu do akt sprawy przed sporządzeniem tego wniosku.

Senat, już jakby tradycyjnie zajmując się wdrażaniem wyroków Trybunału Konstytucyjnego, przedłożył stosowny projekt, stosowne propozycje. Zgodnie z tymi propozycjami, jeżeli oczywiście zostanie to uchwalone przez Sejm, będzie możliwość ustanowienia obrońcy na etapie czynności wyjaśniających dla osób podejrzanych o popełnienie wykroczenia, a także zostanie usunięty ten brak w prawie polegający na niemożności dostępu tych osób do akt sprawy, również chodzi o ten etap czynności.

W zasadzie należy ocenić te propozycje senackie jako kompletne i dające gwarancję obrony osobom występującym jako podejrzane. Mówię kolokwialnie „podejrzane”, w tym wypadku chodzi oczywiście o osoby, w stosunku do których istnieją uzasadnione podstawy do sporządzenia przeciwko nim wniosków o ukaranie.

W tej sytuacji Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie oczywiście wnosil o skierowanie projektu ustawy do dalszych prac legislacyjnych do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, o co w imieniu klubu wnoszę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Józef Zych z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Poseł Józef Zych:

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Senatorze! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego po zapoznaniu się z senackim projektem ustawy zmieniającej ustawę Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz ustawę o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz nie-

Posel Józef Zych

których innych ustaw z uznaniem odnosi się do tej inicjatywy jako niezwykle ważnej.

Wysoki Sejmie! W uzasadnieniu projektowanej ustawy Senat bardzo trafnie podkreśla, iż prawo do obrony, poręczone na mocy art. 42 ust. 2 konstytucji, identyfikowane jest w orzecznictwie trybunału zarówno jako jedna z podstawowych zasad procesu karnego, jak i elementarny standard demokratycznego państwa prawnego wynikający z art. 2 ustawy zasadniczej.

Jeżeli prześledzimy losy tego dążenia do zabezpieczenia tym osobom właściwej obrony po II wojnie światowej, a szczególnie po 1989 r., to zauważymy, że sprawa nie była wcale taka prosta, o czym świadczy chociażby orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w tym wąskim zakresie. A zatem Trybunał Konstytucyjny bardzo trafnie w ostatnim czasie dba o jednolitość prawa i o to, aby we wszystkich dziedzinach to prawo do obrony było zabezpieczone.

Wysoki Sejmie! Oczywiście ustawodawca, projektodawca ma rację, twierdząc, że w zakresie prawa do obrony muszą być podjęte przez organ prowadzący postępowanie wszystkie czynności formalnoprawne, i to na każdym etapie. A bardzo często tym etapem, takim może najważniejszym, jest przygotowywanie postępowania i możliwość uczestniczenia obrońcy, ewentualnie samego obwinionego, w tych wszystkich czynnościach.

W tym stanie rzeczy, uznając ten projekt, jak już powiedziałem, za ważny, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, podobnie jak koledzy moi poprzednicy, wnosi o skierowanie go pewnie do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie marszałku.

Kolejną mówczynią będzie pani posłanka Stanisława Prządka z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Stanisława Prządka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej wobec senackiego projektu ustawy zmieniającej ustawę Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz ustawę o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3103)

Inicjatywa Senatu w tym przypadku związana jest z treścią wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 czerwca 2014 r. stwierdzającego nieważność

z konstytucją art. 4 i art. 38 § 1 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. Obowiązujące aktualnie przepisy art. 4 i art. 38 § 1 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia pomijają bowiem prawo osoby, w wypadku której istnieje uzasadniona podstawa do złożenia do sądu wniosku o ukaranie, do korzystania z obrońcy na etapie czynności wyjaśniających, czyli tych czynności, które zwykle prowadzi Policja lub inne organy mające prawo składania wniosków o ukaranie za wykroczenia, np. Państwowa Inspekcja Sanitarna. Na tym etapie postępowania nie można też ustanawiać w świetle obowiązujących przepisów obrońcy dla osoby, która miała postawiony zarzut popełnienia wykroczenia i która staje się później obwinioną w postępowaniu sądowym. Ponadto ta osoba, jak i jej ewentualny obrońca nie mogą korzystać z prawa do zapoznania się z aktami. Taką możliwość w świetle obecnych przepisów uzyskują dopiero wtedy, gdy do sądu wpłynę wnioski o ukaranie tej osoby.

Krótkie, 5-minutowe wystąpienie nie wystarczy na szczególne odniesienie się do uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego, uczynił to zresztą bardzo precyzyjnie pan senator. Podkreślenia jednak wymaga fakt, że trybunał uznał, że zostały naruszone trzy podstawowe wzorce konstytucyjne, czyli określony w art. 2 konstytucji, mówiącym o zasadzie demokratycznego państwa prawa, i w art. 31 § 3, mówiącym o zasadzie proporcjonalności, tj. ograniczeniu w zakresie korzystania z praw i wolności obywatelskich, w sytuacji gdy te prawa mogą być ograniczone, ale w demokratycznym państwie prawnym możliwe jest to tylko wtedy, gdy jest to konieczne dla zapewnienia jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób, i oczywiście wzorzec konstytucyjny określony w art. 42 ust. 2, który mówi o prawie do obrony,

Senacki projekt ustawy wprowadza stosowne zmiany w art. 4 i w art. 38 § 1 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. W art. 4 § 2 pojawia się zapis mówiący, że osobie, która jest podejrzana o popełnienie wykroczenia, w stosunku do której zostały podjęte czynności wyjaśniające, przysługuje prawo do ustanowienia obrońcy i że jednocześnie organ, który prowadzi takie postępowanie, jest zobowiązany taką osobę o tym pouczyć. A w art. 38 § 1 wprowadzono zmiany polegające na tym, że osoby, przeciwko którym toczy się postępowanie wyjaśniające, mają prawo do ustanowienia obrońcy, zarówno one, jak i obrońcy mają prawo do korzystania z akt, a organ, który prowadzi postępowanie, powinien te dokumenty udostępnić. (*Dzwonek*) W przypadku odmowy na taką przysługuje zażalenie do sądu.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej uznaje inicjatywę zgłoszoną przez Senat za ważną i potrzebną i popiera proponowane zmiany, które przede wszystkim umożliwią pełną realizację prawa do obrony osobie podejrzanej w sprawach o wykroczenia jeszcze przed spo-

Posel Stanisława Prządka

rządzeniem wniosku o ukaranie przez wprowadzenie obowiązku odpowiedniego pouczenia o przysługujących jej prawach, możliwości ustanowienia obrońcy lub ubiegania się o obrońcę z urzędu, a także zapewnienie dostępu do akt tej osobie i obrońcy i możliwości złożenia zażalenia na ewentualną odmowę udostępnienia tych akt.

Dlatego Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej wnosi o skierowanie projektu do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Jacek Żalek z Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Żalek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Przedmiotowy projekt, co bardzo słuszne, realizuje założenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który zwraca uwagę, że zostały ograniczone prawa do obrony osób na wczesnym etapie gromadzenia materiału dowodowego. I rzeczywiście w sytuacji, w której istnieje uzasadniona podstawa do sporządzenia wniosku o ukaranie, strona mogłaby również, gdyby miała wgląd do akt, podejmować czynności, chociażby gromadzić materiał dowodowy, który wykazałby jej niewinność. Takim najbardziej praktycznym przykładem, który może dotyczyć każdego obywatela, jest chociażby stosowanie Prawa o ruchu drogowym. Dzisiaj każdy z nas może paść ofiarą systemu, który – jak się okazuje – niekoniecznie dobrze funkcjonuje, systemu radarowego. Proszę sobie wyobrazić, że w tak powszechnym istniejącym systemie kierowca nie ma dzisiaj nawet wglądu do zdjęć, wydawałoby się – absurdalne. Mamy bardzo drogi system, który ma sprawdzać prawidłowość poruszania się po drogach, i dopiero w sądzie można zweryfikować, czy zarejestrowane wykroczenie miało miejsce, czy nie. Ilu uniknęlibyśmy kosztownych spraw w sądach, które są bardzo przeładowane pracą? Cały czas staramy się ingerować w kodeksowe rozwiązania, po to żeby ułatwić sądom pracę, a okazuje się, że można na etapie postępowania wyjaśniającego rozstrzygnąć bardzo wiele niejasności.

Z tego punktu widzenia propozycja Senatu bezwzględnie zasługuje na uznanie. To samo dotyczy kwestii możliwości powołania profesjonalnego pełnomocnika, który mógłby się do tego ustosunkować i składając odpowiednie wnioski, słusznie dochodzić praw osoby, którą interesują się organy ścigania.

Jako Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska popieramy skierowanie tego projektu do dalszych prac. Mamy nadzieję, że wpłynie on na poprawienie w Polsce standardów, jeśli chodzi o prawo do obrony. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby zapisać się do zadania pytania, jeżeli jeszcze się nie zapisał?

Jeśli nie, zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Zapraszam pana posła Dziubę z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość do zadania pytania.

Posel Tadeusz Dziuba:

Projekt słusznie rozszerza prawo do obrony. Chciałbym, niejako na marginesie omawiania tego projektu, zwrócić uwagę na pewien szczegółowy aspekt, niezwiązany może bezpośrednio z nowelizacją. Chodzi mianowicie o koszty kopiowania dokumentów, które często są niebagatelne. Na ogół koszty te ponosi oskarżony lub podejrzany w przypadku przepisów, które nowelizujemy.

Pytanie jest takie: Czy ponoszenie kosztów kopiowania dokumentów przez oskarżonego czy podejrzanego nie stanowi ograniczenia prawa do obrony? Czy nie warto byłoby zastanowić się przy okazji nowelizacji nad tą szczegółową kwestią? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

A zatem zwracam się do podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pani Moniki Zbrojewskiej o odpowiedź na zadane pytanie.

Bardzo proszę, pani ministrowi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Monika Zbrojewska:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Przede wszystkim dwa zdania na sam początek. Generalnie rzecz biorąc, jeżeli chodzi o ten projekt, to sytuacja jest tego rodzaju, że w chwili obecnej nie ma stanowiska rządu. Ten projekt obecnie jest na etapie przed uzgodnieniami międzyresortowymi. Niemniej jednak stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości jest jak naj-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Monika Zbrojewska

bardziej pozytywne z uwagi na szereg argumentów, które tutaj padły, związanych oczywiście z rozstrzygnięciem Trybunału Konstytucyjnego i szeroko rozumianym prawem do obrony, w tym przypadku tzw. prawem do obrony formalnej, czyli do korzystania z pomocy obrońcy, profesjonalnego podmiotu, czy to w postaci adwokata, czy radcy prawnego.

Druga kwestia jest związana z dostępem do dokumentów. Chodzi o utrwalone czynności, o weryfikowanie tego, w jaki sposób nastąpiło utrwalenie czynności wyjaśniających. Od razu niejako w odpowiedzi na to pytanie pragnę zwrócić uwagę na to, że w chwili obecnej ten projekt jest przed uzgodnieniami międzyresortowymi. Otrzymywane są informacje dotyczące liczby wykroczeń, to znaczy tego, ile mniej więcej rocznie tych wykroczeń jest popełnianych. Tutaj szczegółowych informacji jeszcze nie ma z uwagi na to, że mniej więcej do 15 marca każdego roku są przekazywane wszelkiego rodzaju dane statystyczne. W związku z powyższym wtedy można by było mówić o rzędzie wielkości kosztów związanych z kserokopią, dostępem do akt. Niemniej jednak reguluje szczegółowo te kwestie rozporządzenie ministra sprawiedliwości. Układ jest tego rodzaju, że wszystko zależy od sytuacji. Jeśli osoba uprawniona, ta, która ma możliwość skorzystania z kserowania dokumentów, żąda kserokopii, to wtedy jest to przeciętnie stawka wynosząca złotówkę za jedną stronę. Natomiast w sytuacji, w której nie chce się w ogóle ponosić kosztów, partycypować w kosztach związanych z dostępem do akt, wystarczy, że złoży się wniosek o umożliwienie zrobienia kopii, czyli innymi słowy, zdjęć. Jeżeli ktoś robi zdjęcia na własną rękę, to wówczas po prostu automatycznie nie tylko nie absorbuje pracy sekretariatu, lecz także nie korzysta z materiałów itd. W związku z powyższym tego rodzaju forma udokumentowania i weryfikacji czynności sprawdzających, uzyskanie dostępu do tych dokumentów i utrwalanie ich dla własnych potrzeb, jest w tym momencie za darmo. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani ministro.

Czy pan senator chciałby zabrać głos?

(Senator Andrzej Matusiewicz: Nie, dziękuję bardzo.)

Jeśli nie, to dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje senacki projekt ustawy zmieniającej ustawę Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz ustawę o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 3103, do

Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Ogłaszam przerwę do godz. 17.20.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 06
do godz. 17 min 23)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Serbii o współpracy w zwalczaniu przestępczości zorganizowanej oraz innego rodzaju przestępczości, podpisanej w Warszawie dnia 7 listopada 2011 r. (druki nr 3054 i 3121).

Proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Pawlaka w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Mirosław Pawlak:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt zaprezentować Wysokiej Izbie z tej trybuny sprawozdanie połączonych Komisji Spraw Wewnętrznych oraz Spraw Zagranicznych w odniesieniu do przyjętego w dniu 4 lutego 2015 r. przedłożenia traktującego o instytucji ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Serbii o współpracy w zwalczaniu przestępczości zorganizowanej oraz innego rodzaju przestępczości, podpisanej w Warszawie dnia 7 listopada 2011 r.

Podpisana umowa dotyczy współpracy operacyjnej właściwych polskich organów państwowych z ich serbskimi odpowiednikami, a ukierunkowana jest na zapobieganie określonym przestępstwom oraz ujawnianie ich sprawców. Umowa kładzie szczególny nacisk na reakcję na rozpowszechnianie się przestępczości, szczególnie zorganizowanej, aby zaś osiągnąć cele i efekty tego zamierzenia, spełniony musi być warunek skonkretyzowanego działania właściwych organów obu państw, zarówno w układach dwustronnych, jak i wielostronnych.

Rzeczpospolita Polska jest szczególnie żywotnie zainteresowana związaniem się przedmiotową umową, albowiem jej postanowienia wydatnie umożliwią skuteczniejsze zwalczanie zarówno krajowej, jak i międzynarodowej przestępczości, szczególnie w przypadkach, kiedy przybiera ona postać zorganizowaną. Jak dowodzi doświadczenie, co ze smutkiem stwierdzam, w tego rodzaju procedury uwikłani są zarówno polscy, jak i serbscy obywatele.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Sprawozdawca Mirosław Pawlak:

Przestępcy zawsze bywają o krok szybsi od organów ścigania, wykorzystują do tego celu coraz to nowsze i bardziej wyszukane metody, technologie, a nawet osiągnięcia nauki. Zarówno strona polska, jak i serbscy partnerzy w ramach niniejszej umowy zobowiązują się wzajemnie jako umawiające się strony do zwalczania zorganizowanej przestępczości w Europie, zwłaszcza narkotykowej, przemytniczej, migracyjnej, nielegalnego obrotu gospodarczego, oszustw finansowych, przestępstw bankowych oraz legalizowania dochodów pochodzących z przestępstwa. Godzi się w tym miejscu zauważyć, iż dotychczasowe stany prawne nie regulowały współpracy dwustronnej, zarówno w zakresie przestępczości zorganizowanej, jak i współpracy operacyjnej i działań prewencyjnych. Nieuregulowane były także kwestie zakresu wzajemnej ochrony informacji niejawnych, a także brakowało przepisów odnoszących się do zwalczania terroryzmu.

Panie i panowie posłowie, wybór rangi umowy jako aktu rządowego został podyktowany przede wszystkim zakresem przedmiotowym, umowa dotyczy bowiem problematyki wchodzącej wprost w zakres kompetencji ustawowych organów państwa. Wymienić w tym miejscu należy ministra właściwego do spraw wewnętrznych, ministra właściwego do spraw finansów publicznych, ministra właściwego do spraw instytucji finansowych, szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, komendanta głównego Policji, komendanta głównego Straży Granicznej oraz generalnego inspektora informacji finansowej.

Połączone komisje sejmowe ze szczególną uwagą i wnikliwością przeanalizowały kolejno wszystkie zapisy zawarte w artykułach umowy oraz zgodziły się, że określony zakres współpracy umawiających się stron będzie satysfakcjonujący zarówno dla Rzeczypospolitej Polskiej, jak i Republiki Serbii.

Przyjęto zasadę, iż bezpieczeństwo obywateli obu państw oraz ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego stanowią tu priorytet. Przedmiotem umowy jest przede wszystkim wymiana informacji, doświadczeń, a także w razie konieczności – współpraca naukowo-techniczna. Umawiające się strony przewidują w razie zaistnienia określonych zdarzeń i sytuacji wspólnie uzgodnione działania i czynności policyjne bez zbędnej zwłoki. W odniesieniu do regulacji prawodawstwa polskiego aktem prawnym wyznaczającym zakres i formę działań oraz czynności będzie ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji. Strony przyjęły zasadę, iż ich współpraca zgodna będzie z ich prawem wewnętrznym. Ponadto w umowie na język roboczy współpracy wyznacza się język angielski. Koszty związane z realizacją umowy ponosić będzie strona, na terenie której wykonywane będą określone czynności lub działania. Komisje podały ocenie stan zapisów umowy także w odniesieniu do obowiązujących ustaw i nie stwierdziły jakichkolwiek sprzeczności.

W tym stanie rzeczy, szczególnie mając na względzie sytuację geopolityczną, a także zmasowany rozwój zorganizowanej przestępczości, i to o charakterze międzynarodowym, połączone komisje zaaprobowały w pełni zapisy umowy z przedłożenia rządowego zawartego w druku nr 3054 oraz w całości przyjęły projekt ustawy z tego druku bez poprawek, czemu daje wyraz sprawozdanie połączonych komisji przedłożone państwu posłom w druku nr 3121.

Jako sprawozdawca połączonych komisji rekomenduję i wnoszę, aby Wysoki Sejm raczył przyjąć projekt bez poprawek, a tym samym upoważnił prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji umowy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wystąpi 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Piotr van der Cogen z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr van der Cogen:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platforma Obywatelska zaprezentować stanowisko wobec ratyfikacji omawianej umowy między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Republiki Serbii.

Dlaczego ta ratyfikacja jest tak ważna? Musimy pamiętać o tym, że Serbia jest krajem położonym na Bałkanach, krajem właściwie utworzonym w sensie historycznym bardzo niedawno, i to w dość burzliwy sposób. Kraje, które tworzą się w warunkach niemal wojennych, mają potem ogromny problem, dlatego że są świetnym miejscem do rozwijania się przestępczości. Zresztą w ogóle łatwiej jest prowadzić nawet przemyt przez Bałkany aniżeli na przykład z Włoch przez Europę w dzisiejszym kształcie. W związku z tym musimy pamiętać, że przestępczość będzie płynęła z tamtej strony na północ, czyli właśnie do Polski. Żeby można było się jej skutecznie przeciwstawić, służby państwowe obu krajów, służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo i służby odpowiedzialne za finanse, muszą ze sobą współdziałać. Jeżeli każdy kraj będzie walczył z przestępczością międzynarodową samotnie, to przestępcy zawsze będą z przodu, zawsze będą nas wyprzedzali o krok. W związku z tym tak ważne jest, żeby te kraje współpracowały. Żeby mogło tak być, nie może być tu przypadku. To nie może być kwestia dobrej czy złej woli ministra, komendanta głównego, nie może być takiej sytuacji. Jasno i wyraźnie muszą być określone kompetencje, to, kto za co odpowiada i w jakim trybie będzie udzielał zgody na działanie.

Posel Piotr van der Coghén

Również istotne jest to, że będziemy udzielać sobie wzajemnie pewnych informacji niejawnych. Chodzi o to, żeby tych informacji, owszem, można było używać do działań czy to prewencyjnych, czy operacyjnych, ale żeby potem został zastosowany określony tryb ich kasowania. Dlatego ta ratyfikacja jest tak ważna dla bezpieczeństwa obu krajów.

Dlatego też w imieniu klubu Platforma Obywatelska chciałbym potwierdzić, że klub będzie głosował za ratyfikacją tej umowy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Grzegorz Adam Woźniak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu z druku nr 3054 dotyczące ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Serbii o współpracy w zwalczaniu przestępczości zorganizowanej oraz innego rodzaju przestępczości, podpisanej w Warszawie dnia 7 listopada 2011 r.

Umowa reguluje kwestię współpracy operacyjnej polskich organów państwowych z ich serbskimi odpowiednikami. Jak zapisano, ma ona na celu zwalczanie przestępczości poprzez jej zapobieganie i ujawnianie sprawców przestępstw. Będzie to pierwsza tego typu umowa zawarta między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Republiki Serbii. Do tej pory taka współpraca nie została uregulowana dwustronnie, nie było regulacji dwustronnych w zakresie zwalczania przestępczości zorganizowanej, współpracy operacyjnej i działań prewencyjnych. Ponadto w zakresie współpracy dwustronnej brakowało dotychczas regulacji odnoszących się do zwalczania terroryzmu oraz wymiany informacji dotyczących kwestii przestępczości zorganizowanej i terrorystycznej.

Umowa zawiera katalog przestępstw, których zwalczania będzie dotyczyć współpraca. Są to przede wszystkim przestępstwa, które mają wymiar ponadgraniczny – przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu, handel ludźmi, handel bronią, przestępstwa narkotykowe, jak również cyberprzestępczość.

Z uwagi na fakt, że podstawowym celem umowy jest eliminowanie zagrożeń bezpieczeństwa publicznego oraz porządku publicznego, a także zwalczanie przestępczości międzynarodowej i wykrywanie przestępstw, zawarcie umowy spowoduje pozytywne skut-

ki dla obywateli nie tylko naszego kraju, Polski, lecz również innych krajów Unii Europejskiej. Z uwagi na spodziewane w dalszej perspektywie przystąpienie Serbii do Unii Europejskiej – w Unii, jak wszyscy wiemy, Polska również się znajduje – jest to jak gdyby wskazane, aby współpraca została potwierdzona i instytucjonalizowana w jak najszerszym zakresie.

Współpraca organów właściwych do wykonywania umowy może przynieść wymierne skutki społeczne i gospodarcze w postaci eliminowania zagrożeń bezpieczeństwa i porządku publicznego, przeciwdziałania, zapobiegania itd.

Koszty związane z realizacją umowy ponosi ta ze stron, na której terenie te koszty powstały. To jest dosyć ważne, ponieważ to powinny być w miarę łatwe rozliczenia, niebudzące wątpliwości.

Z ważnych względów bezpieczeństwa obywateli, zarówno Polski, jak i Serbii, szczególnie naszych obywateli, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość zgłasza za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Romuald Garczewski z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Romuald Garczewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Serbii o współpracy w zwalczaniu przestępczości zorganizowanej oraz innego rodzaju przestępczości, podpisanej w Warszawie dnia 7 listopada 2011 r.

Wyrażenie zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji umowy nie budzi żadnych zastrzeżeń. Jest rzeczą oczywistą, że uregulowanie dwustronnej współpracy między krajami jest koniecznością, tym bardziej że jest to pierwsza umowa w przedmiotowym zakresie.

Regulacje zawarte w umowie umożliwiają właściwym organom państwowym zawarcie porozumień wykonawczych mających na celu określenie szczegółowych kierunków, zasad i form współpracy. Jej postanowienia umożliwiają skuteczniejsze zwalczanie zarówno krajowej, jak i międzynarodowej przestępczości, szczególnie zorganizowanej, a także przestępczości ogólnie jako zjawiska niepożądanego zarówno w krajach członkowskich Unii Europejskiej, jak i w państwach aspirujących do niej, jakim jest Serbia.

Posel Romuald Garczewski

Dlatego też współpraca właściwych polskich organów z ich serbskimi partnerami w przedmiocie niniejszej umowy będzie stanowić istotny wkład w zwalczanie przestępczości zorganizowanej w Europie, zwłaszcza przestępczości narkotykowej, przemytniczej, nielegalnego obrotu gospodarczego, przestępstw bankowych, i – co najważniejsze – w zwalczanie terroryzmu.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedmiotowa umowa niewątpliwie spowoduje również pozytywne skutki gospodarczo-społeczne. Wzrośnie pewność dwustronnego obrotu gospodarczego między zainteresowanymi podmiotami, a także zwiększy się bezpieczeństwo stosunków gospodarczych.

Oczywiste więc jest, że klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Tadeusz Iwiński z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Iwiński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! To jest umowa dość standardowa, chociaż za chwilę powiem, dlaczego nie jest standardowa pod pewnymi względami. Jest pionierska w tym rozumieniu, że chociaż Republika Serbii w obecnym kształcie istnieje od niecałych pięciu lat – więc Serbia nie jest, jak mówił przedstawiciel Platformy Obywatelskiej, nowym tworem, mieliśmy Serbię i w okresie przedwojennym w innym kształcie, i powojennym itd., to jest największe państwo powstałe na obszarze byłej Jugosławii – to do tej pory Polska faktycznie nie miała takiej umowy z Republiką Serbii czy poprzednio z Federacją Republiki Jugosławii. To państwo przechodziło nawet w ostatnich latach kilka mutacji prawnomiedzynarodowych, ale rzeczywiście brakowało, na przykład w zakresie współpracy dwustronnej, regulacji dotyczących zwalczania terroryzmu i wymiany informacji w tej dziedzinie.

Tych 16 artykułów, które są zawarte w umowie, powinno wносить wkład w zwalczanie przestępczości zorganizowanej. Wprawdzie Serbia jest dzisiaj państwem stosunkowo niewielkim, czterokrotnie mniejszym od Polski i o populacji pięciokrotnie mniejszej, ale rzeczywiście z Południa płyną potoki przestępczości. Chodzi tu m.in. o przestępczość narkotykową, przemytniczą, migracyjną, co jest ważne, nielegalny obrót gospodarczy, oszustwa finansowe, przestępstwa bankowe i legalizowanie dochodów pochodzących z przestępstwa.

Szczerze mówiąc, nie wiem, dlaczego trzeba było czekać prawie cztery lata na tego typu ratyfikację.

Natomiast jedna rzecz jest bardzo dziwna. Są tu interesujące elementy, również w kontekście językowym – na przykład klauzule tajności odpowiadają sobie wzajemnie. Ale na przykład art. 2 mówi o właściwych organach w Rzeczypospolitej Polskiej. Minister właściwy do spraw wewnętrznych – oczywiście, ale już w punktach 2 i 3 – minister właściwy do spraw finansów publicznych i minister właściwy do spraw instytucji finansowych. Jaka jest różnica? Co to jest? Dwóch odrębnych ministrów? Przecież to jakieś kuriozum, prawda? Więc wydaje się, że to nie jest najlepsze sformułowanie. Natomiast rzeczywiście dobrze, że szereg agencji i służb, np. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego z naszej strony, Policja, komendant główny Straży Granicznej, będzie tę współpracę rozwijać.

W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej opowiadam się za ratyfikacją tej umowy. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się zapisać do zadania pytania, jeżeli się jeszcze nie zapisał?

Jeśli nie, to listę zamykam.

Ustalę czas na 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Zbryzyny z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ryszard Zbryzyny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd Rzeczypospolitej Polskiej podpisał umowę z Serbią w sprawie wspólnego zwalczania przestępczości zorganizowanej. Chodzi tu o narkotyki, przemyt, nielegalny obrót gospodarczy, przestępstwa finansowe, bankowe, pranie brudnych pieniędzy itd. Parę godzin temu tutaj, w Wysokiej Izbie, obradowaliśmy na temat przestępstw związanych z omijaniem obowiązku płacenia VAT-u czy jego wyłudzeniem, to są mafijne układy o wymiarze międzynarodowym, europejskim, i prawdopodobnie to też wpisuje się w zwalczanie tego typu przestępczości. W ustawie znajdują się zapisy mówiące o metodach zwalczania, sposobie finansowania tego przedsięwzięcia, kosztach, języku roboczym itd., a więc wszystko jest w porządku: znakomity projekt, znakomita ustawa. Pewnie niebawem wejdzie w życie, ale nie będzie to wcześniej niż w końcu lutego br., a przypomnę, że umowa z Serbią została podpisana 7 listopada roku 2011. Czy trzeba było czekać aż prawie 4 lata na to, żeby ją ratyfikować? Być może – akurat tego nie wiem i o to chciałbym zapytać

Posel Ryszard Zbrzyzny

przedstawiciela ministerstwa – w Serbii obowiązują podobnego rodzaju procedury. A więc: Czy Serbia, podpisując umowę, też musi przejść cały proces ratyfikacyjny? Jeżeli tak, to czy ten proces ratyfikacyjny (*Dzwonek*) w parlamencie serbskim został już zakończony i czy jest już ona gotowa do tego, żeby w pełni korzystać z umowy, którą podpisała z Polską? Bo my jeszcze nie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Tadeusz Iwiński z klubu SLD.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Iwiński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ta umowa, mimo pewnych ułomności, jak się wydaje, jest potrzebna i dobrze, że będzie ratyfikowana. Natomiast chciałbym zapytać przedstawiciela rządu o rzecz następującą. Z byłej Jugosławii, państwa federacyjnego, które było mniejsze od Polski, 2/3 terytorium, powstało siedem państw: Serbia, Słowenia, Chorwacja, Macedonia, Bośnia i Hercegowina, Kosowo, i mam nadzieję, jeszcze Czarnogóra, że więcej nie powstanie, chociaż na pewnym etapie Wojwodina z mniejszością węgierską zgłaszała roszczenia do niepodległości. Z którymi państwami z tej pozostałej szóstki mamy podobne umowy i czy są one analogiczne, czy nie? Bo z tych siedmiu państw największe niebezpieczeństwo w sensie przestępczości płynie z 2-milionowego Kosowa, zresztą pięć państw Unii Europejskiej do tej pory nie uznało jego niepodległości. Pamiętam, że w imieniu Rady Europy kilkakrotnie brałam udział w misjach. Główny towar, jeśli chodzi o eksport z Kosowa, to były broń, kobiety, narkotyki, i tak w dużej mierze pozostało do tej pory. Więc czy mamy tego typu umowę z Kosowem, bo to jest najważniejszy problem, i z którymi z pozostałych państw byłej Jugosławii mamy takie umowy? Jeżeli nie mamy, to dlaczego, a jeżeli mamy (*Dzwonek*), to czym te pozostałe umowy różnią się od tej z Serbią? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

To było ostatnie pytanie.

A zatem zwracam się do pana ministra Stachańczyka, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, o odpowiedź na pytania.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie pierwsze, to Serbia nie ratyfikowała jeszcze tej umowy i nie mamy informacji ze strony serbskiej, jakoby miało to jakoś na dniach nastąpić.

Jeśli chodzi o pytanie drugie, to jedyna umowa, jaką mieliśmy czy mamy z krajami byłej Jugosławii, to umowa z lat 90. ze Słowenią, która dzisiaj obowiązuje już w znacznie mniejszym zakresie, bo w to miejsce weszły przepisy unijne. Z Kosowem nie mamy tego typu umowy, nie jestem pewien, czy w ogóle mamy jakąkolwiek poważną umowę z Kosowem, zwracając uwagę na fakt, że dopiero w tej chwili będziemy powoływać placówkę dyplomatyczną i tak naprawdę regulować stosunki z tym krajem do końca. Natomiast z punktu widzenia Kosowa i przestępczości kosowskiej umowa z Serbią jest bardzo ważna, dlatego że większość tych rzeczy, o których pan mówił, panie pośle, z Kosowa przemycana jest do Europy właśnie w największej części przez Serbię. Również nielegalni imigranci z Kosowa jadą do Europy przez Serbię, ponad 100 tys. Kosowarów w zeszłym roku przekroczyło granicę serbsko-węgierską. Więc odpowiedź na pytanie brzmi: nie mamy umowy z Kosowem, natomiast zakładamy, że dobre stosowanie umowy z Serbią powinno nam pomóc również w zwalczaniu przestępczości kosowskiej.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję.

(*Posel Tadeusz Iwiński*: A z Chorwacją nie mamy?)

Proszę, ale króciutko.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Z Chorwacją w tej chwili nie mamy, bo tam, o ile pamiętam, prace zostały zwolnione w momencie, kiedy okazało się, że Chorwacja na pewno wejdzie do Unii Europejskiej, dlatego że zdecydowana większość tych rzeczy, które są w takich standardowych umowach, jest regulowana przez prawo unijne i współpraca służb jest regulowana w ten sposób. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Czy pan poseł sprawozdawca chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, pan poseł Pawlak.

Posel Mirosław Pawlak:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Jako sprawozdawca komisji bardzo serdecznie dziękuję wszystkim klubom za jednoznaczne poparcie tej ustawy o ratyfikacji. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Zarządzam przerwę do godz. 18.

Informuję również, że po przerwie przystąpimy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 50
do godz. 18 min 15)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dzień dobry.

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Peru o przekazywaniu osób skazanych, podpisanej w Limie dnia 27 maja 2014 r. (druki nr 2861 i 3127).

Proszę o zabranie głosu panią poseł Ligę Krajewską w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Ligia Krajewska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Peru o przekazywaniu osób skazanych, podpisanej w Limie dnia 27 maja 2014 r., druk nr 2861.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisja Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 5 lutego 2015 r. nie wniosły żadnych poprawek i rekomendują Wysokiej Izbie przyjęcie tego projektu ustawy. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.
Rozpoczynamy debatę.

Będą to 3-minutowe oświadczenia w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Renatę Janik z klubu Platformy Obywatelskiej.

Posel Renata Janik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Republiką Peru o przekazywaniu osób skazanych, podpisanej w Limie dnia 27 maja 2014 r., druki nr 2861 i 3127.

W relacjach między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Peru nie było dotychczas podstawy prawnej do przekazywania osób skazanych w celu odbycia kary w państwie ojczystym skazanego. Zawarta umowa, określając zasady wzajemnego przekazywania skazanych, stworzy podstawę umożliwiającą obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej skazanym w Peru na powrót do kraju. Jest to szczególnie istotne z uwagi na trudne warunki odbywania kary pozbawienia wolności w krajach Ameryki Południowej. Umowa będzie miała zastosowanie do obywateli jednego państwa, wobec których orzeczono na terytorium drugiego państwa karę lub środek zapobiegający polegający na pozbawieniu wolności. W umowie sprecyzowano warunki, jakie są niezbędne do przekazania skazanego, m.in. jest to wyrażenie zgody przez skazanego.

Dodatkowo postanowienia umowy gwarantują, że przy wprowadzeniu kary do odbycia w Polsce następować będzie zaliczenie na jej poczet kary już odbytej w Peru. Osoby skazane będą korzystać z amnestii i ułaskawień zastosowanych zarówno przez państwo skazania jak i wykonania. Ważne jest również, że zapisy umowy będą stosowane do orzeczeń wydanych przed wejściem w życie umowy. Ponadto w umowie przewidziano przepisy dotyczące tranzytu skazanych przekazywanych państwom trzecim.

Zobowiązania strony polskiej wynikające z umowy, w szczególności koszty przekazania, ponoszone będą z części budżetu w dyspozycji właściwych resortów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – m.in. konwój, i Ministerstwa Sprawiedliwości – m.in. koszty tłumaczeń. W umowie przewidziano, że państwo może podjąć działania mające na celu odzyskanie od osoby skazanej kosztów poniesionych na jej przekazanie.

Umowa nie wywrze skutków gospodarczych i politycznych oraz nie będzie zachodziła konieczność dokonywania zmian prawa wewnętrznego. Dlatego też wnioskodawcy proponują, aby Wysoki Sejm przyjął projekt ustawy, druki nr 2861 i 3127, bez poprawek.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska sprawozdanie przedłożone przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisję Spraw Zagranicznych opiniuje pozytywnie i głosować będzie za uchwaleniem ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę pana posła Stanisława Piotrowicza, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Oddaję panu posłowi głos.

Poseł Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie wyrażenia zgody na ratyfikację umowy zawartej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Peru.

Klub opowiada się za wyrażeniem zgody na ratyfikację tejże umowy. Trzeba podkreślić, że przed podpisaniem umowy nie było podstaw prawnych, w oparciu o które możliwe byłoby przekazanie skazanych zarówno w Peru jak i w Polsce do ich ojczystych krajów.

Wiele okoliczności przemawia za tym, żeby skazany odbywał karę w swoim ojczystym kraju, chociażby ze względu na lepsze możliwości resocjalizacyjne, co wiąże się z językiem zrozumiałym dla skazanego, ale i możliwość utrzymywania kontaktu z rodziną. Warto też podkreślić, że warunki odbywania kary w krajach Ameryki Południowej odbiegają od standardów polskich na niekorzyść. Każdy kraj winien troszczyć się o swoich obywateli bez względu na sytuację, w jakiej się znaleźli.

Dlatego jeszcze raz podkreślam, klub Prawa i Sprawiedliwości opowiada się za wyrażeniem zgody na ratyfikację wspomnianej umowy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pani poseł Urszula Pasławska z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego zgłosiła oświadczenie w imieniu klubu na piśmie. Będzie ono dołączone do protokołu^{*)}.

W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Tadeusz Iwiński.

Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Iwiński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ta umowa, zaczęta od powiedzenia o niej czegoś dobrego, została podpisana w końcu maja. Bardzo się cieszę, że w tym przypadku mamy do czynienia z ratyfikacją szybko, nie jak w poprzednim przypadku, umowy dotyczącej

zwalczania przestępczości zorganizowanej podpisaną z Serbią, bo zdarzają się czasem zaległości dużo większe.

Otóż szczerze mówiąc, ta umowa jest związana z tym, że obserwujemy, zresztą w całej Ameryce Łacińskiej, sytuację, która nie dotyczy tylko obywateli polskich, mianowicie wykorzystywania przez zorganizowane grupy przestępcze często młodych osób, które za kwoty nie tak duże, kilku tysięcy dolarów, przewożą w żołądku, w specjalnie przygotowanych skrytkach, narkotyki do Europy.

W tej chwili, jak podają nasze władze, w zakładach karnych Peru przebywa 30 obywateli, a z drugiej strony żaden Peruwianczyk nie przebywa u nas. To jest rozwiązanie, które jest wzorowane na konwencji Rady Europy. Takich konwencji jest ok. 200. Niedawno toczyliśmy wielkie spory, jeżeli chodzi o konwencje dotyczące zapobiegania i przeciwdziałania przemocy. Ta konwencja, która została uchwalona jeszcze w momencie, gdy Polski nie było w Radzie Europy, bo wstąpiliśmy w listopadzie 1991 r., miała w tym momencie już 8 lat. Ratyfikowaliśmy ją siłą rzeczy z pewnym opóźnieniem, w połowie lat 90.

W związku z tym, że głównym zadaniem Rady Europy jest rozwój demokracji, ale przede wszystkim dbałość o przestrzeganie praw człowieka, więc stara się ona wychodzić naprzeciw oczekiwaniom osób, które zostały skazane i które także mają prawo korzystać z praw człowieka. Te 20 artykułów spełnia te oczekiwania.

Regulacja dotyczy też kosztów konwoju. Koszt konwoju każdego ze skazanych wynosi 43 tys. zł. A zatem powiedziałbym, nieco przesadzając: „peru” po hiszpańsku znaczy „indyk”, tak jak „lima” znaczy „pilnik”, ale hiszpańscy konkwistadorzy na określenie takiego dobrego czynu, ale również w oczekiwaniu bogactwa, dobra, mówili: Vale un Perú, czyli coś jest warte Peru. W drugiej wersji mówiło się, że coś jest warte Potosi, miasta złota i cynku w Boliwii. Może zatem ta konwencja nie jest warta aż Peru w rozumieniu złota i bogactwa, ale na pewno jest potrzebna. W związku z tym klub SLD opowiada się za jej ratyfikacją. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Panie posle, proszę zostać na mównicy.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Jako jedyny do zadania pytań zapisał się właśnie pan poseł.

Bardzo proszę, udzielam panu głosu.

1,5 minuty.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Tadeusz Iwiński:

Pani Marszałek! Chciałbym zadać dwa krótkie pytania. Tak jak powiedziałem, obie strony bazowały w trakcie rokowań na tekście konwencji Rady Europy z 1983 r., ale nie sposób zorientować się, jaka część tekstu tej umowy, poza kwestiami formalnymi i danymi, została przetłumaczona żywcem – nie twierdzę, że to źle – z konwencji Rady Europy. Czy są poza kwestiami pojęciowymi inne sformułowania?

Po wtóre, tak jak w przypadku poprzedniej umowy dotyczącej Serbii w Ameryce Łacińskiej, czyli szerzej niż w Ameryce Południowej, jest bardzo wiele państw i ten proceder, i inny, jest bardzo rozwinięty. Czy Polska ma podobne tego typu umowy z innymi państwami? Szczególnie chodzi mi o Kolumbię, ale także, w mniejszym stopniu, o Brazylię, dlatego że w zakładach karnych kilku państw latynoamerykańskich, nie tylko Peru, przebywają Polacy. Czy tego typu umowy są zawarte? Jeżeli są zawarte, to z którymi państwami, jeżeli nie są zawarte, to dlaczego i czy przewiduje się ich zawarcie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Odpowiedzi udzieli pan minister Wojciech Węgrzyn, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Węgrzyn:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drobnie sprostowanie. W tej chwili 23 obywatele Rzeczypospolitej Polskiej przebywa... *(Na monitorze jest wyświetlane nazwisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artura Nowaka-Fara.)*

(Posel Tadeusz Iwiński: Pani marszałek, to jest chyba qui pro quo, bo jako żywo nie przemawia wiceminister Artur Nowak-Far.)

Tak, faktycznie.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Pan poseł ma rację.

Bardzo proszę państwa z sekretariatu o zmianę. Bardzo dziękuję, panie pośle.

Panie ministrze, bardzo proszę, proszę odpowiedzieć.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Węgrzyn:

Obecnie 23 obywatele polskich przebywa w zakładach karnych Peru. Przygotowując treść umowy między Republiką Peru a Polską, korzystaliśmy z konwencji strasburskiej. Ta treść umowy jest wynikiem konsensusu między stroną polską a stroną peruwiańską. Oczywiście to nie jest przeniesienie żywcem, jeśli mogę tak się wyrazić, tekstu konwencji do umowy, ale z pewnością te najważniejsze postanowienia, idee i zasady musiały znaleźć się w treści umowy, bo taki jest sens przekazywania osób skazanych między państwami.

Chcę przypomnieć, odnosząc się do kolejnego pytania pana posła, że w ubiegłym roku ratyfikowaliśmy umowę dwustronną z Brazylią. To jest kraj, który był pierwszym krajem, z którym rozpoczęliśmy takie negocjacje. Kilka państw Ameryki Południowej przystąpiło do konwencji z 21 marca 1983 r. Mam na myśli: Boliwię, Chile, Ekwador, Wenezuelę, Trinidad i Tobago. Pozostałe kraje to Kolumbia, Paragwaj, Urugwaj. Z tymi państwami, czy Argentyną, nie prowadzimy w chwili obecnej żadnych rozmów dotyczących zawarcia umów dwustronnych o przekazywaniu osób skazanych. Oczywiście najważniejszym krajem, jeśli chodzi o to, o czym mówił pan poseł, jest Kolumbia, ale w chwili obecnej nie prowadzimy żadnych rozmów.

(Posel Tadeusz Iwiński: Dlaczego?)

Chyba nie ma tam obywateli polskich. Przepraszam, jeden obywatel Polski przebywa na terenie Kolumbii, jest skazany. Próbuje rozwiązać ten problem, tak jak dotychczas z Republiką Peru, z wykorzystaniem prawodawstwa krajowego. Jeśli chodzi o Peru, w 2010 r. zwróciliśmy się po raz pierwszy do rządu peruwiańskiego o przekazanie jednego polskiego skazanego. Do przekazania doszło dopiero po 4 latach. Tak że te ustawodawstwa wewnętrzne utrudniają zdecydowanie przekazywanie obywateli między krajami. Natomiast co do skali zagrożenia, jeśli mogę tak powiedzieć, czy liczby skazanych w Kolumbii, tych rozmów bezpośrednio nie podjęliśmy.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Bardzo dziękuję państwu posłom za udział w dyskusji.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 18 lutego br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze dopisać się do listy i wygłosić oświadczenie?

Nie widzę. Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Jako pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Jerzy Sądel, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Sądel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Krzepicki brat Albert, ks. prałat Edward Stasiewicz. W 101. rocznicę urodzin ks. prałata Edwarda Stasiewicza pragnę przybliżyć Wysokiej Izbie postać tego duchownego, który złotymi głoścami zapisał się w historii krzepickiej ziemi.

Edward Stasiewicz, syn Wacława i Heleny, z domu Roszczewskiej, urodził się dnia 23 stycznia 1914 r. na terenie dzisiejszej Białorusi w Endrychowcach. Po ukończeniu prywatnego gimnazjum w Radomsku w latach 1932–1937 odbył studia teologiczno-filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim i w Częstochowskim Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie. Dnia 20 czerwca 1937 r. przyjął z rąk bp. Teodora Kubiny święcenia kapłańskie.

Swoją pracę duszpasterską rozpoczął jako wikariusz w Krzepicach. Następnie sprawował tę funkcję w Złochowicach. Od 1943 r. do 1957 r. był administratorem parafii Starokrzepice i wicedziekanem dekanatu krzepickiego. Następnie został proboszczem parafii w Porębie, by w 1966 r. powrócić do Krzepic, gdzie sprawował probostwo do czasu przejścia na emeryturę w 1990 r. Kilka lat wcześniej został podniesiony do godności kapelana honorowego Jego Świątobliwości.

Ks. prałat Edward Stasiewicz był niezwykle pokornym i szlachetnym człowiekiem. Jak św. brat Albert, ukochał ludzi biednych, pomagał im w trudnym powojennym czasie, dostrzegając zarówno ich duchowe, jak i ziemskie potrzeby. Dlatego podczas pobytu w Starokrzepicach kupił konia, aby biedni mogli skorzystać z jego siły do pracy w polu.

Ks. Stasiewicz nie dbał o wygody życiowe, nie posiadał samochodu, jedynie motorower i rower, którym jeździł do swoich parafian i na cmentarz. Jak mawiała jego matka, zawsze widział czyjaś biedę, a nie swoją wyblakłą sutannę. Był abnegatem, chodził w zniszczonej sutannie, oddając biednym swoje ubrania. Wspierał jałmużną potrzebujących. Jako pierwszy kapłan w Polsce założył tzw. bank pobożny. Z zebranych od wiernych, dobrowolnych wkładów o wartości jednego bochenka chleba wspierał biednych. Zachęcał do pomocy bliźnim, mówiąc: Nikt nie jest na tyle bogaty, żeby nie potrzebował pomocy drugiego człowieka, ani też tak biedny, żeby nie mógł nieść pomocy drugiemu człowiekowi. W trudnych

sytuacjach losowych organizował zbiórki na rzecz potrzebujących rodzin, angażując środowiska katolickie.

W każdej parafii zrobił wiele dobrego, zarówno w sensie duchowym, jak i materialnym. Z namaszczeniem celebrował Eucharystię, był żarliwym spowiednikiem. Umacniał w wierze swoim przykładem. Był bardzo dobrym administratorem, odnawiał świątynie. Jego staraniem zostają wybudowane dwie kaplice na terenie krzepickiej parafii: w Zwierzyńcu i Dankowicach. Podczas pobytu w Krzepicach szczególną opieką otoczył parafialny cmentarz. W ciepłych miesiącach codziennie na nim był, modlił się za spoczywających zmarłych i plewił wszystkie groby.

Ks. prałat znany był również z krzewienia abstynencji. Swoim przykładem zachęcał do życia w abstynencji. Propagowany przez niego zwyczaj niepodawania alkoholu, nawet wina, podczas uroczystości odpustowych i imieninowych przyjął się w okolicznych parafiach. Był wyrozumiały dla ludzi, dla ludzkich ułomności. Próbował resocjalizować osoby uwikłane w alkoholizm. Zawsze dawał im szansę.

Był wielkim patriotą. Kochał ojczyznę i bolało go, gdy źle się w niej działo. Zachęcał do poświęcania się dla ojczyzny i brania we własne ręce jej losów, choćby przez udział w wyborach. Był czytany, żył sprawami małej i wielkiej ojczyzny.

U schyłku życia zachorował, ale chorobę i towarzyszące jej cierpienie przeżył w duchu wiary. Nawet w tym trudnym okresie niósł pociechę innym. Zmarł 18 sierpnia 2004 r., przeżywszy 91 lat. W pogrzebie ks. prałata uczestniczyło 61 księży, na czele z abp. Stanisławem Nowakiem, oraz ogromna rzesza wiernych. (*Dzwonek*)

Krzepice pamiętają o swoim niezwykle duszpasterzu, który żył według franciszkańskiej zasady ubóstwa, oddając parafii i ludziom samego siebie. Nieżyjący już ksiądz Wacław Chmielarski, przyjaciel księdza Stasiewicza, podjął się trudu zebrania świadectw o nim, które zostały wydane w 2010 r. Zadał również o to, by w Muzeum Regionalnym Braci Chmielarskich było miejsce poświęcone kapłanowi.

Miałem zaszczyt poznać księdza prałata Stasiewicza i chciałbym dziś oddać hołd temu niezwykle kapłanowi, którego postawa jest dla nas wyzwaniem, a jednocześnie przykładem godnym naśladowania.

Przez 60 lat służby duszpasterskiej ksiądz prałat Edward Stasiewicz nie zabiegał o żadne zaszczyty. Dla mnie rodziną jest parafia – powtarzał. Za to w sercach ludzi wybudował sobie najokazalszy i najtrwalszy pomnik wdzięczności za ewangeliczną posługę miłości. Dziękuję. (*Okłaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, żeby przygotowywać oświadczenia na 5 minut.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska

Bardzo dziękuję.

(Poseł Jerzy Sądziel: Przepraszam za przedłużenie.)

Następne oświadczenie wygłosi pan poseł Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Adam Abramowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W ostatnich latach nastąpiła modernizacja linii kolejowej z Warszawy do Terespoła, na którą wydano ok. 1,5 mld zł. Po zakończeniu prac czas podróży na tym odcinku znacznie się skrócił. Wydawać by się mogło, że po takim wysiłku inwestycyjnym nastąpi poprawa w połączeniach kolejowych południowego Podlasia z resztą kraju. Niestety z powodu likwidowania kolejnych pociągów na tej trasie przez PKP InterCity mieszkańcy nie mogą w pełni korzystać z wykonanej inwestycji. Trudną sytuację pogłębia brak bezpośrednich połączeń z Warszawą realizowanych przez Koleje Regionalne z powodu przebiegu tej trasy kolejowej przez dwa województwa: lubelskie i mazowieckie, a także decyzji samorządów tych województw o realizacji połączeń wyłącznie na swoim terenie.

Tymczasem PKP InterCity zamiast zwiększyć liczbę pociągów na zmodernizowanej trasie chce zlikwidować kolejne połączenie: międzynarodowy pociąg relacji Warszawa – białoruski Mińsk, zatrzymujący się w Mińsku Mazowieckim, Siedlcach, Łukowie, Międzyrzecu, Białej Podlaskiej i Terespolu, argumentując to dostosowaniem wielkości oferty przewozowej dofinansowywanej w 2015 r. przez ministra właściwego do spraw transportu do możliwości finansowych budżetu państwa.

Jaki sens ekonomiczny ma inwestowanie ogromnych sum pieniędzy podatników w infrastrukturę kolejową, która później nie jest w pełni wykorzystywana? Dlaczego chce się zlikwidować pociąg, który odjeżdżając z Warszawy ok. godz. 21, umożliwiał wielu osobom skomunikowanie z pociągami przyjeżdżającymi z różnych kierunków Polski? Czy na pewno zachęci to pasażerów do korzystania z usług PKP InterCity? Dlaczego rząd chce pozbawić mieszkańców południowego Podlasia możliwości dojazdu i powrotu do stolicy oraz łączności z innymi regionami Polski?

Taka sytuacja jest całkowicie nienormalna. Dlatego kieruję w imieniu mieszkańców apel do władz o zmianę decyzji o zlikwidowaniu tego pociągu, uruchomienie przez PKP InterCity nowych połączeń oraz spowodowanie, aby po wyremontowanych torach zaczęły jeździć między Terespołem a Warszawą bezpośrednie pociągi linii regionalnych. Polska nie jest bogatym krajem, nie stać nas na marnowanie z takim trudem zarobionych przez Polaków pieniędzy, nie stać nas na to, aby inwestować ogromne pieniądze w coś, co później nie będzie służyło mieszkań-

com. Jest to całkowicie niezrozumiałe i nie powinno mieć miejsca, dlatego te decyzje powinny zostać podjęte jak najszybciej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Chyba nie widzę pana posła Jacka Falfusa z klubu Prawa i Sprawiedliwości, który zapisał się do wygłoszenia oświadczenia.

W takim razie bardzo proszę, pan poseł Czesław Sobierajski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Czesław Sobierajski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ksiądz Józef Szafranek, nazywany śląskim Rejtanem, urodził się 18 lutego, czyli dokładnie dzisiaj jest rocznica, 1807 r. w Gościęcinie koło Koźła. Oficjalnie znany jest jako polski ksiądz katolicki, działacz społeczny i polityczny, tłumacz, autor i wydawca. Znany jest również z tego, że sprzeciwiał się germanizacji Śląska. Był jednym z najwybitniejszych śląskich duszpasterzy, równocześnie polityków swoich czasów. Nazywany był przez współczesnych i potomnych trybunem ludowym i śląskim Rejtanem.

Wywodził się z rodziny młynarzy i rolników. Był jednym z dziewięciorga dzieci Franciszka i Klary z domu Wolf. Uczył się w szkole elementarnej i w gimnazjum w Głuchołazach. Po studiach teologicznych ukończonych w 1831 r. we Wrocławiu przyjął święcenia kapłańskie. Początkowo pracował jako wikariusz w Grzędzinie, później w Raciborzu, a od roku 1840 aż do śmierci jako proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bytomiu. Cieszył się wielkim szacunkiem wśród swoich parafian.

W 1839 r. założył w Bytomiu pierwsze w Europie koło czytelnicze. Wspomagał ruch trzeźwościowy księdza Jana Alojzego Ficka z Piekar Śląskich i działał w nim. W 1848 r., roku wybuchu Wiosny Ludów, rozpoczął działalność polityczną: został deputowanym do Pruskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego i Pruskiego Zgromadzenia Narodowego w okręgu bytomsko-tarnogórskim, a w 1849 r. w okręgach żorskim i gliwickim. Początkowo zasiadał w ławach lewicy, niemieckich demokratów, a w kolejnej kadencji przeniósł się do Koła Polskiego. Założył Ligę Polską. Reprezentował radykalne poglądy dotyczące wolności słowa, sumienia, szerokich praw ludu, jawnych sądów, samorządu gminnego, zniesienia opłat szkolnych. Opowiadał się za językiem polskim w szkołach, urzędach i sądach.

W lipcu 1848 r. ksiądz Józef Szafranek złożył w niemieckim Zgromadzeniu Narodowym petycję popartą 500 tys. podpisów z 200 gmin. Jak jest trudno, gdy zbiera się podpisy, a tu 500 tys. podpisów. I co tam było? Zagwarantowanie swobodnego używania i pielęgnowania języka polskiego w szkołach na

Posel Czesław Sobierajski

Górnym Śląsku, wydawanie praw, rozkazów, dekretów, rozporządzeń, nakazów i obwieszczeń w języku polskim i w wystarczającej liczbie, uczynienie języka polskiego językiem wykładowym w udzielaniu nauki religii i nauki elementarnej po polsku w powiatach, wsiach i koloniach zamieszkałych przeważnie przez Polaków, spowodowanie, by niezajomość języka niemieckiego nie była przeszkodą do objęcia jakiegokolwiek urzędu, zrównanie w prawach języka polskiego w szkolnictwie oraz jego znajomość wśród urzędników.

W 1851 r. został zmuszony przez władze kościelne do zrzeczenia się mandatu. Był krytykowany przez zwierzchników za swoją postawę, gdyż ich zdaniem kolidowało to z jego pracą duszpasterską. Początkowo używał forteli. Gdy arcybiskup wrocławski zakazał mu zasiadania w ławach poselskich, nie siedział, a całymi godzinami stał. W ten sposób naraził się jeszcze bardziej biskupstwu, które nałożyło na niego karę kościelną – zawieszenie w czynnościach proboszcza i wezwanie do Wrocławia, gdzie przebywał w warunkach aresztu domowego. Petycję w sprawie uwolnienia proboszcza z aresztu domowego powiozła do Wrocławia delegacja mieszczan złożona z katolika, protestanta i żyda. O czymś to świadczy.

Po zawieszeniu kary zajął się w swojej bytomskiej parafii, jak to sam nazwał, działalnością duszpasterską i z pasją oddał się sprawom oświatowym. Tworzył ochronki dla bezdomnych dzieci, tworzył czytelnie i biblioteki parafialne, szpitalne i więzienne, podjął się pracy kapelana w bytomskim więzieniu. Pisał książki i między innymi wydawał kalendarze, napisał żywoty dwóch błogosławionych jezuitów Jana Britto i Andrzeja Boboli, opracował zbiór polskich i niemieckich pieśni kościelnych, wydał leksykon języka górniczego. Ustawicznie dbał o sprawy oświaty. Jako rewizor pisał programy szkolne oraz wprowadził do szkół bytomskich ćwiczenia fizyczne. Zabiegał o stworzenie katolickiego gimnazjum w Bytomiu. Ukoronowaniem tej działalności było otwarcie w roku 1867, po latach starań, pierwszej szkoły średniej w Bytomiu – męskiego gimnazjum katolickiego. Wspomagał też materialnie uczniów, dbał o godziwe warunki życia i pracy nauczycieli.

Na terenie swej ogromnej parafii, obejmującej oprócz Bytomia również część dzisiejszej Rudy Śląskiej i Chorzowa, prowadził działalność w stylu misyjnym. Organizował polskie nabożeństwa w szkołach, prowizorycznych kaplicach, domach prywatnych, a nawet pod gołym niebem. Zakładał dla swych parafian niezliczone stowarzyszenia modlitewne, oświatowe, a nawet zawodowe. Propagował hodowlę drzew owocowych i pszczelarstwo. Zainicjował duszpasterstwo dla dzieci, zakładał szkoły niedzielne, wprowadził mszę świętą i kazania dla polskich dzieci. Wprowadził zwyczaj częstego przystępowania do komunii świętej, organizował pielgrzymki do Matki Bożej Piekarskiej i na Górę Świętej Anny.

W czasach bismarckowskiego kulturkampfu po zakazie nauczania języka polskiego w szkołach elementarnych został odsunięty przez władze od nadzoru nad szkołami.

Zmarł 7 maja 1874 r. na skutek obrażeń doznanych podczas upadku z wozu, którym wracał od chorożego parafianina. Niepospolitego proboszcza pochowano na cmentarzu Mater Dolorosa w Bytomiu przy ul. Piekarskiej, na słynnych bytomskich Powązkach, gdzie spoczywają najwybitniejsi (*Dzwonek*) bytomianie. Jego grób znajduje się do dziś naprzeciw kaplicy cmentarnej. Żegnało go ponad 30 tys. ludzi – to więcej niż liczył cały ówczesny Bytom. Na jego pogrzebie mowę w języku polskim wygłosił Antoni Stabik, również polski patriota, działacz społeczny i poeta.

To dzięki takim ludziom jak ksiądz Józef Szfranek, wielkiego ducha patriota śląski i polski, Śląsk powrócił do Polski, a mowa i wiara zostały zachowane w ludzie śląskim. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę o wygłoszenie oświadczenia pana posła Waldemara Andzela, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ostatnich kilkunastu tygodniach Śląskiem i Małopolską wstrząsnęła fala górniczych protestów w Kompanii Węglowej, Jastrzębskiej Spółce Węglowej oraz Katowickim Holdingu Węglowym. Czarę goryczy przelały ogłoszone na konferencji prasowej podsumowujące 100 dni rządów premier Ewy Kopacz plany likwidacji czterech kopalń Kompanii Węglowej, tj. KWK Brzeszcze, KWK Pokój w Rudzie Śląskiej, KWK Bobrek-Centrum w Bytomiu oraz KWK Sośnica-Makoszowy w Gliwicach i Zabrze.

Rząd podnosi rękę na największe dobro, jakim jeszcze dysponuje Śląsk, czyli stabilne, dobrze opłacane miejsca pracy, dające możliwość godnego życia rodzin górniczych oraz tych, którzy pracę zawdzięczają istnieniu kopalni. Przypomnieć w tym miejscu należy, iż jeden etat górniczy tworzy około czterech etatów poza górnictwem, co jest olbrzymim dobrem całych wspólnot lokalnych.

Również w drugiej co do wielkości oraz zatrudnienia spółce węglowej – Jastrzębskiej Spółce Węglowej doszło w ostatnich tygodniach do strajku generalnego i zatrzymania pracy we wszystkich kopalniach. Powodem wyjścia górników na ulicę było fatalne zarządzanie spółką przez prezesa Zagórowskiego, który zapowiedział cięcia wynagrodzeń i dodatków zapisanych w zbiorowych układach, które bez porozumienia ze związkami zawodowymi jednostronnie wypowiedział. Należy w tym miejscu pod-

Posel Waldemar Andzel

kreślić, iż ponad 50% udziałów w JSW posiada Skarb Państwa i to on ma największy wpływ na kreowanie składu zarządu spółki.

Co prawda w ostatnich dniach prezes Zagórowski zrezygnował z pełnionej funkcji, jednak decyzja ta zapadła o wiele za późno. Strajk w kopalniach Jastrzębskiej Spółki Węglowej trwał przez 17 dni, a każdy dzień przestoju kosztował spółkę 27 mln zł strat w przychodach. Tak więc z tytułu strajku spółka straciła ok. 459 mln zł. Wielu odbiorców węgla czy koksu od JSW poszukało sobie nowych dostawców, a to wszystko przez prezesa, który usilnie nie chciał ustąpić z pełnionej funkcji.

Zastanówmy się więc, czym spowodowane są straty wykazywane przez kopalnie, czy nie są one skutkiem błędów popełnianych przez sówicie opłacanych menedżerów, prezesów spółek, dyrektorów kopalń oraz sprawujący nadzór rząd. Sam prezes JSW, gdy zarobki zarządu ograniczała tzw. ustawa kominowa, rocznie inkasował 380 tys. zł z premiami. Gdy spółka została sprywatyzowana, przyznano podwyżkę o 400%, do 1440 tys. zł rocznie z premiami. Gdy firma zaczęła notować straty, obniżono pensję o jedyne 10%. Jeszcze w 2011 r. JSW notowała rekordowe zyski w wysokości 2100 mln zł na czysto i zwiększała wydobycie. Teraz z powodu błędów w zarządzaniu, spadków cen węgla oraz ciągle rosnącego importu węgla z zagranicy, przede wszystkim z Rosji, odnotowuje się wielomilionowe straty. Również była prezes Kompanii Węglowej Joanna Strzelec-Łobodzińska, gdy w 2013 r. odeszła z pracy, otrzymała, uwaga, 2 mln zł odprawy.

Rozwiązaniem problemu zalegania na przykopalnianych hałdach olbrzymiej ilości węgla, głównie z Kompanii Węglowej, byłoby wprowadzenie embargo na import węgla z Rosji (ok. 10 mln t rocznie). Rządzącym jednak brak odwagi, aby podjąć tę decyzję, i to w sytuacji, kiedy od kilkunastu już miesięcy Rosja stosuje wobec Polski embargo na produkty spożywcze, co doprowadza na skraj upadku wiele tysięcy gospodarstw rolnych w naszym kraju. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Następny oświadczenie wygłosi pan poseł Ryszard Zbrzyzny, klub Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Powstała dzięki królowej Bonie. Czy zniknie za sprawą koalicji PO-PSL? Działa od ponad 450 lat, przetrwała wojny i zabory. W czasach okupacji współtworzyła ruch oporu i działała w konspiracji. Oczywiście chodzi o Po-

częć Polską. Odegrała ważną rolę w naszych dziejach. Zawsze aktywna i przez stulecia stawiająca czoło wyzwaniom czasu. W swoim rozwoju przeszła długą i burzliwą drogę. Jej pierwszym etapem była założona przez syna królowej Bony, Zygmunta Augusta, linia kurierska na trasie Kraków – Wenecja. Dzisiaj to przedsiębiorstwo zatrudnia ok. 80 tys. pracowników i świadczy usługi w ok. 8 tys. placówek.

Kiedy w 2008 r. Poczta Polska obchodziła 450. rocznicę powstania, wiele osób zastanawiało się, jak będzie wyglądała ta instytucja w czasie celebrowania 500. urodzin. Wystarczyło jednak kilka lat rządów neoliberalistów, by na pierwszy plan wysunęły się pytania: Czy Poczta Polska będzie jeszcze istnieć? Czy doczeka tej okrągłej rocznicy? Firma z powodzeniem, bez żadnej pomocy z budżetu państwa przechodzi okres dostosowawczy do demonopolizacji rynku usług pocztowych. Unowocześniła system funkcjonowania, zmniejszyła o kilka tysięcy osób zatrudnienie i znacznie poszerzyła ofertę rynkową. W oczach ministerialnych urzędników to wszystko jednak jest niewystarczające, by spółka mogła wygrywać przetargi na usługi w sektorze publicznym. Często przegrywa je na rzecz firm, w których umowa śmieciowa to standard. Dzieje się tak pomimo wejścia w życie umowy o zamówieniach publicznych, dzięki której cena nie musi być jedynym czynnikiem decydującym o wyłonieniu oferenta. Nie musi, ale może – to czyni wielką różnicę.

Kwiecień tego roku będzie dla Poczty Polskiej kluczowym miesiącem, rozstrzygnięty bowiem zostanie rozpisany przez Urząd Komunikacji Elektronicznej konkurs na operatora wyznaczonego. Operator wyznaczony to podmiot, który zapewni wszystkim obywatelom w każdym miejscu kraju, mimo liberalizacji rynku pocztowego, dostęp do wysokiej jakości usług świadczonych po przystępnych cenach. Przetarg dotyczy lat 2016–2025, a więc 10 lat. Gra idzie o rynek wart 3 mld zł. Dla Poczty Polskiej ustanowienie funkcji operatora wyznaczonego to być albo nie być. Przegrana oznacza bowiem konieczność zwolnienia kilkudziesięciu tysięcy pracowników, co w praktyce będzie równoznaczne z likwidacją spółki lub zawężeniem jej do szczątkowej formy.

Powszechnie usługi pocztowe to jeden z obszarów, który w Unii Europejskiej regulowany jest poprzez dyrektywy. Nakładają one na państwa członkowskie wiele obowiązków względem własnych obywateli. Jednym z nich jest zapewnienie, również na terenach peryferyjnych, odpowiedniego standardu infrastruktury komunikacyjnej. Trzeba też pamiętać, że głównym obszarem oszczędności prywatnych operatorów pocztowych są koszty pracy. Zatrudnienie kilkudziesięciu tysięcy osób na stałych, cywilizowanych umowach, a o to przecież chodzi, można przecież łatwo zastąpić armią ludzi na tzw. śmieciówkach, a o to nam nie chodzi, bez zaplecza socjalnego i zabezpieczenia emerytalnego. Rządowi zauroczonemu liberalizacją wszystkich dziedzin naszego życia zwracam uwagę, że ma to wiele ciemnych stron. Jak wynika

Posel Ryszard Zbrzyzny

z analiz austriackiego Centrum Badań nad Życiem Zawodowym, zmniejszenie liczby miejsc pracy w strukturach państwowych nie zawsze wiązało się ze stworzeniem podobnej liczby etatów w sektorze prywatnym. Na przykład holenderska poczta zlikwidowała 38 tys. stanowisk, a w tym samym czasie konkurencja stworzyła niecałe 20 tys., więc połowę. Zapewne dlatego wiele państw Unii Europejskiej chroni jak tylko może swoich państwowych operatorów. Przykładem niech będą takie kraje jak Wielka Brytania, Włochy czy Belgia. W tych krajach bowiem obowiązuje zasada zwolnienia z podatku VAT usług powszechnych świadczonych przez operatorów państwowych w przeciwieństwie do ich prywatnej konkurencji. Niemcy natomiast tak zainwestowali w Deutsche Post, że ta firma jest dzisiaj największą grupą logistyczno-pocztową na świecie. Może warto byłoby naśladować najlepszych i dać szansę własnemu państwowemu operatorowi pocztowemu. Poczta Polska na to zasługuje. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Następna wygłosi oświadczenie pani poseł Maria Nowak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Maria Nowak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! 21 lutego na całym świecie obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego, ustanowiony przez UNESCO niemal 16 lat temu. Na wybór tej daty miały wpływ wydarzenia w odległym Bangladeszu, gdzie w 1952 r. 5 studentów zginęło podczas demonstracji, podczas której domagano się nadania językowi bengalskiemu statusu języka urzędowego. Dziś nadal połowa z 6 tys. języków świata jest zagrożona zanikiem w ciągu najbliższych kilkunastu lat. Szacuje się, że polski jest językiem ojczystym dla ok. 45 mln ludzi, a w różnym stopniu zna go ok. 50 mln ludzi na świecie. To nie znaczy, że nasz język ma się bardzo dobrze. Stała troska o język polski jest jednym z podstawowych i patriotycznych obowiązków Polaków.

Trzy lata temu w Polsce zainaugurowana została kampania społeczna pod nazwą „Ojczysty – dodaj do ulubionych”, zorganizowana przez Narodowe Centrum Kultury i Radę Języka Polskiego, mająca na celu podnoszenie świadomości językowej oraz kształtowanie poczucia odpowiedzialności za polszczyznę. Dokładnie 2 lata temu ruszyła inna kampania społeczna pod hasłem „Język polski jest ą-ę”. Tutaj celem jest obrona znaków diakrytycznych, tak charakterystycznych dla polskich liter, jak ą, ę, ż, ź, których

obecność w naszym języku zagrożona jest wpływem powszechnego stosowania nazewnictwa angielskiego i wszechobecności porozumiewania się za pomocą SMS-ów.

W tym roku 21 lutego w Teatrze Polskim w Warszawie odbędzie się Gala Języka Ojczystego, podczas której po raz czwarty zostanie wręczony medal „Zasłużony dla Polszczyzny”. Wydarzenia centralne i ogólnopolskie związane z troską o język ojczysty nie przynosiłyby efektów, gdyby nie spotykały się ze zrozumieniem w naszych szkołach. Z przyjemnością mogę powiedzieć, że na Śląsku funkcjonują placówki, które od lat wykazują się szczególną dbałością o kondycję języka ojczystego. Wspomnę tu tylko chociażby o Zespole Szkół nr 1 w Tychach, w którym od 9 lat organizowane jest święto pod nazwą „Karnawał języka polskiego”. W tym roku miało wyjątkowy charakter, bo powiązane zostało z rocznicą śmierci Kamila Baczyńskiego. Uczniowie przyszli ubrani w stroje z okresu II wojny światowej, w mundurkach harcerskich z biało-czerwonymi opaskami na ramionach. Odbłyły się wykłady profesorów Uniwersytetu Śląskiego, przedstawienia teatralne, dyskusje, działała kawiarenka literacka, osoby publiczne, znane w Tychach, czytały wiersze Baczyńskiego.

Chcę zwrócić uwagę na jeszcze jedną specyfikę mojego regionu, tj. Górnego Śląska, który charakteryzuje się m.in. tym, że od kilku lat Ślązacy uznają dzień 21 lutego za święto śląskiej godki. Wyznajemy zasadę, że nie ma gańba godać po śląsku, nie wstydzimy się śląskiej mowy. Dziś zdecydowana większość mieszkańców Górnego Śląska sprawnie posługuje się językiem polskim, jak również godką śląską. Powstało wiele organizacji i stowarzyszeń kultywujących śląską mowę. Śląska godka jest obecna w przestrzeni internetowej i w szkołach. Organizowane są konkursy recytatorskie i krasomówcze po śląsku. Chcemy ocalić śląską godkę od zapomnienia i przekazać następnemu pokoleniu.

Zakończę cytatem autorstwa ks. Konstantego Damrota, śląskiego pisarza, poety i działacza: „Skoro się wstydzisz swoich przodków gwary, wnet się zawstydzisz i wyprzesz ich wiary”. Oby te słowa nigdy się nie ziściły. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni swoje oświadczenie wygłosi pan poseł Józef Lassota, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Moje oświadczenie dotyczy 73. rocznicy utworzenia Armii Krajowej. 14 lutego minęła 73. rocznica, kiedy to w 1942 r. rozkazem naczelnego wodza Sił Zbrojnych generała Władysława

Posel Józef Lassota

Sikorskiego przekształcono Związek Walki Zbrojnej w Armię Krajową. Jej komendantem głównym został generał Stefan Rowecki pseud. Grot.

Armia Krajowa była konspiracyjną organizacją wojskową, która stanowiła integralną część Sił Zbrojnych RP. Podlegała naczelnemu wodzowi i rządowi RP na uchodźstwie. W zamiarach rządu miała być organizacją ponadpartyjną i ogólnonarodową. Komendant główny Armii Krajowej był upoważniony przez rząd RP do dowodzenia krajowymi siłami zbrojnymi. Zadaniem AK było prowadzenie walki o odzyskanie niepodległości poprzez organizowanie i prowadzenie samoobrony oraz przygotowanie armii podziemnej do powstania, które miało wybuchnąć na terenach polskich w okresie militarnego załamania Niemiec.

Armią Krajową dowodzili generałowie: Stefan Rowecki pseud. Grot, Tadeusz Komorowski pseud. Bór, Leopold Okulicki pseud. Niedźwiadek. Komendant główny Armii Krajowej podlegał naczelnemu wodzowi Sił Zbrojnych, a organem dowodzenia była Komenda Główna AK. Armia Krajowa była organizacją masową, zwiększała swoje szeregi poprzez werbunek ochotników i akcję scaleniową rozpoczętą przez Związek Walki Zbrojnej. W latach 1940–1944 do AK przyłączyły się m.in. Tajna Armia Polska, Polska Organizacja Zbrojna „Znak”, Gwardia Ludowa, PPS-WRN, Tajna Organizacja Wojskowa, Konfederacja Zbrojna, Socjalistyczna Organizacja Bojowa, Polski Związek Wolności, a także częściowo: Narodowa Organizacja Wojskowa, Bataliony Chłopskie oraz Narodowe Siły Zbrojne.

Do Armii Krajowej na początku 1942 r. należało ok. 100 tys. osób, a latem 1944 r. było ok. 380 tys. zaprzysiężonych żołnierzy. Tekst przysięgi składanej przez żołnierzy Armii Krajowej brzmiał: W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Maryi Panny, Królowej Korony Polskiej kładę swe ręce na ten święty krzyż, znak męki i zbawienia, i przysięgam być wiernym ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięcie na straży jej honoru i o wyzwolenie jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił – aż do ofiary życia mego. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i rozkazom naczelnego wodza oraz wyznaczonemu przezeń dowódcy Armii Krajowej będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy niezłomnie dochowam, cokolwiek by mnie spotkać miało. Tak mi dopomóż Bóg.

Zwierzchnik przyjmujący ślubowanie odpowiadał: Przyjmuję cię w szeregi armii polskiej, walczącej z wrogiem w konspiracji o wyzwolenie ojczyzny. Twym obowiązkiem będzie walczyć z bronią w ręku.

Zwycięstwo będzie twoją nagrodą. Zdrada karana jest śmiercią.

Armia Krajowa realizowała swoje cele poprzez prowadzenie walki bieżącej oraz przygotowania do powstania powszechnego. Walka bieżąca prowadzona była przede wszystkim przez akcje małego sabotażu, sabotażowo-dywersyjne, bojowe i bitwy partyzanckie z regularnym wojskiem niemieckim oraz siłami policyjnymi. Miejsce szczególne w działalności bojowej AK miały akcje odwetowe i represyjne wobec SS i policji, a także wymierzone w zdrajców i prowokatorów.

Kulminacją walki zbrojnej Armii Krajowej było powstanie warszawskie. Po jego klęsce oddziały AK na terenach zajętych przez Sowiec zostały zdemobilizowane. Komendant główny generał Okulicki 1 stycznia 1945 r. wydał rozkaz o rozwiązaniu Armii Krajowej. Bilans strat był porażający: ok. 100 tys. poległych i zamordowanych żołnierzy AK oraz ok. 50 tys. wywiezionych do ZSRR lub uwięzionych. Do więzienia w Moskwie trafił m.in. generał Okulicki, sądzony podstępnie w procesie szesnastu przywódców Państwa Podziemnego.

W obliczu prześladowań radzieckich i polskich komunistycznych służb bezpieczeństwa nie wszystkie jednostki Armii Krajowej podporządkowały się rozkazowi o demobilizacji. Utworzone zostały nowe organizacje konspiracyjne, m.in. Ruch Oporu Armii Krajowej oraz Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”. Bohaterscy żołnierze AK byli prześladowani przez władze komunistyczne, przede wszystkim w czasie stalinizmu, wielu z nich skazano na śmierć lub karę wieloletniego więzienia.

Pani marszałek, warto przypomnieć datę 14 lutego, by oddać hołd tym wszystkim bohaterom, tym ludziom, którzy zginęli. *(Dzwonek)* Warto zapamiętać, że 14 lutego to nie tylko Walentynki, to także ważna data w historii Polski. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)}.

Bardzo dziękuję paniom posłankom i panom posłom.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 19 lutego 2015 r., do godz. 9.

Dziękuję bardzo. Dobranoc.

^{*)} Teksty wystąpienia niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwosci i Praw Czlowieka o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i senackim projektach ustaw o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi

– punkt 1. porządku dziennego

Posel Józef Zych

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny PSL po zapoznaniu się z prezydenckim projektem ustawy o zmianie ustawy Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (druk sejmowy nr 1633) oświadcza, że proponowane w projekcie zmiany zasługują na uwagę i pełną analizę merytoryczną w dalszych pracach legislacyjnych.

Klub Parlamentarny PSL podziela pogląd projektodawcy, że wprowadzone w 2002 r. uregulowania dotyczące postępowania przed sądami administracyjnymi zapewniły szeroki dostęp obywateli do wymiaru sprawiedliwości w tak ważnej dziedzinie jak sprawy z zakresu postępowania administracyjnego. Podziela on także pogląd, że od 2002 r. zmieniły się standardy dotyczące gwarancji wolności i praw obywatelskich oraz idące w ślad za nim oczekiwania coraz większej sprawności w zakresie stosowania prawa administracyjnego, a zwłaszcza szybkiego postępowania.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że prezydencki projekt ustawy zmierza do głębszej reformy systemu sądowej kontroli administracji publicznej. Należy także podkreślić, że projektowane zmiany nie dokonują zmian, gdy chodzi o miejsce sądownictwa administracyjnego w systemie ustroju państwowego, gdyż jak trafnie się zauważa, miejsce to zostało wyznaczone przez Konstytucję RP. Fundamentalne zasady sądownictwa administracyjnego wynikają w szczególności z art. 45, art. 47 ust. 2, art. 178 oraz 184.

Należy podkreślić, że proponowane zmiany są w dużej mierze wynikiem analizy orzecznictwa sądów administracyjnych w ramach dwuinstancyjnego sądownictwa administracyjnego i mają one pełne umocowanie w trwałym dorobku sądownictwa administracyjnego. W tym miejscu z przykrością należy stwierdzić, że za tym kierunkiem zmian w prawie nie nadąża się w prawie cywilnym, a nawet karnym.

Komisja Nadzwyczajna do zmian w kodyfikacjach, która od trzech lat prowadzi analizę orzecznictwa

Sadu Najwyższego, sądów apelacyjnych oraz sądów okręgowych dotyczącego zadośćuczynień na rzecz poszkodowanych (art. 445 K.c., 448 K.c. w związku z art. 23 i 24 K.c., art. 445 K.c. w związku z art. 300 K.p. oraz w razie śmierci poszkodowanego art. 446 § 4 K.c.) od dawna postuluje zmianę art. 445 K.c. przez jego doprecyzowanie i wykorzystanie w tych pracach bogatego orzecznictwa sądów powszechnych. Podobnie jest, gdy chodzi o konieczną zmianę art. 446 § 4 K.c.

Dokonane w Kodeksie karnym zmiany dotyczące art. 46 i 48 K.k. wskazują, że nawet Sejm RP nie uwzględnia wypracowanych już w orzecznictwie sądów powszechnych pewnych reguł. Zdaniem Klubu Parlamentarnego PSL najistotniejsze zmiany proponowane w projekcie dotyczą wyeliminowania rozbieżności w obecnym orzecznictwie sądowym dotyczącym wykładni przepisów o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, chodzi bowiem o to, aby rozstrzygnięcia były zgodne z prawem.

Niestety, jeżeli przeprowadzi się analizę orzeczeń sądowych we wszystkich możliwych sprawach od postępowania cywilnego, administracyjnego, a na karnym kończąc, to wyraźnie widać duże rozbieżności w orzecznictwie. Typowym przykładem może tu być problem dochodzenia odsetek, a w szczególności początkowej daty, od której liczy się odsetki. W tej materii mamy co najmniej 5 różnych poglądów wyrażonych przez sądy, w tym także przez Sąd Najwyższy.

Idąc zatem śladem projektowanej ustawy, warto podjąć analizę orzecznictwa sądowego we wszystkich rozpatrywanych sprawach i, wyciągając wnioski z tej analizy, inicjować niezbędne rozwiązania legislacyjne.

Klub Parlamentarny PSL, uznając proponowane rozwiązania za celowe i uzasadnione, opowiada się za ich skierowaniem do dalszych prac legislacyjnych.

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwosci i Praw Czlowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji

– punkt 4. porządku dziennego

Posel Ryszard Zawadzki

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Chciałbym zadać 3 pytania.

1. Komornik wybrany przez wierzyciela odmawia jednak wszczęcia egzekucji, gdy:

a) wpływ wszystkich spraw w danym roku przekroczył 5000, a skuteczność w zakresie prowadzonych przez niego egzekucji w roku poprzednim nie przekroczyła 35%,

b) wpływ wszystkich spraw w danym roku przekroczył 10 000.

Czy do tej liczby należy wliczyć wszystkie sprawy wpływające do jego kancelarii w danym roku sprawozdawczym (tj. z rewiru i spoza rewiru komornika), czy ich liczba dotyczy tylko spraw z wyboru wierzyciela, art. 8 ust. 5 u.k.s.e., tj. wyboru komornika poza obszarem jego rewiru komorniczego?

2. Komornik wybrany przez wierzyciela odmawia jednak wszczęcia egzekucji, gdy wpływ wszystkich spraw w danym roku przekroczył 5000, a skuteczność w zakresie prowadzonych przez niego egzekucji w roku poprzednim nie przekroczyła 35%.

Czy do ustalenia progu skuteczności egzekucji w wysokości co najmniej 35% brane są pod uwagę także sprawy zakończone poprzez częściowe wyegzekwowanie świadczenia pieniężnego (często dochodzi do wyegzekwowania roszczenia dochodzonego przez wierzyciela w części)?

3. Skuteczność, o której mowa w ust. 8 pkt 2, oblicza się, ustalając procentowy stosunek liczby spraw załatwionych poprzez wyegzekwowanie świadczenia w roku poprzednim do liczby spraw, które wpłynęły w roku poprzednim.

Czy należy wziąć pod uwagę wyłącznie te sprawy, które wpłynęły w roku poprzednim (sprawozdawczym) i zostały w tym roku skutecznie zakończone, czy może sprawy ze wszystkich lat, które zostały skutecznie zakończone w roku poprzednim (sprawozdawczym)?

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020

– punkt 5. porządku dziennego

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Środki w ramach PROW powinny być również skierowane między innymi na wsparcie planów zagospodarowania przestrzennego i uzbrojenia terenów inwestycyjnych na obszarach wiejskich.

PROW powinien w zdecydowanie większym stopniu wspierać rolnictwo ekologiczne i kogenerację. Produkcja zdrowej żywności i rolnictwo ekologiczne powinny dawać szansę rozdrobnionym gospodarstwom rolnym głównie na Podkarpaciu i w Małopolsce w związku z rozwijającym się rynkiem produktów ekologicznych na świecie.

Uzasadnione jest, aby środki na zdrową żywność były skierowane do gospodarstw małych i średnich,

które z racji nadwyżki siły roboczej są naturalnymi producentami żywności podwyższonej jakości, w tym także żywności ekologicznej. Większego wsparcia należałoby udzielić na działania związane z tworzeniem miejsc pracy na wsi i rozwojem usług oraz działania na rzecz rolników, ale także innych mieszkańców wsi, a nawet mieszkańców miast.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz o niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych

– punkt 6. porządku dziennego

Posel Marek Gos

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt ustawy ma na celu wykonanie przepisów rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1005/2009 w sprawie substancji zubożających warstwę ozonową (SZWO) oraz nr 842/2006 w sprawie niektórych fluorowanych gazów cieplarnianych (F-gazy), a także 12 rozporządzeń wykonawczych KE związanych z ww. rozporządzeniami poprzez uregulowanie w przepisach krajowych kwestii dotyczących organów właściwych do wykonywania przepisów UE, sankcji za nieprzestrzeganie przepisów unijnych, a także wprowadzenie regulacji umożliwiających monitorowanie i kontrolę stosowania przepisów UE i krajowych mających na celu zmniejszenie emisji fluorowanych gazów cieplarnianych oraz substancji zubożających warstwę ozonową z urządzeń chłodniczych, klimatyzacyjnych, ochrony przeciwpożarowej i elektroenergetycznych. Ponadto ma na celu wdrożenie art. 6 ust. 3 dyrektywy 2006/40/WE Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącej emisji z systemów klimatyzacji w pojazdach silnikowych oraz zmieniającej dyrektywę Rady 70/186/WE, według którego zakłady usługowe oferujące usługi serwisowe i naprawcze dotyczące systemów klimatyzacji nie napełniają tych systemów fluorowanymi gazami cieplarnianymi, jeżeli z systemu wyciekła odbiegająca od normalnej ilości czynnika chłodniczego do momentu zakończenia koniecznej naprawy.

Zaproponowano rozwiązania, które przyczynią się do istotnego ograniczenia emisji do atmosfery niektórych fluorowanych gazów cieplarnianych i substancji zubożających warstwę ozonową wykorzystywanych w sektorach chłodnictwa i klimatyzacji, ochrony przeciwpożarowej i elektroenergetyki.

Fluorowane gazy cieplarniane, wciąż stosowane jako czynniki chłodnicze, środki spieniające i gaśnicze, gazy pędne w aerozolach oraz rozpuszczalniki, charakteryzują się wyjątkowo wysokim współczynnikiem globalnego ocieplenia, nawet kilka tysięcy razy większym niż CO₂, i długim okresem przebywania w atmosferze. To powoduje, że ich emisja znacząco wpływa na globalne ocieplenie się klimatu.

Zgodnie z regulacjami wspólnotowymi ograniczenie szkodliwych emisji ma następować m.in. przez:

1) kontrolę szczelności urządzeń i systemów ochrony przeciwpożarowej zawierających te substancje i gazy;

2) odzysk substancji zubożających warstwę ozonową oraz fluorowanych gazów cieplarnianych z urządzeń, systemów ochrony przeciwpożarowej oraz gaśnic i systemów klimatyzacji w niektórych pojazdach silnikowych,

3) zakazy wprowadzania, z pewnymi wyjątkami, do obrotu substancji, produktów i urządzeń zawierających substancje zubożające warstwę ozonową.

Przewidziano także utworzenie Centralnego Rejestru Operatorów Urządzeń i Systemów Ochrony Przeciwpożarowej. Gromadzone w nim będą – w postaci dokumentów elektronicznych – karty urządzeń, karty systemów ochrony przeciwpożarowej oraz dane zawarte w tych kartach. Karty będą sporządzane oddzielnie dla urządzeń i systemów zawierających substancję zubożającą warstwę ozonową lub fluorowany gaz cieplarniany. Rejestr umożliwi identyfikację urządzeń i systemów ochrony przeciwpożarowej oraz ich operatorów, a także rodzaju i ilości substancji zubożającej warstwę ozonową lub fluorowanego gazu cieplarnianego zawartych w urządzeniu lub systemie. Rejestr będzie zawierał też informacje dotyczące instalacji, konserwacji i serwisowania urządzenia lub systemu, a także kontroli wycieków oraz odzysku tych substancji lub gazów z urządzeń i systemów ochrony przeciwpożarowej.

Umożliwi to identyfikację towarów wprowadzanych na polski rynek, zawierających te gazy.

Wprowadzone rozwiązania określają:

— obowiązki podmiotów prowadzących działalność związaną ze stosowaniem substancji zubożających warstwę ozonową oraz fluorowanych gazów cieplarnianych, a także z obrotem tymi substancjami i gazami oraz produktami, urządzeniami, gaśnicami i systemami zawierającymi te środki; chodzi także o obowiązki podmiotów, które użytkują produkty, urządzenia gaśnicze i systemy zawierające te substancje lub gazy;

— zadania organów i jednostek właściwych w sprawach substancji zubożających warstwę ozonową oraz fluorowanych gazów cieplarnianych oraz postępowanie z produktami, urządzeniami, systemami ochrony przeciwpożarowej i gaśnicami, a także systemami klimatyzacji w niektórych pojazdach silnikowych zawierającymi te substancje lub gazy;

— wysokość opłat za wykonywanie czynności przez jednostkę certyfikującą personel i jednostkę certyfikującą przedsiębiorców;

— sankcje za naruszenie przepisów dotyczących substancji zubożających warstwę ozonową i fluorowanych gazów cieplarnianych oraz produktów, urządzeń, systemów ochrony przeciwpożarowej i gaśnic, jak też systemów klimatyzacji w niektórych pojazdach silnikowych zawierających te środki.

W projekcie ustawy określono, że podmioty wprowadzające do Polski produkty, urządzenia, systemy ochrony przeciwpożarowej i gaśnice zawierające flu-

orowane gazy cieplarniane, a także pojemniki je zawierające będą musiały umieszczać na nich etykiety w języku polskim.

Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za dalszą pracą nad projektem w Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Posel Kazimierz Ziobro

(Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz o niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych (druk nr 3106) ma za zadanie wprowadzić regulacje w celu kontrolowania wykorzystania i emisji niektórych substancji mających niekorzystny wpływ na środowisko, które używane są w gaśnicach, klimatyzatorach i urządzeniach chłodniczych.

Wątpliwości budzi rzeczywisty wpływ proponowanych regulacji na stan środowiska, tym bardziej że wiążą się one z rozbudową i tak już nadmiernej biurokracji. Warto zauważyć, że niektóre kraje, jak USA, Kanada czy Japonia, nie mają tak restrykcyjnych norm, więc cel i sens regulacji staje pod znakiem zapytania. Wydaje się, że projektodawcy skupili się jedynie na uniknięciu potencjalnej kary ze strony Trybunału Sprawiedliwości UE, a można było niejako przy okazji zawrzeć w projekcie przepisy ułatwiające lub promujące rozwój nowych technologii na terenie RP (np. dotyczące badań, produkcji urządzeń chłodniczych czy gaśniczych z alternatywnymi czynnikami). Ogólnie projekt można ocenić w ten sposób: dużo kontroli, dużo biurokracji, mało efektów.

W związku z tym mam następujące pytania:

1. Jak zmierzono emisję danych gazów, na którą powołują się projektodawcy?

2. Dlaczego projektodawcy ograniczają się w zasadzie jedynie do wprowadzenia narzuconych przez UE norm, bez żadnej inwencji, która ograniczyłaby, a nawet całkiem zrekompensowała negatywne skutki regulacji?

3. Jaki przewidywany wpływ na środowisko w skali światowej będzie miało wprowadzenie przez kraje UE tych regulacji? Mam tu na myśli konkretny wpływ, czyli nie tylko to, o ile zmniejszy się emisja, ale też na co i w jakim zakresie wpłynie.

Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy zmieniającej ustawę Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz ustawę o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw

– punkt 7. porządku dziennego

Posel Elżbieta Achinger

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

W związku z propozycją zmiany zaproponowanej przez wnioskodawców dotyczącej art. 38 § 1 K.p.s.w. w zakresie, w którym przewiduje ona zapewnienie

możliwości dostępu do akt sprawy w toku czynności wyjaśniających, w tym wydawanie kopii i uwierzytelnionych odpisów akt sprawy, nasuwa się pytanie do wnioskodawców: Czy nie należałoby wprowadzić w art. 38 § 1 K.p.s.w. odpowiedniego odesłania do stosowania przepisów wydanych na podstawie art. 156 § 6 K.p.k.?

Posel Mirosław Pawlak

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Projekt co do zasady zasługuje na dalsze procedowanie, a zawarte w uzasadnieniu argumenty są wyjątkowo trafne i rzeczowe. Stąd moje zasadnicze pytanie: Co legło u podstaw, że zagadnienia te aż rozpatrywał Trybunał Konstytucyjny?

Dlaczego w chwili obecnej poza wykroczeniami drogowymi organa ścigania – Policja – nie przeprowadzają czynności wyjaśniających, a od razu kierują sprawę do sądu? To jest niedopuszczalne.

Dlaczego w wielu przypadkach osobom podejrzanym o popełnienie wykroczenia odmawia się prawa do złożenia wyjaśnień w warunkach swobodnych?

Dlaczego osobom podejrzanym – nieobwinionym – nie udostępnia się akt sprawy w celu zarówno ustosunkowania się do zarzutów, jak i obrony?

Czy prowadzący postępowanie może straszyć podejrzanego wynikiem sprawy i sankcjami za nieprzyznanie się do czynu?

Dlaczego w sprawach spornych nie pomyślano o instytucji mediacji, co na pewno uwolniłoby sądy od wielu spraw?

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Peru o przekazywaniu osób skazanych, podpisanej w Limie dnia 27 maja 2014 r.

– punkt 8. porządku dziennego

Posel Urszula Pasławska

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię nasze stanowisko wobec ratyfikacji umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Peru o przekazywaniu osób skazanych.

Ratyfikacja umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Peru o przekazywaniu osób skazanych, podpisanej w Limie 27 maja 2014 r. pozwoli na ustanowienie stabilnych ram prawnych w rozwoju stosunków polsko-peruwiańskich. Polska jako sygnatariusz wielu konwencji o ochronie praw człowieka ma obowiązek walczyć o godne traktowanie więź-

niów, zachowanie ich podstawowych praw i wolności, przysługujących im nie tylko jako obywatelom polskim. W więzieniach w Peru przebywa obecnie 30 Polaków. W Polsce nie ma więźniów z Peru.

Najważniejszym celem podpisania umowy jest umożliwienie obywatelom polskim skazanym w Peru powrotu do kraju. Do tej pory Polskę i Peru nie łączyły żadne akty prawne określające wzajemne prawa i obowiązki stron. Warunki panujące w więzieniach w całej Ameryce Południowej są bardzo ciężkie. Więzienia w Peru i Ekwadorze cieszą się najgorszą sławą. Dzięki umowie skazani będzie poinformowani o możliwości odbywania kary w swoim kraju ojczystym. Jego decyzja w tym zakresie będzie w pełni dobrowolna. Więzień decydujący się odbywać karę w Polsce będzie miał zaliczony na poczet okresu kary czas spędzony w więzieniu w Peru.

Niewątpliwą zaletą umowy jest możliwość zastosowania zapisów w niej zawartych wobec osób obecnie odbywających karę w Peru. Osoby te mogą rozpocząć starania o powrót do kraju. Co więcej, nie rodzi ona żadnych negatywnych skutków gospodarczych i politycznych. Wejście w życie umowy nie będzie wiązało się z koniecznością wprowadzenia zmian w prawie wewnętrznym Rzeczypospolitej Polskiej. Umowa zawiera przepisy samowykonalne i będzie mieć pierwszeństwo przed przepisami Kodeksu postępowania karnego. Umowa daje możliwość skuteczniejszej resocjalizacji więźniów, przede wszystkim dzięki bliskości rodziny i przebywaniu w ojczystym kraju. Swobodne porozumiewanie się z wymiarem sprawiedliwości jest dodatkowym czynnikiem wpływającym na psychiczne nastawienie do odbywania kary i okresu po jej zakończeniu.

Wysoki Sejmie! Podsumowując, dla Polskiego Stronnictwa Ludowego najważniejsze jest dobro Rzeczypospolitej i jej obywateli, także na arenie międzynarodowej. Zagwarantować to mogą liczne umowy i porozumienia pomiędzy państwami. Jednym z nich jest ww. umowa umożliwiająca obywatelom Polski godne odbywanie kary pozbawienia wolności w swoim państwie ojczystym. Ma ona na celu przede wszystkim dobro polskich obywateli. Każdy polski obywatel powinien mieć możliwość odbywania kary w polskim zakładzie karnym.

Oświadczenia poselskie

Posel Barbara Bartuś

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie likwidacji kopalni Lipinki, kopalni ropy naftowej PGNiG SA, oddział w Sanoku

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z wielkim niepokojem obserwuję poczynania PGNiG SA spółki Skarbu Państwa w zakresie likwidacji należącej do tej spółki kopalni ropy naftowej w Lipinkach w powiecie gorlickim, w województwie małopolskim. Składałam

w tym temacie interpelacje, zgłaszaliśmy pytanie bieżące na sali sejmowej, ale odpowiedzi rządu RP są bezrefleksyjne – czysty standardowy komunikat PGNiG-u przekazany przez przedstawiciela Ministerstwa Skarbu Państwa.

Problem jest jednak bardzo poważny i bolesny dla mieszkańców Lipinek oraz okolic. Problem ten nie dotyczy też tylko Ministerstwa Skarbu Państwa, ale też Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwa Środowiska, Ministerstwa Gospodarki, a nawet Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ziemia gorlicka jest kolebką przemysłu naftowego w Polsce. Na tym terenie znajduje się kilka małych kopalni ropy naftowej, między innymi w Lipinkach. Niestety polityka obecnego rządu prowadzi do likwidacji kolejnych kopalni ropy naftowej, w tym kopalni Lipinki, pomimo iż w dalszym ciągu wydobywa się tam ropę naftową, a jej zasoby nie są jeszcze wyczerpane.

Specyfika małych kopalni powoduje, że nie generują one dużych zysków, ale nie przynoszą też strat. W moim przekonaniu kopalnie, nawet te nisko dochodowe, powinny więc w dalszym ciągu funkcjonować, bo nie tylko zapisały się w historii polskiego przemysłu naftowego, ale dają zatrudnienie wielu osobom.

Likwidacja kopalni Lipinki przewidziana została na lata 2014–2017, przy czym w roku 2014 planowana była likwidacja 7 odwiertów, w roku 2015 – likwidacja 33 odwiertów, zaś pozostałe odwierty mają ulec likwidacji w latach 2016 i 2017. Obecnie kopalnia Lipinki eksploatuje 119 odwiertów. Kopalnia Lipinki zatrudnia 15 osób. Osoby te w większości posiadają na utrzymaniu kilkuosobowe rodziny. Pracownicy kopalni Lipinki są osobami w średnim wieku (najstarsze mają 59–60 lat), a doświadczenie życiowe wskazuje, że po całkowitej likwidacji tej kopalni i ewentualnej utracie pracy będzie im bardzo trudno znaleźć inną pracę.

Zdaniem Ministerstwa Skarbu Państwa celem prowadzonej restrukturyzacji spółki PGNiG SA udział w Sanoku jest poprawa efektywności zarządzania grupą kapitałową PGNiG, w tym obniżenie kosztów realizacji funkcji podstawowych i wspierających.

Zdaniem ministra skarbu państwa, a właściwie spółki PGNiG SA, kopalnia Lipinki jest trwale nieefektywna i jako taka została przewidziana do likwidacji. Tymczasem jak wynika z zakładanej na 2014 r. ilości produkcji – poziomu wykonania planu dla kopalni Lipinki, kopalnia ta w 2014 r. wykonała 104% zakładanego planu. Oznacza to, iż przyjęte założenie co do likwidacji tej kopalni, a to rzekomo jej „trwała nieefektywność”, jest nieadekwatne do rzeczywistości. Tym samym w żaden sposób nie bronią się także zarzuty podnoszone za likwidacją tej kopalni, w szczególności w zakresie analizy kosztów uwzględniającej główne czynniki wpływające na rentowność działalności kopalni.

Dlaczego zatem najpierw podjęto, a następnie wprowadzono w życie proces likwidacji jednostki, która jest rentowna i która daje zatrudnienie 15 osobom, co w konsekwencji przekłada się na utrzymanie około 60 osób – członków rodzin pracowników kopalni Lipinki?

To z pozoru retoryczne pytanie wskazuje, iż rząd Rzeczypospolitej Polskiej poprzez błędne założenia podejmuje zaskakujące i sprzeczne z interesem społecznym decyzje, polegające na likwidacji rentownej jednostki, spółki Skarbu Państwa.

Poza tym należy zadać pytanie, dlaczego poprzez pochopne i nieprzemyślane decyzje doprowadza się do sytuacji, gdy na terenie bez większych perspektyw na znalezienie pracy likwiduje się miejsca pracy w jednostkach, które dają pracę ludziom i są rentowne.

Nie bez znaczenia pozostaje tu także kwestia podniesienia przez obecny rząd wieku emerytalnego dla pracowników do 67 lat, bowiem z jednej strony w nieuzasadniony sposób podnosi wiek emerytalny dla pracowników, a z drugiej strony likwiduje się miejsca pracy, przez co zatrudnienie mogą stracić osoby, którym będzie niejako brakowało do przejścia na świadczenie emerytalne kilka lat więcej w porównaniu do ich sytuacji prawnej obowiązującej do maja 2012 r. Jest to podwójnie krzywdzące dla tych osób.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie może pod pozorem rzekomo ekonomicznie uzasadnionych działań doprowadzać do likwidacji kopalni, które w rzeczywistości są rentowne, zarabiają na siebie, a pracownicy nie oblegają ośrodków pomocy społecznych, tylko płacą podatki, składki do ZUS i zarobione pieniądze wydają w okolicznych sklepach.

Zatem apeluję, zamiast procesu likwidacji tej jednostki, należy wszcząć działania w zakresie stosownej modernizacji tej kopalni. Przyczyniłoby się to do stabilizacji poziomu życia kilkudziesięciu osób – pracowników i ich rodzin, a jeszcze jeden plus to własna ropa naftowa, a nie pełne uzależnienie od dostaw z zagranicy.

Posel Piotr Chmielewski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie zakończenia strajku w JSW.

Wczoraj, tj. 17 lutego 2015 r., Rada Nadzorcza Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA przyjęła rezygnację złożoną przez dotychczasowego prezesa. Przedstawiciele komitetu protestacyjno-strajkowego przyjęli tę wiadomość i uznali, że spełnione zostały warunki wynegocjowane przez strony w ubiegły piątek. Ogłosili też zakończenie strajku.

Rząd się cieszy, pożar w JSW ugaszono, górnicy znowu fedrują, spółka nie traci już dziennie ok. 27 mln PLN z powodu przestoju. Powoli już też rusza sprzątanie po strajku – pierwsze wnioski o nielegalność strajku już wpłynęły do prokuratury.

Z dużym zainteresowaniem czekam na dalszy rozwój wypadków i zastanawiam się, po co zwlekano aż tyle czasu z przyznaniem racji stronie protestującej. I ciekaw jestem, czy już wkrótce nie usłyszymy o strajku w Katowickim Holdingu Węglowym. Po Kompanii Węglowej i JSW teraz KHW powinien mieć swoje pięć minut.

Dlaczego? Bo problem górnictwa nie został w żaden sposób rozwiązany. Wszystkie dotychczasowe działania rządu mają charakter doraźny i adaptacyjny. Nie ma pomysłu na branżę górniczą w tym rządzie. Od siedmiu lat politycy PO i PSL nie byli w stanie wymyśleć polskiego górnictwa na nowo, z pełnym wykorzystaniem potencjału czarnego złota. Dziękuję za uwagę.

Posel Marian Cycoń

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Oświadczenie w 90. rocznicę urodzin prof. dr. hab. Bolesława Kumora

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W roku bieżącym mieszkańcy Sądeckizny będą w sposób szczególny wspominać postać niezwykłą, wybitnego naukowca – uchodzącego za najwybitniejszego polskiego historyka Kościoła – księdza prof. dr. hab. Bolesława Kumora. W Nowym Sączu organizowane będą odczyty i sympozjum naukowe poświęcone temu niezwykle uczoneму.

Bolesław Stanisław Kumor urodził się 1 grudnia 1925 r. w Niskowej pod Nowym Sączem. Dzieciństwo spędził w gospodarstwie rodziców, a jego edukację przerwała wojna. Maturę złożył w roku 1947, a w latach 1947–1952 był studentem studiów filozoficznych i teologicznych w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie. W 1952 r. uzyskał magisterium z historii Kościoła na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i zaraz po tym przyjął święcenia kapłańskie. Dalsze studia odbył już na KUL, gdzie w roku 1954 obronił doktorat z historii Kościoła. Habilitował się w roku 1959 i od początku 1960 r. zaczął pracować na KUL jako wykładowca historii Kościoła. Był kierownikiem Katedry Historii Kościoła w Starożytności, potem – Katedry Historii Kościoła w Czasach Nowożytnych, kierował Instytutem Historii Kościoła, piastował też funkcję prodziekana Wydziału Teologii.

W roku 1970 ksiądz Bolesław Kumor został profesorem nadzwyczajnym, a zwyczajnym osiem lat później. Jego działalność naukowa i dydaktyczna wykraczała poza teren KUL. Był członkiem Komitetu Nauk Demograficznych i Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk, Komisji Historii Porównawczej Kościołów PAN i Komisji ds. Dialogu z Judaizmem episkopatu Polski; członkiem licznych towarzystw i redakcji czasopism naukowych. Brał udział w pracach Rady Naukowej Polskiego Słownika Biograficznego. Na zlecenie episkopatu Polski przez wiele lat przygotowywał plany nowego podziału or-

ganizacyjnego Kościoła w Polsce, który przeprowadzono w roku 1992.

Ksiądz prof. Bolesław Kumor należał do najwybitniejszych współczesnych historyków Kościoła. Specjalizował się w badaniu dziejów organizacji i ustroju Kościoła. Przeprowadzone przez niego kwerendy archiwalne w kraju i za granicą zaowocowały licznymi publikacjami w języku polskim i w językach obcych. Dorobek naukowy księdza prof. Bolesława Kumora liczy około 650 pozycji, w tym 37 książek, wśród których przede wszystkim wspomnieć należy ośmiotomową, fundamentalną pracę „Historia Kościoła” (Lublin 1972–1994), służącą w większości polskich uczelni na wydziałach teologicznych i historycznych jako podręcznik wykładowy, oraz dwutomową pracę zbiorową, zrealizowaną na osobistą prośbę księdza prymasa kardynała Stefana Wyszyńskiego, pod tytułem „Historia Kościoła w Polsce”. Był też autorem niezliczonych rozpraw, opracowań, artykułów, recenzji, not, biogramów i haseł encyklopedycznych. Był cenionym pedagogiem, przyjacielem i opiekunem młodzieży. Wypromował 40 doktorów, pod jego kierunkiem na KUL i na PAT powstało około 350 prac magisterskich.

Jego dorobek naukowy zyskał uznanie w zagranicznych ośrodkach akademickich. W latach 1972–1992 aż osiemnaście razy odwiedził w podróżach naukowych Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, prowadząc tam obszerne i owocne kwerendy archiwalne. Był również częstym gościem archiwów państwowych w Wiedniu i Archivum Secretum Vaticanum.

W roku 1994 został odznaczony przez prezydenta RP Lecha Wałęsę Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Należał do grona najbliższych konsultantów papieża Polaka Jana Pawła II.

Sądeckizna pamięta o swoim wybitnym przedstawicielu. Wyrazem tego jest m.in. trzecia edycja Konkursu o Nagrodę im. Księdza Prof. Bolesława Kumora, organizowanego przez Fundację Sądecką i Społeczno-Kulturalne Towarzystwo „Sądeczanin”, która rozstrzygnie się w najbliższy piątek. Nagroda przyznawana jest w dwóch kategoriach: książka o Sądeczyźnie i sądecki autor.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska)

Przed wielu laty powszechne oburzenie wywołało zachowanie I sekretarza KC PZPR, który po zwycięstwie polskiej reprezentacji bokserskiej nad reprezentacją ZSRR nie podał naszym zawodnikom ręki. Kilkanaście dni temu podobne emocje u wielu Polaków wzbudziła konferencja prasowa zorganizowana po przylocie do kraju naszej reprezentacji piłkarzy ręcznych.

Brązowy medal polskich szczypiornistów to ogromny sukces. Mamy piłkarzy ręcznych najwyższej klasy, którzy zasłużyli na najwyższe wyróżnienia. Jednak

po ich poniedziałkowym przylocie powiało trochę PRL-em, ponieważ na konferencji prasowej za stołem prezydialnym usiadł minister Andrzej Biernat, obok niego usiedli działacze sportowi i tylko jeden zawodnik, natomiast pozostali piłkarze zostali usadzeni w kącie sali.

To nasi szczypiorniści są bohaterami tamtych mistrzostw, to oni dostarczali emocji Polakom i bez wątpienia ich miejsce nie jest w kącie sali, gdy miejsca prezydialne rezerwują dla siebie minister i działacze. Takie postępowanie to przykład mogący świadczyć nie tylko o braku zwyczajnej kindersztuby, ale może być ono interpretowane także jako próba wykorzystania tego wielkiego sukcesu polskich sportowców, by ugrać coś dla siebie.

Zdarzył się temu rządowi sukces, co prawda sportowy, ale dużej miary, lecz nawet w takich okolicznościach, jak widać, nasi decydenci po prostu nie potrafią się zachować.

Posel Bogdan Rzońca

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie XXVIII Bieszczadzkiego Biegu Lotników

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 8 lutego 2015 r. w Ustjanowej k. Ustrzyk Dolnych w powiecie bieszczadzkim blisko 200 narciarzy i narciarek rywalizowało na trasach XXVIII Bieszczadzkiego Biegu Lotników. Rywalizacja przebiegała na trasach narciarskich z homologacją FIS, które prowadzą zalesionymi stokami pasma Żukowa. Organizatorzy podjęli bardzo wielki wysiłek, aby bieg, który był już dwukrotnie przekładany z powodu braku śniegu, mógł się odbyć.

Jednym z celów zorganizowanego biegu było złożenie hołdu zmarłemu niedawno tragicznie Stanisławowi Nahajowskiemu. Tuż przed startem odsłonięto specjalną tablicę i nadano trasom imię ich tragicznie zmarłego twórcy. Odsłonięcia dokonała wdowa po Stanisławie Nahajowskim i burmistrz Ustrzyk Dolnych. Pan Stanisław był człowiekiem instytucją, nauczycielem, trenerem, narciarzem, kolarzem, a także człowiekiem pracy. Swoje ostatnie chwile życia spędził na trasie biegowej pod Żukowem w Ustjanowej, gdzie zorganizowano bieg lotników – trasie, na której przez wiele lat spędził setki godzin, stale przygotowując ją do kolejnych edycji Bieszczadzkiego Biegu Lotników, Pucharu Bieszczadów i wielu innych odbywających się tam imprez narciarskich.

W zawodach jako kibice wzięli udział przedstawiciele Podkarpackiego Okręgowego Związku Narciarskiego, Podkarpackiej Federacji Sportu i urzędu marszałkowskiego. Organizatorzy biegu stawiają sobie za cel popularyzację biegów narciarskich, współpracę międzynarodową Polski, Ukrainy i Słowacji oraz promocję regionu Bieszczadów i Ustrzyk Dolnych.

Niniejszym oświadczeniem chcę podziękować wszystkim osobom odpowiedzialnym za organizację tego biegu za dbałość o dobrą atmosferę i pamięć o ludziach, dzięki którym ten bieg powstawał. Dziękuję także za zaangażowanie w promocję regionu, a także za staniecie na straży wartości rodzinnych i podjęcie się promocji aktywnego spędzania czasu. Wasze starania są dostrzegane i cieszą się bardzo dużym uznaniem wśród społeczności lokalnej.

Posel Henryk Siedlaczek

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Spokój społeczny jest skarbem. Bezpieczeństwo energetyczne jest bezcenne tak samo jak bezpieczeństwo militarne, żywnościowe i zdrowotne. Skoro jest bezcenne, czy to oznacza, że nie da się obliczyć jego wartości? Można to zrobić w bardzo prosty sposób. Trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, na jaki wydatek nas stać. Jeżeli zbyt długo się przeplaca, można popaść w ruinę. Wtedy niszczy się spokój społeczny, bezpieczeństwo militarne, żywnościowe, zdrowotne i energetyczne.

Trzymam kciuki, aby w JSW nie doszło do ruiny. Z wielką troską patrzę na konflikt, który zakończył się strajkiem. Nie martwię się o to, co stanie się na początku lutego 2015 r. Bez względu na sposób załatwienia postulatów górniczych nic się nie stanie. Natomiast martwią mnie efekty, które zobaczymy za rok i dwa o tej porze. Nie wiem, dlaczego zapanował zwyczaj oceniania sytuacji w górnictwie na podstawie doraźnych rozwiązań.

Ostatnio wiele rozmawiałem na ten temat z górnikami z kopalń JSW i z kopalni Marcel To właśnie oni powiedzieli mi, że polityka może wiele w górnictwie zniszczyć, ale jeszcze nigdy niczego nie naprawiła. Panie pośle, tu trzeba zapieprzać, a nie kombinować. Trzeba tyrać po to, aby można było kupić maszyny, robić nowe rozczinki, uruchamiać ściany. W kopalni jest podobnie jak na polu. Zanim się zbierze, trzeba orać i siał. A jak już są plony, to trzeba je korzystnie sprzedać – tłumaczyli mi górnicy.

Zarządy zajęte utrzymywaniem spokoju społecznego milczą na temat niedoinwestowania górnictwa. Starzy górnicy wytłumaczyli mi, że rok wyborczy się skończy i wtedy wszyscy zobaczymy, jak bardzo zostały zaniedbane inwestycje. Dlatego uważam, że nie tylko w interesie zarządów, ale także załóg jest przypomnienie: pamiętajcie o inwestycjach, szukajcie na nie pieniędzy. Już wiele razy przerabialiśmy ten sam wariant, zaczynała się koniunktura, a kopalnie nie korzystały z niej, bo nawet nie odtwarzały mocy produkcyjnych.

Z drugiej strony zawsze okazywało się, że nawet najlepsza koniunktura nie jest dobrą okazją do opracowania szczegółowego planu wykorzystania krajowych zasobów węgla kamiennego połączonego z budowaniem technologii i zasobów wiedzy opartych na

tym surowcu. Wciąż nie jest określona rola węgla kamiennego w polskiej energetyce w perspektywie 2030 czy 2050 r. Zamiast tego mamy ogólne sformułowania o tym, że węgiel będzie podstawowym surowcem energetycznym.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie nieprawidłowości związanych z realizacją inwestycji infrastrukturalnych

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z pisma skierowanego przez rzecznika praw obywatelskich do ministra administracji i cyfryzacji wynika, że do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich wpływa duża liczba skarg dotyczących naruszenia praw i wolności obywatelskich w związku ze stosowaniem szczególnych regulacji prawnych odnoszących się do realizacji inwestycji infrastrukturalnych. Skarżący podnoszą zarzut przewlekłości postępowań administracyjnych prowadzonych na podstawie ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych oraz zwracają uwagę na liczne nieprawidłowości w zakresie oceny dowodów, a w szczególności dowodu w postaci operatu szacunkowego nieruchomości podlegającej wywłaszczeniu.

Również Najwyższa Izba Kontroli opublikowała informację o wynikach kontroli: „Nabywanie przez Skarb Państwa nieruchomości pod drogi krajowe objęte Programem Budowy Dróg Krajowych w latach 2008–2013”. Z wyników tej kontroli wynika, że: „wojewodowie przekraczali terminy do wydania decyzji ustalającej wysokość odszkodowania należnego właścicielowi nieruchomości przejętej pod budowę drogi. Postępowania administracyjne w tym zakresie były wszczynane ze zwłoką i prowadzone w sposób przewlekły. Operaty szacunkowe nieruchomości nie były rzetelnie weryfikowane, ponieważ nie dokonywano prawidłowej oceny ich wartości dowodowej”. Najwyższa Izba Kontroli oceniła negatywnie działalność wojewodów w tym zakresie.

Ponieważ minister administracji i cyfryzacji wskazał, że przedstawione przez NIK zagadnienia pozostają w gestii ministra infrastruktury i rozwoju, kieruję do właściwego ministra pytania: Czy wszyscy wojewodowie popełniali błędy wskazane przez Najwyższą Izbę Kontroli? W ilu przypadkach przedmiotowych spraw wojewoda podkarpacki przekraczał terminy do wydania decyzji?

Posel Tadeusz Tomaszewski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Wysoki Sejmie! Do mojego biura poselskiego przychodzi matki samotnie wychowujące dzieci, które coraz częściej borykają się z problemem niealimenta-

cji ze strony ojców. Pomimo zasądzonych alimentów ojcowie uchylają się od spłaty. Często zatrudniają się za granicą, co – jak twierdzą matki – skutecznie uniemożliwia wyegzekwowanie należności. Zdarzają się również przypadki, kiedy pracodawcy celowo zaniżają faktyczne wynagrodzenia swoich pracowników – dłużników alimentacyjnych, tylko po to, aby ci mogli się uchylić od obowiązku alimentacyjnego.

Kolejny problem samotnych matek związany jest z funduszem alimentacyjnym. Jeśli ojciec dzieci jest nieosiągalny, można starać się o świadczenia z funduszu. Najbardziej problematyczną sprawą jest kryterium dochodowe. Pozostaje ono niezmiennie od 2007 r., podczas gdy płaca minimalna przez te lata wzrosła z 936 zł brutto do 1750 zł brutto, czyli prawie dwukrotnie. Coraz mniej samotnych matek otrzymuje świadczenie z funduszu z powodu przekroczenia kryterium dochodowego. Jest to postrzegane jako krzywdzące dla samotnych rodziców aktywnych zawodowo.

Mając powyższe na uwadze, uprzejmie proszę pana ministra pracy i polityki społecznej o zajęcie stanowiska wobec powyższej sprawy.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa ratyfikująca Konwencję Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej mimo wielu sprzeciwów została uchwalona. Za wyrażeniem przez Sejm zgody na ratyfikację głosowało 254 posłów, przeciw było 175, w tym 127 posłów Prawa i Sprawiedliwości. Konwencja przemycą nowe treści ideologiczne, pod pozorem ochrony przed przemocą godzące w rodzinę i małżeństwo. Dokument ten jest więc sprzeczny z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej i wymierzony w polskie rodziny.

Ostatnio w mediach Prawo i Sprawiedliwość kreowane jest na ugrupowanie przeciwnie przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet, bo nie zagłosowało za ratyfikacją unijnej konwencji. Uchwalony niedawno dokument nie jest jednak instrumentem służącym zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet, bo nie przedstawia rzeczywistych jej źródeł. Twórcy konwencji przyjęli, że to różnice w pojmowaniu męskich i kobiecych ról społecznych, a nie np. uzależnienie od pracy, narkotyków i alkoholu są głównym źródłem agresji względem kobiet.

Posłowie i senatorowie, czyli reprezentanci społeczeństwa, którzy powinni chronić wartości dla niego ważne, nie dostrzegają, że pod pozorem ochrony przed przemocą do naszych rodzin i domów przemycili właśnie szkodliwą ideologię gender. Ratyfikowaniem tego dokumentu wyrazili także pozwolenie na ograniczenie prawa rodziców do wychowywania swoich dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami. Artykuł 14 konwencji ustanawia bowiem nakaz, aby pań-

stwo ratyfikujące w programach edukacyjnych na każdym szczeblu promowało „niestereotypowe role społeczno-kulturowe”. Niestereotypowe, czyli innymi słowy, całkowicie odmienne od wartości takich jak rodzina czy małżeństwo. Konwencja wprowadza także pojęcie tożsamości płciowej, które jest tylko wstępem do dekonstrukcji instytucji małżeństwa. Ustanowienie specjalnego organu, który ma monitorować jakiegokolwiek przypadki wpływu religii, kultury i tradycji na przemoc, jest czymś absurdalnym w kraju, w którym te wartości są podstawą wychowania potomstwa.

Zapisy konwencji spowodują wiele negatywnych konsekwencji dla tradycyjnego polskiego modelu rodziny, który należy chronić i wspierać, a nie podważać sens jego istnienia. Skoro w naszym kraju ratyfikowane zostały antyrodzinne zapisy, to jakie w takim razie zasady młodzi ludzie wyniosą z domów rodzinnych, jeśli będą wychowani zgodnie z tymi unijnymi zaleceniami? Czy prezydent Komorowski złoży podpis pod ustawą i narazi nasze państwo na negatywne wpływy Europy Zachodniej? Z dotychczasowych wypowiedzi prezydenta wynika, że po teatralnych gestach ją podpisze.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

